



KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO

NA ROK PAŃSKI

1930



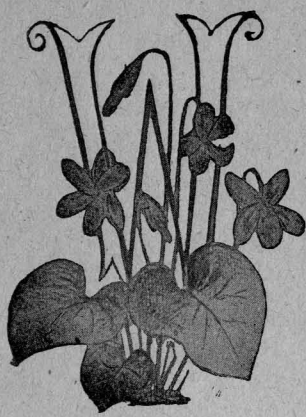


KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO

NA ROK PAŃSKI

1 9 3 0

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW
KRAKÓW, KOPERNIKA 26



pięćdziesięcioletni
Jubileusz Kapłaństwa
Jego Świątobliwości Ojca św.
Piusa XI.

*Padł w proch cesarów i tron i potęga
A na ich gruzach wzniósł się wieczny, nowy —
I dziś królewski w krańce świata sięga
A na nim Król dusz — Mocarz Chrystusowy.*

*Moc i majestat biją z władczej twarzy,
Nie one ziemskiej grozy, ale ducha —
Nie masz takiego wśród ziemskich mocarzy,
Gdy rzuci rozkaz, świat cały go słucha.*

*Bo też moc oną ma z Boga, nie z ludzi,
Boskie sprawuje nad duszami rządy —
Tą mocą wstrząsa sumienia i budzi,
Ze ścieżek błędnych zwraca, leczy trądy.*

*Tą mocą dusze czyni zmartwychwstałe
I odkupuje krzyżową ofiarą,
I karmi Boskiem i słowem i Ciałem
I zbawia wiecznie miłością i wiarą.*



69561



JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻ PIUS XI.

*Chrystus mu klucze od bram niebios zwierzył
I jemu całą poruczył owczarnię,
By past i strzegł ją i zwracał z obieży —
Więc ją, jak Pasterz, w ramiona swe garnie.*

*I dał mu serce Piotrowe, gorące,
By się za Mistrza swojego zastawiał,
By duszom światłem był, jak światu — słońce,
By je, jak On sam, nieomylnie zbawiał.*

*Więc patrząc w dale z wyżyn Watykanu
Wyciąga na świat ręce Rybak biały,
Chcąc jak najwięcej dusz przyciągnąć Panu
I przykuć w sieci do Piotrowej Skały.*

*By niemi życia nie miały burze,
Ale by szczęsne szły w sieci Piotrowe,
Jako latarnię dla nich zatknął w górze:
Najświętsze, Boskie Serce Jezusowe!*

*Do Niego zwraca wzrok i serca ludów,
Iż w Niem jest pokój i lek na dusz rany,
Że, jak działo dotąd tyle cudów,
I dziś da duszom pokój pożądanym.*

*Gdy zapanuje w sercach i nad światem
I dusze ogniem swoim rozplómi,
Stanie się jeden dla drugiego bratem,
Ziemia w Królestwo Chrystusa się zmieni.*

*Tak woła Pius, Król, Papież, Opoka,
Nasz Ojciec, Pasterz, Rybak Jezusowy!
I błogosławi nam wszystkim z wysoka —
Bracia! ugnijmy kolana, schylmy głowy!*

Ks. Władysław Wojtoń T. J.

STYCZEŃ



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	Ś. Nowy Rok. Obrz. Pańskie	7.59	16.08	9.35	17.12
2	C. Makarego op.	7.59	16.09	10.04	18.20
3	P. Genowefy	7.59	16.10	10.27	19.30
4	S. Eugenjusza m.	7.59	16.12	10.45	20.41

1. Ew. u św. Łuk. Rozdz. 2. 21: Nadanie Imienia Jezus.

5	N. Imienia Jezus	7.58	16.12	11.00	21.51
6	P. Trzech Króli	7.58	16.14	11.14	23.01
7	W. Lucjana m.	7.58	16.15	11.27	
8	Ś. Seweryna b.	7.58	16.16	11.40	0.13
9	C. Juljana i Bazylisy m.	7.57	16.17	11.56	1.28
10	P. Jana Dobrego	7.56	16.19	12.16	2.47
11	S. Hygina pap. m.	7.56	16.20	12.42	4.11

2. Ew. u św. Łuk. Rozdz. 2. 42-52: Dwunastol. Jezus w świątyni.

12	N. 1 po 3 Kr. Św. Rodziny	7.56	16.21	13.20	5.37
13	P. 40 żołnierzy mm.	7.55	16.23	14.15	6.58
14	W. Hilarego dK.	7.54	16.24	15.29	8.04
15	Ś. Pawła 1-go pust.	7.54	16.26	16.57	8.53
16	C. Marcelego pap. m.	7.53	16.27	18.29	9.27
17	P. Antoniego op.	7.52	16.29	19.59	9.52
18	S. Stolicy św. Piotra w Rzymie	7.51	16.30	21.24	10.11

3. Ewang. u św. Jana. Roz. 2. 1-11: Gody w Kanie Galil.

19	N. 2 po 3 Kr. Kanuta kr.	7.50	16.32	22.44	10.27
20	P. Sebastjana m.	7.49	16.33		10.41
21	W. Agnieszki p. m.	7.48	16.35	0.02	10.56
22	Ś. Wincentego m.	7.47	16.36	1.18	11.13
23	C. Rajmunda de Penn.	7.46	16.38	2.32	11.32
24	P. Tymoteusza b. i m.	7.45	16.40	3.46	11.56
25	S. Nawr. św. Pawła Ap.	7.44	16.41	4.56	12.28

4. Ewang. u św. Mat. Rozdz. 8. 1-13: O uzdrow. trędowatego.

26	N. 3 po 3 Kr. Polikarpa b. i m.	7.43	16.43	5.59	13.09
27	P. Jana Złotoustego dK.	7.42	16.45	6.53	14.01
28	W. Flawjana m.	7.40	16.46	7.36	15.03
29	Ś. Franciszka Salezego b. dK.	7.39	16.48	8.08	16.10
30	C. Martyny pn. m.	7.38	16.50	8.32	17.21
31	P. Piotra z Nolasko	7.36	16.51	8.51	18.31

Święta Kościoła Wschodniego.

7 Rіздво Chrystowe.

8 Sobor Pr. Boh.

14 1 Sічень 1929. Obrizanie.

19 Bohojawł. Hospod.



Zmiany księżycy.

Pierwsza kw.	d. 8 o g.	3.10
Pełnia	" 14 "	22.21
Ostatnia kw.	" 21 "	16.7
Nów	" 29 "	19.07



Styczeń w przysłowiach.

Kiedy styczeń najostrzejszy,
Roczek będzie najpłodniejszy.

A gdy w styczniu deszcze leją,
Nie ciesz się wielką nadzieją.

Gdy w styczniu pszczołka z ula
[wylatuje,

Nie bardzo dobry rok nam obiecuje.

Jak Makary (2) pogodny,
Wrzesień będzie chłodny.

Kiedy Paweł się nawróci (25),
Zima nawspak się obróci.

Na długie wieczory zimowe polecamy Żywoty Świętych:

Św. Piotr Kanizy T. J., Doktor Kościoła.
Str. 189; opr. 3.50 zł.

Ks. Jan Beyzym, ofiara miłości.
Str. 270, opr. 3 zł.

Św. Franciszek Salezy.
Str. 204; opr. 3.50 zł.

O. Antoni Reichenberg T. J.
Str. 226; opr. 3 zł.

Zamawiać pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Śłońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 S.	Ignacego bp. m.	7.35	16.53	9.07	19.42
5. Ewang. u św. Łuk. Roz. 2. 22—32: Ofiarow. P. J. w świątyni.					
2 N.	4 po 3 Kr. M. B. Gromniczej	7.34	16.55	9.20	20.51
3 P.	Błażeja b. m.	7.32	16.56	9.33	22.02
4 W.	Andrzeja Kors. bp.	7.31	16.58	9.46	23.14
5 Ś.	Agaty pn. m.	7.29	17.00	10.01	
6 C.	Tytusa b., Doroty pn. m. ☾	7.28	17.02	10.18	0.30
7 P.	Romualda op.	7.26	17.03	10.40	1.50
8 S.	Jana z Matty	7.24	17.05	11.11	3.12
6. Ewang. u św. Mat. Roz. 13. 24—30: O kąkolu na roli.					
9 N.	5 po 3 Kr. Apolonji p. m.	7.23	17.07	11.56	4.33
10 P.	Scholastyki p.	7.21	17.08	12.58	5.45
11 W.	M. B. z Lourdes	7.20	17.10	14.19	6.41
12 Ś.	7 Założycieli Serwitów	7.18	17.12	15.50	7.21
13 C.	Grzegorza II pap. ☾	7.16	17.14	17.22	7.50
14 P.	Walentego m.	7.14	17.16	18.52	8.12
15 S.	Faustyna i Jowit. mm.	7.12	17.17	20.17	8.29
7. Ew. u św. Mat. Roz. 20. 1—16. O robotnikach w winnicy.					
16 N.	Starozapustna. Juljanny p. i m.	7.11	17.19	21.39	8.45
17 P.	Juljana Kapad.	7.09	17.21	22.59	9.00
18 W.	Symeona b. i m.	7.07	17.22		9.16
19 Ś.	Gabina m.	7.05	17.24	0.17	9.34
20 C.	Leona bp. ☾	7.03	17.26	1.33	9.57
21 P.	Feliksa b.	7.01	17.28	2.46	10.26
22 S.	Stolicy św. Piotra w Antjoch.	6.59	17.29	3.53	11.04
8. Ewang. u św. Łuk. 8. 4—15: O siejbie na roli.					
23 N.	Mięsopustna. Piotra Damj. DK.	6.57	17.31	4.50	11.53
24 P.	Macieja ap.	6.55	17.32	5.36	12.52
25 W.	Cezarjusza	6.53	17.34	6.11	13.59
26 S.	Wiktora	6.51	17.36	6.37	15.09
27 C.	Aleksandra., Gabrjela M.	6.49	17.38	6.58	16.20
28 P.	Teofila i Tow., Romana ☾	6.47	17.39	7.14	17.31

Święta Kościoła Wschodniego.

12 *Trech Świat.*
15 *Stritenje Hosp.*



Zmiany księżycy.

Pierwsza kw. d. 6 o g. 17.25
Pełnia „ 13 „ 8.38
Ostatnia kw. „ 20 „ 8.44
Nów „ 28 „ 13.32



Luty w przysłowiach.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma,
Tedy już niedługa zima.
Gdy w Gromnicę z dachów ciecze,
Zima długo się powlecze.
Święta Dorota (6)
Zapowiada śnieg i błota.
Św. Walenty gdy odmrozi pięty,
Na wyżywienie wysprzedawaj [sprzęty.
Gdy św. Maciej lodu nie roztopi,
Będą chuchali długo w ręce chłopci.

Na wieczory zimowe polecamy:

Ukryty Bohater. O. W. Doyle T. J., kapelan
wojskowy. Str. 144; opr. 2.50 zł.
Żywo! Bł. Anny M. Taigi, patronki matek.
Str. 317; opr. 2.30 zł.

W kościele i w cerkwi.
Str. 415; opr. 4.— zł.
Z duszy do duszy.
Str. 240; opr. 4.20 zł.

Zamawiać pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

MARZEC



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	S. Albina b.	6.45	17.41	7.28	18.42
9. Ew. u św. Łuk. R. 18.31—43: Jezus przepow. Swą mękę.					
2	N. Zapustna. Pawła m.	6.43	17.42	7.41	19.53
3	P. Kunegundy ces.	6.41	17.44	7.54	21.05
4	W. Kazimierza królew.	6.39	17.46	8.08	22.20
5	Ś. Popielec. Hadrjana m.	6.37	17.47	8.23	23.38
6	C. Perpetuy i Felicytaty mm.	6.35	17.49	8.43	
7	P. Tomasza z Akw. dK.	6.33	17.51	9.10	0.59
8	S. Wincentego Kadł., Jana Boż. ☾	6.31	17.52	9.48	2.19
10. Ew. u św. Mat. R. 4. 1—11: Kuszenie P. Jezusa na pustyni.					
9	N. Wstępna. Franciszki Rz. wd.	6.29	17.54	10.41	3.32
10	P. 40 Męczenników	6.26	17.56	11.52	4.32
11	W. Sofronjusza b.	6.24	17.57	13.16	5.17
12	Ś. Suched. Grzegorza W. pap. dK.	6.22	17.59	14.47	5.50
13	C. Krystyny pn. m.	6.20	18.00	16.17	6.13
14	P. Suched. Matyldy ces. ☺	6.18	18.02	17.44	6.32
15	S. Suched. Klemensa Dworzaka	6.16	18.04	19.09	6.48
11. Ew. u św. Mat. R. 17. 1—9. O Przemien. Pańskim.					
16	N. Sucha. Cyrjak. Larga i Smarag.	6.14	18.05	20.31	7.03
17	P. Patrycjusza bp.	6.12	18.07	21.52	7.19
18	W. Cyryla Jer. bp., dK.	6.09	18.08	23.12	7.36
19	Ś. Józefa Oblub. N. M. P.	6.07	18.10		7.57
20	C. Eufemji m.	6.05	18.12	0.29	8.24
21	P. Benedykta op.	6.03	18.13	1.41	8.59
22	S. Katarzyny szwedz. ☾	6.01	18.15	2.44	9.44
12. Ew. u św. Łuk. R. 11. 14—28: P. Jezus wypęda szatana.					
23	N. Głucha. Feliksa m.	5.58	18.16	3.34	10.40
24	P. Gabryela arch.	5.56	18.18	4.13	11.45
25	W. Zwiastowanie NMP.	5.54	18.20	4.42	12.54
26	Ś. Teodora bp.	5.52	18.21	5.04	14.06
27	C. Jana z Dam. dK.	5.50	18.23	5.21	15.17
28	P. Jana Kapistrana	5.47	18.24	5.36	16.28
29	S. Eustazjusza op.	5.45	18.26	5.49	17.40
13. Ew. u św. Jan. R. 6. 1—15: P. Jezus karmi cudow. 5000 osób.					
30	N. Środopustna. Jana Klimaka ☼	5.43	18.27	6.02	18.53
31	P. Balbiny p.	5.41	18.29	6.15	20.08

Święta Kościoła Wschodniego.

2 Nedila Syropustna.



Zmiany księżycy.

Pierwsza kw. d. 8 o g. 4.03
Pełnia „ 14 „ 18.58
Ostatnia kw. „ 22 „ 3.12
Nów „ 30 „ 5.46



Marzec w przysłowiach.

Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żyto jakby gaj.
Kiedy w marcu deszczu wiele,
Nieurodzaj zboże ściele.
Czterdziestu Męczenników jakich,
Czterdzieści dni będzie takich.
Święty Józef skłoni brodą,
Zima idzie na dół z wodą.

Książki polecenia godne na marzec:

O miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela. Rozmyślania.
2 tomy. Str. 384 i 418; opr. 7.50 zł.
Filotea św. Fr. Salezego. Str. 418; opr. 5.80 zł.

Czytania o Męce Pańskiej. Str. 150; opr. 1.50 zł.
Litanja do św. Józefa objaśniona.
Str. 135; opr. 1.25 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



KWIECIEŃ

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	W. Hugona bp.	5.39	18.30	6.30	21.26
2	Ś. Franciszka z Pauli	5.37	18.32	6.48	22.48
3	C. Ryszarda bp.	5.34	18.34	7.13	
4	P. Izydora bp. dK.	5.32	18.35	7.46	0.09
5	S. Wincentego Ferer.	5.30	18.37	8.34	1.25

14. Ew. u św. Jana. R. 8. 46—59: Żydzi chcą P. Jez. ukamienować.

6	N. Czarna. Celestyna pap.	5.28	18.38	9.39	2.29
7	P. Epifanjsza bp. m.	5.26	18.40	10.57	3.17
8	W. Dionizego bp.	5.24	18.41	12.23	3.52
9	Ś. Marji Kleof.	5.22	18.43	13.51	4.17
10	C. Ezechjela pr.	5.20	18.45	15.17	4.37
11	P. Leona W. pap. dK.	5.17	18.46	16.41	4.53
12	S. Juljusza pap.	5.15	18.48	18.03	5.08

15. Ew. u św. Mat. R. 21. 1—9: Triumf. wjazd P. Jez. do Jeroz.

13	N. Palmowa. Hermenegilda m. ☽	5.13	18.50	19.25	5.23
14	P. Justyna m.	5.11	18.50	20.46	5.39
15	W. Bazyl. i Anastazji	5.09	18.52	22.06	5.58
16	Ś. Benedykta J. Labre	5.07	18.54	23.22	6.22
17	C. Aniceta pap. m.	5.05	18.56		6.54
18	P. Apolonjusza m.	5.03	18.57	0.31	7.35
19	S. Jerzego bp.	5.01	18.59	1.28	8.27

16. Ew. u św. Marka. R. 16. 1—7: O zmartwychwstaniu P. Jez.

20	N. Wielkanoc. Teodora	4.59	19.00	2.11	9.29
21	P. <i>Poniedz. Wielk.</i> Anzelma	4.57	19.02	2.44	10.38
22	W. Sotera i Kajusa mm. ☾	4.55	19.03	3.08	11.40
23	Ś. Wojciecha bp. m.	4.53	19.05	3.27	13.00
24	C. Fidelisa z Sigm.	4.51	19.06	3.43	14.11
25	P. Marka Ewang.	4.49	19.08	3.56	15.22
26	S. Kleta i Marcellina pap. mm.	4.47	19.10	4.09	16.35

17. Ew. u św. Jana. R. 20. 19—31: O niewiernym Tomaszu.

27	N. Przewodnia. Zyty pn.	4.45	19.11	4.22	17.50
28	P. Pawła od Krzyża ☼	4.44	19.13	4.36	19.08
29	W. Piotra z Werony m.	4.42	19.14	4.53	20.30
30	S. Katarzyny ze Sienny p.	4.40	19.16	5.16	21.54

Święta Kościoła Wschodniego.

7 Błah. P. Bohor.
18 Piatok Wełykij.
20 Woskresenie Hosp.
21 Ponedziłok Switłyj.
22 Wtorok Switłyj.



Zmiany księżycy.

Pierwsza kw. d. 6 o g. 11.24
Pełnia „ 13 „ 5.48
Ostatnia kw. „ 20 „ 22.08
Nów „ 28 „ 19.08



Kwiecień w przysłowiach.

Kwiecień plecień, bo przeplata
Trochę zimy, trochę lata.
Ciepłe deszcze w kwiecień
Wróżą na pogodną jesień.
Grzmot w kwietniu dobra nowina,
Szroni już roślin nie pościna.
Gdy św. Jerzy (23) schowa wronę
[w życie,
To zboża będzie obficie.

Na kwiecień polecamy książki:

W szponach Antychrysta.
Str. 260; opr. 3.50 zł.
Chrystus w Swoich tajemnicach.
Str. 599; opr. 5.50 zł.

Trzy podstawy życia duchownego.
Str. 262; opr. 4.00 zł.
Szczęście według Ewangelji.
Str. 136; opr. 2.30 zł

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	C. Filipa i Jakóba ap.	4.38	19.17	5.46	23.14
2	P. Atanazego b. dK., Zygm.	4.36	19.19	6.30	
3	S. <i>Królowej Korony Polskiej</i>	4.34	19.20	7.30	0.23
18. Ewang. u św. Jana. R. 10. 11—16: O dobrym Pasterzu.					
4	N. 2 po W. Znalezienie św. Krzyża	4.33	19.22	8.45	1.17
5	P. Piusa V, Moniki wd. ☾	4.31	19.23	10.10	1.56
6	W. Jana w Oleju	4.29	19.25	11.36	2.23
7	S. Józefa, patrona Kościoła	4.28	19.26	13.01	2.44
8	C. Stanisława bp.	4.26	19.28	14.23	3.00
9	P. Grzegorza z Naz. dK.	4.24	19.29	15.43	3.15
10	S. Antonina bp., Izydora roln.	4.23	19.31	17.03	3.29
19. Ew. u św. Jana. R. 16. 16—22: „Maluczko, a nie ujrzyście Mnie“.					
11	N. 3 po W. Franciszka de Hieron.	4.21	19.32	18.23	3.44
12	P. Pankracego, Nereusza ☾	4.20	19.34	19.43	4.01
13	W. Serwacego	4.18	19.35	21.01	4.23
14	S. Bonifacego m.	4.17	19.37	22.14	4.51
15	C. Jana de la Salle	4.15	19.38	23.17	5.28
16	P. Andrzeja Boboli m., Jana Nep.	4.14	19.39		6.16
17	S. Paschalisa Baylon.	4.12	19.41	0.06	7.15
20. Ew. u św. Jana. R. 16. 5—14: O odejściu do Ojca.					
18	N. 4 po W. Wenancjusza m.	4.11	19.42	0.44	8.22
19	P. Pudencjanny	4.10	19.44	1.11	9.32
20	W. Bernardyna Sen. ☾	4.09	19.45	1.32	10.43
21	S. Tymoteusza i Tow. mm.	4.07	19.46	1.48	11.54
22	C. Julji pm., Heleny pn.	4.06	19.47	2.02	13.04
23	P. Dezyderjusza bp. m.	4.05	19.49	2.15	14.15
24	S. NMP. Wspomoż. wiernych	4.04	19.50	2.28	15.28
21. Ew. u św. Jana. R. 16. 23—30: O prawdziwej modlitwie.					
25	N. 5 po W. Grzegorza VII pap.	4.03	19.51	2.41	16.44
26	P. <i>Dni krzyż.</i> Filipa Nereusza	4.02	19.52	2.57	18.04
27	W. + Bedy W. bp. dK.	4.01	19.54	3.17	19.29
28	S. + Augustyna bp. ☾	4.00	19.55	3.44	20.53
29	C. <i>Wniebowst. Pańskie.</i>	3.59	19.56	4.23	22.10
30	P. Feliksa pap. m.	3.58	19.57	5.18	23.11
31	S. Anieli Merici	3.57	19.58	6.31	23.56

Święta Kościoła Wschodniego.

29 Woznesen. Hosp.



Zmiany księżyca.

Pierwsza kw. d. 5 o g. 16.53
Pełnia „ 12 „ 17.29
Ostatnia kw. „ 20 „ 16.21
Nów „ 28 „ 5.36



Maj w przysłowiach.

W maju korzec deszczu, kropła [błota.

Na pierwszego maja szron
Obiecuje hojny plon.

Na pierwszego maja deszcz,
Żyć to urodzaju wieszcz.

Na świętego Stanisława
W domu pustki, w polu sława.

Pankracy, Serwacy, Bonifacy
Żli na ogrody chłopacy.

Na Urbana chwile jakie,
Mówią, że i lato takie.

Książki polecenia godne na maj:

Czytania Majowe.

Str. 318; opr. 3.50 zł.

Miesiąc Maj.

Str. 374; opr. 2.40 zł.

Maj Dzieci.

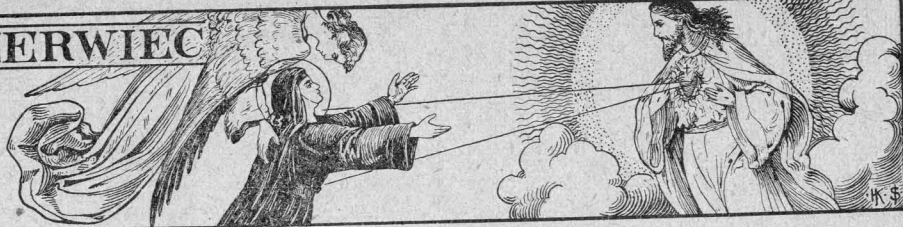
Str. 94; br. 60 gr.

Matka Miłosierdzia. Z okazji 50 jubil. koronac.

M. B. Starowiejskiej. Str. 142; op.. 1.80 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

CZERWIEC



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
22. Ew. u św. Jan. R. 15. 26—27; 16. 1—4: Obietn. zest. Ducha Św.					
1	N. 6 po W. Bł. Jakóba Strepy bp.	3.56	19.59	7.55	
2	P. Sadoka i Tow.	3.56	20.00	9.23	0.27
3	W. Klotyldy ☾	3.55	20.01	10.49	0.50
4	Ś. Franciszka Caracciolo	3.54	20.02	12.12	1.07
5	C. Bonifacego bp. m.	3.54	20.03	13.31	1.22
6	P. Norberta bp.	3.53	20.04	14.50	1.37
7	S. Wig. Roberta op.	3.52	20.05	16.08	1.51

23. Ew. u św. Jana. R. 14. 23—31: O Zesłaniu Ducha Św.					
8 N.	Zesłanie Ducha Św.	3.52	20.06	17.26	2.07
9 P.	Poniedz. św. Felicjana	3.52	20.06	18.44	2.26
10 W.	Małgorzaty król.	3.51	20.07	19.59	2.52
11 Ś.	Suched. Barnaby ap. ☽	3.51	20.08	21.05	3.24
12 C.	Jana a. s. Facundo	3.51	20.09	22.00	4.08
13 P.	Suched. Antoniego z Padwy	3.50	20.09	22.42	5.04
14 S.	Suched. Bazylego bp. dK.	3.50	20.10	23.12	6.08

24. Ew. u św. Mat. R. 28. 18—20: „Dana Mi jest wszelka władza“.					
15 N.	Urocz. Trójcy Przenajśw.	3.50	20.10	23.36	7.18
16 P.	Jana Fr. Regis	3.50	20.11	23.54	8.28
17 W.	Marcjana m.	3.50	20.11		9.39
18 Ś.	Efrema diak. dK.	3.50	20.12	0.08	10.48
19 C.	Boże Ciało. ☾	3.50	20.12	0.21	11.57
20 P.	Sylwerego pap. m.	3.50	20.12	0.33	13.08
21 S.	Alojzego Gonzagi w.	3.50	20.13	0.46	14.21

25. Ew. u św. Łuk. R. 14. 16—24: O wezwaniu na ucztę.					
22 N.	2 po Z. Św. Paulina b.	3.50	20.13	1.00	15.38
23 P.	Zenona m.	3.51	20.13	1.18	17.00
24 W.	Nar. św. J. Chrzc.	3.51	20.13	1.41	18.25
25 Ś.	Wilhelma op.	3.51	20.13	2.14	19.46
26 C.	Jana i Pawła mm. ☽	3.52	20.13	3.02	20.57
27 P.	N. SERCA JEZUSOWEGO	3.52	20.13	4.08	21.50
28 S.	Ireneusza bp.	3.52	20.13	5.31	22.27

26. Ew. u św. Mat. 16. 13—19. Tyś jest Piotr-Opoka.					
29 N.	3 po Z. Św. Piotra i Pawła ap.	3.53	20.13	7.01	22.53
30 P.	Wspomn. św. Pawła	3.54	20.13	8.31	23.13

Święta Kościoła Wschodniego.

8 Soszestwije Św. Ducha.
9 Preśw. Trojcy.
15 Ned. Wsich Swiatych.



Zmiany księżycy.

Pierwsza kw. d. 3 o g. 21.56
Pełnia „ 11 „ 6.11
Ostatnia kw. „ 19 „ 9.00
Nów „ 26 „ 13.46



Czerwiec w przysłowiach.

Pogoda na Nikodema (1)
Cztery niedziel deszczów няма.
Kiedy Medard (8) się rozwodni,
Będzie deszcz na sześć tygodni.
Na święty Wit (15) słowik cyt.
Kiedy się Jan rozplacze, Matka
[nie utuli,
Tak będzie popłakiwał do św. Ur-
[szuli.
Nie ciesz się, chłopie, gdy siano
[w kopie,
Gdy je masz w stogu, mów: Chwała
[Bogu.

Na czerwiec polecamy:

Miesiąc Serca Jezusowego.

Str. 280; opr. 3 zł.

Serce Jezusa — źródło życia i świętości.

Str. 280; opr. 2.40 zł.

Serce Jezusa a dzieci.

Str. 96; br. 60 gr.

Serce Boże słońcem łask.

Str. 152; opr. 2 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 W.	Przenajśw. Krwi P. Jez.	3.54	20.13	9.58	23.29
2 Ś.	Nawiedzenie NMP.	3.55	20.12	11.20	23.44
3 C.	Leona II pap., Anatola b. ☾	3.55	20.12	12.40	23.58
4 P.	Teodora bp.	3.56	20.12	13.50	
5 S.	Antoniego Mar. Zac.	3.57	20.12	15.16	0.13

27. Ew. u św. Łuk. R. 5. 1—11: O obfitym połowie ryb.

6 N.	4 po Z. Św. Łucji m.	3.58	20.11	16.33	0.32
7 P.	Cyryla i Metodego	3.58	20.10	17.48	0.54
8 W.	Elżbiety król.	3.59	20.10	18.57	1.24
9 Ś.	Weroniki de Julj.	4.00	20.09	19.55	2.04
10 C.	7 Braci męcz. ☼	4.01	20.08	20.40	2.56
11 P.	Piusa I pap.	4.02	20.08	21.14	3.57
12 S.	Jana Gwalberta	4.03	20.07	21.40	5.05

28. Ew. u św. Mat. R. 5. 20—24: O sprawiedl. faryzeuszów.

13 N.	5 po Z. Św. Anakleta pap.	4.04	20.06	21.59	6.16
14 P.	Bonawentury dK.	4.05	20.05	22.14	7.27
15 W.	Henryka ces.	4.06	20.05	22.28	8.36
16 Ś.	MB. Szkaplerznej	4.07	20.04	22.40	9.45
17 C.	Aleksego w.	4.08	20.03	22.52	10.45
18 P.	Szymona z Lipnicy, ☾	4.10	20.02	23.05	12.04
19 S.	Wincentego a Paulo	4.11	20.01	23.20	13.18

29. Ew. u św. Marka. R. 8. 1—9: O cudownem nakarmieniu.

20 N.	6 po Z. Św. Bł. Czesława,	4.12	20.00	23.40	14.36
21 P.	Praksedy pn.	4.13	19.58		15.57
22 W.	Marji Magdaleny	4.14	19.57	0.07	17.20
23 Ś.	Apolinarego bp. m.	4.16	19.56	0.47	18.36
24 C.	Bł. Kingi kr., Krystyny	4.17	19.55	1.44	19.37
25 P.	Jakóba ap. ☼	4.18	19.54	3.00	20.21
26 S.	Anny matki NMP.	4.20	19.52	4.29	20.52

30. Ew. u św. Mat. R. 7. 15—21: O fałszywych prorokach.

27 N.	7 po Z. Św. 7 Braci śpiących	4.21	19.51	6.02	21.15
28 P.	Wiktora pap.	4.22	19.50	7.34	21.34
29 W.	Marty pn.	4.24	19.48	9.00	21.49
30 Ś.	Abdona i Sennena mm.	4.25	19.47	10.24	22.04
31 C.	Ignacego z Loyoli	4.26	19.45	11.45	22.19

Święta Kościoła Wschodniego.

7 Rożd. ś. Jana.

12 Petra i Pawła.



Zmiany księżyca.

Pierwsza kw. d. 3 o g. 4.03

Pełnia „ 10 „ 20.01

Ostania kw. „ 18 „ 23.29

Nów „ 25 „ 20.41



Lipiec w przysłowiaach.

Kiedy rolnik łąkę kosi,
Łada kto mu deszcz uprosi.

Nawiedzenie Matki Boskiej,
Już się chyłą ciężkie kłoski.

Deszcz na Nawiedzenie Panny,
Potrwa pewno do Zuzanny (11).

W św. Jakób chmury —
W ziemie śniegu fury.

Od św. Hanki,
Zimne wieczory i ranki.

Na lipiec polecamy książki:

Chrystus życiem duszy.

Str. 518; opr. 5 zł.

O naśladowaniu J. Chrystusa T. a Kempis.

Str. 423; opr. 2 lub 4.— zł.

Boski Przyjaciel.

Str. 251. opr. 3-80 zł.

Oddanie się Bogu

Str. 174; opr. 2.50 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P. Piotra w okowach ☾	4.28	19.44	13.04	22.36
2	S. NMP. Anielskiej, Alfonsa Lig.	4.29	19.42	14.23	22.58
31. Ew. u św. Łuk. R. 16. 1—9: O niesprawiedl. włodarzu.					
3	N. 8 po Z. Św. Znal. św. Szczep.	4.31	19.41	15.39	23.25
4	P. Dominika w.	4.32	19.39	16.50	
5	W. MB. Śnieżnej	4.33	19.38	17.51	0.02
6	Ś. Przemienienie Pańskie	4.35	19.36	18.40	0.50
7	C. Kajetana w.	4.36	19.34	19.17	1.49
8	P. Cyrjaka m.	4.38	19.32	19.44	2.55
9	S. Romana żoł. m. ☿	4.39	19.31	20.05	4.06
32. Ew. u św. Łuk. R. 19. 41—47: O zburzeniu Jerozolimy.					
10	N. 9 po Z. Św. Wawrzyńca m.	4.41	19.29	20.21	5.17
11	P. Zuzanny pn.	4.42	19.27	20.35	6.26
12	W. Klary pn.	4.44	19.25	20.47	7.36
13	Ś. Hipolita i Kasjana mm.	4.45	19.24	20.59	8.44
14	C. Wig. Euzebjusza bp.	4.46	19.22	21.11	9.53
15	P. Wniebowzięcie NMP.	4.48	19.20	21.25	11.05
16	S. Joachima	4.50	19.18	21.42	12.19
33. Ew. u św. Łuk. R. 18. 9—14: O faryzeuszu i celniku.					
17	N. 10 po Z. Św. Jacka w. ☾	4.51	19.16	22.05	13.38
18	P. Heleny ces.	4.52	19.14	22.38	14.58
19	W. Ludwika z Tuluz.	4.54	19.12	23.25	16.15
20	Ś. Bernarda op. dK.	4.56	19.10		17.22
21	C. Joanny Fr. de Chantal.	4.57	19.08	0.30	18.13
22	P. Tymoteusza m.	4.58	19.06	1.53	18.49
23	S. Filipa Benicjusza	5.00	19.04	3.25	19.16
34. Ewang. u św. Marka. R. 7. 31—37: O głuchoniemym.					
24	N. 11 po Z. Św. Bartłomieja ap. ☿	5.01	19.02	4.59	19.36
25	P. Ludwika kr.	5.03	19.00	6.30	19.52
26	W. MB. Częstochowskiej	5.04	18.58	7.57	20.08
27	Ś. Józefa Kalasantego	5.06	18.56	9.22	20.23
28	C. Augustyna bp. dK.	5.07	18.54	10.45	20.40
29	P. Ścięcie św. Jana Chrzciela	5.09	18.52	12.07	21.00
30	S. Róży Limańskiej ☾	5.10	18.50	13.27	21.26
35. Ew. u św. Łuk. R. 10. 23—37: O miłosiernym Samarytanin.					
31	N. 12 po Z. Św. Rajmunda Nonnata	5.12	18.48	14.41	22.00.

Święta Kościoła Wschodniego.

19 Preobr. Hosp.
28 Uspenije Pr. Diwy.



Zmiany księżyca.

Pierwsza kw. d. 1 o g. 21.26
Pełnia „ 9 „ 10.57
Ostatnia kw. „ 17 „ 11.30
Nów „ 24 „ 3.36
Pierwsza kw. „ 30 „ 23.56



Sierpień w przysłowiach.

W sierpniu żaden zbytek
Nie idzie w pożytek.
W pierwszym tygodniu pogoda
[stała,
Będzie zima długo biała.
Wawrzyniec nam pokazuje.
Jaka jesień następuje.
Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi Idzi,
To się zboża, to się żyta,
Mało w polu widzi.

Na sierpień polecamy książki:

Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm
rosyjski. Str. 468; br. 5 zł., opr. 7 zł.

Katolicycy Reformatorzy XVI w.
Str. 214; opr. 3.50 zł.

Miłosierny Samarytanin
Str. 160; br. 2.30 zł.
Krwawe palmy.
Str. 77; br. 1.20 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

WRZESIEŃ



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 P.	Bronisławy, Idziego.	5.13	18.46	15.47	22.44
2 W.	Stefana kr.	5.15	18.44	16.40	23.40
3 Ś.	Szymona Słupn.	5.16	18.42	17.20	
4 C.	Rozalii pn.	5.18	18.40	17.50	0.45
5 P.	Wawrzyńca Justyn.	5.19	18.37	18.12	1.55
6 S.	Zacharjasza pr.	5.21	18.35	18.29	3.06

36. Ewang. u św. Łuk. R. 17. 11—19: O 10 trędowatych.

7 N.	13 po Z. Św. Bł. Melchiora Gr.	5.22	18.33	18.43	4.16
8 P.	Narodzenie NMP.	5.24	18.31	18.55	5.26
9 W.	Piotra Klawera	5.25	18.29	19.07	6.35
10 Ś.	Mikołaja z Tolentynu	5.27	18.26	19.19	7.44
11 C.	Prota i Jacka m.	5.28	18.24	19.32	8.56
12 P.	Najśw. Im. MB.	5.30	18.22	19.48	10.09
13 S.	Filipa m.	5.31	18.20	20.08	11.26

37. Ew. u św. Mat. R. 6. 24—33: O służeniu Bogu i mamonie.

14 N.	14 po Z. Św. Podwyż. św. Krz.	5.33	18.18	20.36	12.44
15 P.	M. B. Bolesnej	5.34	18.16	21.16	14.01
16 W.	Korneliusza i Cyprjana	5.36	18.13	22.12	15.11
17 S.	Such. Stygmat. św. Franc. S.	5.37	18.11	23.25	16.06
18 C.	Józefa z Kupertynu	5.39	18.09		16.47
19 P.	Suched. Januarego bp. m.	5.40	18.07	0.52	17.16
20 S.	Suched. Eustachego m.	5.42	18.04	2.23	17.38

38. Ew. u św. Łuk. R. 7. 1—16: O wskrzesz. młodz. z Naim.

21 N.	15 po Z. Św. Mateusza ap. ew.	5.43	18.02	3.54	17.56
22 P.	Tomasza z Wilan.	5.45	18.00	5.24	18.12
23 W.	Tekli pn. m.	5.46	17.58	6.51	18.26
24 S.	NMP. Okupu	5.48	17.56	8.17	18.43
25 C.	Bł. Władysława z Gielniowa	5.49	17.54	9.42	19.01
26 P.	Cyprjana i Justyny mm.	5.51	17.51	11.06	19.25
27 S.	Kosmy i Damjana mm.	5.52	17.49	12.25	19.56

39. Ew. u św. Łuk. R. 14. 1—11: Uzdrawienie opuchłego.

28 N.	16 po Z. Św. Wacława kr.	5.54	17.47	13.36	20.37
29 P.	Michała arch.	5.55	17.45	14.35	21.30
30 W.	Hieronima dK.	5.57	17.42	15.20	22.32

Święta Kościoła Wschodniego.

21 Rożd. Bohor.

27 Wozn. cz. Kresta.



Zmiany księżycy.

Pełnia	d. 8 o g.	2.47
Ostatnia kw.	„ 15 „	21.12
Nów	„ 22 „	11.41
Pierwsza kw.	„ 29 „	14.57



Wrzesień w przysłowiaach.

We wrześniu gdy tłuste ptaki —
Mróz zimą nie ładajaki.

Wrześniowa słońca —
Kropla deszczu, korzec błota.

Gdy na św. Idzi ładnie,
Śnieg napewno późno spadnie.

Gdy noc jasna na Michała —
To nastąpi zima trwała.

Na wrzesień polecamy książki:

Św. Piotr Klawer, Apostoł Murzynów
Str. 160; opr. 2.80 zł.

Listy Polki z wyspy św. Trójcy.
Str. 336; opr. 4.50 zł.

Niebo Nadzieja Chrześcijanina
Str. 349; opr. 2.50 zł.

Św. Magdalena Z. Barat.
Str. 137; opr. 2.80 zł

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

PAŹDZIERNIK



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	Ś. Jana z D., Remigjusza	5.58	17.40	15.54	23.42
2	C. Aniołów Stróżów	6.00	17.38	16.18	
3	P. Teresy od Dziec. Jez.	6.02	17.36	16.36	0.53
4	S. Franciszka z Assyżu	6.03	17.34	16.51	2.04

40. Ew. u św. Mat. R. 22. 34—46: O najprzedn. przykazaniu.

5	N. 17 po Z. Św. Placyda i Tow. mm.	6.05	17.32	17.04	3.14
6	P. Brunona op., Emil.	6.06	17.30	17.15	4.24
7	W. MB. Różańcowej	6.08	17.27	17.27	5.33
8	Ś. Brygidy pn.	6.09	17.25	17.40	6.44
9	C. Ludwika Bertrand.	6.11	17.23	17.55	7.58
10	P. Franciszka Borgj.	6.12	17.21	18.13	9.14
11	S. Emiljana	6.14	17.19	18.38	10.34

41. Ew. u św. Mat. R. 9. 1—8: O uzdraw. powietrzem ruszonego.

12	N. 18 po Z. Św. Maksymiljana b.	6.16	17.17	19.14	11.52
13	P. Edwarda kr.	6.17	17.15	20.04	13.04
14	W. Kaliksta pap. m.	6.19	17.13	21.10	14.03
15	Ś. Teresy pn.	6.20	17.11	22.30	14.47
16	C. Gerarda Majelli	6.22	17.09	23.58	15.19
17	P. Małgorzaty Alac., Jadwigi	6.24	17.07		15.42
18	S. Łukasza ew.	6.25	17.05	1.26	16.01

42. Ewang. u św. Mat. Rozdz. 22. 2—14: O szacie godowej.

19	N. 19 po Z. Św. Piotra z Alkant.	6.27	17.03	2.54	16.16
20	P. Jana Kantego	6.28	17.01	4.20	16.31
21	W. Urszuli pn. m.	6.30	16.59	5.45	16.46
22	Ś. Korduli pn. m.	6.32	16.57	7.10	17.03
23	C. Seweryna bp.	6.33	16.55	8.36	17.24
24	P. Rafała arch.	6.35	16.53	10.00	17.52
25	S. Chryzanta i Darji m.	6.37	16.51	11.17	18.29

43. Ew. u św. Jana R. 18. 33—37: P. Jez. przed Piłatem.

26	N. 20 po Z. Św. Chrystusa Król.	6.38	16.49	12.24	19.18
27	P. Florencjusza m.	6.40	16.47	13.16	20.18
28	W. Szymona i Tadeusza ap.	6.42	16.45	13.54	21.26
29	Ś. Narcyza bp.	6.43	16.44	14.22	22.37
30	C. Alfonsa Rodr.	6.45	16.42	14.42	23.48
31	P. Wig. Wolfganga bp.	6.46	16.40	14.58	

Zmiany księżycy.

Pełnia	d. 7 o g. 18.55
Ostatnia kw.	" 15 " 5.11
Nów	" 21 " 21.47
Pierwsza kw.	" 29 " 9.22



Październik w przysłowiach.

Miesiąc październik,
Marca obraz wierny.

Gdy nierychło liść opada,
Zima ostra bywa rada.

Święty Gaweł (16) stoi zato —
Jakie będzie przyszłe lato.

W świętą Jadwigę (17) jeśli deszcz
[nie pada —
To do kapusty Pan Bóg miodu
[nada.

Na Szymona i Judy —
Czekaj śniegu lub grudy.

Na październik polecamy książki:

Żywot Bł. O. Klaudjusza de la Colombière.
Str. 300; opr. 2 zł.

Serce św. Małgorzaty Marji.
Str. 144; opr. 1.20 zł.

Żywot św. Alfonsa Rodrigueza.
Str. 240; opr. 3.50 zł.

O prawdziwości religii katolickiej.
Str. 140; opr. 1.25 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 S.	Wszystkich Świętych	6.48	16.38	15.11	0.59
44. Ew. u św. Mat. R. 18. 23—35: O niegodziwym słudze.					
2 N.	21 po Z. Św. Wiktoryna bp.	6.50	16.37	15.23	2.08
3 P.	Dzień Zaduszny	6.52	16.35	15.36	3.18
4 W.	Karola Boromeusza	6.53	16.33	15.47	4.28
5 Ś.	Zacharjasza i Elżbiety pr.	6.55	16.32	16.01	5.42
6 C.	Leonarda w.	6.56	16.30	16.18	6.58
7 P.	Bł. Antoniego Bal.	6.58	16.28	16.42	8.18
8 S.	Gotfryda b.	7.00	16.27	17.14	9.39
45. Ew. u św. Mat. R. 22. 15—21: O monecie czynszowej.					
9 N.	22 po Z. Św. Teodora m.	7.02	16.25	18.00	10.54
10 P.	Andrzeja z Awel.	7.03	16.24	19.02	11.59
11 W.	Marcina bp.	7.05	16.22	20.18	12.47
12 Ś.	Marcina pap., 5 Braci polsk.	7.06	16.21	21.43	13.22
13 C.	Stanisława Kostki	7.08	16.20	23.10	13.48
14 P.	Józafata b. m.	7.10	16.18		14.07
15 S.	Gertrudy pn.	7.11	16.17	0.35	14.23
46. Ew. u św. Mat. R. 9. 18—26: O córeczce Jaira.					
16 N.	23 po Z. Św. MB. Ostrobram.	7.13	16.16	1.59	14.37
17 P.	Salomei pn.	7.15	16.14	3.21	14.51
18 W.	Romana m.	7.16	16.13	4.44	15.07
19 Ś.	Elżbiety król.	7.18	16.12	6.08	15.26
20 C.	Feliksa Wależj.	7.20	16.11	7.32	15.50
21 P.	Ofiarowanie NMP.	7.21	16.00	8.53	16.22
22 S.	Cecylji pn. m.	7.22	16.09	10.06	17.06
47. Ew. u św. Mat. R. 24. 15—35: O wielkiem spustoszeniu.					
23 N.	24 po Z. Św. Klemensa pap. m.	7.24	16.08	11.06	18.02
24 P.	Jana od Krzyża d. K.	7.26	16.07	11.50	19.08
25 W.	Katarzyny pn. m.	7.27	16.06	12.22	20.20
26 Ś.	Jana Berchm.	7.29	16.05	12.46	21.32
27 C.	Walerjana bp.	7.30	16.04	13.03	22.43
28 P.	Zdzisławy p.	7.32	16.04	13.17	23.52
29 S.	Saturnina	7.33	16.03	13.30	
48. Ew. u św. Łuk. R. 21. 25—33: O znakach dnia ostat.					
30 N.	1 Adwentu. Andrzeja ap.	7.34	16.02	13.41	1.01

Święta Kościoła Wschodniego.

8 Dymityra.
21 Sob. św. Michała.



Zmiany księżycy.

Pełnia	d. 6 o g.	10.28
Ostatnia kw.	" 13	12.27
Nów	" 20	10.21
Pierwsza kw.	" 28	6.17



Listopad w przysłowiach.

Wiatr od południa w wilgę Marcina,
Będzie napewno bardzo lekkazima.
Gdy święty Marcin w śniegu
[przybieżał,
Będzie w nim po pas całą zimę
[leżał.

Święta Katarzyna po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.
Miętko na Andrzeja,
Niedobra nadzieja.

Na listopad polecamy książki:

Żywot św. Stanisława Kostki.
Str. 268; opr. 2 zł.

Św. Józefat Kuncewicz.
Str. 268; opr. 2 zł.

Z miłości. Opowiadanie na tle życia św. St. Kostki.
Str. 234; br. 3 zł., opr. 4.20 zł.

Ze śmierci do życia.
Str. 287; opr. 2.20 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

GRUDZIEŃ



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 P.	Eligjusza b.	7.36	16.02	13.53	2.10
2 W.	Bibjany pn. m.	7.37	16.01	14.06	3.21
3 Ś.	Franciszka Ksawerego	7.38	16.01	14.22	4.36
4 C.	Piotra Chryz. dK., Barbary pn.	7.40	16.00	14.43	5.55
5 P.	Sabby op.	7.41	16.00	15.11	7.16
6 S.	Mikołaja b.	7.42	15.59	15.52	8.36

49. Ew. u św. Mat. R. 11. 2—10: O Janie Chrzc. w więzieniu.

7 N.	2 Adw. Ambrożego bp. dK.	7.43	15.59	16.50	9.47
8 P.	Niepokałane Pocz. NMP.	7.44	15.59	18.04	10.43
9 W.	Leokadij p.	7.46	15.58	19.29	11.24
10 Ś.	NMP. Loretańskiej	7.47	15.58	20.57	11.52
11 C.	Damazego pap.	7.48	15.58	22.23	12.13
12 P.	Aleksandra m.	7.49	15.58	23.47	12.30
13 S.	Łucji pn. m.	7.50	15.58		12.44

50. Ew. u św. Jana. R. 1. 19—28: O świadectw. Jana Chrzc.

14 N.	3 Adw. Spirydjona bp.	7.50	15.58	1.08	12.58
15 P.	Walerjana bp.	7.51	15.58	2.29	13.13
16 W.	Euzebjusza bp. m.	7.52	15.58	3.50	13.30
17 Ś.	Such. Łazarza bp.	7.53	15.59	5.12	13.52
18 C.	Oczekiwanie NMP.	7.54	15.59	6.33	14.20
19 P.	Such. Nemejusz b.	7.54	15.59	7.49	14.58
20 S.	Such. Teofila i Tow. mm.	7.55	16.00	8.53	15.50

51. Ew. u św. Łuk. R. 3. 1—6: O pośtannictwie Jana.

21 N.	4 Adw. Tomasza ap.	7.56	16.00	9.44	16.52
22 P.	Zenona m.	7.56	16.01	10.21	18.02
23 W.	Wiktoryj pn. m.	7.57	16.01	10.47	19.15
24 Ś.	Wig. Adama i Ewy	7.57	16.02	11.07	20.27
25 C.	Boże Narodzenie	7.58	16.02	11.22	21.36
26 P.	Szczepana pierwsz. męcz.	7.58	16.03	11.36	22.45
27 S.	Jana ap. i ewang.	7.58	16.04	11.47	23.53

52. Ew. u św. Łuk. R. 2. 33—40: O pror. Symeona i Anny.

28 N.	Vacat. Młodzianków	7.58	16.04	11.58	
29 P.	Tomasza bp. m.	7.59	16.05	12.11	1.02
30 W.	Eugenjusza bp.	7.59	16.06	12.25	2.14
31 Ś.	Sylwestra pap.	7.59	16.07	12.43	3.29

Święta Kościoła Wschodniego.

4 Wwed. Pr. Div.
19 Nykołaja
22 Zaczat. P. Bohor.



Zmiany księżycy.

Pełnia d. 6 o g. 0.39
Ostatnia kw. „ 12 „ 20.06
Nów „ 20 „ 1.23
Pierwsza kw. „ 28 „ 3.58



Grudzień w przysłowiach.

Mroźny grudzień, wiele śniegu—
Żyźny roczek będzie w biegu.

Gdy mróz jest pierwszego grudnia,
Wyschnie też niejedna studnia.

Na świętą Barbarę mróz —
Chowaj sanie, szykuj wóz.

Na Adama pięknie,
Zima rychło pęknie.

Wilja piękna, jutrzienka jasna,
Będzie stodoła za ciasna.

Na gwiazdkę polecamy książki:

Tajemniczy znak.
Str. 186; opr. 2.20 zł.
Wśród Unitów na Podlasiu.
Str. 172; opr. 2.20 zł.

Obrazki z życia Zbawiciela.
Str. 328; opr. 4— zł.

Kwiat Marji.
Str. 144; opr. 2— zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów. Kraków, Kopernika 26.

ROK 1930

ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

jest rokiem zwyczajnym mającym 365 dni. Odpowiada r. 5690—5691 wedle rachuby żydowskiej (N. Rok u żydów 23 września).

Zaćmienia słońca i księżyca.

W 1930 r. przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca:

13 kwietnia częściowe zaćmienie księżyca. Początek o godz. 3·42, koniec zaćmienia o godz. 8·13. Zaćmienie widzialne będzie w południowo-zachodniej Europie.

28 kwietnia pierścieniowe zaćmienie słońca. W Europie widzialne nie będzie.

7 października częściowe zaćmienie księżyca. Początek zaćmienia o godz. 16·41, koniec o godz. 21·31. Początek i koniec widzialne w Europie.

21 października całkowite zaćmienie słońca. W Europie widzialne nie będzie.

Dni świąteczne.

We wszystkie niedziele oraz w dni: Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia P., Bożego Ciała, śś. Ap. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i Bożego Narodzenia wszyscy obowiązani są pod grzechem ciężkim, jeśli nie mają ważnej, usprawiedliwiającej przeszkody, wysłuchać całej Mszy św. i wstrzymać się od prac służebnych. W inne dni, chociażby uroczyste nabożeństwa odbywały się w kościołach, Kościół obowiązku tego nie nakłada.

Dni postne.

W piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suchedni i wigilje Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia, obowiązuje post ścisły oraz wstrzymanie się od potraw mięsnych. (W Wielką Sobotę od 12 godz. niema już żadnego postu). We wszystkie inne dni Wielkiego Postu, prócz niedziel, obowiązuje tylko post ścisły.

We wszystkie piątki całego roku (prócz wyżej wymienionych) obowiązuje tylko wstrzymanie się od potraw mięsnych.

Za potrawy mięsne uważa się tylko rosół i mięso. Wszystkie przyprawy i omasty, choćby pochodziły ze zwierząt, zawsze są dozwolone, więc nie tylko masło i jaja, ale też sadło, słonina (jako przyprawa), smalec i t. p. mogą być używane we wszystkie postne dni całego roku, również ryb wolno używać zawsze, nawet jeżeli w dni postne używa się potraw mięsnych. Uroczyste święta poza Wielkim Postem znoszą obowiązek postu i wstrzymania się od mięsa w dniu, na który przypadają. Również we wigilje z postem, jeśli wypadną na niedzielę, niema obowiązku poszczenia ani w niedzielę, ani w poprzednią sobotę.

Czasy zakazane.

W czasie od 1 Niedzieli Adwentu do Bożego Narodz. włącznie i od Środy popielcowej do Niedzieli Wielkan. włącznie zabaw weselnych wyprawiać nie wolno.

Święta ruchome.

Niedziela Starozapustna	16 lutego
Popielec	5 marca
Suchednie I.	12, 14, 15 marca
Wielkanoc	20 kwiet.
Wniebowstąpienie	29 maja
Zielone Świąta	8 czerw.

Suchednie II.	11, 13, 14 czerwca
Boże Ciało	19 czerwca
Najśw. Serca Jezus.	27 czerwca
Suchednie III.	17, 19, 20 września
Niedziela I Adwentu	30 listopada
Suchednie IV.	17, 19, 20 grudnia

UWAGA: Godziny w kalendarzu podane są według czasu słonecznego.



WYKAZ ALFABETYCZNY GŁÓWNIJSZYCH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH Z OZNACZENIEM DNIA I MIESIĄCA.

Adama 24 grudnia
Adolfa b. wyzn. 17 czerwca
— m. 27 czerwca
Agaty p. m. 5 lutego
Agnieszki p. m. 21 stycznia
Albina b. w. 1 marca
Albiny p. m. 16 grudnia
Aleksandra m. 12 grudnia
— b. w. 26 lutego
Aleksandry m. 20 marca
Aleksiego Falk. w. 17 lutego
— w. 17 lipca
Alfonsa Lig. b. w. d. K.
2 sierpnia
— Rodr. w. 30 paźdz.
Alojzego Gonz. w. 21 czerwc.
Ambrożego b. w. 7 grudnia
Amelji p. 10 lipca
Anastazego m. 22 stycznia
— p. w. 27 kwietnia
— w. 17 sierpnia
Anastazji m. 15 kwietnia
— m. 25 grudnia
— p. m. 28 października
Anatola b. w. 3 lipca
Anatolji p. m. 9 lipca
Andrzeja ap. 30 listopada
— Bob. m. 16 maja
— Kors. b. w. 4 lutego
— z Awel. w. 10 listopada
Anieli Merici p. 31 maja
Anny matki N. M. P. 26 lipca
Antoniego op. 17 stycznia
— z Padwy 13 czerwca
— Zacc. w. 5 lipca
Antonji m. 29 kwietnia
— m. 4 maja
Antoniny m. 1 marca
Anzelma b. d. K. 21 kwietnia
Apolinarego b. m. 23 lipca

Apolinarego m. 23 sierpnia
Apolonji p. m. 9 lutego
Apolonjusza m. 18 kwietnia
Atanazego b. w. d. K. 2 maja
— kr. m. 20 listopada
Atanazji wdowy 14 sierpnia
Augustyna b. w. 28 maja
— b. w. d. K. 28 sierpnia
Balbiny p. 31 marca
Barbary p. m. 4 grudnia
Barnaby ap. 11 czerwca
Bartłomieja ap. 24 sierpnia
Benedykta Polaka m. 12 list.
— opata 21 marca
— Józ. Labre 16 kwietnia
Benedykty p. 6 maja
Bernarda op. d. K. 20 sierp.
Błażeja b. m. 3 lutego
Bogumiła b. 10 czerwca
Bogusława b. w. 22 maja
Bohdana m. 18 maja
— b. 2 listopada
Bohdany (Teodyty) m. 17 lip.
Bonawentury b. w. d. K.
14 lipca
Bonifacego m. 14 maja
— b. m. 5 czerwca
Bronisławy p. 1 września
Brunona w. 6 października
Brygidy p. 1 lutego
Cecylii p. m. 22 listopada
Celestyna I p. 6 kwietn.
Cyprjana b. m. 16 września
— m. 26 września
Cyryla b. w. d. K. 9 lutego
— Jeroz. b. w. d. K. 18 mar.
— b. w. ap. Słow. 7 lipca
Czesława w. Polaka 20 lipca

Damazego p. w. 11 grudnia
Damjana m. 27 września
Dezyderjusza b. m. 23 maja
Dominika w. 4 sierpnia
Dominiki p. m. 6 lipca
Doroty p. m. 6 lutego
Dionizego b. w. 8 kwietnia
— p. w. 26 grudnia

Edmunda b. w. 16 listopada
Efrema diak. 18 czerwca
Eleonory p. 21 lutego
Elżbiety kr. 8 lipca
— matki św. Jana 5 list.
— wdowy 19 listopada
Emila m. 22 maja
— diak. m. 15 września
— m. 6 października
Emiljana m. 8 lutego
— b. m. 8 sierpnia
— w. 11 października
— kapł. w. 12 listopada
— m. 6 grudnia
Emiljany p. 5 stycznia
Erazma b. m. 2 czerwca
Ernesta op. 12 stycznia
Eugenji p. m. 25 grudnia
Eugenjusza b. m. 4 marca
— b. m. 2 maja
— m. 4 stycznia
— b. w. 13 listopada
Eustacheo b. w. 16 lipca
— b. m. 20 września
— w. 20 października
Ewarysta p. m. 26 paźdz.
Ewy 24 grudnia

Fabjana p. m. 20 stycznia
Felicjana m. 9 czerwca
Feliksa b. w. 14 lipca

Feliksa b. w. 19 lipca
 — m. 14 stycznia
 — p. m. 30 maja
 — w. 20 listopada
 Ferdynanda III kr. w. 30 m.
 Filipa apost. 1 maja
 — w. 23 sierpnia
 Filipiny m. 20 września
 Filomeny p. 5 lipca
 Florentyny p. 20 czerwca
 Florjana m. 4 maja
 Franciszka Sal. b. w. d. K.
 29 stycznia
 — w. 2 kwietnia
 — Hier. w. 11 maja
 — Kar. w. 4 czerwca
 — Sol. w. 14 lipca
 — Ser. w. 4 października
 — Borg. w. 10 października
 — Ksaw. 3 grudnia
 Franciszki Rzym. wd. 9 mar.

Gabrjela archan. 18 marca
 Gaspara kr. 6 stycznia
 Genowefy p. 3 stycznia
 Gerarda b. m. 24 września
 — Maj. w. 16 października
 Gertrudy p. 15 listopada
 Gerwazego m. 19 czerwca
 Grzegorza N. w. 9 marca
 — W. p. w. d. K. 12 marca
 — Naz. b. w. d. K. 9 maja
 — VII. p. w. 25 maja
 — cudotw. 17 listopada

Heleny p. 22 maja
 — ces. wd. 18 sierpnia
 Heljodora b. w. 3 lipca
 Henryka b. m. 19 stycznia
 — ces. w. 15 lipca
 Hiacynty p. m. 30 stycznia
 Hieronima E. w. 20 lipca
 — w. d. K. 30 września
 Hilarego b. w. d. K. 14 stycz.
 Hilarji m. 12 sierpnia
 Hipolita w. 2 grudnia
 Honorata b. w. 8 lutego
 Honoraty p. 11 stycznia
 Huberta b. w. 3 listopada
 Hugona b. w. 1 kwietnia
 — w. 17 listopada
 — op. 29 kwietnia

Idziego op. 1 września
 Ignacego b. m. 1 lutego
 — Loj. w. 31 lipca
 Ildefonsa b. w. 23 stycznia
 Imienia Marji 12 września
 Innocentego I. p. w. 28 lipca
 Ireneusza b. m. 25 marca
 — b. m. 28 czerwca
 Ireney p. m. 20 października
 — m. 5 kwietnia
 Iwona kapł. w. 19 maja
 Izydora b. w. d. K. 4 kwiet.

Izydora rolnika w. 10 maja
 — op. 14 grudnia

Jacka męcz. 10 lutego
 — wyzn. 17 sierpnia
 Jadwigi księżn. wd. 15 paź.
 Jakóba młod. ap. 1 maja
 — starsz. ap. 25 lipca
 — Strepy b. w. 1 czerwca
 Jana Dobr. 10 stycznia
 — Chryzostoma 27 stycz.
 — z Maty 8 lutego
 — Boż. w. 8 marca
 — Dam. w. d. K. 27 marca
 — ap. w. ol. 6 maja
 — milez. w. 13 maja
 — Salle w. 15 maja
 — Nep. m. 16 maja
 — Reg. w. 16 czerwca
 — Chrzc. 24 czerwca
 — Gwałb. op. 12 lipca
 — Dukl. w. 1 października
 — Kant. w. 20 październ.
 — od Krz. w. 24 listopada
 — Berch. w. 26 listopada
 — ap. i ew. 27 grudnia
 Jerzego męcz. 23 kwietnia
 Joachima ojca NMP. 16 sier.
 Joanny 24 maja

— Fr. d. Ch. wd. 21 sierp.
 Józefa Obl. NMP. 19 marca
 — Kal. w. 27 sierpnia
 — z Kup. w. 18 września
 Jozafata bisk. m. 14 listop.
 Juljana m. 7 stycznia
 — b. w. 28 stycznia
 — m. 12 lutego
 — m. 9 sierpnia
 — m. 2 września
 — w. 9 czerwca
 — pust. 18 października
 Juljanny p. m. 16 lutego
 — m. 17 sierpnia
 — Falk. p. 29 czerwca
 — wd. 7 lutego
 Julji m. 1 października
 — p. m. 22 maja
 — p. m. 10 grudnia
 Juljusza m. 19 sierpnia
 — m. 20 grudnia
 Justyny m. 26 września
 — p. m. 30 listopada

Kajetana w. 7 sierpnia
 Kaliksta p. m. 14 paźdz.
 Kamila Lell. w. 18 lipca
 Karola Bor. b. w. 4 listop.
 Katarzyny R. p. 2 lutego
 — Bon. 9 marca
 — Szew. 22 marca
 — Sen. p. 30 kwietnia
 — p. m. 25 listopada
 Kazimierza król. w. 4 marca
 Klary p. 12 sierpnia
 — p. 18 sierpnia
 Klaudji m. 20 marca

Klemensa Dw. w. 15 marca
 — p. m. 23 listopada
 Konrada w. 19 lutego
 — b. w. 26 listopada
 Konstancji m. 19 września
 Konstantego b. m. 29 stycz.
 Korduli p. m. 22 październ.
 Kornelji m. 31 marca
 Kosmy m. 27 września
 Kryspiny m. 5 grudnia
 Krystyny p. m. 24 lipca
 Krzysztofa m. 20 kwietnia
 Kunegundy ces. p. 3 marca
 — księżny p. 24 lipca

Leokadij p. m. 9 grudnia
 Leona b. w. 20 lutego
 — p. w. d. K. 11 kwietnia
 — p. w. 28 czerwca
 Leonarda w. 6 listopada
 — w. 26 listopada
 Leony m. 15 czerwca
 Leopolda w. 15 listopada
 Longina żołn. 15 marca
 Lucjana m. 7 stycznia
 Ludwika kr. w. 25 sierpnia
 — Bert. w. 9 października
 Ludwiki wdowy 31 stycznia
 Lucji p. m. 25 czerwca
 — p. m. 13 grudnia
 Łukasza ewang. 18 paźdz.

Macieja apostoła 24 lutego
 Maksyma b. m. 18 czerwca
 — b. w. 8 stycznia
 — b. w. 27 grudnia
 Maksymijana b. m. 12 paź.
 Małgorzaty z Kort. 22 lutego
 — król. wd. 10 czerwca
 — p. m. 20 lipca
 — Alac. p. 17 października
 Marcela p. m. 16 stycznia
 — m. 30 października
 — b. w. 1 listopada
 Marceli m. 28 czerwca
 — wd. 21 stycznia
 Marcelina p. m. 26 kwietnia
 — kapł. w. 14 lipca
 Marcina b. w. 11 listopada
 — p. m. 12 listopada
 Marka ew. 25 kwietnia
 — m. 18 czerwca
 — p. w. 7 października
 Marty m. 19 stycznia
 — p. m. 23 lutego
 — p. 29 lipca
 Marjana diak. 17 stycznia
 — w. 19 sierpnia
 Marji NP. Zaśl. 23 stycznia
 — Oczyszcz. 2 lutego
 — Objaw. w. L. 11 lutego
 — Zwiastow. 25 marca
 — Dobr. Rady 26 kwietnia
 — Król. Kor. Pol. 3 maja
 — Wspomn. wier. 24 maja

— Pośr. Łask 31 maja
 — N. Pomocy 27 czerwca
 — Nawiedz. 2 lipca
 — Szkapl. 16 lipca
 — Anielskiej 2 sierpnia
 — Śnieżnej 5 sierpnia
 — Wniebowz. 15 sierpnia
 — Jasnog. 26 sierpnia
 — Narodz. 8 września
 — Wykupu 24 września
 — Różańcowej 7 paźdz.
 — Opieki 16 listopada
 — Ofiarowania 21 listop.
 — Niep. Pocz. 8 grudnia
 — Loretańskiej 10 grudnia

Marji egipc. 2 kwietnia
 — Kleof. 9 kwietnia
 — Magd. de Pazz 29 maja
 — Magd. 22 lipca

Marjusza męcz. 19 stycznia
 Mateusza ap. ew. 21 wrześn.
 Matyldy król. wd. 14 marca
 Maurycego m. 22 września
 Medarda b. w. 8 czerwca
 Melanji zak. 31 grudnia
 Melchjora kr. 6 stycznia
 — m. 7 września
 Metodego ap. Słow. 6 lipca
 Michała arch. 29 września
 Mikołaja b. w. 6 grudnia
 — z Tol. w. 10 września
 Moniki wdowy 4 maja

Nar. św. Jana Ch. 24 czer.
 Natalji 1 grudnia
 Nawr. ś. Pawła ap. 25 stycz.
 — św. Augustyna 5 maja
 Norberta b. w. 6 czerwca

Onufrego pust. 12 czerwca
 Oskara b. w. 3 lutego
 Ottona bamb. b. w. 2 lipca
 Otylji p. 13 grudnia

Pafnucego m. 19 kwietnia
 Pankracego m. 12 maja
 Paschalisa w. 17 maja
 Paulina b. m. 31 sierpnia
 — b. w. z Noli 22 czerwca

Pauliny m. 6 czerwca
 Pawła I pust. 15 stycznia
 — apost. 29 czerwca
 — od Krzyża w. 28 kwiet.

Pelagji m. 22 marca
 — p. m. 4 maja
 — pok. 8 października

Piotra, ks. ap. 29 czerwca
 — w okowach 1 sierpnia
 — m. 29 kwietnia
 — Nolasko w. 31 stycznia
 — Dam. b. w. d. K. 23 lut.
 — Klaw. w. 9 września
 — Alk. w. 19 październ.
 — Złotoust. 4 grudnia
 Polikarpa b. m. 26 stycznia
 Prokopa m. 8 lipca

Rafała arch. 24 październ.
 Rajmunda w. 31 sierpnia
 Reginy p. m. 7 września
 Roberta w. 17 kwietnia
 — Bellarmina b. w. 13 maja
 — op. 7 czerwca

Rocha w. 16 sierpnia
 Romana m. 9 sierpnia
 — b. w. 6 października
 — op. 28 lutego
 — m. 28 listopada

Romualda op. 7 lutego
 Rozalji p. 4 września
 Róży lim. p. 30 sierpnia
 — witerb. p. 4 września
 Ryszarda kr. w. 7 lutego
 — b. w. 3 kwietnia

Sabiny męcz. 27 październ.
 Sadoka m. z tow. 2 czerwca
 Salomei księż. p. 17 listop.
 Samuela pror. 20 sierpnia
 Scholastyki p. 10 lutego
 Ścieście św. Jana Ch. 26 sier.
 Sebastjana m. 20 stycznia
 Serafina w. 12 października
 Serwacego b. w. 13 maja
 Sewera m. 8 listopada

— b. w. 30 kwietnia
 Seweryna op. i bisk. 8 stycz.
 — b. w. 23 października
 Stanisława b. i m. 8 maja
 — Kostki 13 listopada
 Stefana kr. w. 2 września
 — 1-go m. 26 grudnia
 Sylwestra op. 26 listopada
 — I p. w. 31 grudnia
 Szymona ap. 28 październ.
 — Tryd. 24 marca
 — z Lipn. w. 18 lipca
 — pust. 26 lipca
 — Słupn. w. 3 września

Tadeusza ap. 28 październ.
 Tekli p. m. 23 września
 — ksieni 15 października
 Telesfora p. m. 5 stycznia
 Teodora b. m. 26 marca
 — m. 7 lutego
 — żołnierza 9 listopada
 — Stud. w. 12 listopada
 Teodory pokut. 11 września
 Teodozjusza b. w. 17 lipca
 Teofila (Bogumila) b. m.
 7 marca

— m. 22 lipca
 — m. 2 października
 — b. w. antjoch. 13 paźdz.
 — żołn. 20 grudnia
 — b. w. 27 kwietnia
 Teofili p. m. 23 grudnia
 Teotyima (Bogusława) m. 18
 grudnia

Teresy p. 15 października
 Teresy od Dziec. J. 3 paźdz.
 Tomasza ap. 21 grudnia

Tomasza z Akw. w. d. K.
 7 marca

— b. 22 września
 — b. m. 29 grudnia
 Tymoteusza b. m. 24 stycz.
 — m. 24 marca
 Tytusa b. w. 6 lutego

Urbana b. 2 kwietnia
 — m. 16 kwietnia
 — p. m. 25 maja
 — p. w. 29 grudnia

Ursyna b. w. 9 listopada
 Urszuli p. m. 21 październ.

Wacława kr. m. 28 września
 Walentego kapł. m. 14 lut.
 Walentyny p. m. 25 lipca
 Walerego b. w. 28 stycznia
 Walerjana m. 14 kwietnia
 — b. w. 15 grudnia
 Walerji m. 28 kwietnia
 — p. m. 9 grudnia
 Wawrzyńca m. 10 sierp.
 — b. w. 5 września
 — w. 22 lipca

Weroniki p. 13 stycznia
 — Jul. ksieni p. 9 lipca
 Wiktora m. 25 lutego

— w. 26 lutego
 — m. 21 lipca

— p. m. 28 lipca
 — b. w. 23 sierpnia
 — p. m. 23 grudnia

Wiktoria m. 17 listopada
 Wilhelma b. w. 10 stycznia
 — op. 6 kwietnia
 — op. 25 czerwca
 — b. w. 29 lipca

Wincentego m. 22 stycznia
 — Fer. w. 5 kwietnia
 — a Paulo w. 19 lipca
 — Kadł. b. w. 8 marca

Wita m. 15 czerwca
 Witalisa m. 9 stycznia
 — m. 28 kwietnia

Władysława kr. w. 27 czerw.
 Włodzimierza w. 15 lub 24
 lipca

Wojciecha b. i m. 23 kw.

Zacharjasza pr. 6 września
 — oj. św. Jana 5 listopada

Zenona m. 14 lutego
 — żołn. m. 9 lipca

— m. 5 kwietnia
 — b. m. 12 kwietnia
 — b. w. 8 grudnia

Znal. św. Stefaną 1-go m.
 3 sierpnia

Zofji p. m. 30 kwietnia
 — wd. m. i 3 cór. 30 wrz.
 — (15 maja)

Zuzanny p. m. 11 sierpnia
 Zygmunta kr. 2 maja
 Zyty p. 27 kwietnia



HIERARCHJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Pasterz Kościoła:

Jego Świątobliwość

OJCIEC ŚW. PIUS XI PAPIEŻ

(przedtem kard. Achilles Ratti, były Nuncjusz Ap. w Polsce)

ur. 1857, obrany papieżem 6 lutego i koronowany 11 lutego 1922 r.

Nuncjusz Apostolski w Polsce

Mgr. Franciszek Marmaggi

Arcybiskup

METROPOLJA GNIEŹNIENSKO-POZNAŃSKA:

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Arcybiskup-Prymas Polski: *J. E. Kard. August Hlond.*

Biskup-sufragan gnieźnieński: *Antoni Laubitz.*

Biskup-sufragan poznański: *Walenty Dymek*

Diecezja włocławska.

Biskup-Ordynariusz: *Karol Radoński.*

Biskupi-sufragan: *Walenty Owczarek.*

Diecezja chełmińska.

Biskup-Ordynariusz: *Stanisław Okoniewski.*

Biskup-sufragan: *Konstantyn Dominik.*

METROPOLJA WARSZAWSKA:

Archidiecezja warszawska.

Arcybiskup-metropolita: *JEm. Kard. Alek. Kakowski.*

Biskup-sufragan: *Antoni Szlagowski.*

Biskup polowy: *Stanisław Gall.*

Diecezja płocka.

Biskup-Ordynarjusz: *Antoni Julian Nowowiejski.*
Biskup-sufragan: *Leon Wetmański.*

Diecezja sandomierska.

Biskup-Ordynarjusz: *Marjan Ryx.*
Biskup-sufragan: *Paweł Kubicki.*

Diecezja lubelska.

Biskup-Ordynarjusz: *Marjan Leon Fulman.*
Biskup-sufragan: *Adolf Józef Jetowicki.*

Diecezja podlaska.

Biskup-Ordynarjusz: *Henryk Przeździecki.*
Biskup-sufragan: *Czesław Sokółowski.*

Diecezja łódzka.

Biskup-Ordynarjusz: *Wincenty Tymieniecki.*
Biskup-sufragan: *Kazimierz Tomczak.*

METROPOLJA LWOWSKA:

Archidiecezja lwowska.

Arcybiskup-metropolita: *Bolesław Twardowski.*
Biskup-sufragan: *Franciszek Lisowski.*

Diecezja przemyska.

Biskup-Ordynarjusz: *Anatol Nowak.*
Biskup-sufragan: *Karol Józef Fiszer.*

Diecezja łucka.

Biskup-Ordynarjusz: *Adolf Piotr Szelażek.*
Biskup-sufragan: *Stefan Walczykiwicz.*

METROPOLJA KRAKOWSKA.

Archidiecezja krakowska.

Książe-metropolita: *Adam Stefan Sapieha.*
Biskup-sufragan: *Stanisław Rospond.*

Diecezja kielecka.

Biskup-Ordynarjusz: *Augustyn Łosiński.*

Diecezja tarnowska.

Biskup-Ordynarjusz: *Leon Walega.*
Biskup-sufragan: *Edward Komar.*

Diecezja częstochowska.

Biskup-Ordynarjusz: *Teodor Kubina.*

Diecezja katowicka.

Biskup-Ordynarjusz: *Arkadiusz Lisiecki.*

METROPOLJA WILEŃSKA:

Archidiecezja wileńska.

Arcybiskup-metropolita: *Romuald Jałbrzykowski.*
Biskup-sufragan: *Kazimierz Michalkiewicz.*

Diecezja łomżyńska.

Biskup-Ordynarjusz: *St. Kostka Łukomski.*

Diecezja pińska.

Biskup-Ordynarjusz: *Zygmunt Łoziński.*

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Biskup-Ordynarjusz: *Edward O'Rourke.*

W Ameryce polscy Ks. Biskupi:

W Diecezji Green Bay: *Paweł Rhode.*

Biskup-sufragan Detroit: *Józef Plangens.*

Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi innych katolickich obrządków w Polsce:

Archidiecezja lwowska obrz. ruskiego.

Arcybiskup-metropolita: *Andrzej Szeptycki.*

Diecezja przemyska obrz. ruskiego.

Biskup-Ordynarjusz: *Józef Kocyłowski.*
Biskup-sufragan: *Grzegorz Łakota.*

Diecezja stanisławowska obrz. ruskiego.

Biskup-Ordynarjusz: *Grzegorz Chomyszyn.*

Archidiecezja lwowska obrz. ormiańskiego.

Arcybiskup: *Józef Teodorowicz.*

Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi Polacy nieposiadający diecezji:

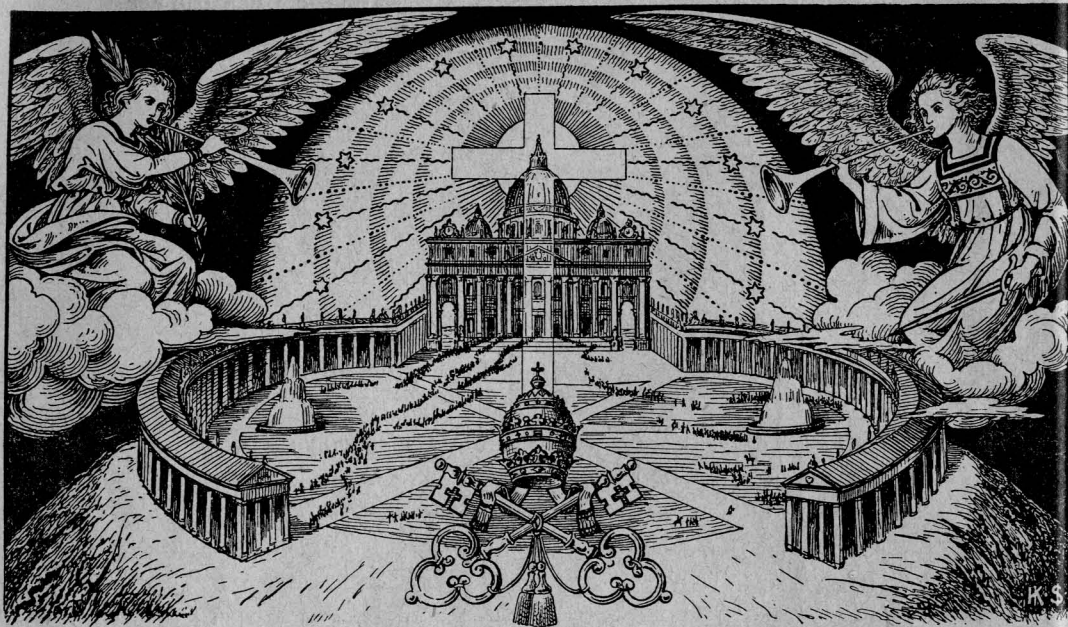
Były biskup kamieniecki, Arcybiskup *Piotr Mańkowski (mieszka w Włodzimierzu W.).*

Były biskup łucko-żytomierski *Ignacy Dubowski (mieszka w Rzymie).*

Były biskup-sufragan lwowski *Władysław Bandurski (mieszka w Wilnie).*

Były biskup-sufragan łucki *Michał Godlewski, obecnie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.*





„Tyś jest Opoka!”

Jak wezbrana rzeka płynie szybko czas i na swych wartkich falach niesie głębokie zmiany, doniosłe przeobrażenia dziejowe.

Rwącemu prądowi czasu nic oprzeć się nie zdoła. Fale jego z hukiem uderzają w potężne mocarstwa, burzą trony, zmieniają do niepoznania społeczeństwa.

Raz nienawiść i sprzeczność interesów doczesnych uzbraja przeciwko sobie narody i w krwawej pożodze wojny gubi miliony życia ludzkiego. Kiedy indziej wywrotowe hasła niecą wewnętrzne burze i w bratobójczej walce niszczą mozolny dorobek wieków i pokoleń. To znowu rewolucje w dziedzinie ducha wywieszają sztandar buntu i wypowiadają walkę starym porządkom i starym wierzeniom.

A ponad wszystkimi zmianami, jakim ludzkość ulega, stoi niewzruszenie Kościół Chrystusowy.

Niezmienny on jeden — zbudowany jest bowiem na PIOTRZE-OPOCE. To też wezbrane fale odbijają się bezwładnie o SKAŁĘ PIOTROWĄ, nawet bramy piekła skruszyć jej nie zdołają.

Tę moc dał Piotrowi i jego prawowitym Następcom sam Boski Zbawiciel.

Kościół, zbudowanego na Piotrowej Opoce, nie sprowadzi na bezdroża błędu i największy wysiłek ludzkiego rozumu — bo Kościół „kolumną i utwierdzeniem prawdy”. Nie wygubi nienawiść i wewnętrzna niezgoda, gdyż on spadkobiercą miłości, której wiecznie żywym źródłem Serce Boga-Człowieka. Znamie-

niem Kościoła jest: „jedno serce i jedna dusza“, hasłem: „Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem“!

I nie dziwnego, że ludzkość w okresie żywej i głębokiej wiary z uwielbieniem odnosiła się do Piotra - Opoki. W uznaniu najwyższej godności na ziemi włożyła królewską koronę na głowę Namiestnika Chrystusa. A kiedy porwana wichurą czasów uczyniła Chrystusowego Zastępcę Wicem Watykanu — w chwili uspokojenia i trzeźwej rozważki uznała swój błąd i zawróciła do Piotra - Opoki.

Dlatego w pięćdziesięciolecie kapłaństwa Piusa XI wierni katolicy z całego świata spieszą do Wiecznego Miasta nie tylko, żeby Ojcu chrześcijaństwa złożyć jubileuszowe życzenia, ale także by wyrazić swą żywą radość z powodu odzyskania wolności Stolicy Apostolskiej.

A w tym hołdowniczym pochodzie wśród pierwszych znaleźć się winna i nasza Ojczyzna. Zrządzeniem Opatrzności na Stolicy Piotrowej zasiada Pius XI, który ścisłymi węzłami związany jest z Polską. Ukochał ją po ojcowsku, w chwilach najgroźniejszych jej nie opuścił, z chlubą zwykł się nazywać „Polskim Biskupem“, a Ojczyznę naszą — najdroższą Mu Polską.

Choć słabym wyrazem uczuć miłości i synowskiego przywiązania do Stolicy Piotrowej niech będzie tegoroczny Kalendarz Serca Jezusowego. Z życzeniami noworocznymi niech idzie do swych dobrych Przyjaciół i do Czcieli Serca Jezusowego i niech budzi miłość, wdzięczność i wierność względem Namiestnika Chrystusowego, byśmy i na przyszłość z szlachetną dumą powtarzać mogli: Polonia semper fidelis, Polska zawsze wierną córą Kościoła Chrystusowego.





PIUS XI.

Dnia 21 grudnia 1879 r. młodziutki, w przeddzień wyświęcony kapłan, Achilles Ratti, odprawił pierwszą swą mszę św. w Rzymie, w kościele św. Karola Boromeusza, przed sercem wielkiego apostoła diecezji medjolańskiej. Prymicyjanta otaczała najbliższa rodzina, która przybyła na tę miłą uroczystość do Wiecznego Miasta, aby otrzymać kapłańskie błogosławieństwo.

21 grudnia 1928 r. odprawił ten sam, dziś Najwyższy Kapłan, Następca Piotra św., Głowa Kościoła, Ojciec św. Pius XI, również mszę św., aby Chrystusowi P., który go przed pół wiekiem do ołtarzy swoich powołał, podziękować za łaskę kapłaństwa i za te łaski, jakie przez lat 50 spłynęły przezeń na dusze ludzkie.

Pół wieku kapłańskiego życia... Któż potrafi ogarnąć, zgłębić i zmierzyć to bogactwo treści, jakie ono w sobie zawiera! Tysiące mszy św., tysiące i tysiące łask sakramentalnych na dusze wylanych, długie zastępy tych dusz, które dziś już zbawione, wielbiąc Boga, ślą do Niego modlitwy za kapłana, przez którego zbawienie otrzymały. Kto policzy te łzy otarte, te rany zagojone, kto policzy dzieła, jakie słowo kapłańskie tworzy, budząc zapal do zbożnej pracy? A cóż dopiero powiedzieć o życiu kapłańskim Tego, którego działał-

ność, obejmując coraz szersze pola, rozpostarła się wreszcie na świat cały, Tego, który poprzez Polskę i medjolańską diecezję doszedł aż do papieskiego tronu! O życiu i dziełach Ojca św., Piusa XI napisano już wielkie tomy, my tutaj, na tem miejscu, rzucimy przynajmniej okiem na jego życia drogi i dzieje.

Pius XI urodził się 31 maja 1857 r. w miasteczku lombardzkim Desio, jako czwarte dziecko Franciszka Ratti i Teresy z Gallich. Rodzina Rattich należy do starych familij i jej członkowie nieraz chlubnie odznaczyli się w dziejach tak kraju, jak i rodzinnego miasta. Fr. Ratti, kierownik małej fabryki jedwabiu, razem ze swoją małżonką stanowili wzorowe, katolickie małżeństwo, a najważniejszą troską ich życia była dziatwa. Duch prawdziwej religijności i pobożności, jaki panował w rodzinie Rattich, był przyczyną, dla której młodziutki Achilles wcześniej posłyszał głos, wołający go na służbę Bożą, bo po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej wstąpił do gimnazjum biskupiego, które było równocześnie małym seminarjum. Po ukończeniu szkoły średniej, Achilles przeniósł się do Kolegium św. Karola Boromeusza w Medjolanie i tam ukończył trzy lata teologii. Na dalsze studia młodego, obdarzonego wielkimi

przymiotami umysłu i serca kleryka wysłano do Rzymu, gdzie, jak już wspomnieliśmy wyżej, otrzymał święcenia kapłańskie i zdobył stopnie doktora prawa, filozofji i teologii.

Po ukończeniu nauk ks. Ratti wraca do rodzinnego Medjolanu i tam zostaje zamianowany profesorem wymowy i teologii w biskupim seminarjum, po kilku zaś latach powołano go na urząd

katechetyczne dla chłopców i dziewcząt, kierował Sodalicjami Marjańskimi, dawał rekolekcje, wygłaszał często kazania i przygotowywał konwertytów do powrotu do Kościoła.

»Szczęśliwy, kto na ziemi zawarł przyjaźń ze świętymi«. Słowa te dosłownie powtórzyć musimy o Piusie XI. Oto w latach swej młodości zetknął się bardzo blisko z ks. Bosko, a później zawarł



Msza św. Ojca św., Piusa XI, w początek Złotego Jubileuszu Kapłaństwa, w Bazylice św. Piotra, dnia 21 grudnia 1928 r.

bibliotekarza do sławnej na cały świat biblioteki św. Ambrożego. Od r. 1888 aż do r. 1918 ks. Ratti poświęca się pracy i badaniom naukowym, najpierw w Medjolanie, a potem przez 4 ostatnie lata w Rzymie, wydaje wiele cennych prac, nie zaniedbując jednak równocześnie pracy ściśle kapłańskiej i apostołskiej. Przez cały czas swego pobytu w Medjolanie był kapelanem jednego z tamtejszych klasztorów, prowadził przeróżne dzieła i stowarzyszenia, urządzał kursa

bardzo serdeczną przyjaźń ze świętym profesorem prawa, Ferrini. Długie rozmowy i jeszcze dłuższe wycieczki w góry, razem przepędzane wakacje, złączyły dusze młodego jeszcze kapłana i poważnego profesora, który połączył w swej osobie ogromną wiedzę z równie wielką świętością. Dziś swych przyjaciół Ojciec święty wynosi na ołtarze. Księdza Bosko już ogłosił błogosławionym, a Ferriniego ogłosi zapewne w najbliższej przyszłości, ponieważ proces be-

atyfikacyjny postąpił już bardzo daleko naprzód. Naprawdę, szczęśliwy, kto na ziemi zawarł przyjaźń ze świętymi!

Jeszcze jednej rzeczy nie możemy pominąć w życiu Ojca św. Był on i jest wielkim miłośnikiem przyrody, a zwłaszcza przyrody górskiej. Wakacje swoje spędzał przeważnie w Alpach, wchodząc na najtrudniejsze nawet szczyty. Nie było trudności, którychby odwaga i siła woli nie pokonał i nie przewyciężył. Wśród grozy urwisk, wśród przepaści,

łość Kościołowi i z wysokości tej Opoki rządzi nim i przewodzi całej ludzkości. Jak przedtem wdzierał się na najwyższe szczyty górskie, tak teraz myślą swą i sercem wznosi się w krainę Chrystusowego Królestwa pokoju i miłości, i ogarniając stamtąd wszystkie ziemie, narody i państwa, wszystkie ich troski i bóle, z wytrwałością i męstwem wzywa je i wiedzie do walki o urzeczywistnienie tego Królestwa. To samo umiowanie wielkości, ogromu, które dusze



Katedra w Medjolanie, gdzie Ojciec św., Pius XI, przed swym wyborem na Papieża sprawował rządy biskupie.

lodowców, wśród burz i nawałnic śnieżnych piał się na najwyższe alpejskie góry, spędzał na nich pogodne i burzliwe noce, podziwiając zawsze cuda górskiej przyrody, a w niej i przez nią wielkość, wszechmoc i piękno niestworzone jej Stwórcy - Boga. Pozostawił nam swoje wspomnienia z wycieczek górskich, w których z największym zachwytem opisuje swoje wrażenia, jakich doznawał na szczytach kolosów alpejskich.

Dziś Ojciec św. przebywa również na szczytach dostojeństwa i godności, dziś sam jest Opoką, dającą moc i trwa-

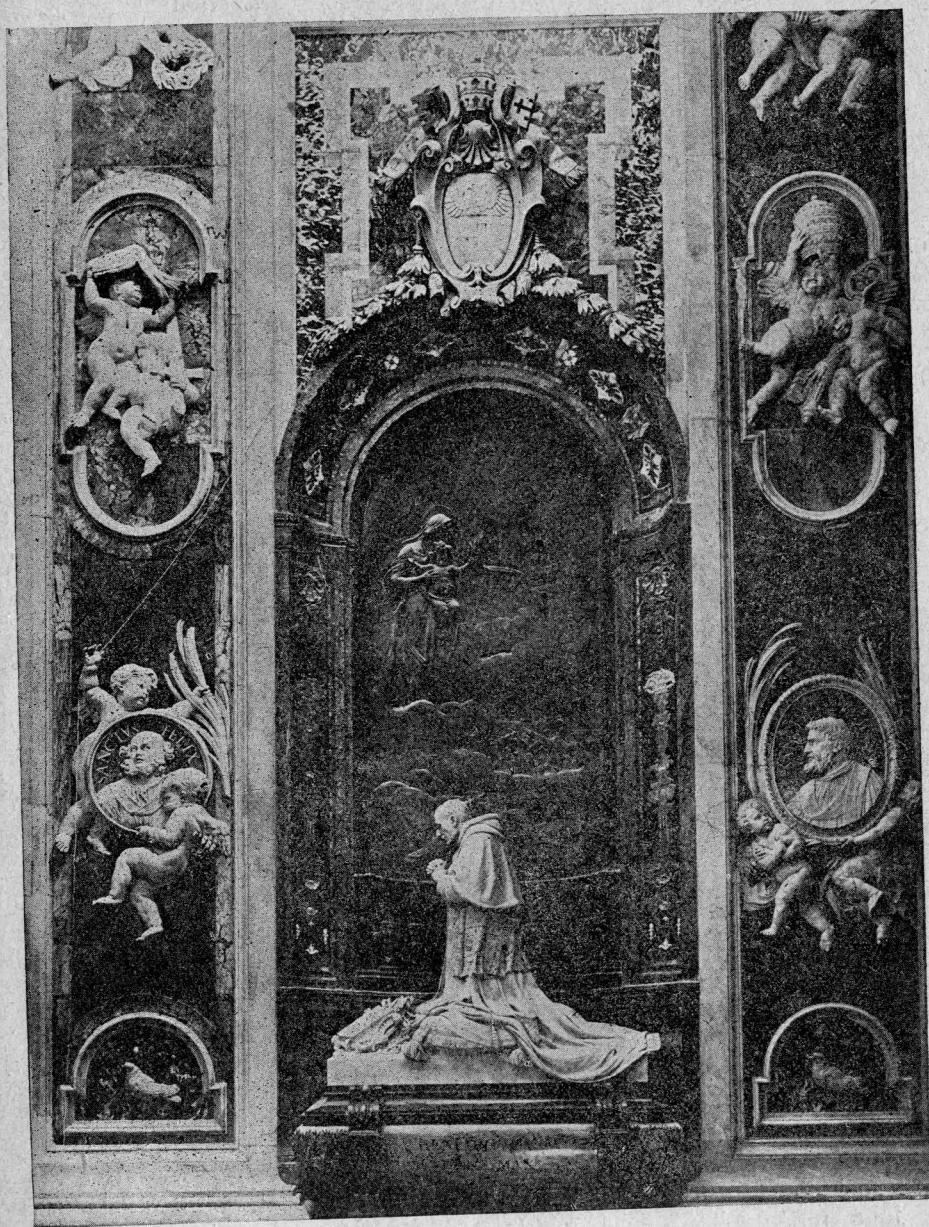
Piusa XI porywało w góry, teraz każe mu zdobywać się na rzeczy i dzieła wielkie, epokowe, każe mu iść naprzód z odwagą i męstwem, nieustępującem przed żadną przeszkodą i trudnością.

Zanim jednak ks. Ratti wstąpił na Stolicę Piotrową, przeznaczyła mu Opatrzność do spełnienia jedno wielkie a niezmiernie trudne dzieło. Tem dziełem była nuncjatura w Polsce.

Wśród pożogi i zamętu wojny światowej zaczęła się budzić do życia Polska. Cały świat zrozumiał, że nie zdobędzie się upragnionego pokoju, jeśli się nie naprawi krzywdy rozbiorów

Polski. Sami zaborecy, potrzebując pomocy naszej, a przede wszystkim żołnierzy naszych, pospieszyli z obietnica-

żej utrzymać, w każdym jednak razie był to pierwszy krok, po którym miały przyjść następne. Po ogłoszeniu tego



Pomnik Ojca św., Benedykta XV, w Bazylice Watykańskiej.

mi, a rządy pruski i austriacki ogłosiły nawet niepodległe państwo polskie, w granicach i formie, która nie mogła ani zadowolić Polaków, ani się na dłu-

aktu, Ojciec św., Benedykt XV, pierwszy uznaje Polskę i na prośbę naszych ks. Biskupów postanawia wysłać do Polski swego przedstawiciela. Tym, które-

go Ojciec św. wybrał, był ks. Ratti. 30 maja 1918 r. przybył ks. Ratti do Warszawy i z tą chwilą związało się jego życie w szczególniejszy sposób z naszą Ojczyzną. Tu u nas rozpoczął drogę, która go zawiodła aż na tron papieski, tutaj otrzymał z rąk polskich ks. Biskupów święcenia biskupie, tak iż sam nazywa się »Polskim Biskupem«.

Pracę swoją w Polsce zaczął ks. Nuncjusz od Częstochowy. Tam, u stóp naszej Królowej i Pani prosił o błogosławieństwo dla siebie i Polski, w której miał pracować. I Ona mu naprawdę pobłogosławiła, bo zdziałał bardzo wiele i zaskarbił sobie wdzięczność naszego narodu. Zadanie, jakie ks. Nuncjusz miał spełnić, nie było łatwe. Pamiętamy wszyscy dobrze, jak ciężkie były wtedy warunki, ile Polska musiała przezwyciężać trudności od wewnątrz i od zewnątrz, by ustalić swój byt, wprowadzić ład i porządek, bronić ze wszystkich stron atakowanych granic. Nie zrażał się tem wszystkim Ojciec św. Najwspanialszym dowodem jego meśstwa i jego przywiązania do Polski pozostanie fakt, że gdy w r. 1920 bolszewicy stali już pod Warszawą, gdy ze stolicy wyjechali przedstawiciele innych państw, Ojciec św. postanowił wytrwać i nie opuścić Warszawy, pragnąc dzielić naszą dolę i niedolę.

W r. 1921 Benedykt XV odwołuje ks. Nuncjusza Rattiego z Polski, oddając go godnością kardynalską i oddaje mu jego rodziną, medjolańską archidiecezję w rządy.

Nie długo one trwały, bo zaledwie kilka miesięcy. 22 stycznia 1922 r. umiera Benedykt XV, a w lutym tegoż roku zebrani na konklawe kardynałowie wybierają papieżem Kardynała Achillea Ratti, który wybór przyjmuje pod imieniem Piusa XI.

Widząc doskonale i czując cały ogrom niedoli, jaką na ludzkość sprowadziła wojna, widząc to rozdarcie narodów i państw, spowodowane nienawiścią klasową i narodowościową, rzuca Ojciec św. zaraz na początku swych rządów wielkie hasło walki i pracy o sprowadzenie na ziemię Chrystu-

owego Królestwa Pokoju i Miłości, i niczego nie zaniedbuje, by królestwo to urzeczywistniać tak w poszczególnych duszach, jak i w rodzinach i społeczeństwach. Ze szczególną troską odnosi się do młodzieży, broni świętości małżeństwa, wzywa świeckich katolików do pracy apostołskiej, sam daje przykład, jak się tworzy pokój, zawierając mimo wielkich trudności, z ogromnemi ofiarami układ i konkordat z rządem włoskim.

Nie ogranicza się jednak wyłącznie tylko do Europy i innych krajów katolickich. Jego ojcowskie oko obejmuje całą ludzkość, obejmuje przede wszystkim kościoły wschodnie, schizmatyczne, obejmuje miliony dusz pogan, by pierwsze sprowadzić do jedności w wierze, a drugich nawrócić. Boski Zbawca, Król nieba i ziemi, błogosławi swemu Zastępcy, bo oto wezwanie Ojca św. do pracy dla misyj znajduje posłuch w całym Kościele; praca misyjna i dla misyj rozwija się wspaniale, i wogóle pod każdym względem powaga Kościoła i Stolicy Apostolskiej wzrasta, aureola ehwały i wielkości otacza dostojną postać Ojca św. Dzisiaj, gdy obchodzimy Złoty Jubileusz Jego kapłaństwa, serca nasze napęłnia radość i duma, że jesteśmy członkami tego Kościoła, że danem nam żyć w tych szczęśnych czasach. A radość nasza powinna być tem większą, że Ojciec św. jest nam, Polakom, tak bliskim. On żył z nami, z nami znosił niedolę, jak ojciec pochylał się nad kolebką odradzającej się Ojczyzny, On błogosławił jej pierwsze kroki, On wypraszał dla Polski błogosławieństwo u Królowej naszej na Jasnej Górze i w Ostrej Bramie, On poprzez ulice Warszawy lub poprzez lany polskich zbóż i lany polskiego ludu niósł w procesjach złociste monstrancje z ukrytym w nich pod postaciami chleba Chrystusem-Królem, ukazując przez to niejako narodowi naszemu drogi, jakimi ma iść, szlaki, na których ma trwać, zawsze wierny, jako przedmurze Chrześcijaństwa.

Ks. S. B.



Cztery matki.

*O błogie szczęścia, młodości chwile,
Które u boku matki spędziłem,
Gdziem był kochany tak czule, miłe,
O jak szczęśliwy ja wtenczas byłem!*

*Serce niewinne, jak kwiatek w maju,
Wśród pieśszot matki smutku nie znało:
Jej to słuchając o cudach raju,
Pierwsze westchnienie do nieba słało.*

*Bo matka Boga kochać uczyła,
Uczyła kochać krzyżyki, znoje,
Tuląc do serca często mówiła:
Synu, to skarby, to szczęście twoje!*

*Wreszcie minęły młodości lata,
Lecz ta została matki spuścizna,
Że mi nad wszystkie ponęty świata
Jest dziś najdroższym Bóg i Ojczyzna.*

*Boć i Ojczyzna to matka miła:
Na jej to ziemi kwiecistym tonie.
Wzrosłem dla kraju — ona wieńczyła
Chwałą i sławą przodków mych skronie.*

*Ach, o Marjo, o Matko moja!
Ja Ciebie kocham, Kocham serdecznie,
Niechaj opieka i łaska Twoja
Łączy mnie z Tobą teraz i wiecznie!*

K. B.

*A kiedym tęskny stał pośród świata
I błędem okiem patrzył dokoła,
Z żalem wspomniałem na młode lata —
Wtem inna matka me serce woła.*

*To Kościół święty — w nim szczęście duszy,
To trzecia matka nad życie droga:
Pod jej sztandarem nic mię nie wzruszy
Na drodze krzyża do mego Boga.*

*O jakżeż ona kocha swe dzieci,
Pragnie, by wszyscy szczęścia doznali,
Ona i błędnych wiarą oświeci,
By z jej skarbnicy łaskę czerpali.*

*A kiedy serce w łzach smutku tonie,
I łódka życia chwiana falami,
Patrz! czwarta matka wyciąga dłoń,
Aby troskliwie czuwać nad nami.*

*Serce Marji — to serce matki:
Ona nas kocha miłością wielką,
Zawsze utuli strapiione dziatki,
Darząc opieką i łaską wszelką.*





Źródło pociechy.

Było to przed laty we Francji. Gościńcem wiodącym do słynnej z objawień Serca Jezusowego miejscowości Paray-le-Monial, spieszył młody czeladnik.

Twarz jego blada i smutna, obuwie pyłem pokryte, odzienie ubogie — widać biedny, bardzo biedny chłopiec.

Słońce przypieka, aż pot kroplisty pokrył jego czoło, wznoszą się za każdym krokiem chmury pyłu, dławią w gardle — a on idzie i idzie bez przerwy, bez wypoczynku, a skoro wspaniałe wieżyce świątyni Bożego Serca ukazały się oczom jego, przyspiesza jeszcze kroku.

Doszedł wreszcie i spiesźnie wbiega na schody kościoła Serca Jezusowego. Kłeka przed ołtarzem, zrzuca pleców zakurzony tłomoczek, oczy i ręce wznosi ku cudnej, marmurowej figurze Zbawcy, wskazującego lewą ręką na Serce Swoje, jakby chciał ludziom przypomnieć, gdzie źródło Jego nieskończonej dobroci i miłosierdzia.

Wędrowiec nasz zrozumiał: z piersi wyrwują się ciężkie westchnienia, a wkońcu łzy bólu strumieniem puściły

się z oczu. Znosi się od płaczu, a wśród szlochania jedno tylko słyhać słowo: »Matka, matka!«

Ktoś poruszył się za filarem. W grubą żałobę przybrana pani, która niewidziana przez wchodzącego chłopca tam się modliła, opuściła swoje miejsce i podeszła cichutko do strapionego czeladnika. W oczach jej widniała litość; lekko położyła dłoń na ramieniu płaczącego. Wzdrygnął się, jakby z ciężkiego snu przebudzony.

— Proszę wyjść ze mną — szepnęła.

Chłopiec powstał zdumiony, raz jeszcze błagalnie spojrzął na figurę i poszedł za nieznajomą.

— Cierpisz bardzo — zaczęła. — Jakieś wielkie zmartwienie ciąży ci na sercu?

— O tak, proszę pani. Jestem bezgranicznie nieszczęśliwy. Rozpacz mnie już ogarnia!...

Przerwał, ukrył twarz w dłonie i znów szlochać począł.

— Ależ uspokój się, dziecko — prosiła serdecznie. — A czy nie mógłbyś zwierzyć mi się ze swego smutku? Tak go-

rać Serce Boże o ratunek prosileś, nieco oczy patrzyły szczerze i otwarcie
a może właśnie mnie wybrał Pan za na pytającą.



Serce Jezusa — Źródło wszelkiej pociechy.

narzędzie, aby ci dopomóc!

Chłopiec opuścił ręce, duże, zdumione

— Ach, dobra pani! jakże wdzięcz-
nym jestem za serdeczne słowa. Tyle

już osób o pomoc w potrzebie mojej prosiłem, a wszyscy obojętnie odwracali się ode mnie. Bo któż też może zaufać wędrownemu czeladnikowi. Tem więcej wzrusza mnie dobroć pani, więc szczerze wszystko opowiem.

— Proszę, proszę, mój chłopcze. Zaufaj mi tylko, zobaczysz, że się nie zawiedziesz.

— Jestem synem ubogiej wdowy z północnej Francji. Z wiosną tego roku wybrałem się do południowych miast naszego kraju, aby się lepiej wyuczyć mo-

przed śmiercią ukochaną matkę. Wszystko daremnie! Nikt nie chce się zlitować nade mną, a wybrać się w tak daleką drogę pieszo, byłoby szaleństwem. Nie mogę pospieszyć do umierającej matki i serce pęka mi z bólu. Przyszedłem więc u Boskiego Serca żebrać liście!

— Wzrusza mnie twoje opowiadanie — drżącym głosem odparła nieznajoma — tem bardziej, że sama niedawno straciłam najlepszą matkę, która mi była wszystkim na świecie. Wzrusza



Archibazylika Laterańska, najdawniejsza świątyni w Rzymie, katedra Ojca św.

jego rzemiosła — jestem artystycznym ślusarzem. Matka moja, która wówczas cieszyła się dobrem zdrowiem, pochwałała mój zamiar. Początkowo powodziło mi się dobrze; znalazłem doskonałego majstra i zarabiałem dostatecznie na swoje utrzymanie. Ale później, właśnie w pobliżu Paray-le-Monial, spotkały mnie dwa wielkie strapienia: długi czas nie mogłem znaleźć roboty, a równocześnie otrzymałem wiadomość, że matucha moja zachorowała ciężko i w gorączce ciągle mnie woła. Chodziłem jak odurzony i starałem się wszelkimi sposobami zdobyć pieniądze na drogę do rodzinnego miasta, aby ujrzeć jeszcze

mnie również wielka ufność twoja w Boskie Serce Jezusa, które tu okazuje się szczególnie łaskawem. Ile potrzebujesz pieniędzy na jazdę do domu?

— Pani byłaby tak łaskawa — półprzysłowny z radości wyjął młodzieniec — pożyczyć mi tych pieniędzy?

— Pożyczyć nie, ale podarować. Na wykonanie tak zbożnego zamiaru mogę ofiarować tę niewielką sumę.

— O zacna, zacna pani, do śmierci wdzięcznym ci będę!

Uszczęśliwiony chłopiec chwycił dłoń swej dobrodziejki, by ją ucałować. Cofnęła rękę z uśmiechem i wyjęła sakiewkę.

— A więc ile kosztuje bilet pospiesznego pociągu do twojej matki — zapytała ponownie.

Młodzieniec wymienił kwotę, a nieznajoma bez wahania wyjęła z sakiewki pięćdziesiąt franków i podała mu je, mówiąc prawie wesoło:

— Reszta przyda ci się na posiłek w drodze.

Chłopiec oniemiał z radości, nie mógł znaleźć słów podzięk. Stał chwilę, jak skamieniały, potem wbiegł znów do kościoła, by Bożemu Sercu za tak nadszpedzowaną pomoc podziękować i prosić Je o błogosławieństwo dla hojnej dobrodziejki.

Nieznajoma, i tym razem przez chłopca niewidziana, wróciła także na swoje miejsce za filarem.

Nie widziała nawet, że czyn jej zauważył ktoś trzeci. Właśnie w chwili, kiedy dawała chłopcu pieniądze, kościelny stanął przy oknie swojego mieszkania, z którego widać było cały dziedziniec.

Przeraził się. Nędzny wygląd chłopca, bogaty ubiór nieznajomej i niezwykle wielki jej dar — widział wyraźnie w jej ręce pięćdziesięciofrankowy papierek — nasunęły mu podejrzenie, że włóczęga jakiś wyłudził, może groźbą wymusił ten datek od zacnej czcicielki Bożego Serca.

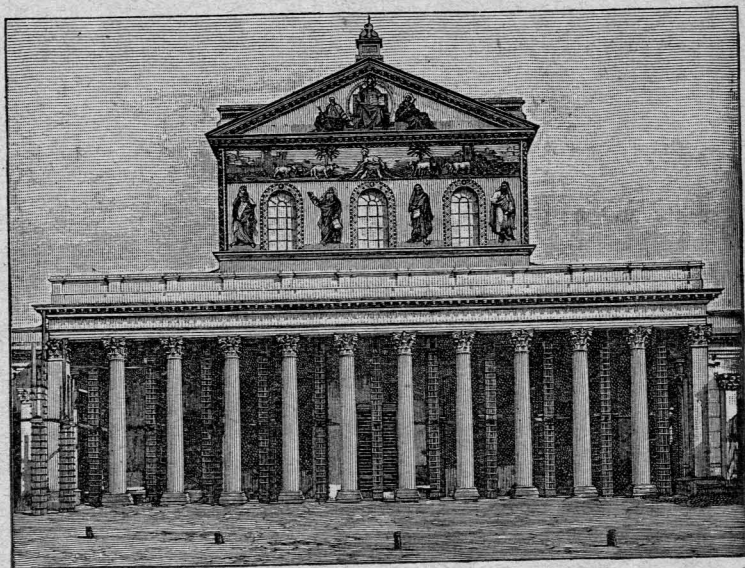
Z powodu wielkiego napływu wszelkiej biedoty do świętego miejsca, zebranie było surowo wzbronione. Zakaz ten ogłaszały plakaty, umieszczone przy wejściu do kościoła. Zdawało się więc kościelnemu, że spełni tylko swój obowiązek, zawiadamiając władze o tem, co widział. Uwieszenie chłopca będzie odstrasżającym przykładem dla innych włóczęgów.

Jak pomyślał, tak uczynił. W chwili kiedy chłopiec wychodził z kościoła, by udać się na dworzec, zatrzymał go policjant »za niedozwoloną zebranie«.

Daremnie zapewniał o swej niewinności, daremnie szczerze opowiadał o swoim zmartwieniu i całkiem przypadkowym spotkaniu się z bogatą panią.

Policjant śmiał się z niego i drwił bez miłosierdzia:

— Dość już tej gadaniny! Dalekobym zaszedł, gdybym chciał wierzyć każde-



Bazylika św. Pawła w Rzymie.

mu włóczędze, który mi opowie zmyśloną, tkliwą historyjkę!

— Ależ ja mogę przedłożyć papiery — bronił się młodzieniec. — Zobaczysz pan, że wszystko w porządku i...

— Milez — przerwał gniewnie policjant — i chodź na posterunek! Tam powiedzą ci resztę.

Oczy młodzieńca znów napęłniły się łzami. Tak bliskim był spełnienia najgorętszego swego pragnienia — a teraz wloką go na policję i tam zatrzymają go może dłużej, może tak długo — że maćka jego umrze tymczasem! O, gdyby dobrodziejka jego jeszcze tu była i niewinność jego potwierdzić mogła!

Ale ona już poszła, a gdzie? któż to wie?

Z ciężkiem westchnieniem zwrócił się raz jeszcze ku drzwiom kościoła i błagał: »O Boskie Serce Jezusa, ufam Ci! Dopomóż mi, ratuj mnie w tym strasznym ucisku!«

Aż oto — właśnie w chwili, kiedy policjant szorstko uchwycił ramię chłopca, by go z sobą pociągnąć — w drzwiach kościoła ukazała się nieznajoma, która właśnie ukończyła swoje

— zakończył — byłbym się znalazł w cięższym jeszcze położeniu, niż to, z jakiego pani mnie wybawiła.

Nieznajoma potwierdziła opowiadanie chłopca i dodała, że wzruszona synowską jego miłością dla matki i gorącą ufnością w pomoc Boskiego Serca z własnego popędu darowała mu te pięćdziesiąt franków. Wobec tego policjant zgodził się na przejrzenie jego papierów, a ponieważ te poświadczały, że jest uczciwym, zdolnym i pracowitym rzemieś-



Wnętrze bazyliki św. Pawła w Rzymie.

modlitwy. Z okrzykiem radości podbiegł młodzieniec do niej.

— O dobra pani! To pani była dotąd w kościele, nie odeszła pani jeszcze? Co to za szczęście dla mnie! Najśłodsze Serce, dzięki Ci! Wszystko się teraz wyjaśni.

Krótko opowiedział co zaszło.

— Gdyby Boskie Serce nie było potwórnie zaprowadziło panią do kościoła

nikiem, puścił go wolno i odszedł, przepaszając za swoją pomyłkę.

A wędrowiec gorąco podziękował szlachetnej pani, raz jeszcze z wdzięcznością spojrzął na kościół i pospieszył na dworzec, by na skrzydłach pary pospieszyć do ojczyzny, do chorej matki.

Zaznał tej pociechy, że zastał ją jeszcze przy życiu i otrzymał jej ostatnie błogosławieństwo.

ROZMAITOŚCI.

Telegram.

Uczeń, otrzymawszy złe świadectwo, w obawie zawiadamia brata:

»Przepadłem, przygotuj na to ojca«.

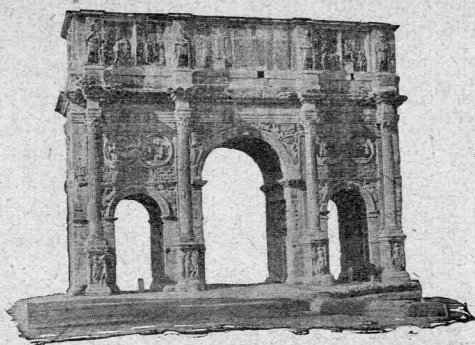
Otrzymuje odpowiedź:

»Ojciec przygotowany — przygotuj siebie«

Na balu.

Wie pan, znalazłam krawcową, która robi mi kostjomy na raty.

Zaraz też to poznałem, proszę pani, bo widzę, że pani tylko pierwszą ratę włożyła dziś na siebie.



Układ w Lateranum.

Dnia 11 lutego 1929 w pałacu przy Bazylice Laterańskiej w Rzymie miało miejsce zdarzenie o ogromnym historycznym znaczeniu. Ojciec święty, Następca Piotra świętego, odzyskał wolność, której pozbawiony był przez 58 lat. Stolica Apostolska zawarła z rządem włoskim układ, przez który krzywda wyrządzona Papieżowi i Kościołowi przed 58 laty została wynagrodzona. By zrozumieć znaczenie tego układu, należy się cofnąć myślą właśnie o owe 58 lat wstecz.

Papieżę przez 1100 lat, oprócz władzy duchowej nad Kościołem katolickim, piastowali również królewską władzę nad tak zwanem Państwem Kościelnem, które powstało z licznych darowizn. W r. 1859 państwo to liczyło 800 mil kwadratowych obszaru i około 3 miliony mieszkańców. Od początku XIX wieku zaczęły się zbierać nad niem czarne i ciężkie chmury. Rewolucje, które burzyły królestwa i trony, a zarazem dążeń narodów, zmierzające do wyzwolenia lub połączenia, stały odrazu w ostrem przeciwieństwie do Państwa Kościelnego. Masoneria, idąca na czele wrogów Kościoła, marzyła o zniszczeniu Kościoła, a za najlepszy do tego celu środek uważała odebranie Kościołowi państwa. Sądono opacznie, że Kościół opiera się na tych

3 milionach mieszkańców i na kilku tysiącach żołnierzy papieskich. »Zabierzmy — mówili sobie — Papieżowi państwo i wojsko, a przyspieszymy tem samym koniec Kościoła«.

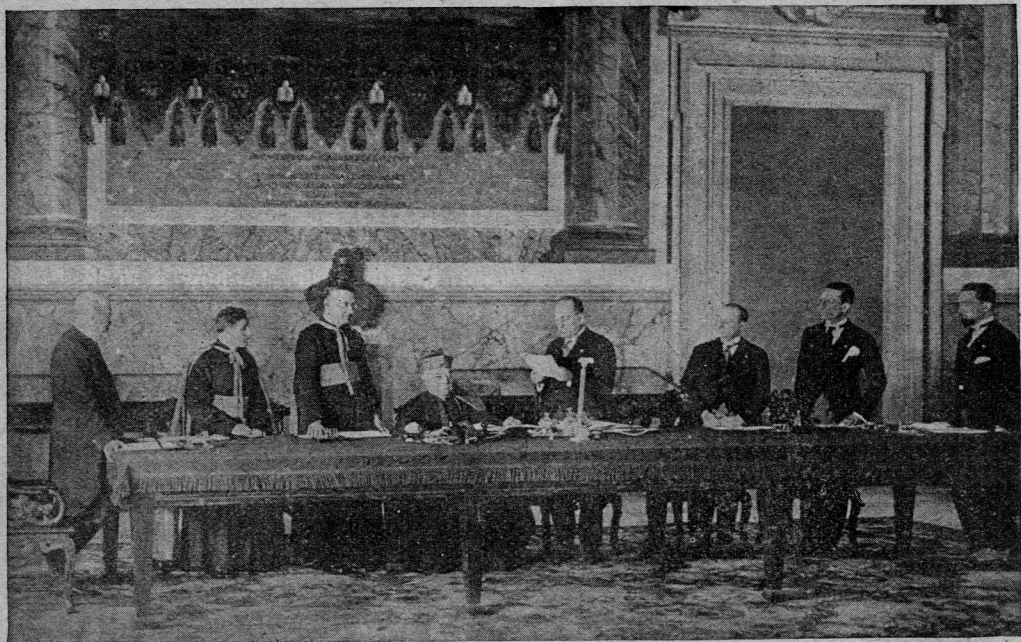
Dążenia te i zamiary masonerii poparła część społeczeństwa włoskiego. Wtedy bowiem właśnie Italia, przez wiele wieków rozbita na szereg zwalczających się nieraz państweczek, zaprzęgnięła pod wpływem wzmagającego się ruchu narodowościowego złączyć się w jedno państwo włoskie. Już przedtem połączyło się razem kilka państweczek pod władzą króla Wiktora Emanuela, a utworzeniu jednolitego królestwa włoskiego ze stolicą w Rzymie stało na przeszkodzie właśnie Państwo Kościelne. Dlatego odrywano od Państwa Kościelnego po kawałku poszczególne jego części, aż wreszcie w r. 1870 przyszło do całkowitego zaboru.

Zwycięskie wojska włoskie podeszły aż pod Rzym, broniony przez resztki wojsk papieskich i przez wojska francuskie. Skoro jednak wojska francuskie zostały wycofane z Rzymu, wtedy wybiła ostatnia godzina dla Państwa Kościelnego. Król Wiktor Emanuel zażądał od Papieża, Piusa IX, oddania państwa i Rzymu wojskom włoskim. Ojciec św. żądania te odrzucił. Wtedy 11 września 1870 r. armja włoska prze-

kroczyła granice Państwa Kościelnego i tegoż miesiąca rozpoczęła zdobywanie Rzymu. Przez pięć godzin ostrzelano Wieczne Miasto; po pięciu godzinach bohaterskiej obrony resztek papieskich żołnierzy, Ojciec św. nakazał zaprzestanie walki, aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi. Generał królewski, Cadorna, zajął cały Rzym, z wyjątkiem Watykanu, do którego schronił się Oj-

jej równałoby się zgodzie na zabór Państwa Kościelnego.

W ten sposób zaczęło się dziesiątki lat trwające więzienie Ojca chrześcijaństwa. Życzenia wrogów Kościoła spełniły się, ale tylko w części. Papieństwo pozbawione zostało doczesnych dóbr i doczesnego panowania, strata ta jednak nie umniejszała znaczenia i powagi Kościoła, ponieważ Kościół nie



Podpisanie układu między Stolicą Apostolską a rządem włoskim.
(W środku Kard. Gaspari i Mussolini).

ciec św. i którego aż po nasze czasy żaden z pięciu Papieży (Pius IX, Leon XIII, Pius X, Benedykt XV, Pius XI) nie opuścił, czyniąc się dobrowolnie Więźniem, na znak sprzeciwu przeciw grabieży.

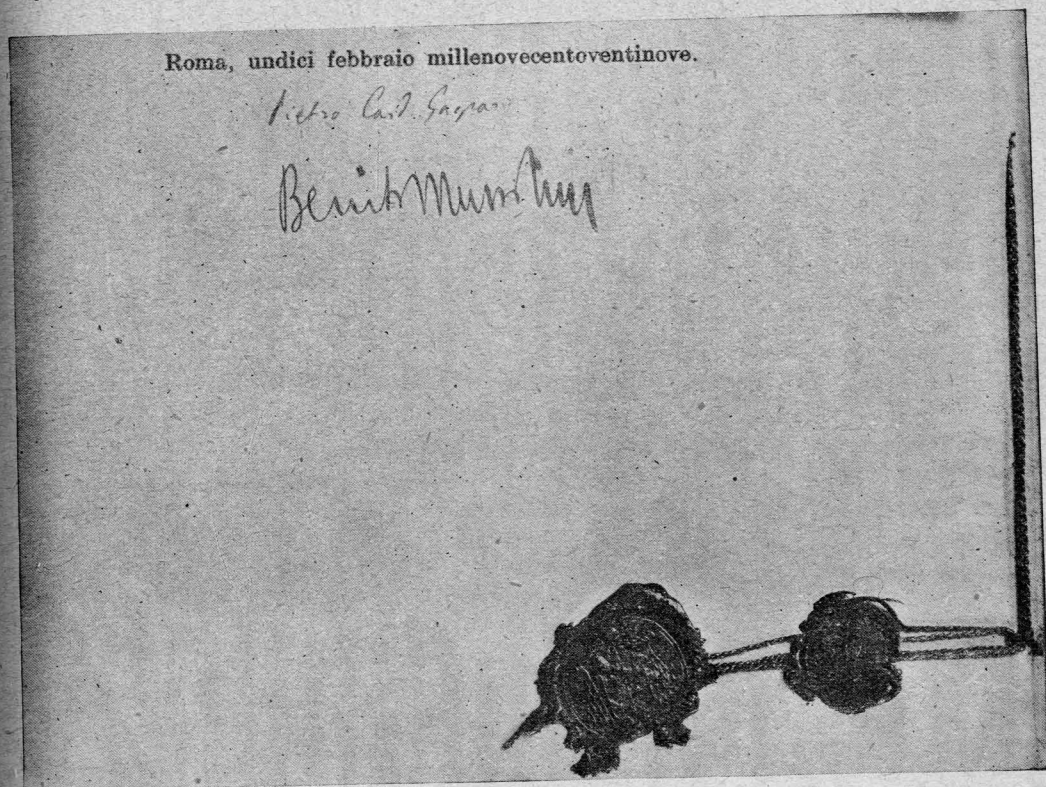
Rząd włoski czuł, że Ojcu św. wyrządził krzywdę i dlatego, pragnąc choć w części krzywdę tę wyrównać, wydał tak zwaną ustawę gwarancyjną, która przyznawała Ojcu św. honory panującego, swobodne porozumiewanie się z całym światem, a nawet stałą rentę wraz z wiecznym posiadaniem Watykanu. Papież, Pius IX, ustawy tej jednak nie przyjął, ponieważ przyjęcie

na doczesnych spoczywa siłach, ale na Piotrze-Opoce.

Papieże, nie zgodziwszy się nigdy na zabór swojego Państwa i protestując stale przeciw temu bezprawiu przez dobrowolne więzienie, nie wykluczyli jednak możliwości takiego załatwienia sprawy, któreby zarówno wynagradzało krzywdę, jak i nie rozbijało jedności państwa włoskiego. Stało się jasnym, że o przywróceniu Państwa Kościelnego w dawnych granicach nie może być mowy. Z jednej bowiem strony naród włoski domagał się jedności, z drugiej zaś i Papieże widzieli jasno, że w dzisiejszych warunkach rządu państwem,

choćby nawet niewielkiem, przedstawiają bardzo wielkie trudności. Dlatego gotowi byli zrzec się swych praw do dawnego państwa, za cenę takiego załatwienia sprawy, by mieć mogli zabezpieczoną niezależność i wolność. Próby porozumienia były nieraz czynione, nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym skutkiem, z powodu oporu

królowi włoskiemu, z wyjątkiem drobnego kawalka, który obejmuje gmachy papieskie, zwane Watykanem, Bazylikę św. Piotra i ogrody papieskie. Całe to terytorjum, liczące niespełna kilometr kwadratowy obszaru, stanowić będzie niezależne państwo, które nazywa się Citta Vaticana, czyli Państwo Watykańskie.



Podobizna podpisów Kardynała Gaspariego i Mussoliniego na dokumentach układu w Lateranum.

rządu włoskiego. Dopiero przewrót, jakiego dokonał obecny wódz i dyktator Włoch, Mussolini, stworzył warunki, w których stało się możliwem rozpoczęcie układów, a potem zawarcie ugody.

Rokowania i narady toczyły się długie miesiące w największym sekrecie, aż wreszcie osiągnięto porozumienie. Rocznicę koronacji Ojca św. wybrano na dzień podpisania umowy. Na podstawie tej ugody Ojciec św. przekazuje swoje prawa do Państwa Kościelnego

Prócz tego Ojciec św. zatrzymuje jeszcze pewne budowle pod Rzymem, a cały szereg kościołów i gmachów, w których znajdują się urzędy papieskie, t. zw. kongregacje, siedziby władz niektórych zakonów i t. d., otrzymują przywilej t. zw. eksterytorjalności, to znaczy, że wolne są od podatków i bez zgody Ojca św. nie mogą żadne władze włoskie do nich wkraczać. Ojciec św. otrzyma na swem terytorjum dworzec kolejowy, osobną pocztę, lotnisko, a wreszcie zostanie wybudowana stacja

radjowa, przez którą w niedalekiej przyszłości sam Ojciec św. będzie przemawiał do całego świata chrześcijańskiego, a głos jego będzie słyszany po wszystkiej ziemi. Jako przynajmniej częściowe wynagrodzenie krzywd materialnych, rząd włoski zobowiązuje się dać Stolicy Apostolskiej odpowiednie pieniężne wynagrodzenie.

Państwo włoskie zawarło ze swej

W czasach kiedy w Rosji i Meksyku prześladowaną jest Chrystusowa religja, w czasach kiedy masonerja, złączona z wywrotowemi żywiołami, wysila się, by odrywać narody i państwa od Kościoła i wiary, kiedy wszelka bezbożność zatruwa dusze starych narodów europejskich, w takich to czasach otwarcie, głośno i śmiało jeden wielki, potężny naród, z wielkim wodzem



Tłum zebrany przed Bazyliką św. Piotra w dn. 12 lutego czeka na błogosławieństwo Ojca św.

strony ze Stolicą Apostolską konkordat, na mocy którego religja katolicka ogłoszona została za jedyne panującą i uprzywilejowaną w państwie włoskiem, Kościół otrzymał zupełną, najszerszą pojętą wolność, rozwody zostały odrzucone.

W ten sposób dokonał się fakt niezmiernie doniosły. Papiestwo odzyskało swoje dawne stanowisko zupełnej wolności i swobody! To jest pierwszy i najważniejszy skutek ugody Stolicy św. z rządem włoskim, ale nie jedyny.

swoim, oświadcza się za Chrystusem Panem i Jego Kościołem. Zdobywa się na odwagę, by złamać i wypędzić ze swych granic wszechwładną dotąd masonerję.

To drugi skutek ugody rzymskiej.

Wszyscy pamiętamy wojnę światową, bo dobrze dała się nam we znaki. Już dziesięć lat upłynęło od zawarcia pokoju, dziesięć lat wszystkie narody radzą, by jakoś pokój zdobyty ugruntować, utrzymać. A jednak mimo to nowa wojna ciągle wisi nad Europą i nad

światem, ponieważ jeszcze dusze ludzkie i narody nie są uspokojone. Państwa na wyścigi zawierają pakt, umowy przeciw wojnie, a równocześnie nie przestają się zbroić w zastraszcający sposób. Na zbrojenia te wydaje się tak ogromne sumy, że gdyby pieniądze te można było obrócić na budowę mieszkań, szpitali, przytułków i szkół, toby w Europie nie było jednego bezdomnego, ani jednego analfabety, ani jedna sierota nie przymierałaby głodem.

Dlaczego tak nie jest?

Oto dlatego, że nie prawo miłości, zaufania i wiary kieruje życiem narodów, ale żądza odwetu, chęć zaborów, grabieży, chciwość i zachłanność. Otóż tym wszystkim, całemu światu układ w Lateranum pokazuje, że można najtrudniejsze, najzawilsze i najostrzejsze zatargi i spory rozwiązywać bez pomocy wojny, bez groźby, jeśli tylko po

obu stronach panuje dobra wola, wzajemne zaufanie i jeśli dusze ożywia wiara w rządy Boga nad światem, a sumienia jeśli są przejęte zasadami prawa Bożego.

Gdy ludzie małego serca zaraz po zawarciu ugody pytali Ojca św., kto poręczy tę ugode, kto będzie jej bronił, by była zachowana, Ojciec św. w swej mowie powiedział tym wszystkim, że Opatrzność Boża, stale czuwająca nad Kościołem, zabezpieczy mu tę ugode, a obok Opatrzności Bożej, wiara w dobrą wolę, w szlachetność narodu włoskiego. I przez to cały świat otrzymał naukę, jak należy załatwiać spory, jak powinny między sobą żyć narody chrześcijańskie, by im było dobrze razem i by raz już z oblicza ziemi zniknęły wojny, będące największą klęską ludzkości.

ROZMAITOŚCI.

Papieże Piusowie.

Pierwszy papież, noszący imię Piusa (pius znaczy pobożny), święty i męczennik, kierował Kościołem od r. 142—157.

Pius II, Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, był papieżem od 1458 do 1464 roku. Przed wyborem swoim, Pius III, był Nuncjuszem apostolskim w Polsce za czasów Kazimierza Jagiellończyka.

Pius III, Aedeschini, siostrzan Piusa II, panował zaledwie 25 dni; od 22 września do 18 października 1503 roku.

Pius IV, Jan Anioł Medici, rządził Kościołem od 1559 do 1565 r.

Pius V, Michał Glislieri, również uznany za świętego, był głową Kościoła od 1555 do 1572 roku.

Pius VI od 1775 do 1799 r.

Pius VII, Grzegorz Barnaba Chiaramonti, od 1800 do 1823 r.

Pius VIII, Franciszek Ksawery Castiglione, od marca 1829 do listopada 1830 r.

Pius IX, Jan Maria de Mastai-Ferretti, którego panowanie było najdłuższem w dziejach Papieży, trwało bowiem 32 lata, od 1846 do 1878 r. Pierwszy Więzień Watykanu.

Pius X, Józef Sarto, od 1894 do 1914 r.

Pius XI od 1922 r.

Ludność większych miast w Polsce.

Stolica Polski Warszawa liczy zgórą jeden milion mieszkańców; Łódź 700 tysięcy; Lwów około 235 tys.; Poznań 230 tys.; Kraków około 200 tysięcy; Katowice 116 tys.; Wilno 187 tys.; Lublin 120 tys.; Bydgoszcz 115 tys.; Sosnowiec 102 tys.; Częstochowa 94 tys.; Królewska Huta 85 tys.; Toruń 45 tys.; Grudziądz 55 tys.; Białystok 90 tys.; Radom 65 tys.; Kalisz 50 tys.; Przemyśl 50 tys.; Stanisławów 57 tys.; Kielce 45 tys.; Piotrków 45 tys.; Koniń 45 tys.; Dąbrowa Górnicza 50 tys.; Grodno 40 tys.; Tarnopol 35 tys.; Równe 35 tys.; Pabjanice 3 tys.; Brześć 30 tys.; Siedlce 30 tys.; Będzin 30 tys.; Zawiercie 30 tys.; Tomaszów Rawski 30 tys.; Nowy Sącz 30 tys.; Drohobycz 30 tys.; Innowrocław 30 tys. Widzimy zatem, że w liczbie 35 większych miast w Polsce przoduje stolica Polski Warszawa, zgórą milion ludności licząca, po Warszawie idzie Łódź, licząca przeszło pół miliona mieszkańców, dalej idą miasta: Lwów, Poznań, Kraków, mające ponad dwieście tysięcy mieszkańców.

Poniżej trzydziestu tysięcy ludności a powyżej dwudziestu posiadają miasta: Gniezno, Stryj, Płock, Pińsk, Rzeszów, Chełm, Łomża, Łuck, Żyrardów, Zgierz, Zduniska Wola, Kowel, Zamość, Ostrowiec, Tustanowice, Sambor, Baranowice, Jarosław, Mysłowice.



„Wesoły nam dziś dzień nastał“.

(Obrazek z polskiej misji w Afryce).

I znowu minał rok, nadszedł wielki dzień: Wielka Sobota (1928 r.). Dwudziestu czterech katechumenów miało otrzymać chrzest św. Dnia 18 lutego wszyscy stawili się na wezwanie, i zaczął się najważniejszy okres dla Misji: przygotowanie do przyjęcia łaski poświęcającej w sakramencie chrztu św.

Znali już dobrze katechizm, wiedzieli więc, że coś wielkiego ich czeka; rozumieli, że muszą przejść przez kilka tygodni próby, próby nierzadko ciężkiej dla ich leniwej, murzyńskiej natury. Musieli wstawać regularnie na odgłos dzwonka, pracować pod okiem zakonnego Brata, a potem — szkoła i nauka, gdzie trzeba nieraz najeść się wstydu, bezustanku powtarzać lekcje, usłyszeć czasem twarde słowo Ojca Misjonarza. Dziwnie daleki wydawał się ten dzień 7 kwietnia. Daleki i tajemniczy... Czy to rzeczywiście prawda — pytali siebie — co Ojciec mówi, że serca nam się odmienia? że ten ciężar, co czujemy, zwali się z naszych serc? że będziemy rzeczywiście szczęśliwi, jako dzieci Boga, Kościoła, Chrystusa?

Znali już także życie Jezusa, widzieli Go na obrazach — widzieli w przedziwny sposób ożywionego w obrazach kinomatografu! — Trzeba bowiem wie-

dzieć, że mamy zgrabniutki, mały kinomatograf, ze ślicznymi obrazami z życia Zbawiciela. Przy wyświetlaniu — zdumiewające wprost robi wrażenie. Czy istotnie ten Jezus przyjdzie do nich w Komunii św.? Jak to będzie? Jak też wygląda owa Msza św., na której już będą mogli do końca pozostać, podczas gdy katechumeni będą musieli zaraz na początku wyjść z kościoła tak, jak oni przez tyle lat... Takie i tym podobne myśli krążyły po głowach i sercach tych wybranych.

Nachodziły ich także inne uczucia... Czyż nie lepiej do wioski powrócić? Ach, jakaż tam swoboda! Zeszłego roku także kilku odpadło... Słowa Ojca są nieraz za ostre...

Tego roku wytrzymali wszyscy. Wytrzymał stary Mbalakawe, wójt swojej wioski, 60-letni zacny starzec, który, choć się z niego chłopcy w szkole śmiali, śmiało powtarzał słowa katechizmu, i gorąco pragnął chrztu św. Nie cofnęły się i trzy pary. Więc skrobał się poza uchem Andrea, suchy stary Murzyn, który wędrował z żoną i dziećmi na każdy wykład katechizmu i na każdą niedzielę po 20 klm., byle tylko być dopuszczonym do liczby wybranych. Wesoły Lemeki siedział z mło-

da żoną przy Misji rok cały prawie i pracował, aby sobie zapewnić łaskę Wielkiej Soboty i żeby sobie, jak go

wiek misjonarza ploszyły w nocy sen dobrze zasłużony!

Nadeszła wreszcie stanowcza chwila.

Stanęli rzędem, jak żołnierze do musztry, oczekując w milczeniu rzeczy wielkich. I zaczął się obrządek niezwykle podniosły: chrzest katechumenów, według osobnego ceremonjału. Była już blisko godzina jedenasta, gdy połała się święta woda na czoła neofitów. Z gorejącymi świecami w rękach, w białych szatach otoczyli kołem ołtarz i zaśpiewali śliczną pieśń: »Opuściliśmy pogaństwo«. Śpiewali, patrząc w palące się świece, a w ich twarze patrzył ze łzą w oku misjonarz. Jakżeż uduchowione, przemienione były te twarze, z oczyma skromnie spuszczone, przypominały pierwszych chrześcijan. Na naszej Misji »Wesoły nam dziś dzień nastał«

— po czteroletniej pracy...

Przyszli poganie — a wrócili chrześcijanie. Stary Józef, trzy pary chrześcijańskie: Zefiryn z Matyldą, Ksa-



Grupa Misjonarzy z zakonu OO. Jezuitów, którzy 12/XII 1928 r. wyjechali na misję do Afryki.

Ojciec ochrzei, na znak radości wystrzelić z fuzji. I zacy pelen dziwnego uroku Swana, choć nie nie mówił, oczyma prosił Ojca, żeby go nie odsyłał do wioski. Za parami stanęli młodzi kawalerzy, silni jak dębeza-ki! Dziko to wszystko wyglądało, gdy do szkoły chodzić zaczęli. Niejeden więcej do zbója, niż do ucznia Chrystusowego był podobny. Dziwne też były ich pogańskie nazwiska: Ciepesi, Kenduru (to znaczy: kartofel), Naifi (nożyk), Dzuma, Nyereti (igła), młodziutki, cichy, z otwartymi niewinnie oczyma drugi Naifi, spokojny Mozes, i dwie dziewczynki do urny stanęły. Ndaszje oczy otwarła trochę leniwie, cudownie głupiutkie oczy, a tak uważała w szkole, że aż chłopcy mówili: Ojcie, Ndaszje znowu spi... Jej towarzyszką była słynna z murzyńskiej nadobności Masanga.

Przybyli wszyscy, ale czy wszystkich — pytał sam siebie misjonarz — przypuścić do Źródła Życia? Czy wytrwają? Czy Misji nie robią wstydu? Jakże często myśli te z po-



Grupa SS. Służebniczek NMP., które 12/XII 1928 r. wyjechały na misję do Afryki.

wery z Matyldą, Stanisław z Różą i promieniejące z radości i świętej dumy chłopaki: Stefan, Bartłomiej, Maciej, Marjan, oraz dwoje dziewcząt: Ha-

nusia i Marta. »Teraz jesteśmy szczęśliwi« — powtarzali. Na ich słomą krytych domkach pojawił się Krzyż i zwia-

stuje wszystkim, że to mieszkanie dzieci Bożych...

O. St. Siemieński T. J.
misjonarz w Rodezji.

Powołaj Panie!

Powołaj, Panie, hufce dusz
Na służbę Twych ołtarzy,
Najtwardsze serca wzrusz,
Niech się w nich ogień żarzy.

Niech idą za Twym głosem w dal
Twych prawd wyznawcy wierni,
Przez zwały mrocznych fal —
I po przez pola cierni.

A nim zabłyśnie złoty Raj
I niebo się rozchmurzy,
Ty moc im trwania daj,
By się oparli burzy.

By mogli słowo Twoje wnieść
I ginącemu światu
Głosili dobrą wieść
Z Twych natchnień majestatu.

By jak rycerze wiedli bój
Z piekielną czartą mocą,
Podnieśli sztandar swój
Ku gwiazdom, co się złocą.

By zarzucili w głębie mórz
Wielkiej miłości sieci
I byli jaśnią zórz,
Która zblakany świat świeci.

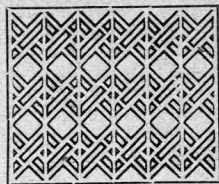
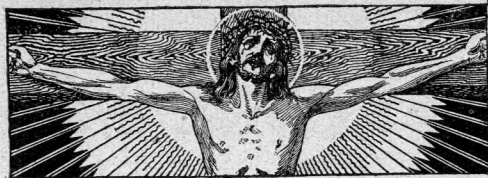
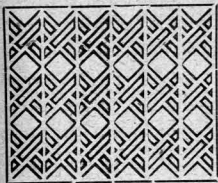
By szli jak siewca w oddal pól
Z rękami wzniesionymi —
I znali ziemi ból
I byli solą ziemi...

Z. Ułaszynówna.

MISJE KATOLICKIE

Miesięczne to, bogato ilustrowane czasopismo, ma za zadanie rozbudzać świadomość o wszechświatowym i apostolskim charakterze Kościoła katolickiego, wydatniającym się szczególnie w jego działalności misyjnej, oraz dostarczać ludziom czytania uczciwego, a zarazem zajmującego i pouczającego. W tym celu podają MISJE: opisy prac misjonarskich, już to między innowiercami w Europie, już też, i te głównie, między pogaństwem w różnych częściach świata; oryginalne listy misjonarzy tak polskich jako też i obcych; źródłowe, historyczne artykuły z dziejów misyjnych; bieżące wiadomości o stanie rozwoju poszczególnych misyj, tudzież szczegóły etnograficzne, kulturalne i religijne tych państw i ludów, które należą do obrębu krajów, uważanych za misyjne.

Redaktor: Ks. J. KRZYSZKOWSKI T. J. — — — Zamawiać pod adresem:
Administracja Wydawnictwa Księża Jezuitów, Kraków, Kopernika 1. 26.



Po krzyżowej drodze.

Pogodne słońce czerwcowe snopy swych czystych promieni sypało na cichą wioszczynę. Siała promieniami, zaglądało w każde podwórko, wdzierало się do każdej chaty. Z niewinną pieśczętą otulało niewinne główki chłopców i dziewczątek wiejskich, przebiegających po drodze w hałaśliwym rozbawieniu. Dobroczynne jego promienie nie ominęły także zamożnej zagrody na końcu wioski. Należy ona do najbogatszego gospodarza w całej gminie. Właśnie stoi on na progu domu w cichem zamyśleniu i oczekuje popołudniowej poczty, która powinna lada chwila nadejść.

Oczekuje listu od swego pierworodnego.

On jego chlubą i nadzieją całą. Niebawem ma przybyć w ojcyste progi, by w miejscowym kościółku stanąć przed Pańskim ołtarzem i poraz pierwszy piastować Jezusa-Hostję w swych kapłańskich dłoniach. Prymicje jego będą dniem radości dla wioski całej. Wewnątrz domu matka i siostra krzątają się już od kilku dni, by ta wzniosła uroczystość rodzinna wypadła jak najokazalej. A ojciec zamyślony czeka dalej...

Wkrótce zjawia się długo oczekiwany listonosz, oddaje gospodarzowi paczkę gazet i kilka listów. Wzrok gospodarza przebiegł pośpiesznie po papierach, listu od syna nie było!

»Widocznie chory ks. Biskup nie mógł

wstać z łóżka, by udzielić klerykowi święceń kapłańskich« — rzekł sam do siebie i zaczął dalej przeglądać listy. Dłużej zatrzymał się nad jednym z nich, który miał pieczęć pocztową właśnie z tego miasta, gdzie studjował syn jego Ryszard. Zaciekawiony gospodarz otwiera go pośpiesznie, czyta, drży cały, jakby pod działaniem silnej gorączki, blednie i chwiać się zaczyna. Oparł się o ścianę domu, twarz zakrył rękoma, poprzez które dwie perliste łzy spłynęły na ziemię.

Uderzyła go niezwykła treść listu, pisanego przez ks. Rektora seminarjum. Wieść ta złowroga spadła na niego niby grom z jasnego nieba.

»Ryszard ciężko chory! Niech ktokolwiek z rodziny przybędzie do niego!«

Przerażony ojciec patrzy z niedowierzaniem na list, czyta go jeszcze raz drugi i trzeci. Jakaś noc ponura ośladnęła jego sercem, zdawało się mu, że sklepienia niebieskie zwały się na jego nieszczęsną głowę. Nie zachwiał się jednak pod tym bezmiarem cierpienia, pod ciężarem przynębiającej wieści. Opanował ból ojcowskiego serca, wszedł do mieszkania, nie zdradzając swym wyglądem czy słowem pracującej matce i siostrze bolesnego ciosu. Powiedział tylko tyle, że otrzymał list i wyjeżdża do syna.

* * *

Po chwili był już w drodze do miasta, a pogodne słońce nadal radośnie świeciło nad cichą wioszczyną. Pod dachem chaty na skraju wsi dwa serca żyły nadal nadzieją bliskiego szczęścia rodzinnego.

Pociąg szybkim pędem mknął wśród dojrzewających pól, biedny zaś ojciec przechodził w tej chwili straszną walkę wewnętrzną. Oparł głowę o krawędź okna i dumiał. W wyobraźni stanęły mu ży-

w murach seminarjum! — I łzy spłynęły ojcę po licach... Corychlej odrzucił tę myśl od siebie, bo przecież gdyby ona prawdziwą być miała, wtedy serce jego chyba nie przeżyłoby ciosu. I gdy te myśli ponure nasunęły się mu powtórnie, odsunął je natychmiast jako niedorzeczne. Pociąg mknął wśród złocistych pól ciągle naprzód... a serce starego Tomasz Górala pogrążało się nadal w bolesnych myślach o ukochanym Ryszardzie.



Widok na Państwo Watykańskie i Rzym z kopuły Bazyliki św. Piotra.

wo chwili niedawnej przeszłości, kiedy to tak często przejeżdżał tędy ze swym Ryszardem. Myślał o tej chwili, jak właśnie rok rocznie mniej więcej w tym samym czasie wioził ze sobą z miasta małego, żywego studenta z chlubnem świadectwem na zasłużone wakacje. W takie same pogodne, słoneczne dni czerwcowe stawali na progu ojczystego domu, a chłopczyzna witał oczekującą go matkę i siostrę w serdecznym uścisku. A dziś jakże inaczej! Ten rozkoszny chłopczyzna, ta chluba domu i jedyna nadzieja pracowitego ojca może już dogorywa

Stroskany ojciec, lękając się tak bardzo śmierci ukochanego dziecka, nie przypuszczał nawet, że czeka go cios jeszcze boleśniejszy od śmierci...

On zrządzenia Opatrzności przyjmował zawsze z kornem poddaniem się, ale czy zdoła opanować dziś ból ojcowskiego serca na widok tego strasznego ciosu i zegnije swą głowę przed wolą Stwórcy?

Nad łóżem syna stanął zbolący ojciec. Już na progu pokoju powitał swego Ryszarda łagodnem spojrzeniem, już za pierwszym krokiem posłał mu ręką swe

ojcowskie pozdrowienie. Syn jednak ani drgnął; dziwny chłód wiał z jego obliza. Staremu Góralowi zdawało się w tej chwili, że jakaś niewidzialna dłoń wymierzyła mu policzek. Wyprostował jednak swą okazałą postawę, powolnym krokiem zbliżył się do łóża i pochylił się nad niem:

»Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Jak się masz Ryszardzie?«

Cisza! — Syn nie poznaje swego rodzzonego ojca, choć oko dziecka spotkało się z okiem swego rodzica. Ryszard jest w obłądzie. U progu swych marzeń, u szczytu młodzieńczych ideałów słaby i delikatny umysł studenta nie wytrzymał nadmiaru pracy i wyteżenia... Płomienna dusza jego zamiast okrzyku szczęścia i radości w przededniu swych święceń, wydaje tylko jakieś niezrozumiałe słowa. Zamiast jasnej jutrzenki Chrystusowego kapłaństwa, duszę biednej ofiary zalega czarna, ponura noc. Po jednorazowem spojrzeniu na ojca wzrok jego spoczął gdzieś w bezdennej dali, zapatrzony w nią ustawicznie, a ręce jego wyciągają się w dal, jakby ją uchwycić chciały. Niestety, zjawia ta z zawrotną szybkością umyka przed nim w jakąś nieprzejrzaną przepaść, a biedny młodzieniec goni za nią i goni, ale bezowocnie.

A ojciec stoi nad nim zapatrzony i skrapia łóżę rzesistemi łzami. Chory podnosi się naraz. W źrenicach jego zajaśniało jakieś głębokie światło, jakaś odrobina opamiętania wraca do jego umysłu, a drgające ze wzruszenia usta szepeją żałośnie:

— Ojcie mój, ojcie!

Usuwa się jednak na łóżko, napad obłądu porywa go znowu. Chory rzuca się, szarpie, krzyczy i wyrywa się gdzieś daleko. A gdy ojciec z pomocą innych trzyma go przymocem w łóżku, z głębi duszy wydaje Ryszard silny, przerażający okrzyk:

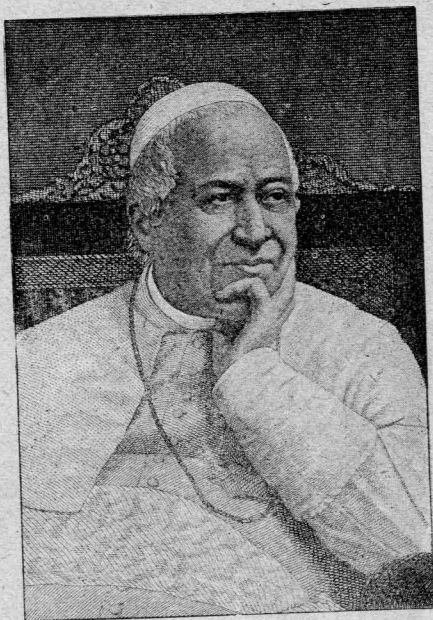
— O matko moja!

A matka w domu krząta się nadal nieustrudzenie, by synowi swemu uroczyste zgotować powitanie. Wśród pracy spoglądnie czasem na fotografię ukochanego Ryszarda, uśmiechnie się doń pogodnie i oczekuje jego przybycia.

Niestety!

I zapadła decyzja lekarska: Niema ratunku. Młodzieniec chory nieuleczalnie!

Trzeba się było zająć chorem i pomyśleć o jego dalszym losie. Nic nie pozostaje ojcu innego, jak odwieźć go do najbliższego zakładu dla obłąkanych i oddać w tem przekonaniu, że zakończy tam swe życie. Nałożono kajdanki, bo chory zaczął się rzucać raz po raz. Jeszcze całą noc spędził stroskany ojciec przy łóżu syna w murach seminaryjnych. Jedyłą gwiazdką i osłodą tej długiej, nużącej



Ojciec św., Pius IX (1846—1878 r.),
pierwszy Więzień Watykanu.

nocy była dla niego ta myśl, że Ryszard poznał go i że świadomość obecności ojca przy nim nie opuszczała go odtąd ani na chwilę.

Rankiem wybiera się stary Góral ze swym jedynakiem w drogę. Chory nie znosi przy sobie obecności innych osób, ale ojcu swemu daje się kierować z dziecięcą łagodnością. Wobec tego zmuszony był Góral odwieźć sam syna do zakładu.

Wysiedli z pociągu. Zamówionego wozu zakładowego nie było na stacji.

Cóż więc począć? Czy czekać na jego nadejście, czy ruszyć pieszo do odległego

o parę kilometrów zakładu? Po chwili namysłu zdecydował się ojciec ruszyć ze synem w drogę pieszo.

»Chodź Ryszardzie! pójdziemy pieszo«.

A syn, spokojny i posłuszny jak dziecko rusza w drogę. Po pewnej chwili weszli w las. Droga podnosiła się coraz wyżej. W cieniu rozłożystych drzew tuż obok drogi szczydrobliwa ręka nieznanego

dynakiem. Dla niego jest ona prawdziwą drogą krzyżową. Tyle w niej podobieństwa do kalwaryjskiej pielgrzymki Jezusa. Biednemu ojcu zdaje się, że jeszcze nikt w życiu nie cierpiał tak strasznie... W sereu budzi mu się cichy żal, dlaczego, na tak bolesną drogę krzyżową wprowadza go dziś Opatrzność wraz z jego jedynakiem.

Mijał właśnie pierwszą stację. Pogodne słońce ozłociło ją swymi promieniami, wśród których dużymi literami widniał napis: »Jezus na śmierć skazany«. W sereu ojca zakotłowało. Przecież i jego pierworodny, który tak cicho kroczył przy jego boku, skazany jest na okrutną śmierć duchową obłądu. A wśród tego cierpienia ojcowskiego serca na usta jego tak gwałtownie cisnęły się słowa: »Dlaczego spotkało to właśnie dziecko moje? Czego, ach czego, o wielki Boże, dotknąłś tym ciosem mój dom nieśczęsny?«

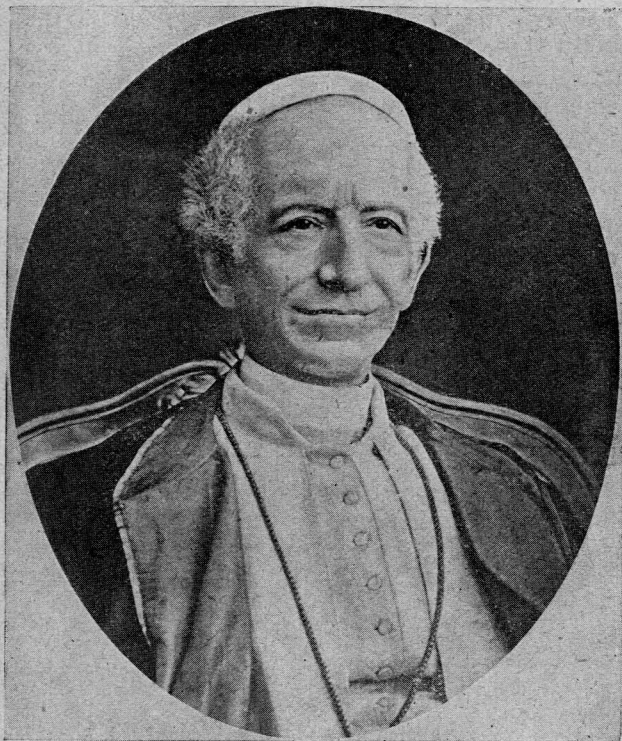
Szedł dalej, a dokoła niego jakiś złowrogi głos, niby rój natrętnych komarów, szeptał mu nieustannie: »Dlaczego?«

I spojrzął przed siebie. O parę kroków przed nim znajdowała się stacja następna. Postać Boskiego Zbawcy teńnęła jakimś dziwnym spokojem i majestatem. Ręce swe wyciągał w stronę krzyża, by wziąć go na swe zbolale ramiona. Wzrok starego Górala zetknął się ze spojrzeniem Jezusa, a w tej chwili nowa myśl

lotem błyskawicy przeleciała po jego duszy, zawróciła raz jeden i drugi, niby ptaszyna znużona, trzepocąca nad nim skrzydłkami swymi i pragnąca spocząć w cieniu jego serca. A on jej nie odrzucił; przyjął ją; serce jego pod jej zbawczym działaniem wyszeptało cicho, z poddaaniem się:

»Panie, pod krzyżem Twoim i ja stanąć pragnę w pokorze! Przyjmowałem różę i pociechy, przyjmę i krzyż«.

I lżej mu było na sereu. Myśl jego uleciała do miejscowego kościółka.



Ojciec św., Leon XIII (1878–1903 r.).

go dobroczyńcy rozstawiła stacje Drogi Krzyżowej. Właśnie zbliżają się ku nim. Ryszard spojrzął na okazałą figurę przenikliwym wzrokiem. Niedawno treść jej tak potężne robiła na nim wrażenie, ilekroć klękał przed nią na korytarzach gmachu seminaryjnego. Dziś nie pozostało już z tego ani śladu. Mija ją chłodno, a gdy ojciec zdejmując ze czoła swój kapelusz, on także machinalnie skinął głową. Ale nieszczęsny ojciec odczuwał bardzo boleśnie cały tragizm tej ciernistej drogi, po której kroczy ze swym je-

Z chóru dolatuje go potężne granie organów. Na ambonie, tuż naprzeciw niego staje Ryszard, tak on, naprawdę on sam i zaczyna głosić podniosłe kazanie. Mówi wprost porywająco, a ojciec zasłuchał się w słowa swego jedynaka.

Bo mówił on o niezbadanych wyrokach Opatrzności, o zgadzaniu się z wolą niebios i podawał środki, jak przyjmować je z pogodą ducha, niezachwianie. A Tomasz Góral rozumie syna swego, rozumie lepiej od innych. Oczy jego podniosły się ku niebu i ocknął się z marzeń. Obok niego kroczył spokojnie ten, któremu już nigdy nie będzie danem stanąć przy Ołtarzu, którego nigdy nie ujrzy na ambonie i nie posłyszysz z jego kapłańskich ust słów Bożych. A gdy uświadomił sobie całą grozę swego położenia, w sercu jego zerwała się znów burza:

»Tomaszu, Tomaszu, i cóż ci pomogła ta ufność w dobroć i miłosierdzie Boże?! Patrz, co cię spotkało!«

Ale on odrzucił stanowczo od siebie te myśli czarne, złowrogie. Pomyślał sobie, że gdyby syn jego był zdrowy, to nie inaczej przemawiałby do sere ludzkich w podobnym doświadczeniu Pana, jak żeby zniesli ten cios mężnie i wielkodusznie.

Dochodzili właśnie do stacji następnej. »Jezus spotyka Swą Bolesną Matkę« — lśnił napis w promieniach słonecznych. Myśli starego gospodarza uniosły się w tej chwili do zagrody. Tam biedna matka Ryszarda nie przeczuwa wcale, że niebawem cios bolesny będzie zadany jej kochającemu sercu! Biedna matka! Wśród tych myśli spojrzał na Ryszarda i zapytał go:

»Ryszardzie, czy ty nie myślisz o domu? Co mam powiedzieć matce o tobie?«

Na słowo »matka« ocknęła się na chwilę z mroku obłądu młodzieńczego jego dusza. Spojrzał pogodnie na ojca i wyrzekł cicho:

»Mężną być musi ona i wy wszyscy także!«

Resztę słów stłumiły gdzieś w głębi serca rzewne łzy. Szli dalej. Promienie słoneczne igrały radośnie wśród konarów drzew; łagodny wietrzyk szemrał na ich szczyty; tu i ówdzie nawoływały się

wzajemnie rozśpiewane ptaszęta. Tymczasem Ryszard zaczął spoglądać boleśnie na kajdanki, krępujące niemiłosierdzie jego ręce, a zwracając się błagalnie do ojca, prosił go:

»Zdejm mi, ojcze, te żelaza z ręki!«

»Poczekaj Ryszardzie! Nie mamy już daleko do celu!« Chory jednak nie prze-



Ojciec św., Pius X (1903—1914 r.).

stał prosić ojca. Serce rodzicielskie nie mogło mu się oprzeć, kajdanki spadły z rąk młodzieńca, który szedł swobodnie przy boku ojca. Ale co będzie, gdy naraż przyjdzie chwila ponownego szaleństwa? Któż wtedy poskromi te nadludzkie siły chorego? Tomasz Góral jest wprawdzie człowiekiem w pełni życia i siły, ale i jego potężne dłonie będą wtedy bezsilne. Więc począł się modlić, a modlić tak gorąco, jak nigdy w życiu!

Las się skończył. Przed podróżnymi

widnieje piękna dolina, przepasana modrą wstęgą potoku, a za nią w cieniu parku wznosi się duży gmach, otoczony wysokim ogrodzeniem. Dokola ciągną się olbrzymie lany rozkołysanych zbóż. To zakład dla obłąkanych. Na widok gmachu spokojny i obojętny dotychczas Ryszard rzuca się na ramiona swego ojca i głośno płacze. Stary Tomasz wysiła się wprost, by stłumić w sobie serdeczny żal i szuka i szuka oparcia dla

dziony ręką ojca, przeszedł przez most na potoku.

Stroskany ojciec wskazując na postać Zbawcy, złożonego w grobie, rzecze do syna:

— Ryszardzie, z miłości ku Niemu, pójdziemy do tego zakładu!

— Tak, z miłości ku Niemu — rzekł Ryszard z widocznym zrozumieniem i poszli dalej. A te słowa będą odtąd jedyną pociechą dla biednej ofiary i dla jego



Ruiny wielkiego amfiteatru w Rzymie, gdzie męczono pierwszych chrześcijan.

siebie i syna. I znalazł go. Tuż pod samym ogrodzeniem ogrodu szpitalnego stała ostatnia, czternasta stacja drogi krzyżowej. »Jezus do grobu złożony«. Oczy obydwu spoczęły na niej. A mały chłopczyzna, pasący w pobliżu parę rasowych krów, wyśpiewywał przeróżne piosenki, wśród których uderzyły ich słowa jednej z nich:

»Choć sierotą jestem, dobrze mi na świecie,

Bo wiem, że ten krzyżyk Bóg mi zesłał przecie«.

Chłopczyzna powtórzył po chwili piosenkę na nowo. Chory uspokoił się. Wie-

nieszczęsnej rodziny.

Stanęli u celu. W chwilę później smukła postać Ryszarda znikła z przed oczu ojca na zakręcie korytarza pawilonu szpitalnego. Tomasz Góral opuszczając poczekalnię szpitalną ujrzał przypadkiem, że jego krucze włosy stały się białe, jak śnieg.

Wieczorem tego dnia wrócił zbolący ojciec do domu. W izbie nie zastał nikogo. Żona z córką zajęte były na dziedzińcu. Znużony gospodarz usiadł przy stole. Po chwili zjawia się córka, a ujrawszy ojca, zasypała go całym szeregiem pytań:

»Tatusiu, kiedyż więc będą prymicie? kiedy przyjedzie Ryszard?«

Ojciec na pytania nie odpowiada. Nadchodzi matka i pyta tak samo, ale Tomasz milczy. Po chwili kazał zamknąć okiennicę i zapalić lampę, staje pod krzyżem przy ścianie, zdejmując kapelusz i cały biały jak śnieg wyrzekł powoli i wyraźnie:

»Nie wróci do nas nigdy!«

Matka i córka zapłakały głośno, rzewnie, boleśnie na wieść o zawiedzionych

nadziejach, o tragicznym losie ukochanego Ryszarda. Po chwili jednak wyszeptaly razem:

»Stań się wola Nieba!«

Wola Nieba była prawdziwą osłoda dla rodziny, nawiedzonej tak ciężkim krzyżem, a u chorego Ryszarda ciche poddanie się wyrokowi Opatrzności miłszą w oczach Bożych ofiarą, aniżeli praca kapłańska, u której stał progu.



ROZMAITOŚCI.

O bólach głowy.

Różne mogą być przyczyny bólu głowy.

Bóle głowy powstają mogą przy chorobach gorączkowych, bez względu na to, czy gorączka jest wysoka, czy niska. Następnie choroby nerek, wysokie ciśnienie krwi przy zwężeniu żył, nieżyty, bóle gardła i choroby sercowe spowodować mogą bóle głowy.

Prócz tego niedomagania w jamach bocznych głowy, w jamie czołowej, szczękowej i kości klinowej mogą wywoływać nieznosne wprost bóle głowy. Dalszą przyczyną bólu głowy mogą być choroby oczu, źle dobrane okulary i t. d.

Cierpienia żołądkowe często powodują bóle głowy, a jeszcze częściej zatwardzenie, połączone z chorobą żołądka. Rozkładające się zbite wydzielinę, znajdujące się w jelitach, a nie odchodzące trucizny — udzielają się krwi i z tego wywiązują się bóle głowy. Jasnem jest, że wówczas nie pomagają proszki na bóle głowy, tylko środki przeczyszczające.

Zaniebane, próchniejące korzenie zębów nieraz już powodowały bóle głowy. Szczególnie starannie powinien dentysta zbadać zęby i jamy boczne przy dokuczliwym nerwowym bólu głowy.

Z powyższych przykładów łatwo pojąć można, że błędnie postępuje ta osoba, która przy bólu głowy jedynie zażywa proszki przeciw bólowi głowy, a nie stara się o stwierdzenie źródła i przyczyny częstszego bólu głowy. Dopiero po zbadaniu choroby przez lekarza, można chorego uwolnić od jego dolegliwości.

Jeśli nie można stwierdzić przyczyny bólu głowy, gdy chodzi o tak zwany reumatyczny ból głowy, należy starać się usunąć cierpienie to ogólnymi zabiegami.

Skutecznymi są zabiegi wodolecznicze, polewania różnego rodzaju, kąpiele, ćwiczenia

oddechowe i gimnastyka. Unikać należy picia herbaty, kawy i alkoholu, a dbać o codzienne trawienie i częsty pobyt na świeżem powietrzu. Przy reumatycznym bólu głowy dobre usługi oddaje masaż elektryczny, wykonywany powinien jednak być wyłącznie przez lekarza.

Poza temi różnymi rodzajami bólu głowy zachodzi jeszcze osobnego rodzaju ból głowy, nazwany migreną. Odróżnia ona się od innego bólu głowy przez swe odrębne objawy. Po między jednym a drugim zjawieniem się migreny osoba nią dotknięta czuje się doskonale. Migrena trwa zazwyczaj od 6 do 24 godzin, ale zdarzają się też wypadki, że przeciągnie się aż do 3 dni. Zazwyczaj migrena rozpoczyna się szumem w uszach, ziewaniem, mdłościami, febrą i zjawieniem się plam przed oczami. Migrena odznacza się silnym bólem głowy, który bywa klujący, rwący i ciągnący się od przodu głowy do tyłu trzaski. Chorzy narzekają przy migrenie na nudności, wymioty, łzawienie oczu i wrażliwość na światło i hałas. Znamienny przedewszystkiem jest przy migrenie jednostronny ból głowy, który często po upływie 24 godzin przechodzi na drugą stronę. Głębokim snem kończy się często migrena.

W czasie wolnym od migreny należy dbać o przeprowadzenie ustalonego sposobu życia. Praca, odpoczynek i przebywanie na świeżem powietrzu powinny stać w odpowiednim stosunku. Unikać należy duchowych wysilań noćnej pracy i używania alkoholu. Często pomaga kuracja przeczyszczająca, kefirowa lub serwatkowa. Dodatni skutek tych kuracji polega na uregulowaniu trawienia.

W każdym razie chory, cierpiący na migrenę, powinien zasięgnąć rady lekarza. Zazwyczaj choroba okazuje się już w latach młodości.



Patron w każdej potrzebie.

Przy samem oknie ubogiej izdebki na poddaszu, pochylona nad robotą siedziała niestara jeszcze kobieta. Ostatnie promienie zachodzącego słońca padały na jasne jej włosy, przedwczesną przyprószone siwizną. Z głębokiem westchnieniem smutku rozłożyła ubranie, które naprawiała.

Mój Boże, przecież to już lata na łacie, a to najlepsza bluza mojego Józia!

Bezradnie spłotła ręce na kolanach, przymknęła na chwilę zmęczone powieki.

Cztery lata mijały od śmierci męża, którego w kilku dniach zmiotła gorączka. Murarzem był, nie zarabiał zbyt wiele, ale żyli oszczędnie i jej czasem udało się dostać jakąś obsługę, złożyła więc małą sumkę na czarną godzinę. Po owdowieniu rozpoczęła wędrowki po okolicznych wioskach, skupowała masło, jaja, drób, owoce i jarzyny, które potem sprzedawała po znajomych domach w mieście. Nie zarabiała tem wiele, ale zawsze coś.

Dwoje starszych dzieci też czasem grosz jakiś za drobne posługi przynosiło do domu i tak, choć bardzo skromnie, jakoś wyżyć mogła. Ostatnia jednak, niezwykle sroga i długa zima, bardzo dała się jej we znaki. W czasie jednej z takich wycieczek za nabiąłem po wsiach, wśród silnego mrozu i ostrego wiatru, nabawiła się ciężkiego zapalenia oczu i parę tygodni przeleżała w szpitalu. I tak Pan Bóg łaskaw był na nią i zesłał

dobrych ludzi, którzy przygarnęli na ten czas dzieci i postarali się, że za leczenie w szpitalu nie nie płaciła, ale pomimo tego drobne jej oszczędności wyczerpały się zupełnie.

I teraz, choć niby już zdrowa i na nowo podjęła dawne swoje wędrowki, jednak jeszcze na oczy uważać musi. A zima taka w tym roku uparta, ani ruszyć sobie nie chce; wszystko coraz droższe, zarobić coraz trudniej. Co to będzie... Trzeba by zarobić na ubranie dla dzieci na lato... za co kupić materiał, a czy uszyć potrafi, tak bardzo bolą jeszcze oczy... W maju Józio przystąpić ma do pierwszej Komunii św., a to najlepsze jego ubranie, które ma przed sobą, jakże wygląda...

»O Boże, cóż pocznę nieszczęśliwa?« — jękiem boleści wymknęło się na usta.

Podniosła żaławione oczy i wzrok jej padł na obraz św. Józefa, wiszący nad łóżkiem. Błysł nadziei rozjaśnił wybladłą twarz. Nie, św. Józef jej nie opuści, On, obrońca w każdej potrzebie, patron jej nieboszczyka męża i najmłodszego synka. Jakże mogła choć na chwilę zapomnieć o Nim. Silniej zacisnęły się złożone dłonie, zmęczone oczy utkwili w obrazie, a z głębi uciśnionego serca popłynęła gorąca i ufna modlitwa do świętego Opiekuna chrześcijańskiej rodziny.

W kilka dni później wybrała się biedna



Św. Józef, Oblubieniec NMP.

wdowa na zwykłą swoją wędrówkę. Jedną z pań, która знаła ją już oddawna, zakupiwszy czego potrzebowała, rozpoczęła z nią rozmowę. Wypytywała o zdrowie, o dzieci, a pytała tak serdecznie, że strapiona matka zwierzyła się z wszystkich swoich kłopotów i z tej największej narazie troski, że nie miała za co kupić dla Józia godnego ubrania do pierwszej Komunii św.

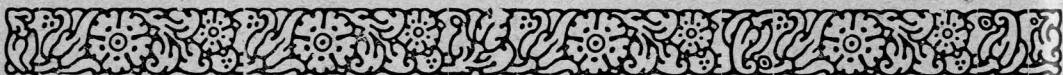
»Ach, tem się, matko, nie trapie — przerwała dobra pani. — Właśnie w tych dniach mówił mi ks. Proboszcz waszej parafji, że chciałby w tym roku sprawić jakiemu chłopcu ubranie do pierwszej Komunii św. Prosił mnie, abym mu pomogła w wyszukaniu takiego chłopczyka, któryby na to zasługiwał. Idźcie

więc dziś jeszcze do ks. Proboszcza, kłaniajcie się mu ode mnie i powiedzcie, że ja was z tą prośbą przysyłam».

Biedna kobieta oniemiała z radości. Ochłonawszy chwyciła ręce swojej do-drodziejki i zawołała:

»O tak, to jednak On mi dopomógł, naprawdę On, dobry, kochany św. Józef!«

Nie zawiódł św. Józef ufności zacnej matki. Ks. Proboszcz nie tylko sprawił Józiovi piękne ubranie na dzień pierwszej Komunii św., ale umieścił go potem w zakładzie wychowawczym i przyobiecował nadal nim się opiekować. Podał też i jej adres Konferencji św. Wincentego, która nią samą i pozostałymi w domu dziećmi się zaopiekowała.



ROZMAITOŚCI.

Jak tępić robactwo?

Prawdziwą plagą mieszkania są pluskwy, karaluchy i wogóle wszelkie robactwo, to też oddawna szukano sposobów pozbycia się ich zarówno jak drobnych szkodników, niszczących zasiewy i owoce. Używane jednak dotąd proszki z przymieszką arseniku, czy gazy trujące, albo nie spełniają wszystkich warunków, zabijając, jak kwas węglowy, tylko myszy, a oszczędzając owady, albo niszczą wraz z robactwem przedmioty zawarte w mieszkaniu, co też nie jest pożądanem.

Od wad tych jest wolnym kwas pruski, pospolicie u nas zwany ejankali, znany już Egipcjanom. Wystarczy się raz nim zaciągnąć, by nastąpiła natychmiastowa śmierć; gdy zaś dostanie się do żołądka, zabija już w ilości nie większej niż 60 mg.

Gaz ten posiada w wysokim stopniu zdolność przenikania, to też nie istnieje tak ciastna szpara, czy fuga w murze, w którejby nie dosięgnął owada.

Nie szkodzi przytem ani materiałom, ani metalom i nie zatrzuwa jedzenia; jedynie płynne potrawy należy usunąć, bo zbyt łatwo rozpuszczają gaz, a zbyt trudno go potem wydalać. Kawa i herbata (w stanie płynnym) tracą nieco zapachu.

Wobec trujących własności kwasu pruskiego można go używać jedynie w przepisany sposób i to bardzo umiejętnie, specjalnie więc zakłady wysyłają na żądanie kwalifikowanych robotników, którzy posługując się gazowemi

maskami i z zachowaniem wszelkich ostrożności, przeprowadzają dezynfekcje mieszkania czy sadu, w którym rozpanoszyło się robactwo.

Matka w przypowieściach ludu.

Raczej bogatego ojca utracić, niż ubogą matkę.

Bez matki dzieci są zgubione, jak pszczoły w ulu bez królowej.

Modlitwa matki zdolna jest wyciągnąć nawet z toni morskiej.

Ręka matczynna jest miękka, nawet gdy bije.

Gdy matka umrze, ojciec jest jakby ślepy.

Nie stanie matki — już po rodzinie.

Biedna matka potrafi siedmioro dzieci wyżywić, ale siedmioro dzieci nie wyżywią jednej matki.

Jak długo żyją zwierzęta? Chrabaszcz 6 tygodni, pchła 8 tygodni, mucha 4 miesiące, komar 6 miesięcy, mrówka 1 rok, pszczoła 1 rok, zając 5 lat, baran 10 lat, żmija 12 lat, kos 12 lat, kura 14 lat, wilk 15 lat, kuropatwa 15 lat, pies 15 lat, żaba 15 lat, słowik 18 lat, gołąb 20 lat, ropucha 20 lat, krowa 25 lat, świnia 25 lat, koń 27 lat, jaskółka 40 lat, bocian 4 lata, lew 40 lat, małpa 40 lat, niedźwiedź 50 lat, gęś 50 lat, kruk 100 lat, szczupak 100 lat, karp 100 lat, krokodyl 300 lat, wieloryb 50 lat.



Pod opieką Boskiego Serca.

Ponury, mglisty, jesienny ranek; wiatr niesie w dolinę smutne tony pogrzebowego dzwonu. Tam na górze, na wiejskim cmentarzu świeża mogiła pokryła śmiertelne szczątki zanego rzemieślnika. Przebrzmiały ostatnie słowa kapłańskich modłów, uczestnicy pogrzebu rozchodzą się poczęli. Przy grobie pozostało dwóch chłopaczków — jeden lat dziesięć, drugi jednaście. To synowie zmarłego. Przytulili się do siebie, szlochając; trudno im pogodzić się z myślą, że ukochanego ojca nie zobaczą już nigdy.

»Biedaki — szepnęła litościwa kobieta i otarła łzę z oka. — Taki silny mężczyzna, a tak prędko zmiotło go to zdradliwe zapalenie płuc. A w domu ani grosza. Okropność! Co z temi dziećmi będzie!?»

Zwróciła się potem do chłopców, pocieszała ich serdecznie, pomodliła się jeszcze z nimi i namówiła, by wrócili z nią do domu.

»Do domu« — jakże smutno brzmiało dziś to słowo. Czyż bez dobrego, kochanego ojca mógł jeszcze być dom...

Schodząc pomału kamienistą drogą, skręcając w boczną uliczkę ku chacie bednarza. Im bliżej domu, tem szybciej idą, z takim tam przecież wyglądani są utęsknieniem.

W małej, ubogiej izdebce, na czysto zasłanem łóżku leży wdowa po bednarzu,

trzydziestoletnia zaledwo kobieta, ale sparaliżowana.

»Mamo, mamo! — wołają chłopcy, wbiegając do izdebki — wszystko już skończono! Nigdy już ojciec nie wróci do nas! Cóż my teraz pocniemy, kto nam dopomoże!?»

»Ufajcie, dzieci! — pocieszała matka, polykając łzy. — Prawda, że smutny wasz los; ojciec nie żyje, matka sparaliżowana nie może na was pracować. Ale pomimo tego nie zginiecie. Pamiętajcie, że czuwa nad wami inne ojcowskie Serce... Spójrzcie na Serce Zbawiciela, Ono was nie opuści. Jemu zaufajmy, w Niem złożmy całą nadzieję naszą, a zginąć nam nie dozwoli. — I teraz już okazało nam dobroć swoją. Ksiądz proboszcz obiecał postarać się o umieszczenie mnie w szpitalu, a was w zakładzie dla sierót. Ciężko mi będzie rozstać się z wami, ale trudno. Co Bóg postanowił wam i nam wszystkim na dobre wyjdzie.«

Długo jeszcze mówiła tak matka do chłopców, a oczy jej zwracały się raz poraz na obraz Serca Jezusowego nad łóżkiem...

*

W trzy lata później, pewnego niedzielnego popołudnia dwóch ładnych, silnych chłopców podchodzi do szpitala w górskim miasteczku. Smutek maluje się na

młodych twarzach, mają dziś przecież, na zawsze może, pożegnać się z ukochaną matką. Nie mogli wprowadzić być przy niej stale, ale z sierocińca często ją odwiedzali. Teraz mieli iść w świat.

z dziećmi. Teraz czuje już jednak wyraźnie, że śmierć niedaleka i choć tak dzielnie znosiła wszystkie cierpienia, to jednak myśli, że obydwaj jej chłopcy, wszystko, co jeszcze wiązało ją z życiem,



Serce Jezusa, Królu i serc wszystkich zjednoczenie — zmiłuj się nad nami!

Powoli wchodzili na schody, przeszli długi korytarz i zapukali do drzwi pokoiku, który od śmierci ojca był stałym mieszkaniem ich matki.

Pobożna niewiasta cicho i z poddaniem dźwigała w ostatnich latach podwójny swój krzyż: choroby i rozłąki

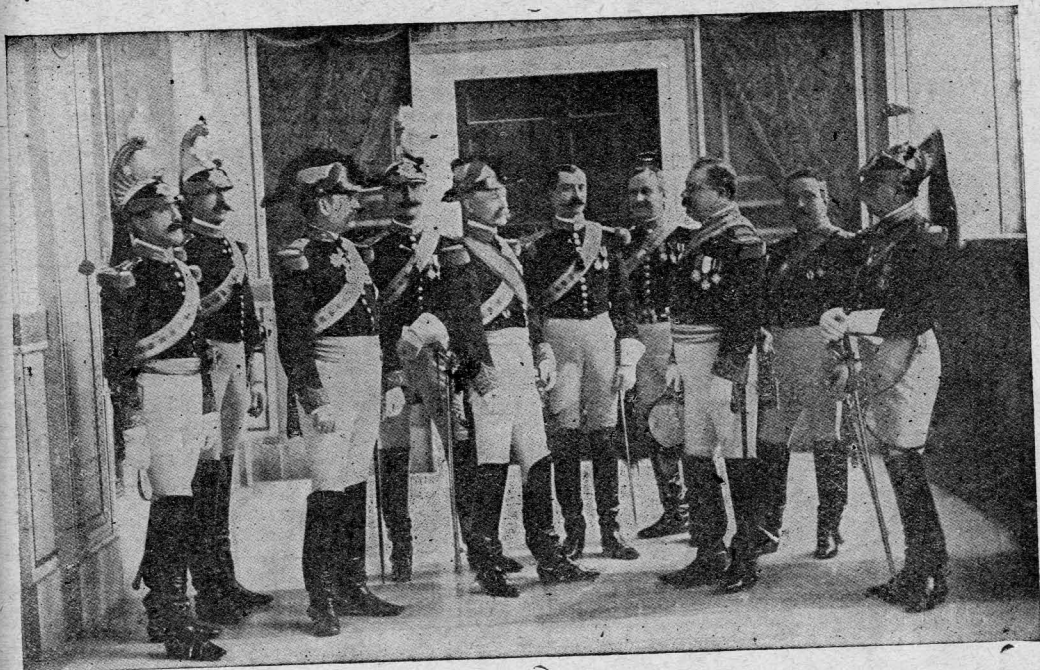
mają odjechać daleko i tę męzną duszę wyprowadziła poniekąd z równowagi. Ślady łez widniały na jej twarzy, kiedy chłopcy wchodzili do pokoju. Ale chwilę tylko pozwoliła macierzyńskiemu bólowi wziąć górę, opanowała się już teraz i była gotowa spełnić swój obowiązek.

»A więc, dzieci drogie, musimy się pożegnać — zaczęła po chwili swobodnej pogawędki. Bóg tak chce! Wiele już zniosłam i temu się poddam. Z całej duszy dziękuję przecież Boskiemu Sercu, że tak się wami opiekuje. W zakładzie sprawowaliście się dobrze i nauczyliście się wiele. Mam nadzieję, że i nadal będziecie porządnymi chłopcami i nie zrobicie mi wstydu. Wolałabym, zapewne, żebyście mogli zostać gdzieś bliżej, ale nie chcę sprzeciwiać się zamiarom Bożym.

Lkając, ukłękli chłopcy przy łóżku matki, która z trudem sparaliżowaną rękę na głowach ich złożyła... Oczy jej utkwione były znów w obrazie Boskiego Serca, który był jedyną ozdobą szpitalnego pokoiku.

*

Trzydzieści lat upłynęło od tej chwili. W górskiej wioszczynie wyrosło nowe pokolenie. Nikt już prawie nie pamiętał tak młodo zmarłego bednarza, ani jego sparaliżowanej żony, a tem mniej dwóch



Oficerowie gwardji przybocznej Ojca św.

Mam nadzieję, że Franuś będzie dobrym szwaczem, jednak że ty, Pawelku, chcesz być marynarzem, nie bardzo mi się podoba. Ale jakoś Bóg wszystkiemu na dobre pokieruje. Jedno tylko przyrzeknijcie mi tu, przed obrazem Boskiego Serca, że zawsze i wszędzie będziecie mieli Boga na pamięci, i będziecie postępowali we wszystkim tak, jak na prawych chrześcijan przystało. A teraz, dzieci drogie, jeszcze raz oddaję was w opiekę Najśłodszego Serca, niech Ono będzie Opiekunem i Obrońcą waszym w życiu i przy śmierci...

ich chłopców, którzy w świat poszli i, jak się to mówi, przepadli. Czasem jakiś starzec rzucił pytanie: »Co się też stać mogło z synami bednarza?... Czy zginęli w odmętach życiowych, jak tylu innych?...«

Aż tu pewnego pięknego poranku do wioski przyjeżdża wspaniały samochód i zatrzymuje się przed gospodą. Wysiada z niego dwóch dobrze ubranych panów. Posiliwszy się nieco, idą spiesźnie drogą pod górę, wiodącą do kościoła, na plebanję i cmentarz. Zapytali grabarza o miejsce wiecznego spoczynku wdowy

po bednarzu, która przed dwudziestu ośmiu laty umarła w szpitalu w pobliskim miasteczku. Kiedy stanęli nad skromną mogiłą, głęboki smutek odbił się na ich twarzach. Ukłękli przy grobie, modlili się chwilę w milczeniu, a potem starszy z nich, opanowawszy wzruszenie, zaczął mówić:

»Przyszliśmy dziś, matko, złożyć ci hołd wdzięczności. Dziedzictwo, jakie nam w chwili rozstania oddałaś, stało się nam zbawieniem. Serce Jezusa, którego opiece nas poleciłaś, nie opuściło nas nigdy. Czego wtedy od nas żądałaś, dotrzymaliśmy, to też z czystym sercem przy grobie twoim stanąć możemy. Ale i w doczesnych sprawach wspomagał nas wierny Opiekun. O, gdybyś mogła korzystać z tego, cośmy osiągnęli i zarobili!!«

Długo stali synowie nad grobem matki, wspominając lata minione, a to, co przepełniało ich serca wyraziło się w gorącej podziękę Boskiemu Sercu, które ich strzegło i broniło we wszystkich niebezpieczeństwach życia. Biedna, dobra matka bogate zaiste dziedzictwo im zostawiła!

Oderwali się wreszcie synowie od grobu i udali się na plebanję, gdzie długo z ks. proboszczem rozmawiali. Potem poszli do wójta i z nim też długą mieli naradę. Wieczorem wsiedli do samochodu i odjechali.

Po wiosce lotem błyskawicy rozniosła

się wieść, że to ci dwaj synowie bednarza, którzy przed laty, jako biedni chłopcy, poszli w świat, dziś, jako zamożni ludzie, przyjechali odwiedzić grób matki i rodzinną wioskę. — Czego nie opowiedano? Starszy, jako marynarz dostał się do Ameryki i tam, w spółce przemysłowej, dorobił się wielkiego majątku. Młodszy uczył się szewstwa, zwiedził przytem pół świata, zdolny był i — miał szczęście... Dziś jest dostawcą dworu.

Wśród tysiącznych przygód życia, nigdy w sercach synów nie wygasło wspomnienie rodziców, szczególniej matki. Przekonani byli, że jej modlitwom i błogosławieństwu Bożego Serca zawdzięczali swoje powodzenie.

Toteż, kiedy po latach znowu się spotkali, pragnęli obaj gorąco odwiedzić wspólnie groby rodziców. Chcieli razem okazać swoją wdzięczność dla matki i Boskiej Opatrzności przez pobożne fundacje, któreby duszom rodziców korzyść przyniosły, a w sercach żyjących budziły miłość do Boskiego Serca.

Na ręce ks. proboszcza złożyli bracia pewną sumę na msze św. wieczyste za dusze zmarłych i na zaprowadzenie pierwszopiątkowego nabożeństwa do Bożego Serca. Wójtowi zaś przekazali znaczną kwotę na budowę w wiosce schroniska dla kalek i nieuleczalnych, którem to schroniskiem zakonnice opiekować się miały.

ROZMAITOŚCI.

Przepowiednie pogody.

Pogoda będzie piękna, gdy niebo jest jasnoniebieskie. Przejrzysty szary poranek. Rosa lub lekka, przyjemna mgła rano. Czerwony zachód słońca. Nocą niebo czyste, gwiazdziste. Chmury lekkie, wysokie, pierzaste. Wiatr słaby, północny lub wschodni. Jaskółki fruwać wysoko. Żaby mileżą. Ptaki śpiewają. Woda do picia zimna, smaczna.

Będzie deszcz, gdy jest czerwony wschód słońca. Gęsta i wysoka mgła rano. Błado-żółty zachód słońca. Gwiazdy jak za mgłą. Księżyc w kole. Chmury duże, ciemne, zwieszające się nad całym horyzontem. Wiatr zachodni lub

południowo-zachodni. Jaskółki fruwać blisko ziemi. Ptaki piszczą i są niespokojne. Żaby rechoczą wesoło. Woda do picia ciepła, mdła.

Będzie wichur, gdy niebo jest ciemnoniebieskie. Żółty zachód słońca. Chmury ciężkie, silnie zastrzone w swej formie. Krótkie, gwałtowne porywy wiatru na parę godzin przed burzą. Wiatr południowy. Bydło na pastwisku zbiera się w jedno stado i szuka schronienia.

Będzie zmiana, gdy niebo jest blade-czerwone, lub chmury są złociste przy zachodzie słońca. Liczne małe chmurki gęste i ostre w brzegach. Wiatr zmienia kierunek. Zwierzęta są niespokojne.



Z polskiej misji w Afryce.

(Z listów Misjonarzy).

Przyjechaliśmy do Afryki w bardzo dobrym czasie, bo porą zimową, można się przeto stopniowo przyzwyczaić do nowego klimatu. Ale zdziwią się zapewne drodzy Czytelnicy, gdy powiem, że tak zmarzłem tutaj w nocy, jak chyba nigdy

wo-wschodnim kącie naszej misji, w Katondwe i w Kapocze. Świeżo zjechali w te okolice korespondenci różnych angielskich czasopism, żeby podpatrzeć obyczaje tamtejszych dzikusów, a potem opisy, dobrze podlane sosem dziennikar-



Wymarsz na objazd misyjny w Afryce.

w Europie. I w Kasisi i tutaj, w Czikuni, z początku nieraz musiałem wstawać w nocy i szukać czegoś, żeby się nakryć. Dnie jednak są tak gorące, chociaż ni-byto zima, jak u nas w najbardziej skwarne miesiące.

Dużo jednak goręcej jest w południo-

skim, rozsyłać do różnych agencji. Niestety, wszyscy tak się pochorowali, że mało życiem nie przypłacili tej wycieczki. Sprawozdanie z owej wyprawy ograniczyło się niemal do jednego zdania: Okolice Katondwe i Kapocze — to kraina chorób i śmierci. Dlatego też w tamtych

stronach niema ani jednej osady białych kolonistów. Z Białych zobaczysz tam tylko polskich misjonarzy. Ponieważ pracują dla Chrystusa P., pracują dla wielkiej idei, dlatego nie żal im nawet życie swe złożyć w ofierze.

Czikuni, jako też Kasisi i Brokenhill, ze względu na bardzo wysokie położenie zaliczają się do wcale zdrowych okolic. Powietrze suche i słońca pod dostatkiem. Ci, co chorują na piersi, sądzą, że w krótkim czasie przyszluby tu do zdrowia, jak zresztą doświadczył tego na sobie sam

galo. Ogluchłem zupełnie. Dopiero w jakiś czas później, dowiedziawszy się, że przyczyna mojej głuchoty tkwi w chininie, przerwałem zażywanie. Za radą Mgr. Wolnika ostatnimi czasami zacząłem ją brać zamiast rano — wieczorem i dzięki Bogu to pomogło, bo już słyszę całkiem dobrze.

Z polecenia tegoż O. Wolnika zaprawiam nogi na rowerze, żebym mógł później robić dalsze wycieczki. Mam z tego i tę korzyść, że zapoznaję się z okolicą, więc potem niełatwo pobleǳę. Poznam



Ks. Bruno Wolnik T. J., pefekt apost., z ks. Zabdyrem i wiernymi, którzy przyjęli sakr. bierzmowania.

założyciel Rodezji — słynny Cecil Rhodes. Od początku marca do października nie ujrzysz żadnej chmurki na niebie. Wiecznie jasno i ciepło.

Mimo to każdy Europejczyk musi dzień w dzień zażywać chininę. Kto nią gardzi, naraża się na febrę. Pierwsze pytanie, z jakim do pacjenta zwraca się tu lekarz, brzmi: Czy zażywasz chininę? Jeśli zaś usłyszysz odpowiedź przeczącą, to krótko żegna pacjenta: Proszę iść do kogo innego.

Chinina oczywiście szkodzi, jednym więcej, drugim mniej, ale na to niema ratunku. Mnie naprzykład z początku słuch zaatakowała. Przeraziłem się, zacząłem robić przestrzykiwania, ale nie poma-

również ludzi i zwyczaje.

Ludzie tutejsi — Batongowie — robią dobre wrażenie. Są naturalni w obejściu i nie boją się nas, chętnie się do nas zbliżają i cenią to sobie, gdy my z nimi porozmawiamy. Jednak śmiesz mnie nieco niektóre ich zwyczaje. Ot, weźmy np. spotkanie się przed południem. Zanim rozpocznę właściwą rozmowę, wpierw:

— Czy się zbudziłeś, wstałeś? — muszę zapytać, bo tak każe zwyczaj miejscowy.

— Zbudziłem się, wstałem — odpowiada zapytany.

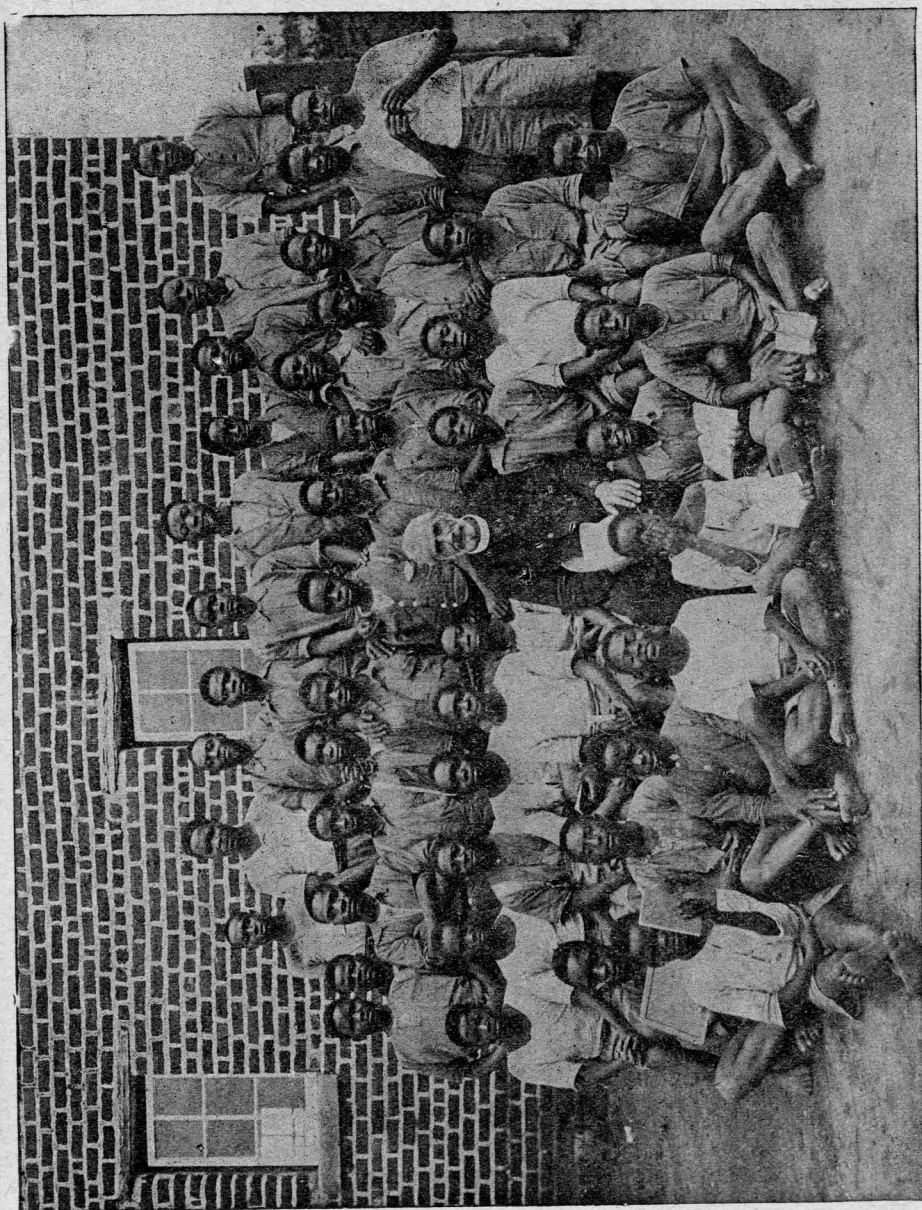
— Czy dobrze wstałeś? — należy dalej pytać.

— Dobrze!

— E! — radosne, podobne do czeskiego: hej! — kończy ten wstęp do właściwego interesu.

O stroju naszych Murzynów, z łatwo

dać przykład niejednej niewieście, hołdującej modzie współczesnej, a zwłaszcza naszym panienkom. Po wsiach dzieci małe chodzą bez ubranek, większe z prze-



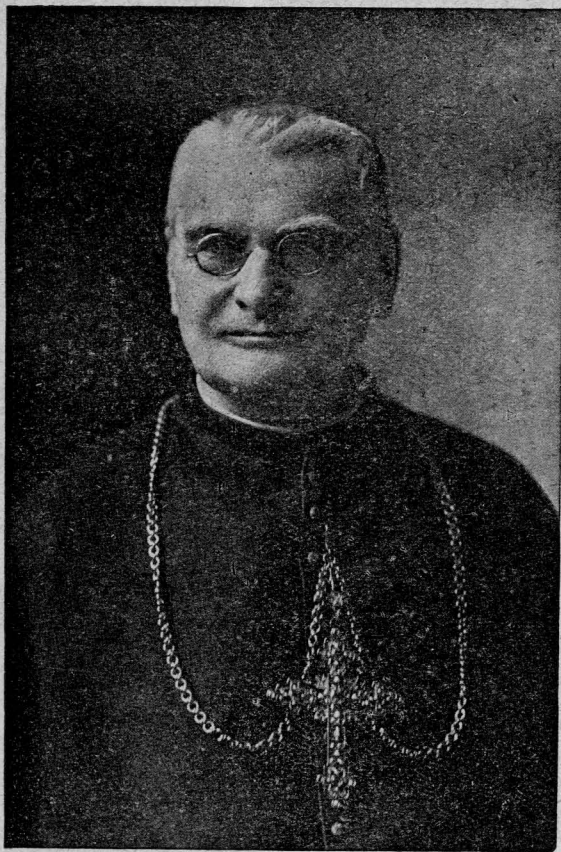
Uczniowie Seminarjum nauczycielskiego w Polskiej Misji w Rodezji.

zrozumiałego powodu, niewiele można powiedzieć. Zaznaczyć jednak muszę, że niewiasty, gdy przychodzą do kościoła, są bardzo przyzwoicie poubierane. Mogłyby

paskami na biodrach. Niewiasty zazwyczaj owijają się skórą z jakiegoś zwierzęcia.

Biedny jednak los tutejszych niewiast.

Zawsze obarczone dzieckiem na plecach, bo kołysek nie znają; przygotowują jedzenie, pracują w polu, nawet do kościoła przychodzą z dzieckiem na plecach. A gdy jedno zejdzie z plec, drugie zajmuje jego miejsce. Ale nie lepszy też los



J. E. Kard. Wilhelm v. Rossum, Prefekt św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

i tych dzieci. Czasem mało, że nie wyleci, zwłaszcza gdy matka się schyla. Tylko nóżki temu biedactwu widać, zwisające koło bioder matki i czasem głowę, a czasem i wcale nie.

Gdyby kto z Polski przyszedł tu w niedzielę do kościoła, popatrzył, wmyślił się i zastanowił, bardzo wątpię, czyby mógł powstrzymać się od rozrzewnienia. Zastaliby kilkaset ludzi, po jednej stronie mężczyzn i chłopców, po drugiej niewia-

sty i dziewczęta. Zwykle cały kościół pełny, zmieści się zaś kilkaset osób. Przed sumą jest zawsze *Asperges*, które naprawdę wspaniale śpiewają, równo, wedle nut, aż serce rośnie, rozrzuśnia się. Zasluga to głównie Sióstr. S. Przełożona przygrywa na harmonjum. Do Komunii św. przystępuję około 80 osób, a na rannej mszy św. około 50. Skromność, powaga, całe zachowanie się komunikujących — budujące.

Jest też tutaj koło nas zwyczaj, że dziewczętom wybijają — dosłownie — zęby, aż 6 zgóry i to naraz, w jednym dniu; uchodzi to podobno u nich za piękność. Czy to nie barbarzyństwo? Przedtem i chłopcom to robiono, lecz teraz powoli wprowadza się zwyczaj oszczędzania zębów u chłopców. Może z czasem i wśród dziewcząt wyruguje się ten dziki a głupi zwyczaj. Tak mężczyźni, jak i niewiasty strzygą się prawie na gładko, ale i tutaj powoli wkra da się zwyczaj robienia fryzur.

Gdy ktoś umrze, przez posłańców wieść o śmierci rozchodzi się lotem błyskawicy. Ściągają ludzie nieraz z bardzo dalekich stron na niby (po naszymu) pogrzeb, ale więcej właściwie na ucztę. Biją bydło, do 20 sztuk i więcej wołów, jeśli umrze jakiś znaczniejszy, jedzą, piją piwo swojej roboty, bawią się, urządzają pląche, tańce, nieboszczyka zaś chowają tuż pod progiem domu. Na cmentarz nie chcą go wynosić, ani wogóle poza dom, bo mówią, że nieboszczyk pogniewałby się na nich zato, że go wyrzucają i szkodziłby im. Widziałem wracających z takiego pogrzebu. Istna procesja, jak z Kalwarji, a każdy na drążku niesie kawał mięsa. Mięsa z domowych zwierząt oni nie jedzą i nie zabijają bydła, chyba, że muszą wyprawić stypę pogrzebową. Stąd jeśli widzą, że ktoś je mięso, zaraz się pytają: Kto umarł?

Wozów nie znają po wsiach; mają tylko koryta, wyłobione z drzewa, do których zaprzęgają kilka par wołów i wloką je po ziemi. Oczywiście ciężko to idzie, zwłaszcza, gdy włożą kilka worków kukurudzy. Dlatego często się widzi, jak biedne woły, opadłe z sił, stają, mimo

niewiem jakich krzyków i bicia i nie chcą ani na krok ruszyć dalej. Wtedy Murzyni odprzegają je i puszczają na trawę. Tu z byłem niema najmniejszych kłopotów. Samo musi się troszczyć o siebie. Od właściciela nie dostanie, a samo musi mu

służyć — to mlekiem (krowy), to jako zwierzę pociągowe (woły).

Więcej o zwyczajach napiszę wówczas, gdy dokładniej opanuję język Batongów.

Ks. Władysław Zabdyr T. J.
misjonarz w Afryce.



SODALIS MARIANUS

Adres Redakcji: _____
KRAKÓW, ul. KOPERNIKA 1. 26.

Pismo miesięczne, poświęcone sprawie kultu Matki Bożej wogóle, a sprawom sodalicyj marjańskich w szczególności. Każdy zeszyt składa się z dwóch działów: właściwego sodalicyjnego i ogólnego, który wychodzi również osobno, jako czasopismo „Wiara i Życie”. Przynosi bądź to popularno-teologiczne rozprawy o godności i przywilejach Najśw. Panny, bądź wiadomości o kulcie marjańskim na całym świecie, bądź informacje o ważniejszych w Kościele wydarzeniach. Również w każdym zeszycie są sprawozdania z działalności sodalicyj w różnych miejscowościach ziem polskich.



*Wszystkim łaskawym Odbiorcom i Przyjaciołom
zasyła najserdeczniejsze życzenia*

*„Wesołych Świąt”
i Szczęśliwego Nowego Roku 1930
wraz z gorącym podziękowaniem za rozpowszechnianie naszych wydawnictw, a zwłaszcza
§ § POSŁAŃCA SERCA JEZUSOWEGO. § §*

*DYREKTOR
APOSTOLSTWA MODLITWY.*



Apostoł Serca Jezusowego.

Chlubne to miano »Apostoła Serca Jezusowego«, przypada w udziale najnowszemu ze Świętych, Klaudjuszowi de la Colombière, którego Ojciec św., Pius XI, dn. 16 czerwca 1929 r. ogłosił Błogosławionym. Urodzony we Francji 1641 r., obdarzony był od Boga wielkimi zdolnościami umysłu i szlachetnymi przymiotami serca. Głęboko religijni rodzice wpoili w serce małego Klaudjusza takie umiłowanie cnoty i niewinności duszy, że serce czyste zachował całe życie.

Poświęciwszy się na służbę Bogu w zakonie Towarzystwa Jezusowego, zajął wśród swoich Braci zakonnych niepospolitym darem wymowy i sumiennością w zachowaniu najdrobniejszych reguł. Złożył nawet osobny ślub, którym się zobowiązał, że wszystkie reguły swojego zakonu będzie jaknajdokładniej zachowywał. Prócz tego Opatrzność uposażyła Klaudjusza rzadkim darem rozeznawania sumień i kierowania duszami na drogach chrześcijańskiej doskonałości. I ten dar wnikania w głębie dusz, od Boga mu powierzonych, otworzył przed Klaudjuszem »niedościgłe bogactwa Chrystusowe« i skarby miłości Serca Jezusowego.

Kiedy bowiem św. Małgorzata Marja Alacoque, po pierwszych objawieniach Najświętszego Serca Jezusowego, w głębokiej pokorze ugięła się pod brzemieniem zwierzonych sobie tajemnic i strwo-

żona zadawała sobie samej pytanie, jak sprostą posłannictwu i jak spełni zlecenia Boskiego Zbawcy, umocnił ją i pocieszył Zbawiciel, obiecując, że przyśle jej wiernego Swego sługę, który będzie jej pomocą i współpracownikiem w tym wielkiem zadaniu.

»Mój Najwyższy Mistrz — pisała św. Małgorzata — przyobiecał, że przyśle mi Swego sługę. Jemu powinnam wyjawic — o ile tylko potrafię — wszystkie one skarby Boskiego Serca, które Zbawiciel odsłonić mi raczył. Daje mi go w tym celu, ażeby mnie na tej drodze umocnił i ażeby on także mógł mieć udział w niewyczerpanych skarbach Najśłodszego Serca, którymi to skarbami obsypać nas postanowił«.

Tym sługą wybranym na powiernika tajemnic Najświętszego Serca był Klaudjusz de la Colombière, gorliwy kapłan Towarzystwa Jezusowego.

Błogosławiony Klaudjusz pierwszy zbadał gruntownie ducha św. Małgorzaty Marji, pierwszy uspokoił jej strwożone serce, on pierwszy z całą pewnością orzekł, że Święta nie padła ofiarą złudzeń, ale że jej objawienia oparte są na rzeczywistości, bo spoczywają na fundamencie głębokiej pokory i bezwzględного posłuszeństwa prawowitej władzy. Błogosławiony Klaudjusz przeniknął odrazu, jak niewyczerpane źródła łaski otwierają się ludzkości w Sercu Jezusowym, dlatego

też zapalił się sam ku Niemu najgorętszą miłością. O. Klaudjusz pierwszy, tak swoją wymową, jak i piórem sprawił, że nowe nabożeństwo z murów klasztoru

O uroczystą beatyfikację Klaudjusza de la Colombière od jego śmierci 1682 r. modlili się gorąco czciciele Serca Jezusowego. Spełniły się ich życzenia dopiero



Bł. Klaudjusz de la Colombière T. J. „Apostoł Serca Jezusowego”.

PP. Wizytek przedostało się na szerszą widownię, ukazało się światu i zdobyło sobie później uznanie w katolickim Kościele.

Stąd też najsluszniej zyskał sobie imię Apostoła Serca Jezusowego.

w czasie, w którym jego możne orędzie wnictwo w niebie uprosiło jaknajszersze rozpowszechnienie czci Najświętszego Serca i kiedy ta cześć zyskała jaknajgorętsze zalecenie Stolicy Apostolskiej.

Na uroczystą beatyfikację wyznaczono

dzień 16 czerwca, rocznicę objawienia Najświętszego Serca. Ze wszystkich stron świata katolickiego pospieszili czciciele Najświętszego Serca Jezusowego, ażeby oddać hołd gorliwemu Apostołowi i prosić o jego wstawiennictwo. W tym powszechnym hołdzie przodowało Apostolstwo Modlitwy. Nie brakło i przedstawicieli Apostolstwa Modlitwy z naszej Ojczyzny. Z główniejszych centr wysłało

ono swych członków, a swą pobożnością i pięknymi sztandarami wyróżniało się wśród innych i zwracało powszechną uwagę, zyskując jaknajlepsze uznanie.

Oby beatyfikacja Klaudjusza de la Colombière zwróciła ku niemu jaknajwięcej dusz, a przez niego pociągnęła jaknajwięcej sere ku niewyczerpanym skarbow miłości Boskiego Zbawiciela.

PRZEGLĄD III POWSZECHNY

M I E S I Ę C Z N I K
DLA INTELIGENCJI
K A T O L I C K I E J

Redaktor naczelny:
Ks. JAN URBAN T. J.

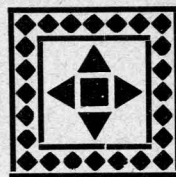
Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ul. KOPERNIKA 26.

Zadaniem „Przeglądu Powszechnego jest szerzyć znajomość zasad katolickich i w ich świetle omawiać co donioślejsze i aktualne kwestje, pojawiające się na polu społecznym, naukowym i literackim. W tym celu umieszcza „Przegląd Powszechny“ artykuły zasadnicze o wypadkach współczesnych; rozprawy naukowe z dziedziny teologii, filozofji i innych umiejętności; lżejsze utwory literackie i estetyczne, wrażenia z podróży, monografie i t. p., krytyczny przegląd ważniejszych dzieł i pism polskich i zagranicznych; sprawozdania i korespondencje o współczesnym ruchu religijnym, naukowym i społecznym w kraju i zagranicą.

Droży Czytelnicy! Jeżeli KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO

Wam się spodoba, jeżeli znajdziecie w nim pożyteczne czytanie i miłą rozrywkę, to zróbcie tę samą przyjemność i Waszym Znajomym i poradzcie im, ażeby i oni postarali się o Kalendarz Serca Jezusowego.





Pius XI a kult Serca Jezusowego.

Wśród wielkich dzieł, jakie Ojciec św., Pius XI, otacza troskliwą opieką i odnosi się do nich ze szczególną miłością, należy bezsprzecznie nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego. Najoczywistszym dowodem w tej mierze jest wspaniała Encyklika, czyli List Okólny Piusa XI, zaczynający się od słów: »Najmiłosierniejszy nasz Odkupiciel«, wydany do całego świata katolickiego dnia 8 maja 1928 roku.

Całe to apostolskie orędzie poświęcone jest czci Najśladszego Serca.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego nazywa Ojciec św. największym objawem miłości i łaskawości Zbawiciela w naszych czasach. W tem nabożeństwie widzi istotę i treść naszej Wiary świętej, prawo i modłę życia nawskróś katolickiego.

Z pośród praktyk tego miłego nabożeństwa na pierwszym miejscu kładzie praktykę poświęcenia się Najśladszemu Sercu. »Kiedy nasz Zbawiciel — pisze Ojciec św. — powodując się nie tyle prawem Swojem, ile raczej bezbrzeżną ku nam miłością, objawił Swej czystej powiernicy, Małgorzacie Marji, jak bardzo pragnie, by ludzie oddawali Mu w ten sposób cześć (przez poświęcenie się Jego Sercu), ona pierwsza wraz z swym Ojcem duchownym, Klaudjuszem de la Colombière, spełniła to życzenie. Za tym przykładem poszły z biegiem czasu je-

dnostki, potem rodziny i zrzeczenia, wkońcu urzędy, miasta i państwa«, poświęcając się uroczyscie Sercu Zbawiciela.

Największą uwagę w nabożeństwie do N. Serca Jezusowego zwraca Pius XI na praktykę wynagrodzenia. Tę praktykę właściwie omawia w całej swej Encyklice. Z ojcowską miłością poleca wynagrodzenie N. Sercu swoim wiernym, z apostolską powagą pochwała i zatwierdza sposoby wynagrodzenia, jak: »Komunję Wynagradzającą« i »Godzinę świętą«. »Dla zgładzenia win, wśród wielu sposobów, wskazał Boski Zbawiciel na jeden środek szczególnie Mu miły, a mianowicie na ten, by wierni w intencji wynagrodzenia zbliżali się do Stołu Pańskiego, przyjmowali t. zw. Komunję Wynagradzającą i by przez całą godzinę odmawiali suplikacje i modlitwy wynagradzające, co jak najśluszniej nazwano »Godziną Świętą«. Te nabożeństwa Kościół nietylko pochwalił, lecz obdarzył je szczodremi łaskami duchownymi. Dlatego postanawiamy i zarządzamy, ażeby każdego roku, w Uroczystość Serca Jezusowego, które to święto przy tej sposobności podnosimy do godności święta pierwszej klasy z oktawa, we wszystkich kościołach świata katolickiego odmawianą była uroczyscie do Najukochańszego Zbawiciela naszego »modlitwa pokutna«, czyli t. zw. przebłaganie«.

Z serdeczną miłością odnosi się Pius XI

do Stowarzyszenia »Apostolstwa Modlitwy«. Apostolstwo Modlitwy nazywa Ligą t. j. Związkiem Najświętszego Serca, Apostolstwu Modlitwy poleca szczególnie szerzyć Komunię Wynagradzającą, Godzinę Świętą i Dzieło Poświęcenia. Do tego Stowarzyszenia Apostolstwa Modlitwy pragnie gorąco, aby należeli bez

dego przystępny i niezwykle skuteczny, skoro Zbawiciel wszystko dać przyobiecał kornej i wytrwalej modlitwie.

Kończąc swą wiekopomną Encyklikę, wyraża Ojciec św. nadzieję, że głos jego znajdzie jak najszerzy posłuch i z dniem każdym skupiać będzie pod znakiem Serca Jezusowego coraz to liczniejszych



Schronisko przy katakumbach św. Pryscylly w Rzymie, zbudowane z ofiar członków Apostolstwa M. całego świata jako „Dar Jubileuszowy” dla Ojca św.

wyjątku wszyscy wierni, gdyż ten sposób apostołowania jest dla każ-

dzicieli i gorliwych apostołów miłości Chrystusowej.

Rozmaitości.

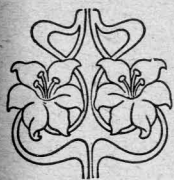
Polska zagranicą w cyfrach.

Blisko 7 milionów Polaków żyje na obczyźnie.

Według obliczeń, poczynionych urzędowo, przypuszczalna liczba Polaków zagranicą bez względu na ich przynależność państwową wynosi w poszczególnych krajach:

W Afryce 130, w Anglii 5000, w Argentynie 35.000, w Austrii 8000, w Australji 120.000, w Belgji 20.000, w Brazylii 210.000, w Bułgarji 100.000, w Chinach 3.000, w Czechosłowacji 180.000, w Danji 12.000, w Estonji 1000, w Finlandji 375, we Francji 600.000, w Grecji 20, w Hiszpanji 50, w Holandji 4000, w Japonji

120, w Kanadzie 100.000, na Kubie 3000, w królestwie S. H. S. 12.000, na Litwie 200.000, w Luksemburgu 2000, na Lotwie 70.000, w Meksyku 150.000, w Niemczech 1.250.000, w Norwegji 40, w Palestynie 10, w Peru 100, w Rumunji 50.000, w Stanach Zjednoczonych 3 miliony, w Szwajcarii 800, w Turcji 200, w Szwecji 200, w Urugwaju 1000, na Węgrzech 15.000, we Włoszech 1000, w innych krajach 1000, razem 6.685.415. Według tych samych obliczeń ilość osób, pochodzących z obszarów Rzplitej bez względu na narodowość i wyznanie wynosi 6.985.000.



Chrześcijański robotnik.

W dzień Św. Trójcy w r. 1925 znaleziono na ulicy Dubliną w Irlandji zmarłego nagle robotnika w podeszłym już wieku, nędznie ubranego. Wiedziano o nim tylko tyle, że jest bardzo ubogi, chodzi często do kościoła i że nikt się nim nie opiekuje. Zawieziono go więc do kostnicy. Tu przekonano się, że ma na sobie włosienicę, a ciało opasane żelaznymi łańcuchami i powrozami. Zdumienie wielkie ogarnęło obecnych; — widać, ten biedny, zapoznany, stary robotnik posiadał niezwykle zalety duszy. To spowodowało, że zajęto się nim i jego sposobem życia.

Człowiekiem tym był Mateusz Talbot. Jeszcze jako 25-letni robotnik ulegał często wśród robotników nałogowi pijaństwa. Co zarobił, to przepił. Aż tknięty łaską Bożą, nawrócił się. Postanowił sobie na razie przez trzy miesiące nie tknąć upajającego napoju. Dotrzymał postanowienia i od tego czasu rozpoczął życie gorliwego katolika.

Wkrótce nadeszła dlań jeszcze inna ciężka chwila. Poznał znowu, pobożną pannę, którą miał ochotę obrać sobie za towarzyszkę życia. Ponieważ powstrzymywał go od tego kroku jakiś niewytłumaczony wewnętrzny niepokój, uciekł się do modlitwy. Po odprawionej nowennie łaska Boża zwyciężyła. Postanowił wieść

życie w czystości, a siły swoje poświęcić na usługi bliźnich.

Pracował jako ubogi robotnik w składzie drzewa, lecz mimo to pomagał bliźnim. Mało zarabiał, ale jego potrzeby były jeszcze skromniejsze. Co zaoszczędził, obracał na misje, jałmużny i kształcenie kapłanów. Sam umożliwił dojście do kapłaństwa czterem księżom.

Żył heroicznie. Gdzie czerpał moc do takiego życia, pokazuje wymownie rozkład jego codziennych zajęć.

Wstawał o 2 godz. i modlił się do godziny 5-tej. Potem szedł do kościoła. Przed kościołem czekał cierpliwie, klęcząc na kamiennych schodach, dopóki Braciszek jezuicki nie otworzył drzwi. Tu odprawiał najpierw Drogę Krzyżową, słuchał mszy św., podczas której przystępował zwykle do Komunii św. Klęczał zawsze na twardej posadzce na gołych kolanach. W tym celu przedziurawił spodnie na kolanach, co ukrywał pod długim płaszczem, jaki stale nosił. Po odprawieniu dziękczynienia wracał do domu, wypił trochę herbaty, jaka pozostała mu z dnia poprzedniego i szedł do pracy, a pracy ciężkiej, bo nosił na swych barkach drzewo. Chwile przeznaczone na odpoczynek obracał na modlitwę. Przy swej pracy myślał ustawicznie o P. Jezusie, ukrytym w Najśw. Sakramencie. Kie-

dy wieczór zmęczony przyszedł do domu, spożył skromny posiłek i udawał się na modlitwę, którą kończył około godziny 11-tej w nocy.

W niedzielę spędzał całe przedpołudnie w kościele. Po obiedzie był obecny na nabożeństwie popołudniowym, a pod wieczór jako gorliwy sodalis Marji szedł na zebranie sodalicyjne. Matkę Najśw. bardzo kochał. Z miłości ku Niej aż do śmierci przez 43 lata oddawał się heroicznym

Jednak P. Bóg sprawił, że jego heroiczne czyny wyszły na jaw, by ludzie, patrząc na nie, łatwiej kroczyli drogą przykazań Bożych. Zesłał go P. Bóg w naszych czasach, kiedy lud robotniczy uwodzą hasła wywrotowe, by był przedewszystkiem dla swych współpracowników zachętą do cnotliwego postępowania przez przykład świętobliwego życia, które czasem raczej podziwiać trzeba, niż naśladować. Obecnie już mówi się o nim dużo. Józef A.



Procesja z krakowskiego kościoła Serca Jezusowego na Mały Rynek.

umartwieniom i pokutom. Mimo ciężkiej pracy stale pościł. Zawsze jednak starał się, by jego życie pozostało ukryte i nieznane. Żeby nie zwracać na siebie uwagi, nosił ubranie wytarte, nigdzie nie występował publicznie, był małowówny, a gdy musiał rozmawiać, rozmowy skierowywał na rzeczy duchowne. Kiedy w r. 1923 musiał korzystać z opieki w szpitalu, udało mu się ukryć nie tylko narzędzia swego umartwienia, ale nawet jego ślady.

Jak cicho nieznany żył, tak też umarł.

Gyn, prezes irlandzkiego stowarzyszenia św. Wincentego, skreślił jego żywot. Nakład 60.000 egz. rozebrano w krótkim czasie.

Niech przykład tego robotnika będzie dla nas, a zwłaszcza dla naszych robotników, zachętą do życia pracowitego, pobożnego, do wielkiego szacunku mszy świętej, częstego przystępowania do Komunii św. i gorącej miłości Najśw. Marji Panny.





Wielki ołtarz z tymczasową figurą w krakowskim kościele Serca Jezusowego,



Powrót do piskłat.

Nad Maraną świtał wczesny poranek wiosny madagaskarskiej. Na niebie iskrzyły się jeszcze roje migocących gwiazd, ale w miarę, jak wschód rozjaśniał się coraz bardziej, ginęły jedna po drugiej gdzieś wśród bezkresu przestworza. U podnóża pobliskich pagórków, otulonych zielonemi szczytami drzew, w nocnym pomroku drzemało schronisko trędowatych. Lekki wietrzyk poranny wionął ponad niem, opadał na grzędy kwiatów, delikatnem teńnięciem muskał śnieżne korony lilij, poił się ich wonią i niósł je z sobą hen w dal.

Cicho i głucho było dokoła.

Trędowaci po całodziennych cierpieniach pogrążeni byli w śnie i żaden z nich może nie przypuszczał nawet, że w pokoju ich Ojca i Opiekuna kończy się w tej chwili dramat cichego heroizmu, że o wschodzie słońca przyjdzie im ujrzeć drogiego O. Beyzyna na śmiertelnych marach, otulonego całunem śmierci.

Oni spali, a tymczasem wśród ciszy wiosennego poranka ponad ustronną osadą malgaską przeleciał anioł śmierci, zdążając z woli Pana do łóża O. Beyzyna. Już od miesiąca straszna choroba trawi jego siły i zdrowie. Dwie olbrzymie rany okrutnego trądu zwiększają jego bólesci, ale on wśród tych cierpień zapomina o sobie, a myśli tylko o bliźnich i o tych

»piskłtach« ukochanych, dla których stał się wszystkim. Przy łożu dogorywającego misjonarza czuwał nieustrudzenie jeden z jego współbraci zakonnych, oraz jedna z Sióstr. On jednak słabł z każdą chwilą. Oddech jego schorzałych piersi stawał się coraz trudniejszy i wolniejszy. W rękę trzymał krzyżyk, na którym spalonymi od gorączki usta składał od czasu do czasu serdeczny pocałunek.

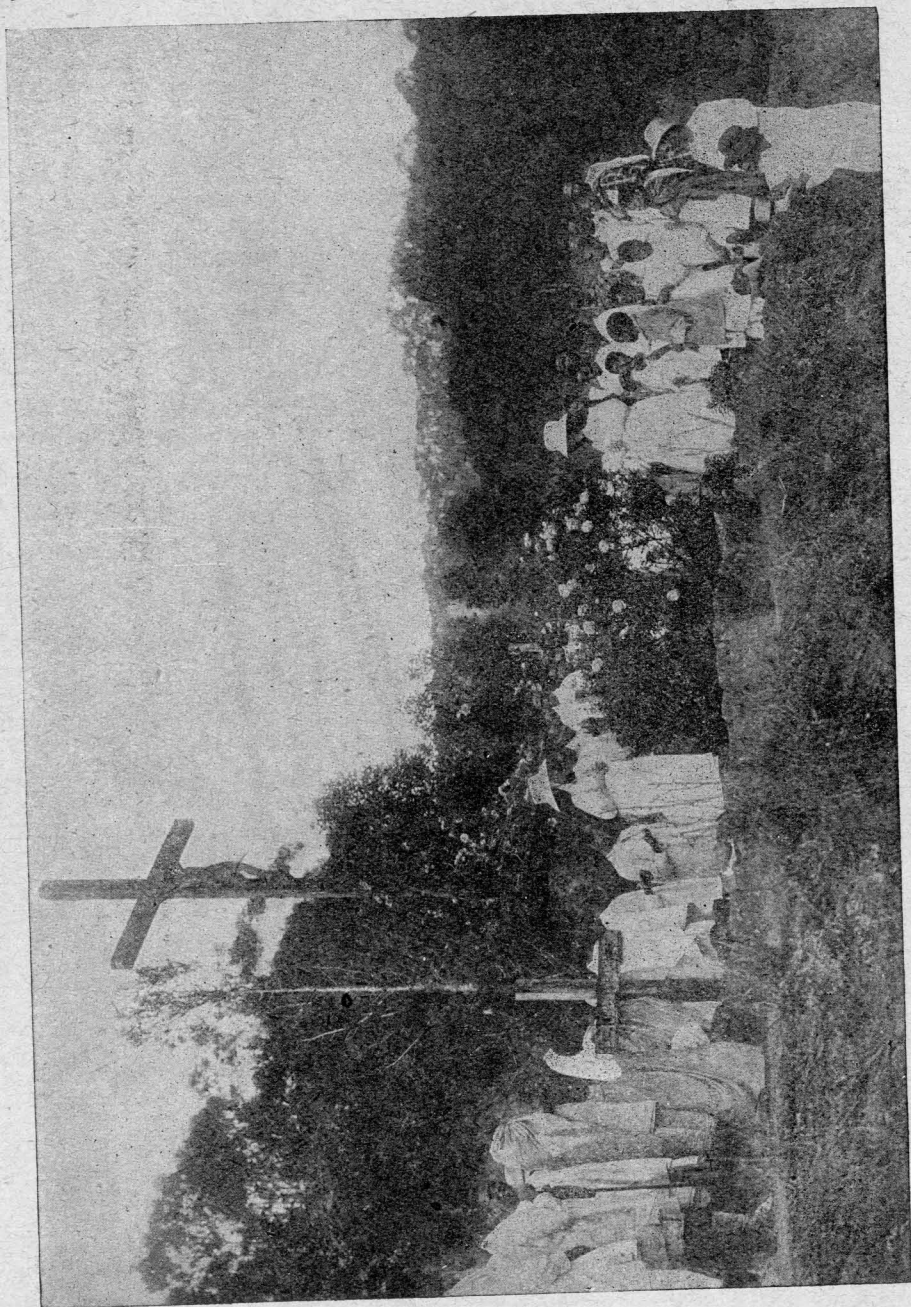
Po chwili złożył krzyżyk na piersiach i poprosił, by otworzono okno. Owionął go wiew świeżego, porannego powietrza. Odetchnął niem głęboko i jakby uczuł się lepiej. Wówczas dobywając ostatków swych sił, słabym, urywanym głosem pochylonemu nad łożem kapłanowi zaczął wydawać swe ostatnie zlecenia. Treścią ich była dola piskłat, które niebawem miał osierocić. Przebijająca w nich troska wprost macierzyńska o tych najniebezpieczniejszych wśród nieszczęśliwych. Kazał się modlić piskłatom, by dostały godnego następcę po nim, by rządcą miejscowej diecezji został człowiek, całym sercem oddany trędowatym. I wymienił jego nazwisko.

Na te słowa czuwający przy nim kapłan rzekł mu ze wzruszeniem:

— Dobrze, Ojcie, będziemy się modlić o to! Powiemy też o wszystkim twoim ukochanym piskłatom...! Ale i ty, Ojcie,

gdy będziesz w raju, pamiętaj nadal
o swem schronisku trędowatych i opiekuj
się dalej twemi pisklętami z Marany!

i jakże miałby o tych biedakach zapom-
nieć, on, który dla nich zdobył się na he-
roizm cichej ofiary, który z miłości ku



Trędowaci przy grobie O. Jana Beyzyma.

Chory roześmiał się na te słowa, jakby
w tej prośbie było coś bardzo naiwnego:
wszak to się samo przez się rozumie! Bo

nim opuścił polskie łany i zdala od uko-
chanej Ojczyzny zamknął się wielkodusz-
nie do »żywego grobu«, — który w tro-

sce o nich nie znał litości dla siebie, ale niestrudzenie pracował i wyniszczał się dla nich!

Ujął znów krzyż w ręce i pogrążył się w rzewnej modlitwie. W dwie godziny później cicho i lekko oddał swą duszę Bogu.

A tymczasem nad Maranę wzeszło pogodne słońce. Wstali Malgasze i na od-



Wspomożenie wiernych — módl się za nami!

głos dzwonka pospieszyli do kaplicy, by codziennym zwyczajem wysłuchać mszy świętej. Zdziwili się wprawdzie nieco, że obudzono ich dziś znacznie później, ale, nie przeczuwając nic złego, ruszyli spodem do swej kaplicy na nabożeństwo poranne.

Weszli, lecz zamiast ujrzeć O. Beyzyma na stopniach Pańskich ołtarzy, zobaczyli go na śmiertelnym katafalku z pokutną stulą na piersi. Otaczało go tłumostwo kwiatów, a wśród nich królowała i najsilniej woniała lilja śnieżysta, symbol dziewiczości, niby uosobienie niewinności i cnót niezwykłych tej pokornej ofiary i tego cichego bohatera miłości

blizniego. U wezgłowia z ram obrazu spoglądała nań Pani z Jasnej Góry, jakby tuląc w swe macierzyńskie objęcia swego kochanego syna, który już od zarania życia umiłował Ją całym sercem. Spoglądała nań Marja radośnie, jakby ciesząc się, że O. Beyzym był zawsze tak posłuszny skinieniom woli swej niebiańskiej Matki, że na Jej wezwanie poszedł aż tu, w te madagaskarskie lasy, by Imię Jej ogłosić Malgaszom i pociągnąć te czarne pisklęta do Jej stóp niepokalanych. Ona towarzyszyła mu zawsze i była świadkiem jego heroizmu.

Serca biednych trędowatych na widok swego Ojca, spowitego w całunach śmierci, krwawiły się i omal pękały z boleści. Scena, jaka się działa w zakrystji kaplicy przy zwłokach O. Beyzyma, była nadzwyczaj rzewna i wzruszająca. Liczne pocałunki i serdeczne łzy okryły te dobrotliwe ręce, które tak niestrudzenie pracowały dla nich i tak pobożnie wznosiły się codziennie w ich imieniu do Pana zastępów.

* * *

Minęły lata.

Na pobliskim pagórku opodal schroniska trędowatych w Maranie wznosił się duży krzyż, a w cieniu jego ramion spał cicho O. Beyzym po trudach i znojach życiowych. Na skromnym jego grobie rozrósł się tymczasem krzak płodnej róży, pokrywającej się przez cały rok setkami wonnych kwiatów. U jej stóp kwitły lilje, fiołki i goździki, a wokoło po twardym glazie piał się mozolnie skromny, pracowity bluszez.

Gdy tu u podnóża pagórka zawyczaj panowała codziennie niezamącona cisza, tam w dole, w promieniach wiosennego słońca widniało schronisko trędowatych, pełne życia owianego cierpieniem i znamię zarazy. Biedni trędowaci, korzystając z cieplejszego dnia, wyszli właśnie ze sal i grupkami rozeszli się teraz do pracy w ogrodzie i na zbieranie traw. Niektórzy tylko, bardziej już podupadli na siłach, siedzieli samotni na stórkach ogrodu i dumać się zdali o swym nieszczęsnym losie.

Z pośród tych trędowatych, którzy rozeszli się nieco dalej poza schronisko,

dwaj chorzy pięli się właśnie na szczyt pobliskiego pagórka w stronę cmentarza. Przystawali od czasu do czasu, rozglądali się dokoła, a jeden z nich zdawał się coś objaśniać swemu towarzyszowi, jak to zwykło się czynić temu, który w danej okolicy znalazł się poraz pierwszy. Istotnie stary Paweł, ostatni trędowaty, który znał dobrze O. Beyzima i pracował z nim wspólnie przy budowie schroniska, prowadził swego towarzysza, który ledwie od kilku dni bawił w Maranie. Wiódł go właśnie na grób heroicznej ofiary, na mogiłę O. Beyzima. Opowiadał mu po drodze o jego życiu i bezgranicznej miłości ku trędowatym, o jego śmierci pogodnej, a także i o tem, co o sławie heroicznej ofiary pokornego posługiwacza trędowatych słyszał z ust Siostry Kazimieri. Opowiadanie swe od czasu do czasu przerywał objaśnieniami o położeniu Marany, czy okolicznych osad. Wśród nich przystawał na chwilę i nieco wypoczywał. Gdy skończył, brał towarzysza za rękę i kroczył naprzód.

Stanęli wreszcie przy grobie. Uklękli i pomodlili się. A gdy powstali, stary Paweł ciągnął dalej swe opowiadanie:

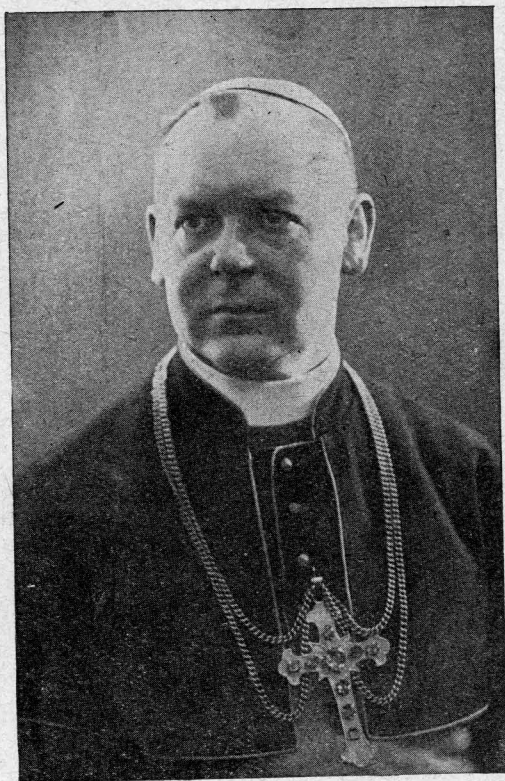
— I mówiła mi kiedyś nasza droga Matka Kazimiera, że O. Beyzym pamięta o nas nawet po śmierci, że on u naszego Boga modli się za nami, że czuwa nad schroniskiem naszym i strzeże go od złego...

Towarzysz słuchał go z uwagą, a prztem coraz pilniej przyglądał się wyniosłemu krzyżowi. Paweł myślał jednak, że on nie zwraca uwagi na jego słowa, więc szarpnął go silnie za rękaw i mówił dalej:

— Słuchaj!... Mówiła mi nasza Matka, że O. Beyzym nie tylko o nas pamięta, ale także hen, tam daleko, poza morzem i górami, — wiesz tam, skąd on do nas przyszedł — dużo łask wypraszać zaczyna u Boga dla tych Wazaha (Europejczyków), którzy się modlą do niego i proszą go o pomoc...

W czasie swych wynurzeń Paweł rzucił wzrokiem na towarzysza, a gdy ujrzał, że on tym razem był wprost zaszuchany w treść jego opowiadania, oparł się o podmurowanie krzyża, spuścił głowę i opowiadał dalej:

— I mówiła mi ona, że niebawem przyjdzie czas, kiedy O. Beyzym stanie na oltarzu, otoczony takim jasnym blaskiem, jak to nasze słońko na niebie, że grób jego będzie uwielbiony, a wtedy on sam przyjdzie do nas — wiesz... do swoich pisklat — i pozostanie w naszej kaplicy na zawsze, by być wśród nas i cieszyć trędowatych w ciężkiej chorobie...



Najprzew. Ks. Walenty Dymek, Biskup Sufragan poznański.

Spojrzał na swego towarzysza, ale on w tej chwili posmutniał bardzo i zdradzał wyraz wielkiego zakłopotania.

— Co Józefie, nie rozumiesz?

— Nie bardzo!

— Otóż powtarzam ci raz jeszcze, że kiedyś ten grób naszego O. Beyzima będzie otoczony czią i chwałą, a wtedy on sam przyjdzie do nas, by pozostać w Maranie na zawsze! — Czy już rozumiesz?

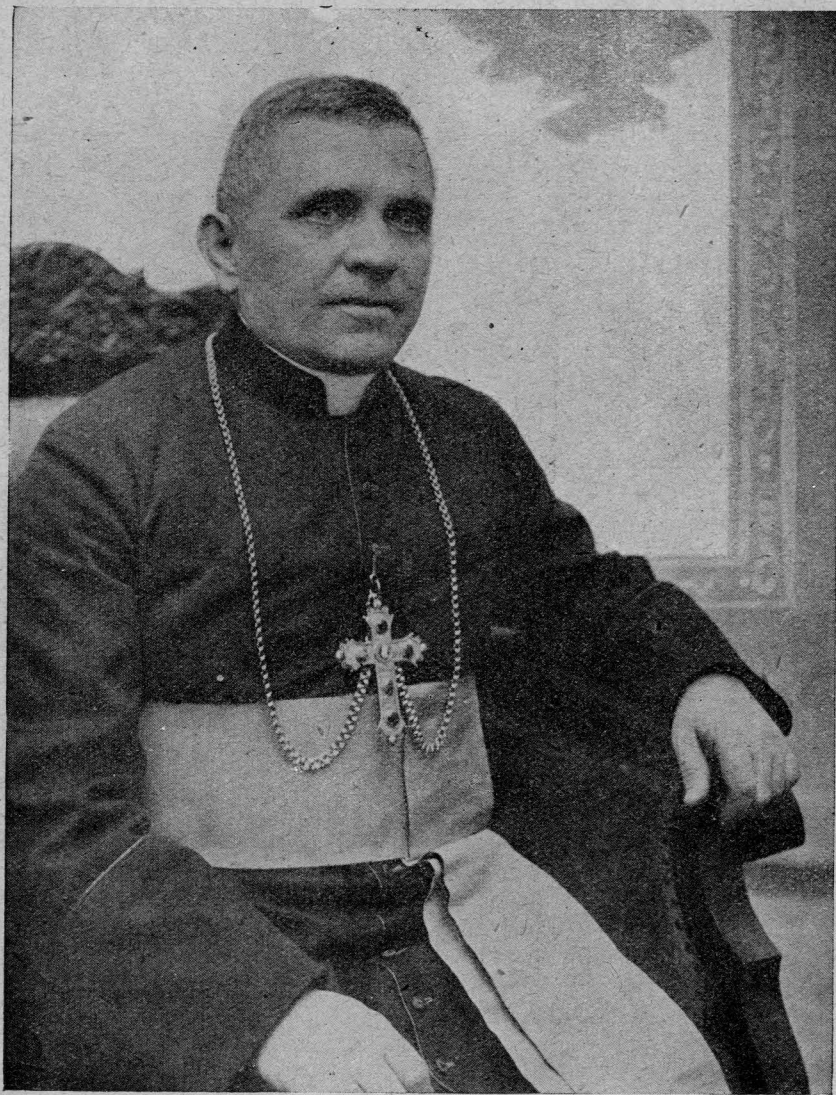
— Tak mi się zdaje, że nie, bo ja nie wiem, jak on będzie mógł wstać z grobu

i żyć znowu na tym świecie jeszcze przed sądem ostatecznym!

— Wiesz, Józef, ty tego jeszcze dzisiaj nie pojmujesz, ale wnet objaśni ci to na-

wiedz mi coś jeszcze o tym Beyzymie, bo on coś bardzo podoba się sercu memu.

Usiedli obaj na stoku wzgórza i stary Paweł zaczął opowiadać swemu towarzy-



Najprzew. Ks. Franciszek Lisowski, Biskup-sufragan lwowski.

sza Matka, jak niektórzy ludzie żyją nawet po śmierci i jak oni mogą przyjsć do tych, których kochają i opiekować się nimi.

— Dobrze, Pawle, lecz tymczasem po-

szowi o tym wielkim Apostole, którego miłość, heroizm i poświęcenie bez granic zaczęły zdumiewać tego, który ledwie od kilku dni korzystał z dobrodziejstw schroniska w Maranie.

Rozmowa na szczycie wzgórza ciągnęła się dalej. Inne grupy trędowatych również bawily nadal poza schroniskiem. Tymczasem S. Kazimiera wraz z S. Marją krzątały się w niem jakoś jeszcze bardziej, niż zwykle. Naprzemian kilkakrotnie wybiegały w dniu tym do ogrodu, pospiesznie ścinały nieco świeżego kwie-

schronisko i widzieli dokładnie krzątanie się obu Sióstr. Nie przypuszczali jednak nigdy, że czeka ich dziś niezwykle miła niespodzianka.

Pogodne słońce wzniosło się wreszcie nad szczyty pobliskiego pasma gór i sygnęło na nie strumieniami trópkalnego żaru. W Maranie zbliżało się południe.



Orkiestra Apostolstwa Modlitwy na procesji Bożego Ciała w Rzymie.

cia i znikwały z niem w głębi jednej ze sal. Po chwili widać je było znowu, jak biegły przez dziedziniec z jakimś pakunkiem w rękę w stronę tej samej sali. W ślad za nimi poważnym krokiem zdążała ich Przełożona, S. Anna, która знаła osobiście O. Beyzma, bo pracowała za jego życia w schronisku i miała to szczęście, że pielęgnowała go w ostatniej chorobie i zamknęła mu oczy. W rękę jej widniał zwój kolorowych papierów, wśród których przelatywało kilkanaście świec.

Paweł z Józefem wśród swej rozmowy u stóp krzyża, baczna uwagę zwracali na

W kaplicy schroniska odezwał się dzwon, wielbiąc Niepokalaną Królową niebios i wzywając Malgaszów do oddania Jej czci przez »Anioł Pański«. Na odgłos dzwonu trędowaci ukłękli do modlitwy, a następnie zaczęli wracać wszyscy na skromny posiłek. Uczynił to i Paweł ze swym towarzyszem.

Na dziedzińcu schroniska znać było dziś niezwykle ożywienie. Wszyscy zdumiewali się bardzo, że do pawilonu męskiego wprowadzono dziś także niewiasty z dziećmi i po obiedzie kazano wszystkim ustawić się parami. W środku dzie-

dzińca stała S. Anna i zabawiała zgromadzonych jakimś opowiadaniem. Sióstr innych nie było. Dopiero po chwili pokazały się w progu sali, a S. Kazimiera rzekła do Przełożonej:

— Już można, Matko! — Ale dobrzeby było, gdyby Paweł stanął w pierwszym szeregu.

Na te słowa wysunął się Paweł z pośród trędowatych, stanął na czele ugrupowanego szeregu i czekał tylko na dany znak, by ruszyć naprzód.

I weszli Malgasze wraz z Siostrami na salę. Zaraz na wstępie oczy ich uderzył niezwykle widok. Na ścianie, w powodzi kwiecica i zieleni, wśród mnóstwa żarzącego się światła, wśród różnobarwnych wstęg widniał duży obraz O. Jana Beyzyma. Snop promieni słonecznych padał nań z boku i otaczał całą jego postać majestatem jakoby z zaświata. Stał zapatrzony na dwu trędowatych, siedzących u jego stóp. Na piersiach, za pasem, miał duży krzyż, a w ręce korkowy kapelus, jakby codopiero przybył do nich z bardzo daleka. I rzeczywiście przybywał do piskłat ukochanych z za gór i oceanów, hen ze swej ukochanej Ojczyzny. Wymalowany ręką jednego ze swych współbraci zakonnych, błogosławił na drogę grupie polskich misjonarzy, ruszających do pracy na rozległych terenach rodezyjskich, a potem sam wybrał się w drogę w odwiedziny do swych ukochanych dzieci.

Przyszedł, a gościnne ręce niestrudzonych zakonnic na powitanie rzuciły mu pęki świeżego kwiecica, które sam niegdyś tu sadził, i uwieńczyły go zielenią tych rozlicznych drzew, których korzenie zwilżał swym znojnym potem. Wśród wiosennego południa witały go dźwięki dzwonu, te świece płomieniste i te wstęgi barwne, jakby uosobienie tych sere prostaczych, które stanęły na progu sali, by powitać i uczcić swego czeigodnego Ojca i Fundatora.

A on stał i czekał na nich, a dopóki ich nie było jeszcze, ojcowskim wzrokiem obejmował tych, których niegdyś leczył i pocieszał za życia, a którzy teraz na obrazie tulili się do jego stóp.

Stary Paweł na ten niezwykle widok

zdumiał się, z serca wydarł mu się radosny okrzyk:

— *Rayamandreny!* (Ojciec i matko nasza!) O Beyzymie, toś Ty! Witam Cię!... Witam Cię serdecznie wśród nas!... Witaj!...

Chciał mówić coś więcej, ale brakło mu słów ze wzruszenia. Oczy zalały mu się łzami, rozkrzyżował ręce i jakby dziecię, na widok długo nieobecnej matki, biegł ku niemu, by go powitać i nacieszyć się nim dosyta. Podbiegł do obrazu, ukląkł i zaczął płakać głośno i rzewnie. Za nim uklękli inni i z polecenia Sióstr zaśpiewali naprzód swą pieśń najuroczystszą, jaką zwykli nucić tylko na powitanie osób bardzo bliskich i drogich ich sereu. Potem rzucili mu pod stopy wian swych modlitw serdecznych i uczuć najszerszych, ciesząc się i radując bez granic z jego przybycia do nich.

Ocknął się i Paweł ze swęgo płaczu i wraz z innymi zaczął przyglądać się obrazowi dokładniej.

— Tak, to on... To O. Beyzym!... Nie a nie niezmienny... Taki sam, jak był u nas!... A u nóg jego stary Andrzej i Michał...

— Patrzcie się, patrzcie, — rzecze jeden z obecnych — ten Michał sandałów, ani krzyżyka nie zgubił po drodze!

— Tak długo nie było go, a nie postarzał się wcale! — wtrącił ktoś drugi.

Gdy pierwsza fala radości i szczęścia minęła, przed obraz O. Beyzyma zbliżyła się S. Anna.

— Dzieci kochane — odezwała się do nich po macierzyńsku — opowiadałam wam nieraz, jak bardzo kochał trędowatych ten O. Beyzym. Przy śmierci swej obiecał mi uroczystie, że zawsze pamiętać będzie o was przed Bogiem i że nigdy nie przestanie opiekować się Maraną. Już nieraz dał on nam — waszym matkom i opiekunkom — namacalne wprost dowody potęgi swego wstawiennictwa w niebie, a oto teraz przybywa do was w postaci tego obrazu, który ma być widomym znakiem tej nadziejskiej opieki. Pozostanie on wśród was na zawsze, ale wy otoczcie go zato swą czcią i miłością i módlcie się przed nim codziennie do Boga, by rychło nadejść mogła owa chwi-

la, kiedy swego Fundatora i Opiekuna ujrzye na ołtarzu w aureoli Błogosławionych. Od waszych modlitw i ofiar zależy bliskość tego radosnego dnia.

Szczęście trędowatych tego dnia nie miało swych granic. Ani jeden z nich przez całe popołudnie nie opuszczał sali, a wielu z nich siedziało w niej nawet do późnej nocy i przyglądało się w zachwy-

Opowiadaniemi swemi osładzał choremu chwile strasznych cierpień, lub słuchał poufnych zeznań swego przyjaciela, który dogorywające oczy zwracał często gdzieś w dal bezkresną, jakby zapatrzonej w jakąś wizję z zaświata. Choć niektórzy trędowaci dziwili się gwałtownemu postępowi choroby zaraz w początkach trądu, Paweł nie przerażał się tem wcale, bo



Poświęcenie się dzieci szkolnej Sercu Jezusowemu w Maruszynie Dolnej na Podhalu.

cie postaci swego Ojca, który ukochał ich nad życie i poświęcił się dla nich zupełnie. Odtąd codziennie sami trędowaci otaczali szczególną cziłą obraz swego czcigodnego Fundatora, a wraz z pękami świeżego kwiecia, słali do jego stóp swe modły serdeczne i skrapiali je łzami radości.

* * *

W parę tygodni później w schronisku Marany dogorywała nowa ofiara okrutnego trądu. Był nią Józef. Przy konającym czuwał niestrudzenie stary Paweł.

wiedział, że Józef umiera nie z trądu, ale z innego powodu.

Dopiero po jego śmierci opowiadali sobie trędowaci w Maranie, że Józef złożył Bogu swe życie w ofierze, by przez to przyspieszyć chwilę beatyfikacji heroicznego misjonarza i apostoła trędowatych. A stary Paweł, powiernik jego myśli i uczuć, twierdził wobec wszystkich, że w chwili śmierci widział Józef O. Beyzyma w aureoli chwały, jak od strony Polski zmierzał do Marany szlakiem złotych zórz i był już od niej blisko.



Dzieło Ks. Bosko.

W ubogim domku wieśniaków piemonckich, Franciszka i Małgorzaty Bosko, 15 sierpnia 1815 roku przyszła na świat dziecina, ochrzczona imieniem Jan.

Zawierucha wojen napoleońskich mijała, Włochy znów przeszły pod panowanie Austrii; skutki długoletnich walk dawały się jednak odczuć wszystkim mieszkańcom Italji, a także i rodzinie Bosko, której nadto obumarał ojciec, osierocając żonę i trzech synów. Najmłodszy Jan nie liczył jeszcze 2 lat. Najdawniejsze wspomnienie Janka sięga tej chwili, gdy osierocony chłopiec płakał wraz z matką nad zwłokami ojca.

Owdowiała matka zabrała się do pracy. Gospodarstwo, dom, wychowanie dzieci spoczywało na jej barkach. Nie ugięła się pod ciężarem obowiązków, spełniając je wiernie i ochotnie.

Matce swojej, głęboko religijnej, roztropnej kobiecie, a przytem pełnej tklivości, zawdzięcza Jan postęp w dobrem od najmłodszych lat. Przy każdej sposobności kierowała serca i umysły swych dzieci ku Bogu. »Bóg patrzy na nas« — mawiała im często, aby pamięcią na obecność Bożą chronić młodziutkie dusze od grzechu. »Bóg zna najskrytsze myśli nasze«, — płynęło z ust matczynych, jako przestroga przed niepewną odpowiedzią dzieci. Kochała je, ale zarazem czuwała nad powierzonymi sobie duszyczkami

i mądrze strofowała tam, gdzie gniew, jak za zdróść, lub inne wybryki.

Raz chłopcy wrócili spragnieni z przechadzki i matka przynosiła im wody, dając najstarszemu. Mały Janek zauważył to wyróżnienie i uchylił się od picia. Matka najspokojniej odeszła.

— Mamo, a ja nie dostanę? — woła czteroletni Janek.

— Myślałam, że nie chce ci się pić...

— Przepraszam, — rzekł Janek, który zrozumiał myśl matki.

— A tak, to dobrze — i z uśmiechem podała małemu wodę.

Matka była mu wzorem życia. Od niej uczył się pracowitości, wypełniania każdej chwili dnia pożytecznem zajęciem i już bardzo wczesnie zdobył wpływ na swych współtowarzyszach. Gdy raz matka wyrzucała Jankowi przestawanie z niegrzecznymi chłopcami, ten odrzekł: »Tak, to prawda, ale oni przy mnie są grzeczniejsi, czynią to, co ja chcę i nie biją się«.

Spokojny uśmiech okalał stale twarzyczkę dziecka. Czarne, żywe oczy, kręcone, ciemne włosy, dodawały uroku temu małemu apostołowi. Był nim od najmłodszych lat. Chcąc kolegów swoich uchronić od złego, skłonił swą matkę do brania go z sobą na targi, gdzie mógł się przypatrzeć wszelkim sztukom kuglarzy. Patrząc bystro, zdobył ich wiadomości

poto, aby później grono swych towarzyszków zabawić w ten sam sposób. Nim jednak gromada dzieci mogła dowolnie nacieszyć się figlami, przedtem Janek odmówił z nimi różaniec, zaśpiewał pieśń pobożną, a nieraz, mimo szemrań i oznak niecierpliwości, zmuszał do wysłuchania kazania, które sam przedtem w kościele słyszał, a powtarzał je najwierniej, dzięki doskonałej pamięci. Po tym wstąpię dopiero rozpoczynała się pełna wesołości i niespodzianek zabawa.

Wielka miłość bliźniego była jego przymiotem od najmłodszych lat. Jakiś czas pasał bydelko wespół z chłopcem nazwiskiem Matta. Chłopiec ten posilał się czarnym, a Janek białym chlebem. Pewnego dnia rzekł Bosko do swego towarzysza:

— Chcesz mi przysługę wyświadczyć? — Zamienmy nasz chleb!

— Dlaczego?

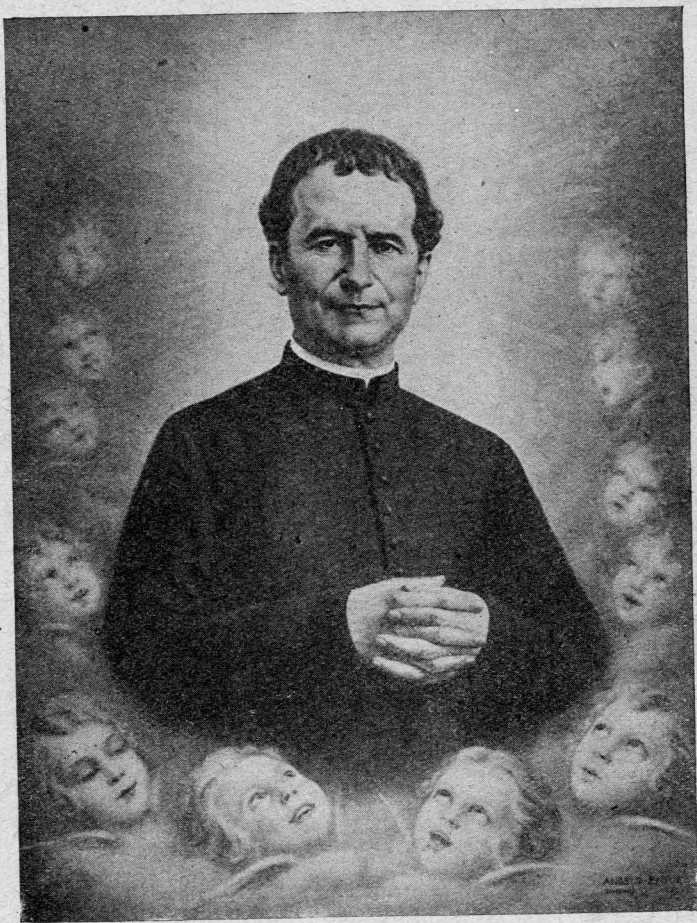
— Myślę, że twój jest lepszy od mego.

Matta uwierzył i od tego dnia stale spożywał bielutki, dobry chleb Janka.

W młodzieńczej głowce Janka już wtedy rodziły się poważne, głębokie myśli, które wprowadzał w czyn i nie pozwolił odwieść się od ich wypełnienia. Pasając na łące krowy, usuwał się od kolegów i ich zabaw, by móc się uczyć. Razu pewnego postanowili przełamać jego upór i wciągnąć go do zabawy. Janek opierał się stanowczo wszelkim namowom, prośbom; wtedy jeden z nich począł okładać chłopca kulakami; ten nie odezwał się ani słowem, choć mocniejszy, nie użył swej siły, a gdy gniew napastnika opadł, oddalił się, by dalej się uczyć i pilnować wspólnej trzody. Jeszcze raz wrócili zaczepni koledzy, ale i tym razem spotkali

się z odmową: »bawić się więcej z wami nie będę, chcę uczyć się, by móc zostać księdzem«.

Tak upływały lata pierwszej młodości ks. Bosko. Już wtedy przejęty był swoim powołaniem, świadomością swej przyszłości, znajdując jej potwierdzenie w niezwykłych wydarzeniach.



Błogosławiony Jan Bosko.

Sam opowiada w swoich wspomnieniach jaki miał sen w dziewiątym roku życia: »Byłem blisko domu, a w pobliżu bawili się chłopcy. Nagle usłyszałem przekleństwa, zbliżyłem się do nich i biciem uspokoiłem wrzawę. Wtem zjawił się mężczyzna biało ubrany i o tak jaśniejącym obliczu, że go dojrzeć nie mogłem. Ten mi rzekł: »Nie razami, ale ła-

godnością i miłością pozyskasz swych kolegów. Poucz ich natychmiast o grzechu i o wartości cnoty». Towarzysze na ten widok zbiegli się i wołali: spytaj go, kto on jest? Uczyniłem to i usłyszałem: »Jestem Synem Tej, którą matka twoja uczyła cię trzykrotnie na dzień pozdrowiać«. W tej samej chwili stanęła opodal postać niewieścia, pełna blasku i majestatu, skinęła ku mnie, bym się zbliżył. »Patrz, — mówiła — oto w miejscu, gdzie chłopcy stali, zaroilo się od różnych zwierząt. To twoje pole pracy. Bądź po-

wie, czy on właśnie niema zostać kapłanem...?»

I został.

Dnia 8 grudnia 1841 roku, jako młodziutki, świeżo wyświęcony kapłan, spotkał bezdomnego, ubogiego chłopca, którego wziął pod swoją opiekę materialną i duchową. To był początek dzieła, które potem w niedługim czasie miało się rozrósć wspaniale, był to pierwszy siew bożego włodarza na niwie serca ludzkiego. Gdy w r. 1888, 31 stycznia, ks. Bosko, ten nieustrudzony pracownik, miał odchodzić do Pana po zasłużoną nagrodę, dzieło jego było już zabezpieczone; umierał z otuchą w sercu, że jego synowie poprowadzą je dalej. On zaczął i fundamenta położył, według jego woli i wedle jego ducha rozrastało się i rozrasta potężne dzieło pracy nad młodzieżą.

W r. 1846 Don Bosko zakłada pierwszy dom dla młodzieży, t. zw. Oratorium w Turynie. W r. 1918 podobnych domów i zakładów mają Salezjanie już 2937, z tego 1216 męskich, a 1691 żeńskich, a w nich wychowuje się 145.000 chłopców, a 154.000 dziewcząt. Cóż to za zakłady? Przeróżne! Ogródki i ochronki dla małych dzieci, szkoły ludowe, średnie, wieczorne, doksztalcające, rzemieślnicze, rolnicze, konwikty, bursy, pensjonaty, sierocińce, wogóle wszelkiego rodzaju zakłady, w których wychowuje się i kształci młodzież. Cała wielkość dzieła księdza Bosko polega właśnie na tem, że tak bacznie zwrócił uwagę na młodzież, ona — pisał — jest najdelikatniejszą i najwięcej wartościową częścią społeczeństwa, na której spoczywa szczęśliwa przyszłość nasza.

W r. 1874 Stolica św. potwierdza reguły Zgromadzenia ks. Salezjanów, a ksiądz Bosko, pragnąc zyskać dla swego dzieła pomoc w najszerszych warstwach społeczeństwa, zakłada Stowarzyszenie Pomocników i Pomocnic Salezjańskich. Stowarzyszenie to obejmuje ludzi świeckich, którzy przez modlitwę, jałmużny i wszelkie inne sposoby mają popierać i pomagać dziełu opieki nad młodymi.

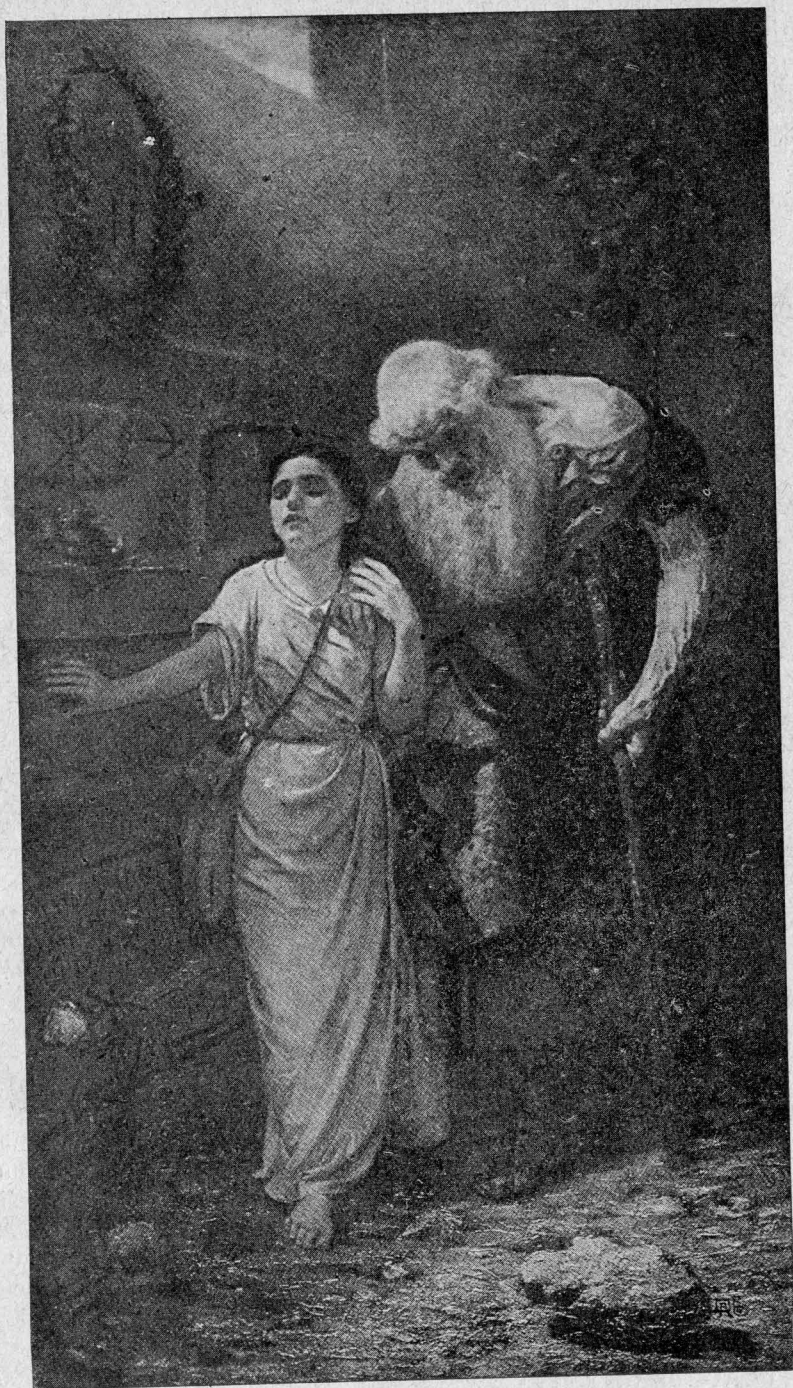
Nie ogranicza się jednak błogosławiony Jan do Europy, ale wysyła synów swoich na misje zamorskie. Już w r. 1875



Błg. Teresa Małgorzata od Serca Jez., wyniesiona na ołtarze 9 czerwca 1929 r.

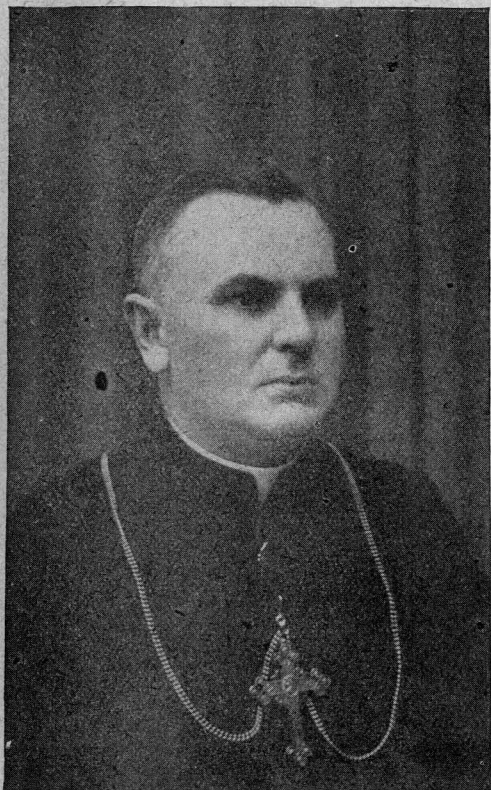
korny, silny, a kiedyś będziesz nie koło zwierząt chodził, ale koło dzieci moich!» Odwróciłem się i znów obaczyłem na tem miejscu jagnięta. Rozplakałem się, błagając tę Panią, by mi jaśniej wytłumaczyła, co mówi, bo nie rozumiem tego. Wtedy złożyła rękę na głowie mej i rzekła: »Gdy przyjdzie czas, pojmiesz wszystko«.

Gdy Janek opowiedział sen swój rodzinie, śmiano się radośnie. Nawet babka nie zwróciła uwagi na ten szczególnie, proroczy sen, tylko matka, patrząc długo na syna swego, rzekła poważnie: »Kto



W katakumbach przy grobach męczenników; ociemniała córka
z sędziwym swym ojcem.

idą pierwsi misjonarze ks. Bosko w daleki świat, do Ziemi Ognistej, między ludy Patagonji, by szerzyć tam wiarę św. Później obejmują i inne tereny misyjne, tak, że około tysiąca Salezjanów pracuje na misjach, a Siostry Wspomożenia Marii, założone również przez ks. Bosko, pomagają im przez pracę nad młodzieżą



Najprzew. Ks. Stefan Walczykiwicz,
Biskup-Sufragan łucki.

żeńską, opiekę nad chorymi i nauczanie. W r. 1911 Salezjanie otrzymują nową placówkę misyjną w Kongo, w środkowej Afryce, idą również i do Chin.

Podobnie jak z Polski, tak i z Włoch, liczne tysiące ubogiej ludności, nie mogąc znaleźć zarobku, wyjeżdżało i dziś jeszcze wyjeżdża na emigrację, zwłaszcza do Ameryki, by tam szukać chleba. Synowie ks. Bosko idą z nimi, by opiekować się swymi rodakami na obczyźnie. Dla wychodźców zakładają szkoły, szpi-

tale, ochronki, domy ludowe, biblioteki, wydają pisma i używają wszelkiej pomocy duchownej i materialnej. Po wszystkich częściach świata wre owocna praca synów ks. Bosko. Łączy ich i zspala, energii i zapału dodaje umiłowanie Boga, Jego sprawy i umiłowanie młodzieży, zwłaszcza tej najbiedniejszej, opuszczonej i zaniedbanej.

Innem, bardzo ważnem i owocnem polem pracy Salezjanów, to apostołstwo druku, apostołstwo dobrej książki i dobrego pisma. Sam ks. Bosko pisze i wydaje wiele książek i broszur dla młodzieży i ludu. Jego synowie naśladować swego założyciela. Wydają liczne książki pobożne dla ludu, książki do nabożeństwa, opowiadania i opisy, a to wszystko, by w duchu Bożym uczyć i wychowywać. Aby zaś sobie ułatwić pracę wydawniczą, zakładają liczne szkoły drukarskie, urządzają swoje własne drukarnie, a z nich największą, wspaniałą, sławną na świat całą drukarnię w domu macierzystym w Turynie.

Zapytać można skąd ks. Bosko, a potem jego synowie biorą pieniądze na te wielkie i kosztowne dzieła? Opatrzność Boża czuwa i opiekuje się nimi! Nad tem zbożnem dziełem pełni się naprawdę cud rozmnażania chleba, pełni się niezwykle błogosławieństwo Boże, aby przez nie praca ludzka została uszlachetniana, godność ludzka podnoszona, rozum oświecany, cnota szczepioną, wiara pogłębianą i wzmacnianą, zło wykorzenione.

Ile dobrego, zwłaszcza dla młodzieży, zdziałał ks. Bosko i jego synowie, niepodobna określić i opisać! Wspaniałe świadectwo wystawił swemu opiekunowi jeden z jego wychowanków, zamknięty, z nim poznał ks. Bosko, w domu poprawczym: »Gdybyśmy wcześniej księdza znali, nie byłibyśmy tu dzisiaj«. A minister włoski, wróg religji i katolicyzmu, Rattuzzi nazwał ks. Bosko największym cudem 19 wieku. Ks. Bosko wcześniej, niż inni, zrozumiał, gdzie leży największa bolączka naszych czasów, gdzie przyczyna wszystkich przewrotów i nieszczęść. Widział niedolę ludu i robotników, widział niedolę ubogiej młodzieży, co zaniedbana wydawała ze swego grona najgorszych

anarchistów, rewolucjonistów, wrogów państwa i społeczeństwa. Dlatego zajął się tak gorliwie młodzieżą, ludem, robotnikami, wychodźcami, dlatego starał się goić rany i podnosić dobrobyt. W r. 1850 kładzie podstawy pod przyszłe robotnicze związki katolickie, przez powołanie do życia Towarzystwa wzajemnej pomocy robotników.

Pracę ks. Bosko i jego synów umieli cenić nawet wrogowie Kościoła i rewolucjoniści; w czasie przewrotów nie ośmielili się zamykać domów salezjańskich. Ks. Bosko cieszył się ogólną czcią i ogromnem znaczeniem; nieraz używano go jako pośrednika przy załatwianiu ważnych, a trudnych spraw, jak np. przy obsadzaniu we Włoszech stolice biskupich w latach od 1867 do 1870.

Cała ta ogromna działalność jego źródło i swój fundament miała w jego świętości, w jego wielkości ducha, w jego ogromnej miłości Boga i bliźnich. Życie ks. Bosko było jednym wielkiem bohaterstwem, ale nie tem, które od czasu do czasu zaślni, zabłyśnie, wybuchnie, a potem gaśnie, ale bohaterstwem stałem i nieprzerwanem. Był jak jeden jednolity posąg. Nie szukał swojej chwały i wywyższenia, jedyną jego chwałą i jedynym upodobaniem był Bóg, który czyni sługi swego prześwieślał, przejmował do głębi promieniami wielkiej miłości, aby świadczyły o prawdzie, o Bogu i o miłości.

W r. 1888 ks. Bosko umiera, a w roku 1929 Ojciec św. podnosi go na ołtarze na dowód i stwierdzenie, że ten wielki Sługa Boży należał do tych największych, któ-

rzy przechodzą przez życie i ziemię dobrze czyniąc. Dobrze czynił! Zdumiewali się ludzie i pytali skąd tyle dobra i tyle mocy, bo nie można było zrozumieć, by mogły tego dokonać słabe siły człowiecze! Ojciec św. przez akt beatyfikacji wyjaśnił zagadkę tego życia, ukazał nam wielkiego apostoła i dobroczyńcę ludzkości w aureoli chwały i blasku cudów, które poprzedziły jego beatyfikację. Wielkim był, ponieważ wielce i wielu ukochał, bo ukochał przedewszystkiem młodzież, tych najmniejszych, których jest królestwo niebieskie.

W dniu beatyfikacji od świtu do nocy przepływały przez Bazylikę św. Piotra tłumy ludzi, by spojrzeć, by pomodlić się i hołd oddać temu, który zawsze miał uśmiech i dobrotliwe słowa dla ludzi, chleb dla głodnych, czas dla bezradnych i potrzebujących pomocy, słowo nauki dla nieoświeconych, a duszę całą, serce całe, życie całe dla biednej, opuszczonej duszy młodzieńczej.

Wieczorem cała Bazylika św. Piotra zapłonęła wspaniałą iluminacją, w jej zaś wnętrzu, nad grobem Księcia Apostołów, w którego ręce Chrystus Pan przed wiekami złożył klucze królestwa, w powodzi światła, w aureoli blasków, wznosił się obraz tego wielkiego Apostoła i Dobroczyńcy młodzieży, który zapatrzony w przykład Boskiego Mistrza, tak kochającego młodych, życiem swem dał nowy dowód, że łaska Chrystusowa w Kościele katolickim ciągle tak cudowne i tak dobroczynne rodzi kwiaty świętości i wielkości.

Rozmaitości.

Rozumna rada.

Co na to zrobić, panie doktorze, że mój mąż przez sen gada?

Doktor po namyśle: Daj mu pani przez dzień przyjść do słowa, a będzie w nocy cicho leżał.

— Dlaczego babcia nosi okulary?

— Bo szkła te wszystko powiększają.

— To niech mi babcia ukrąja placzka bez okularów.

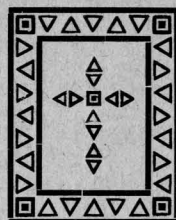
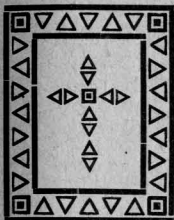
Pisał raz książę Palatine do hr. Sommes:

— Doszły mnie wieści, że wygrałeś, habio, bitwę, ale zwycięstwo przypłaciłeś życiem. Odpowiedz natychmiast, czy to prawda, bo śmierć twoja okryłaby mnie żałobą.

Ten sam książę widząc w swym ogrodzie kupę piasku, kazał wykopać dół i piasek ów w niego zesypać.

— A gdzie wyrzucimy ziemię z dołu — pyta ogrodnik.

— Kopcie tak głęboko, żeby się wszystko zmieściło — odpowiada książę.



Żniwo śmierci.

1. *Nad trumną marszałka Focha.*

Niema dziś w cywilizowanych krajach człowieka, któryby nie znał imienia wielkiego wodza i zwycięzcy w światowej wojnie, marszałka Ferdynanda Focha. Najgłośniejszy to żołnierz od czasów Napoleona, a i tego wielkiego wojownika przewyższył szlachetnością charakteru, pięknem męskiej i żołnierskiej cnoty.

Drżeli przed nim Niemcy, wdzięcznością dla niego pałała Francja, Anglja, oraz państwa sprzymierzone, ukochała gorąco swojego marszałka i Polska.

Nic więc dziwnego, iż pogrzeb tego bohatera stał się w Paryżu żywiołową manifestacją, iż niezliczone tłumy płynęły za jego trumną, gdyż cały świat cywilizowany żegnał w Fochu swojego obrońcę.

Wielki ten marszałek Francji, Anglii i Polski był z zamilowania żołnierzem. Już w r. 1870 brał udział, jako 19-letni ochotnik, w nieszczęsnej dla Francji wojnie z Prusami, patrzył na poniżenie swej ukochanej ojczyzny i postanowił tem gorliwiej dla dobra jej pracować. Miłośnik gruntownej i wytrwałej pracy, ukończył chlubnie politechnikę i wyższe studia wojskowe, poświęcając się tem samem karierze wojskowej. Karjera ta nie była bynajmniej dla Focha błyskotliwą, każdy awans był naprawdę pracowicie zasłużo-

ny. Jeden stopień oficerskiej rangi oddzielały od drugiego całe lata mozolnej i sumiennej pracy tak, iż dopiero po skończeniu 50 lat został pułkownikiem. Ale w pracy tej dojrzewał wojskowy talent nieposzlakowanego w swoim honorze oficera, gromadziła się w jego umyśle ogromnie szeroka wiedza, której wyniki miały go wsławić w okresie światowej wojny.

W 1907 r. Foch został mianowany dyrektorem francuskiej szkoły wojennej i na tem stanowisku słynął z wymagań i wojskowej karności. W jego szkole kształciły się nie tylko umysły, ale wyrabiała się także silne i szlachetne serca. To też uczniowie kochali swego surowego dyrektora, gdyż czuli, iż pod pancerzem wojskowej karności kryło się u niego złote serce najlepszego ojca. Od 1913 r. Foch jest generałem, dowódcą korpusu. Podczas światowej wojny otrzymuje napróżd dowództwo nad IX armją i na tem stanowisku objawia wybitne zdolności, przyczyniając się w znacznej mierze do słynnego zwycięstwa nad Marną. W 1915 roku kieruje dwoma ofensywami na północnym odcinku francuskiego frontu, a w roku następnym w jego rękach spoczywa kierownictwo wielkiej ofensywy nad Sommą. Wreszcie po ustąpieniu generała Petaína, Foch zostaje dowódcą wszystkich francuskich sił zbrojnych,

a w 1918 r. otrzymuje najwyższą nominację na naczelnego wodza wszystkich wojsk sprzymierzonych. Genjusz jego wojenny rozblysnął w tym okresie w całej pełni. Niemcy musieli się cofnąć przed jego potężnymi atakami i by się uchronić przed całkowitą klęską, poprosili co prędzej o pokój. Foch podpisał rozejm i jako zwycięzca wjechał na czele bohaterskiej armji do Paryża. Entuzjazm tłumów nie miał granic, a imię Focha stało się najpopularniejszym we Francji.

Śława ta jednak nie wbiła w pychę wielkiego wodza. Nie sobie i swojej chwale służył ten bohaterski żołnierz, lecz ukochanej ojczyźnie i rodakom swoim. Kochali go żołnierze, kochali oficerowie, kochali podkomendni generałowie, bo nigdy nie umniejszał zasługi, każdemu oddawał sprawiedliwość, każdy mógł się ogrzać w promieniach jego wielkości.

Wszystkie te niepospolite zalety umysłu i serca wielkiego marszałka płynęły z jego głębokiej religijności. Foch był wzorowym katolikiem uczynkiem i prawdą, nie wstydził się swoich przekonań, nie poświęcił ich nigdy dla swej kariery. Kiedy naczelnik państwa, mason i niedowiarek, mianował go dyrektorem najwyższej szkoły wojskowej, Foch z uśmiechem zapytał, czy prezydent wie, iż on jest praktykującym katolikiem i że brata ma Jezuitą? Gotów był raczej zaprzepaścić swą karierę, gdyby miał ją okupić brataniem się z niedowiarstwem. Foch kochał Chrystusa Pana i wiernie Mu służył jako młodzieniec, mąż, ojciec i najwyższy dostojnik wojskowy. Zawsze otwarcie przystępował do śś. Sakramentów, odwiedzał chętnie kościoły i w modlitwie szukał światła w chwilach wielkich postanowień. Z katolickim męstwem zniósł w czasie wojny śmierć swego jedynaka, oraz kochanego zięcia, z wiarą patrzył na straszną pożogę wojenną i bolał nad jej skutkami, w wojnie widział nieszczęście, którego jednak ominąć nie było można.

Katolikiem gorliwym pozostał Foch do końca. Widzieliśmy jak się modlił w kościele Panny Marji w Krakowie, jak klęczał pobożnie przed Jasnogórską Pannienką i modły swoje łączył z modłami

polskiego ludu, ten wielki marszałek Polski i gorący przyjaciel naszego narodu.

Cóż dziwnego, iż skoro tylko zrozumiał, że trawi go nieuleczalna choroba, nie zwlekał, nie czekał ostatniej chwili, aby przyjąć do serca swego Boskiego Wodza, pod którego sztandarem zawsze wiernie służył. Już w początkach choroby, z końcem stycznia, poprosił z pokorą o spowiedź. W połowie lutego przyjął Sakrament Namaszczenia św. Olejem. Był w tej chwili podniosłej zupełnie przytomny,



Ś. p. marszałek Ferdynand Foch.

zwracał czujnie uwagę na wszystkie ceremonje i wtórował głośno modlitwom kapłana. Łzy cisnęły się do oczu na widok tej gorącej wiary wielkiego i szlachetnego żołnierza. Potem jeszcze kilkakrotnie przyjmował marszałek Foch Komunię św., ostatni raz w przeddzień swej śmierci, a jeszcze przy skonaniu otrzymał z rąk kapłana ostatnie rozgrzeszenie i błogosławieństwo na drogę wieczności.

Tak chlubnie dokonał swego bojuwania na ziemi ten największy wojownik nowożytnych czasów. W trumnie leżał pogodny, a z twarzy jego bił nawet po

śmierci blask uczciwości i cichego szczerścia tak, iż każdy, kto zbliżył się do jego zwłok, odchodził zdumiony nadprzyrodzonym pięknem oblicza tego bohatera.

Leżał w trumnie, ubrany w szary mundur polowy, na prawej stronie piersi widniał wielki krzyż najwyższej odznaki wojskowej, a w rękach pobożnie złożonych tkwił krzyż z relikwiami świętego krzyża.

Zapłakała nad tą trumną Francja, zapłakała i Polska nad zwłokami swego marszałka i przyjaciela. Nawet wrogowie katolickiej wiary skłonili swe czoła przed enotą tego wielkiego człowieka.

Oby równie głęboko zrozumiano przykład, jakim świeci całe jego życie, przykład wielkiego wodza narodu, wielkiego honorem człowieka i wielkiego swą głęboką czynną wiarą katolika!

2. Zgon ks. Józefa Londzina.

21 maja 1929 roku w godzinach popołudniowych zagrały dzwony cieszyńskich kościołów melodią smutną i żalobną, wieszcząc mieszkańcom śląskiej stolicy, iż ks. Józef Londzin, jej pasterz, wódz i ojciec zakończył swe ziemskie życie.

Płynął nad miastem bolesny jęk dzwonów i głosił ludowi śląskiemu, że stanęło to serce, które go tak bardzo ukochało i wyczuwało jego niedolę; zastygł ten język, który mu radził w potrzebach; zesztywniała ta dłoń miłosierna, która spieszyła zawsze z wydatną pomocą.

Wielki kapłan i wielki człowiek padł po kilkudniowej chorobie na stanowisku, osierocił lud śląski, poszedł po nagrodę wieczystą do Pana, by i tam orędować za swoimi dziećmi, które umiłował wielką i bezinteresowną miłością. Śmierć księdza Londzina, niestrudzonego kapłana-patrioty wstrząsnęła do głębi Cieszyńszczyzną, okryła szczerym smutkiem i głęboką żalobą całą ziemię śląską, przeszła jej granice i bolesnym echem odbiła się po całej Polsce. Matka-Ojczyzna zapłakała nad trumną wielkiego swojego syna.

Twardem było jego życie, na które złożyła się niestrudzona, ofiarna, pełna poświęcenia praca dla Boga i Ojczyzny.

W pracy tej nie kierował się chęcią ziemskich zysków, a uczciwość i szczerść były wybitną cechą jego charakteru i dlatego zdołał zaskarbić sobie miłość wszystkich, a pamięć tego wielkiego kapłana nie zginie wśród polskiego ludu.

Ks. Józef Londzin urodził się dn. 3 lutego 1863 r. w Zabrzegu, na Śląsku cieszyńskim. Ojciec jego był nauczycielem i nie szczędził trudu, by, przy niewielkich dochodach, zapewnić ukochanemu synowi jak najlepsze wychowanie, oraz wykształcenie. Pierwsze nauki pobierał młody Józef pod kierunkiem ojca w miejscu rodzinnem, a na studia gimnazjalne podążył do Bielska. Tutaj to do młodego i niewinnego serca zapukał Chrystus Pan swą miłością, szepcząc wielkie słowa powołania: »Zostaw wszystko i pójdź za Mną«. I nie uwiodły młodzieńca powabne pokusy świata, nie porwał go urok świeckiej kariery, u stóp ołtarza wyrzekł słowa nieodwołalnej ofiary: »Oto ja sługa Twój, o Panie, Tobie poświęcam me życie«. Więc po skończeniu gimnazjum, udaje się nasz młodzieniec do Ołomuńca, na Morawy i tam wstępuje do duchownego seminarjum. Praca gorliwa wypełnia mu następne lata, umysł jego dojrzewa, a w sercu rośnie zapał do apostolskich poświęceń. Już jako kleryk ofiarował całe wakacje, by uporządkować polską biblioteczkę w seminarjum, a podczas gdy jego koledzy odpoczywali w rodzinnych swych domach, on sam przez dwa miesiące przesiedział w mrocznej celi w Ołomuńcu, brał każdą książkę polską do ręki, porządkował, katalogował, a owocem tej żmudnej pracy była miła biblioteczka polska, która umożliwiła klerykom-Polakom korzystanie z tej jedynej polskiej krynicy duchowej na obcej ziemi i wśród obcych murów. To drobna zapowiedź przyszłych poświęceń niezmordowanego miłośnika pracy.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich, które przejęły go do głębi poczuć świętej odpowiedzialności przed Bogiem, wraca ks. Londzin w r. 1889 na ojczystą ziemię i pracuje gorliwie jako wikary w Strumieniu i Międzyrzeczu, następnie zaś od r. 1890 w Cieszyńszczyźnie, gdzie redaguje równocześnie »Gwiazdkę Cieszyń-

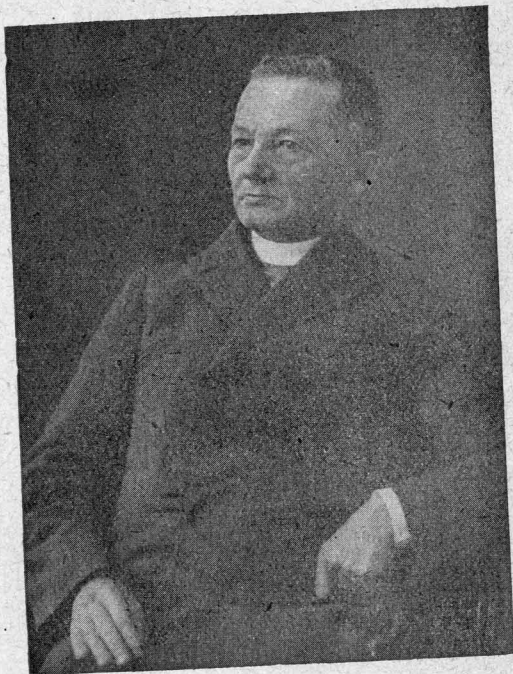
ską», znane pismo, krzewiące wiarę i patriotyzm wśród śląskiego ludu.

W żmudnej, pełnej poświęcenia pracy, wybija się wnet młody kapłan na czołowe stanowisko nieustraszonego bojownika. Odważnie podtrzymuje wśród ludu przywiązanie do wiary ojców i ojczystego języka. Śmiało piętnuje gwałty niemieckiego hakatyzmu i niestrudzenie zbiera składki na polskie gimnazjum w Cieszynie, by z polskiej szkoły wyszło młode, czyste i patriotyczne pokolenie. Nie pomogły oszczerstwa, jakimi zarzucili go wrogowie Polaków, nie pomogły szturmowania Niemców do niemieckiej władzy duchownej w Wrocławiu, by usunęła z Cieszyna zbyt patriotycznego kapłana. Młody bojownik przetrwał zwycięsko te wszystkie trudności i 10 października 1895 r. otworzył pierwsze klasy gimnazjum w Cieszynie dla synów śląskiego ludu. To pierwsze wspaniałe zwycięstwo mrówczej, bohaterskiej pracy.

Teraz obejmuje ks. Londzin obowiązki katechety w tej stworzonej przez siebie i swoich przyjaciół szkole, by stać na straży jej ducha. Równocześnie pracuje niestrudzenie jako członek, a następnie prezes »Macierzy Szkolnej«. Ciężki to okres w jego życiu. Gimnazjum rośnie, klas przybywa, trzeba szukać nowych profesorów, a tu brak pieniędzy na utrzymanie tej polskiej prywatnej szkoły. Więc ukochany przez swych uczniów katecheta jeździ, zebrze, kwestuje, przemawia, zaklina i jakoś Bóg błogosławi tak, że w r. 1903 może się odbyć w polskim gimnazjum pierwsza matura. Dzień to radości dla Polaków, dzień chluby dla niestrudzonego katechety.

Przez szereg lat tej pełnej poświęcenia pracy zdołał sobie ks. Londzin zaskarbić wdzięczność i zaufanie śląskiego ludu, nie więc dziwnego, iż w 1907 r. został wybrany na posła do austriackiego parlamentu. Godność tę przyjął nie jako zaszczyt, nie jako dobrze płatną, wygodną posadę, ale jako święty obowiązek, by bronić praw swojego ludu. Na stanowisku posła pozostaje bez przerwy aż do 1918 r., i walczy niestrudzenie jako obrońca sprawiedliwości. Zwalczany namiętnie przez sfery rządowe, obrzucany obelgami przez

niemiecką szowinistyczną prasę, przesładowany przez potężny niemiecki kapitał i czerwoną międzynarodówkę, nie ułękł się i nie ugiął ten bojownik polskiej sprawy. Jak najlepszy ojciec przyjmuje wszystkich w swym biurze, przegląda setki listów, zawierających różne prośby, słucha cierpliwie skarg, życzeń i żądań, a potem załatwia wszystko, co słuszne i sprawiedliwe. Za każdą, nawet najdrobniejszą sprawą chodzi, puka, urguje aż do skutku. Tylko żelazna wola, stalowe



Ś. p. ks. Józef Londzin.

nerwy i heroizm bezinteresownego poświęcenia mogły podolać przez 11 lat te mu ogromowi pracy w obronie ogółu i je dnostek.

Z poświęceniem pracuje ks. Londzin jako poseł w Wiedniu, a równocześnie nie zapomina o swej ukochanej cieszyńskiej szkole. Już w r. 1903 zdołał, jako katecheta, przeprowadzić upaństwowienie polskiego gimnazjum, zapewniając mu tem samem byt prawny i niezależny od składek. Składki te począł gromadzić teraz pomysłowy ks. katecheta na zbudowanie bursy-internatu dla polskiej młodzieży.

Zaczął z pomocą polskich Sodalicyj pań i panów w Cieszynie od wydawania bezpłatnych obiadów dla biednych studentów, w rok później stworzył organizację pod nazwą: »Opieka nad kształcącą się młodzieżą katolicką, im. bł. Melchjora Grodzieckiego«, męczennika Tow. Jez., a za poparciem tej organizacji i szerokich warstw polskiego społeczeństwa, już jako poseł, otwiera w r. 1912 nowy gmach, bursę w Bóbrku, która się zapełnia katolicką, polską młodzieżą. Zamiast tulać się po prywatnych stancjach, zamiast psuć się moralnie w złym towarzystwie, marnować zdrowie i czas, młodzież otrzymuje dach nad głową, zdrowy pokarm, środki do nauki, oraz wzorową opiekę. Cóż dziwnego, że wnet bursa ta nie może już pomieścić zgłaszającej się młodzieży. Ksiądz Londzin widzi, że dzieło jego było naprawdę potrzebne, więc zdwaja wysiłki i w r. 1919 otwiera nową bursę-filję dla młodzieży męskiej, a w następnym roku drugą dla młodzieży żeńskiej. Z taką miłością działał ten ojciec polskiej młodzieży. Dzisiaj towarzystwo »Opieka« prowadzi 4 bursy, 2 męskie i 2 żeńskie, w których kształci się około 250 polskiej młodzieży, wspominającej ze łzami swego dobroczyńcę.

Po wielkim przewrocie w październiku 1918 r. ks. poseł Londzin, wraz z innymi polskimi posłami, utworzył na Śląsku Radę Narodową, w której jako prezydent pracuje z podziwienia godną wytrwałością. W r. 1919 otrzymuje mandat poselski do Sejmu konstytucyjnego w Warszawie, a w czasie plebiscytowym pracuje jako członek rządu krajowego w Cieszynie. Połączenie Śląska z polską macierzą było dla tego patrioty-kapłana

triumfem i dniem najżywszej radości, wszak od szeregu lat bojował na narodowym froncie, ożywiony wielką myślą o ukochanej Matce-Ojczyźnie.

Odtąd też jeszcze gorliwiej pracuje aż do ostatniej chwili dla swego ludu w wolnej już Ojczyźnie. Pracuje na wielu równocześnie posterunkach, jako prezes kulturalno-oświatowej organizacji pod nazwą: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, jako członek »Polskiego towarzystwa Ludoznawczego« i twórca »Muzeum Śląskiego«, umieszczonego w cieszyńskim zamku. Równocześnie jest prezesem Związku Spółek Rolniczych, członkiem Rady Szkolnej i członkiem Wydziału Dróg Powiatowych w Cieszynie, a następnie burmistrzem tego miasta; przytem zaś wszyskiem znajduje zawsze chwilę czasu, by aż do śmierci redagować i wydawać swe ukochane pismo »Gwiazdkę Cieszyńską«.

Całe zatem życie tego wyjątkowego człowieka było jednym pasmem pracy, było dowodem czynnym serdecznego przywiązania do ludu śląskiego, z którego wyszedł, dla którego przez lat 50 pracował i cierpiał.

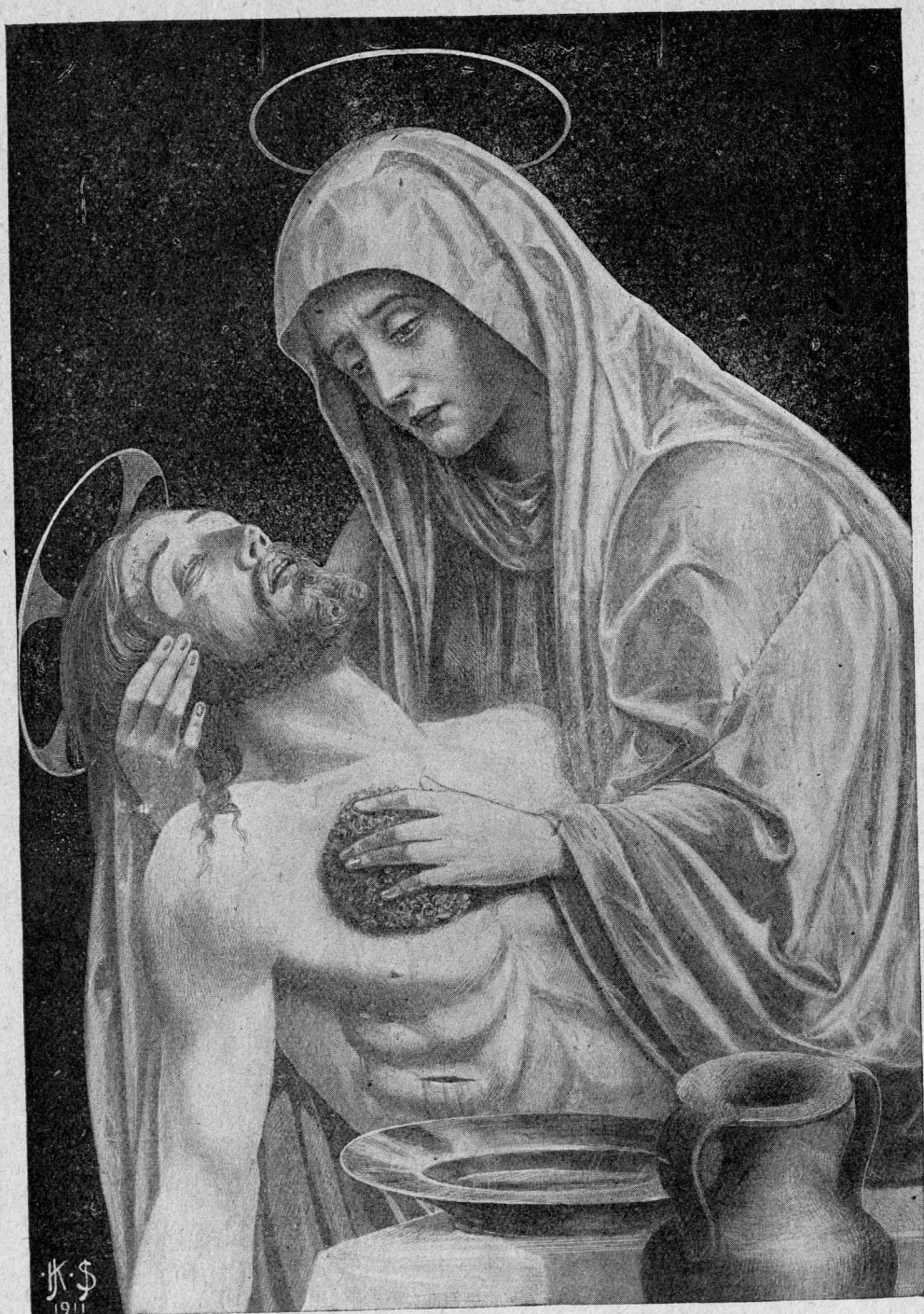
I cóż dziwnego, że w pogrzebie jego wziął udział cały lud śląski, uczestniczyła przez swe delegacje nawet cała Polska. Płakano nad grobem tego kapłana-patrioty, ojca i opiekuna, którego pamięć związana jest na zawsze z historją śląskiego grodu, Cieszyzna.

Oby Wszechmocny Bóg, który swego pracownika wezwał po hojną nagrodę, wzbudził w polskim narodzie jak najliczniejszych naśladowców tego wielkiego Katolika i Polaka!

ZBIOREK

MODLITW

Książeczka do nabożeństwa dla czcicieli
Serca Jezusowego, w nowem XXI
powiększonym wydaniu.



Matka Boska Bolesna.

Kołek bronowy.

(Fraszka żołnierska).

Z pod Saragossy, wojak stęskniony wraca powitać ojczyste strony; darł się jak tygrys, rąbał jak mistrze, toż za to dźwiga pustki w tornistrze. Na grzbiecie mundur pokiereszowany, na piersi krzyżyk, pod nim dwie rany; na czole szrama i kulka w biodrze, ot, los wojaka obdarzył szczerze!

Słońce zachodzi, noc niedaleko, rodzinna strzecha za trzecią rzeką. Jeszcze do domu niemało drogi, a już do reszty ustają nogi. Trzeba posiłku, spoczynku trzeba, w tornistrze niema kawałka chleba. Ale w pobliżu bieleje wioska; ponad chatami Opatrzność Boska, w chatach mieszkają dobrzy ludziska, toć nie odmówią mu przytuliska! A choć i takich spotkać się zdarzy, co odprawiają z nieczem nędzarzy, przemysłyny wiarus spokojny o to. Trafi do serca ludzi robota, przyjaznem słówkiem, żartem na dobre, niewinną psotą zjedna je sobie; i choć na wstępie zagrożon klęską, zawsze w ostatku wyjdzie zwycięsko: umiał się przedrzeć przez Pireneje, toż mu niełatwo tracić nadzieję.

Więc trochę przedzej naprzód się zbliża, aż na rozdrożu, około krzyża odkrywszy głowę jak wszyscy wierni, spostrzegł na ziemi, że się coś czerni. Zwykle co w myśli, to przed oczyma, chleb u głodnego pierwszeństwo trzyma, toż wojak sądząc, że łaska nieba zsyła mu w porę krajankę chleba, schylił się żwawo, lecz zawiedziony pochwylił w rękę... kołek od brony. Posmutniał biedny.

Ha! — myśli sobie — także i z tego użytku zrobię; chleb byłby lepszy, już to rzecz pewna, ależ go upiec trudno bez drewna. I to się przysza, pod chleb podpali.

Więc do tornistra i ruszył dalej.

Doszedł do wioski, do pierwszej chaty, prosi o nocleg wiarus wąsaty, ale na wstępie coś gospodyni niezbyt pocieszną nadzieję czyni, coś jej nie wzrusza stary kaleka. Na ciężkie czasy przed nim narzeka, bolesnym skargom rozpuszcza wodze: jak mąż daremnie pracuje srodze, jak się i ona krwawo mozoli, jednak nie zdoła przemóc niedoli; aż zakończyła w sposób najgładszy:

— Panie żołnierzu, niech Bóg opatrzy!

Ale się żołnierz utłuszczył nie da, pozna, gdzie dobrze, pozna gdzie bieda. Spojrzał po izbie — i jakoś wcale nie mógł uwierzyć w udane żale. A suły ogień, co grzał z kominka, a przy tym ogniu garnek i rynka, a z rynki zapach głodnemu miły, kłamstwo gosposi całkiem zdradziły.

— Ha! — rzecze zatem — kiedy w komorze strudzony kąta znaleźć nie może, toż go obdarzcie wytechnienia chwilką, dajcie u ognia ogrzać się tylko. Więcej nie żądam, bo na złe czasy noszę w tornistrze własne zapasy. Sie-

dzi w nim sztuczka! w skorym zapędzie przyporządziwszy, rosół z niej będzie.

I raz powziąwszy koncept do głowy, wyjął z tornistra kołek bronowy.

— O święty Jezu! toż z każdej strony wygląda jakby kołek od brony! I z tego rosół?

— Czekajno matko, jak się opłucze, oskrobie gładko, trochę posoli, trochę popieprzy, to i w Hiszpanji nie byłaby lepszy!

Więc gospodyni ciekawość zdjęła, a zmysłny wiarus, dalej do dzieła. Aż mu z pośpiechu ręce się trzęsa; płóćce, żyłuje nibyto mięso, nalewa wodą, do ognia stawia i jeszcze bardziej ją zaciekawia.

Po chwili w garnku burzy się, pieni, żołnierz tymczasem szuka w kieszeni, szuka w tornistrze, aż mimowoli gospościa pyta:

— Czego brak?

— Soli!

— No, bieda ciężka, słowo niepłochę, ależ znów soli znajdzie się trochę.

I miarka soli wleciała w wrzątek. Żołnierz pomyślał: — Niezły początek. — Więc po przestanku, przebiegła sztuka znowu w tornistrze szuka i szuka.

— Czegoż wam braknie?

— At... nie!... widzicie, różnie się rosół jada w Madrycie; raz z kartoflami jedzą z ochotą, niekiedy z grochem, lub kluski gniotą, ale że kluski kolkami straszą, więc w Saragossie najlepszy z kasza!

— A to jak u nas!... jeno nam bieda nawet od święta rosółu nie da! Nie pomnę smaku... pustka w komorze! No, aleć kaszy znajdzie się może.

I zabawiwszy wcale niedługo, wyspała garstkę jedną i drugą. Aż żołnierzysko pokręcił węża i znów warząchwia kołek potracą; mięsza przyprawę w tę, w ową stronę, wreszcie rzekł:

— Szkoda, że niekraszone! Na Pirenejach, sposób jedyny dodawać smalcu albo słoniny, lecz w Pampelunie ta moda zgasała, jak niema szperki, dodają masła.

— Oj! bieda, bieda! ciężkie to czasy! U nas się kaszę je bez okras! Ale że krówkę mamy w oborze, to krzyne masła wynajdę może.

I wynalazła. — Aż żołnierzysko zasalutował przed pełną miską! Okrasił owoc ciężkich obrotów i rzekł:

— Bóg zapłać, rosół już gotów!

Gospościa patrzy:

— O Matko nasza! Dyże ten rosół rychtyk jak kasza! Jeno, że trochę pachnie żywica.

— Żołnierze chętnie takim się sycą; tylko widzicie, że w stronach owych, czasem nam brakło kolbów bronowych!

Jan Chęciński.



Powszechna Wystawa Krajowa.

Skończyliśmy już, za Bożą pomocą, pierwsze dziesięciolecie odrodzonego, niepodległego Państwa Polskiego. Nie upłynęło ono nam wszystkim lekko, nie obfitowało w dostatki i miły spokój. Polska niepodległa odradzała się wśród pożogi straszliwej wojny, która toczyła się na jej ziemiach; pług wojny przeorał ją wzdłuż i wszerz, zaledwie Wielkopolska, Śląsk i Pomorze nie zaznały bezpośredniego zniszczenia, ale ani jedna pięćdziesiąta polskiej ziemi nie uniknęła zniszczenia pośredniego, przez rekwizycje wojskowe, przez ołbrzymi haracz ludzi. Rząd polski po zaborcach otrzymał ruiny, zgliszcza, otrzymał kraj wygłodzony, ludność doprowadzoną do ostatnich granic wytrzymałości, otrzymała Polska sąsiadów chciwych na jej ziemi, wyzyskujących jej słabość. Nie mieliśmy ani chwili spokojnej, by odetchnąć, by sił набrać do pracy, ale od pierwszego dnia niepodległości musieliśmy walczyć w obronie Lwowa i Małopolski Wschodniej, w obronie Śląska i wreszcie w obronie zagrożonej wolności przeciw bolszewikom.

Broniąc się i walcząc, należało równocześnie pracować, budować i odbudowywać, tworzyć i organizować, tworzyć prosto i dosłownie wszystko, zaczynać od fundamentów. Nie przeto dziwnego, że

w wielu, bardzo wielu duszach polskich budziła się nieraz zhora zniechęcenia, żalu do własnego państwa, rządu i własnej Ojczyzny. Jakżeż inaczej wyobrażano sobie tę Polskę, jak inaczej przedstawiano ją, a jak odmienną była rzeczywistość. Pod jej wpływem rosła w polskich duszach gorczyz, panoszyło się niezadowolenie, krytykowanie, czasem nawet jakaś złośliwa rozpacz, która — niestety — zdobywała się na straszne bluźniercze wobec Ojczyzny słowa: jeśli taką ma być Polska, to lepiej niech jej nie będzie!

Czy słuszną, usprawiedliwioną jest ta gorczyz, ten żal, ta niechęć do swego państwa i rządu, do Matki Ojczyzny?

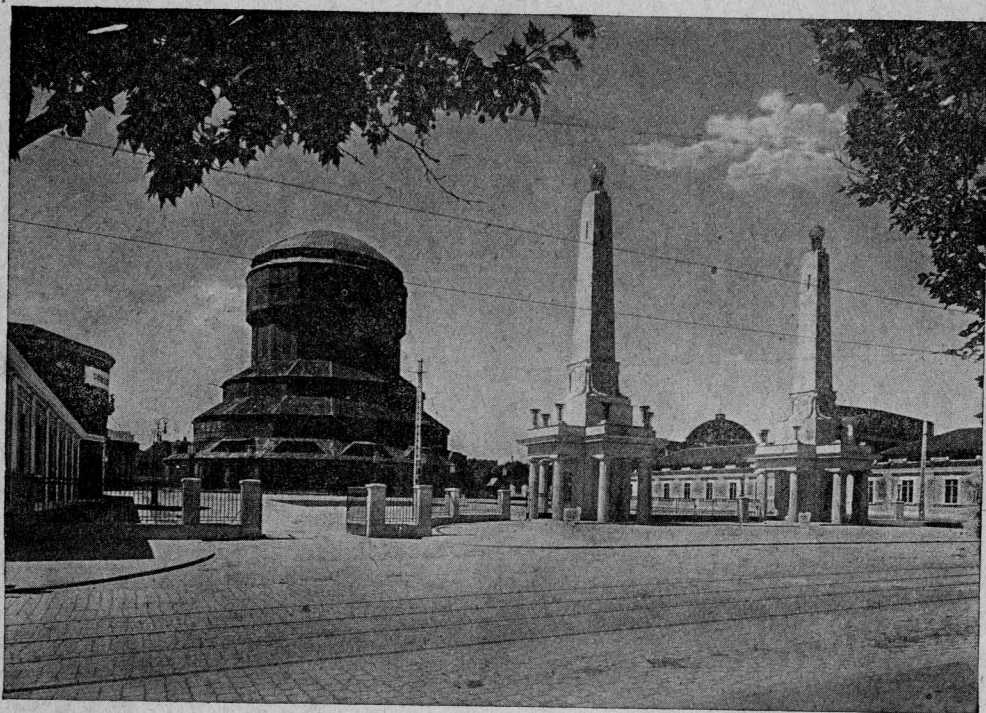
Nie! Przeczy temu i protestuje przeciw wszelkim smutkom, żalom i gorczyzom Powszechna Wystawa Krajowa. Tak, tam w Poznaniu z każdej, chociażby najbardziej zgorzkniałej, przybitej, nawet złej duszy polskiej, odrazu musi odpaść wszelki żal, wszelka niechęć do swoich, do państwa, do Ojczyzny, do braci rodaków. Tam, do Poznania, powinni jechać wszyscy Polacy, wszyscy zwłaszcza niewierzący w cud odrodzonej Ojczyzny, wszyscy zgorzkniali, wszyscy w duszy zbuntowani, aby leczyli dusze chore i serca chore.

Może to przesada?

Ktoś nazwał Wystawę Krajową jedną wspaniałą księgą, której tytuł: Polska, księgą mającą każdą polską duszę nauczyć znać i kochać Polskę i mającą cały świat przekonać, że Polska jest wielka, jest potężna, mimo pozorów słabości, że może być i będzie jeszcze większą i potężniejszą.

Ktoś inny znowu powiedział, że Wystawa jest uniwersytetem, jest

rego nie załamała półtorawiekowa niewola, nie zmogły rządy zaborcze, nie zmogła ni wojna, ni głód, ni choroby, ni własne wewnętrzne niemoce duszne, własne wady narodowe. Gdy się długimi godzinami, — nie, za mało, — dziesiątkami godzin przechodzi, naprawde w u-trudzeniu ciała, te wielokilometrowe przestrzenie terenów Wystawy, gdy się błądzi po olbrzymich gmachach, pawil-nach i gdy się ogląda Polskę całą,



Wejście na Polską Wystawę w Poznaniu od strony dworca głównego.

akademją, która uczy i wychowuje dusze i serca polskie, sposobem skróconym, ale niezmiernie skutecznym, która uczy prawdziwej miłości Ojczyzny, polegającej na szacunku, na posłuszeństwie i na pracy.

Powszechna Wystawa jest jednak przeznaczeniu jest najlepszym miejscem kuracyjnym na smutki i żale, na niechęć i na wszelkie inne żółciowe choroby.

Powszechna Wystawa jest jednak przede wszystkim objawieniem, prawdziwym objawieniem ducha polskiego, siły i mocy tego ducha, któ-

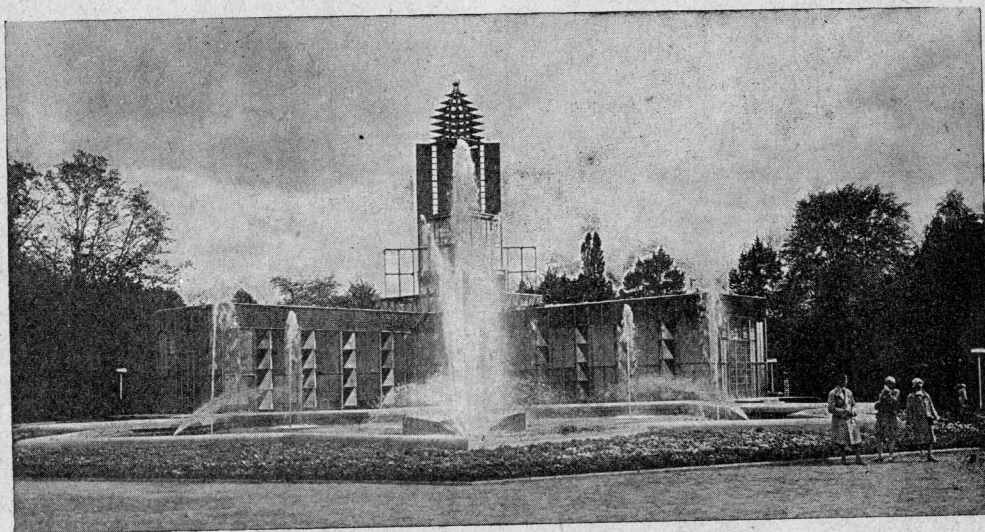
jak wielka i szeroka i głęboka, to się wierzyć nie chce własnym oczom, przejmując zdumienie i jakąś radość ogromna i głębokie, łzy wyciskające wzruszenie i duma wielka, i pytasz się sam siebie: jakto, więcemy tyle dokonali, tyle zrobili, zbudowali, wypracowali, naprawili, odnowili w tych dziesięciu latach? Więc mimo tych ruin i zgłiszczy, mimo wojen i zamieszek, mimo wad narodowych i braku oświaty, gnębionej przez zaborców, więc mimo to wszystko taką jesteś, Ojczyzno moja, wspaniałą i wielką, tak twardym, tak zdolnym i tak

pracowitym i tak przemysłnym Twój naród, Tve dzieci?... Poszły precz wszelkie żale i gorycze i smutki i niechęci, a pozostała w duszy radość i duma i święte przysięgi, by iść dalej naprzód i pracować, pracować i, jeszcze raz, pracować, każdy w swym kółku, w swym zawodzie, by przez pracę i trud każdego złożyła się piękna i wspaniała całość.

Bo też każdy z nas tam, na tej Wystawie, zostawił świadectwo i dowód swej pracy, każdy otrzymał złoty medal. Czegoż tam niema?! Naprawdę na palcach rąk wyliczyć można to, czego jeszcze

i poznaje tę olbrzymią, niepojęcie złożoną maszynę, która już nie tysiące, ale miliony kół i kółeczek w sobie zawiera, a mimo to idą one składnie i jedną harmonijną składają całość. Tam dopiero widzi się, ilu to węzłami jesteśmy wszyscy razem związani, ilu to ludzi myśli i troszczy się i pracuje dla nas, byśmy mogli żyć i spokojnie pracować.

Jest tam dalej na Wystawie praca i trud nauczycieli i wychowawców, którzy kształtują młode polskie dusze, jest bohaterstwo żołnierza polskiego, jest praca i trud wszelkich zawodów, a wśród



Największy w Polsce wodotrysk w Parku Wilsona na Polskiej Wystawie w Poznaniu

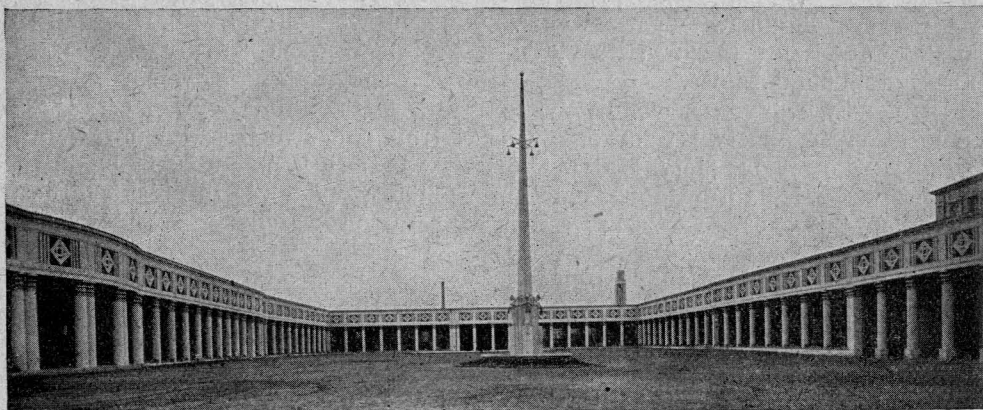
tam niema, czego jeszcze nie wyrabiamy sami, bo tego, co jest, co robimy, co wytwarzamy, nie wyliczyłbym, choćbym cały ten Kalendarz od pierwszej do ostatniej zapisał strony.

Jest tam praca naszych rządów i naszych sejmów, praca naszych ministerstw, naszych urzędników, inżynierów, uczonych, profesorów, polityków i dyptomatów. Ze setek sal Pałacu rządowego, w którym umieściły pokazy swoje ministerstwa, bije wprost majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ogrom trudu i dokonanej pracy. Tam dopiero każdy, choćby i najmędrzy, najbardziej wykształcony Polak widzi i poznaje, czym jest własne narodowe Państwo, widzi

nich na pierwszym miejscu praca i trud nieraz krwawy, nieraz nad siły Twój, polski rzemieślniku, polski robotniku i polski kmieciu! Każda piędź ziemi na Wystawie, każdy niemal pokazany przedmiot, każda tablica i mapa, to dyplom wystawiony ku chwale Waszej pracy. Tu ogromne maszyny fabryczne, jakieś olbrzymie koła i walce, rury wielometrowe, lokomotywy i prześliczne wagony, mosty i drogi, automobile i aeroplany, tu bryła soli wielickiej, lub łam czarnego węgla, tu śliczne meble, narzędzia gospodarskie, naczynia i tyle innych rzeczy, których nie zliczysz, nie spamiętasz, nieraz i nazwać nie potrafisz... Tam znowu pęki i wieńce złote pszeniczki i żyta,

owoce i płody ziemne, kwiaty i jarzyny, bydełko piękne, dorodne... tyle tego, tyle tego... Patrzysz i patrzysz, i napatrzyć się do woli i do syta nie możesz, nogi odmawiają ci posłuszeństwa, opadasz ze sił,

dnie rubieże, poznasz jej piękno i poznasz pracę kolejarza polskiego, gdzie indziej znowu pokażą ci, jak uczą i wychowują polskie dzieci w szkołach, jak żyją w dzień i w nocy miasta polskie, jak



Wielki dziedziniec kolumnowy na terenach Polskiej Wystawy w Poznaniu.

a szedłbyś bez końca, dalej i dalej, i wracałbyś znowu, by napaść, nasycić oczy i serce i duszę Polską, Ojczyzną, jej pięknem, jej skarbami, pracą i trudem jej ludu, jej synów. A czego ci już prze-

pracują w fabrykach, w drukarniach, w kopalniach, na roli. Słowem, przez kilka dni w Poznaniu odrazu nauczysz się więcej, niżbyś to mógł sam latami zdobyć. Naprawdę, ogromnego dzieła dokonali



Pałac kultury i sztuki na Polskiej Wystawie w Poznaniu.

myślni twórcy Wystawy nie mogli pokazać bezpośrednio, to ci pokażą w licznych kinach; za parę groszy, lub całkiem zadarmo przejedziesz polskimi kolejami całą Polskę, od morza po Tatry wspaniałe, od zachodnich granic po wscho-

ci nasi Poznańczycy, którzy wciąż świecą całej Polsce przykładem wytrwałej pracy. Dali dowód, że Polak, jak chce, to cudów dokáže, na amerykański rozmach się zdobędzie. W krótkim czasie dźwignęli całe nowe miasto, dziesiątki wiel-

kich gmachów, kilometry nowych asfaltowych poprowadzili dróg, istne cuda z bajek potworzyli, bo tam gdzie przed tygodniami jedno było rumowisko, nagle ogrody wyrastały, a to wszystko, by całemu światu pokazać, że Polska to wielka rzecz! Nie przeto dziwnego, że zdumiewają się ci wszyscy cudzoziemcy, którzy oglądali Wystawę. Zdarzało się, że ten i ów z musu do Poznania jechał, z postanowieniem, by zaraz wyjechać z powrotem, bo cóż ci Polacy mogą nam Niemcom, Anglikom, Francuzom pokazać, czem zaimponować?... A jednak, gdy zobaczył, zostawał zdziwiony, oczom swoim nie wierzył, nogi schodził do cna, a jednego budynku nie opuścił. — To jest zwycięstwo nad zwycięstwami.

Byłem po raz ostatni na Wystawie. Za kilka godzin miałem już opuścić Poznań. Stałem na najwyższym stopniu trybun stadjonu (miejsce popisów, przedstawień pod gołym niebem), przede mną rozciągał się największy z terenów wystawowych, teren rolniczy. Szmatał ziemi, a na nim wielkie gmachy i hale wystawowe i małe pawilony, zagrody, altanki, ogrody i ogródki pełne kwiecica, zieleni, drzew i krzewów, poprzecinane szerokimi dro-

gami i wązkimi chodnikami. Na gmachach, na budynkach, wzdłuż dróg powiewają, podmuchem wiatru unoszone, białoczerwone flagi. Na ten barwny, pełen rozmaitości obraz padły złote promienie zachodzącego słońca i zaczęły malować istne cuda, widok był tak zachwycający, że oczu odeń oderwać nie mogłem, ale stałem jak urzeczony i wehłaniałem w siebie Polskę. Do uszu moich dochodził szum wielotysięcznych tłumów, jakie przepływały terenami Wystawy, odgłosy kilku grających orkiestr i zdało mi się, że obejmuję wzrokiem całą Polskę, wszystkie jej dzielnice, miasta i wsie, wszystkie jej klasy i warstwy społeczne, zebrane razem, w zgodzie i harmonii ku podziwianiu wielkiego wspólnego dzieła, co zdawało się wołać głosem potężnym, w którym był i huk ogromnych maszyn, i gwizd syren fabrycznych, i głos rozegranych dzwonów, i stuk młota rzemieślniczego, i dźwięk sierpów i kos żniwiarzy: Rodacy, kochajcie się i pracujcie zgodnie, a wytrwale, a nie przemoże was żaden wróg, i będzie Ojczyzna wasza wielką i potężną i piękną... waszą pracą i waszą jednością!

Ks. St. B.

Rozmaitości.

Czy wszyscy obywatele polscy należą do jednej narodowości i czy jedną wszyscy wyznają religię?

Nie. Polska nie jest jednolitem państwem, ani pod względem narodowościowym, ani pod względem religijnym i wyznaniowym.

Oprócz Polaków, których naturalnie w Polsce jest ogromna przewaga, zamieszkują Polskę: Rusini, Białorusini, Rosjanie, Niemcy, Żydzi, Litwini i niewielkie grupy innych narodowości.

Liczba pojedynczych narodowości, zamieszkałych w Polsce przedstawia się mniej więcej w następujących cyfrach: Polacy liczą zgórá 20 milionów, czyli 69%. Rusini liczą przeszło 4 miliony, czyli 14%. Białorusinów w Polsce jest przeszło jeden milion. Tak samo Niemców, czyli 4%. Żydów w Polsce jest bli-

sko 3 miliony, czyli z ogólnej liczby 8%. Litwinów i innych liczy Polska około 300 tysięcy.

Województwo krakowskie i kieleckie ma najwięcej Polaków, bo zgórá 90%. Najmniej Polaków liczy województwo Wołyńskie i Stanisławowskie.

Pod względem religijnym katolicy zarówno obrządku łacińskiego, jak i grecko-ruskiego mają w Polsce pierwsze miejsce. I tak na 100 mieszkańców rzymsko-katolików przypada 64, grecko-katolików 11, Żydów 10, prawosławnych 10, ewangelików blisko 4.

Jak długo żyją rośliny? Bluszcz 200 lat, buk 500 lat, jodła 600 lat, modrzew 600 lat, pomarańcza 650 lat, lipa 1200 lat, orzech włoski 2000 lat, dąb 2000 lat, cis 3000 lat.



Nowoczesne skarbcze bankowe są prawdziwymi twierdzami.



Niewielu tylko ludzi zdaje sobie dokładnie sprawę z olbrzymich postępów na polu budownictwa skarbców bankowych. Wprawdzie złodziejskim podstępom udaje się wciąż jeszcze dostać do tego czy owego skarbcza, ale naprawdę, są to coraz radsze wypadki.

I nic w tem dziwnego.

Skarbiec współczesny wygląda jak prawdziwa twierdza podziemna.

Miejsce, w którym mają znaleźć się olbrzymie kasy stalowe, jest przedewszystkiem okopane głęboko i szeroko i obwarowane żelazobetonowymi, a nawet stalowymi murami. Jeżeli to jest żelazobeton, to grubość ścian i podłogi nieważa nawet po 2 i 3 metry! Mury te mają za zadanie uniemożliwić dostanie się do skarbcza bankowego drogą podkopu.

Szczególną uwagę poświęca się jednak drzwom, wiodącym do skarbcza. Bywają one zazwyczaj podwójne, a nawet potrójne. Sporządzone są z ciężkiej blachy pancernej i nie topliwej stali. Prócz drzwi, broni jeszcze wejścia do skarbcza bankowego stalowa kratka. Wszystko to ma za zadanie uniemożliwić włamanie się do wnętrza przy pomocy gwałtu. Nawet bomby rzucone nie na wieleby się tu przydały.

Przypuścimy jednak rzeczy nieprawdopodobne. Włamywaczom udało się przebić żelazno-betonowe mury i dostać się do wnętrza komory podkopem, albo też wyłamać drzwi. Tyle drzwi!

Teraz stanie przed nimi zadanie równie ciężkie, jeżeli wogóle nie niemożliwe.

W głębi komory mieści się rząd szaf pancernych. Na rozbicie tych szaf, czy stopienie potrzebowałyby wielu dni, tak są twardo zahartowane.

Po szafach przychodzą schowki (safesy). Te trzeba znowu rozbijać...

Wielkie banki państwowe wprowadziły w ostatnich latach jeszcze szereg innych ciekawych urządzeń.

Do takich należy zatapianie w głębokich wodnych basenach całych szaf żelaznych. Odbywa się ono przy pomocy zwykłego pociśnięcia guzika. Włamywacz, który dostanie się więc nawet do komory, stanie bezradny wobec kilkunetrowej głębi. Wedle innego systemu cała komora bywa zzewnątrz, poza ścianami żelazobetonowymi, otaczana głębokim i szerokim rowem wodnym, przez który włamywacz, idący przez podkop, nie może wogóle przedrzeć się. Jeżeli bowiem woda ze zbiornika nie zaleje go w podkopie, to uniemożliwi mu pracę, która trwać musi dnie całe.

Drugim sposobem ochrony skarbców państwowych jest możliwość zapełniania komór

skarbcza gazami ciężkimi i duszącymi. Dla zapełnienia komory wystarczy również zwykajne pociśnięcie guzika. Ścisłe, dwa pociśnięcia. Pierwsze ma na celu szczelne zamknięcie komory, drugie zaś napełnienie gazem. Ponieważ komora taka znajduje się bardzo głęboko pod ziemią, a wchód normalny do niej nie prowadzi prostymi, ale rozmyślnie krzywymi korytarzami, nawet po rozbiciu drzwi komory gaz uchodzić może dniami całymi, powoli — uniemożliwiając dostęp.

Tego rodzaju ochrona (np. w Banku Rzeszy Niemieckiej), przewidywana jest na wypadek rozruchów rewolucyjnych i opanowania gmachu bankowego przez zrewoltowanych. Nawet wielodniowe posiadanie gmachu nie dałoby jeszcze możliwości zrabowania skarbcza.

Wiadomo, że banki amerykańskie używają ochrony technicznej w nieprawdopodobnych rozmiarach, ale jedynym dotychczas cudem techniki na tem polu jest niedawno zbudowany skarbiec francuskiego Banku Państwa.

Budowa skarbcza trwała 3 lata. Pracowało przy niej stale po 1250 ludzi — dniem i nocą. Opiera się on na zastosowaniu niesłychanie pomysłowem elektrotechniki. Do jądra skarbcza, pod ziemią, prowadzi szereg korytarzy. Jest to sztucznie stworzony labirynt. Człowiek, któryby wkradł się tutaj, albo zabił, może łatwo zginąć z głodu, zanim dostanie się do drzwi, wiodących do komory. Korytarz właściwy wskazuje windzie naciśnięcie odpowiedniego guzika. Jedzie się bowiem do komory windą i to z dwukrotnem przesiadaniem.

Ostatecznie, dostaliśmy się do drzwi.

Znowu naciśnięcie guzika. Stalowe ściany rozsuwają się posłusznie przed nami. I oto ukazuje się zdumionym oczom naszym sztuczne jezioro.

Trzecie pociśnięcie odpowiedniego guzika. Jedziemy windą poprzez zbiornik wody.

Teraz dostajemy się do nowej ściany, a wkońcu do komory skarbcza. Rozmiary jej są imponujące, gdyż liczy ona 4000 metrów sześciennych.

Komora ta składa się z wielu oddziałów. System rozmieszczenia złota jest tu niesłychanie skomplikowany. Wystarczy jednak krótka chwila, ażeby złoto i stąd, na wypadek niebezpieczeństwa, szybko usunąć. Jak? To już tajemnica banku. Szczególną uwagę poświęcono precyzności działania mechanizmów i uniemożliwieniu ich zepsucia.

Dzięki tym wszystkim urządzeniom francuski Bank Państwa zdobył sobie pierwszeństwo bezpieczeństwa na świecie.

Życie, 1929.



Ku kanonizacji Bł. Andrzeja Boboli.

Wszystko za tem przemawia, że Boża Opatrzność kanonizację wielkiego męczennika i patrona naszego zachowała na dni nasze. Chwila ta jest najśluszniej z gorącym pragnieniem wyczekiwana przez wszystkie dusze, szczerze dobra Ojczyzny naszej pragnące. I słusznie. Bo jeśli kiedy, to dzisiaj potrzeba nam jak najwięcej płomiennych charakterów do naśladowania, a potężnych orędowników u Boga w rozlicznych potrzebach naszych. Na szali rządów Bożych nad światem najniewątплиwiej ciążyły i ciążyć będą zawsze modły sere czystych i orędownictwo ich przed Bogiem. Przez kanonizację Świętego pójdzie po sercach i duszach ożywczy prąd gorętszej wiary, głębszej ufności, czystszej miłości.

Ponieważ kanonizacja błogosławionego Andrzeja wchodzi na prawne tory przez rozpoczęcie kanonicznego badania cudów, zdziałanych za przyczyną męczennika, przeto wypada nam się skupić i zastanowić nad tem, jakby ten dzień chwały naszego męczennika przyspieszyć, a do czci jego w Ojczyźnie naszej w miarę możliwości się przyczynić.

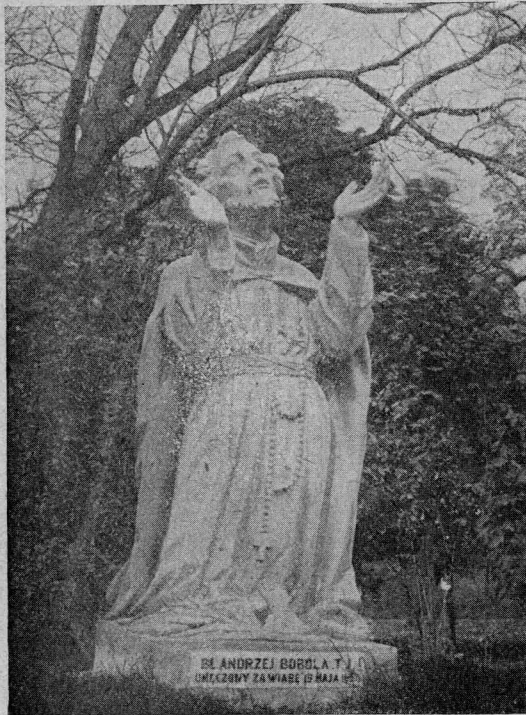
Otóż, trzeba nam błogosławionego Andrzeja poznać, ukochać i słuchać mu.

Poznać. Przecież go znamy, powie niejeden! Wiemy, kim on jest i co zdziałał! Lecz jednak my go znamy tylko zewnętrznie, znamy aureolę i blask męczeństwa, ale nie znamy do głębi jego duszy.

Trzeba nam znać błogosławionego Andrzeja, ale znać prawdziwie i całkowicie. A więc nie wystarczy czytać jego żywot, pamiętać daty i fakty, ale wmyślać się w szczegóły, odczuwać jego duszę, jego wielkie myśli, jego posłannictwo, starać się zrozumieć zapał apostołski, poświęcenie i wycucie się do ostatnich granic. Znać trzeba duszę na tle życia zewnętrznego. Jeśliby ktoś przeczytał pobieżnie Ewangelię i oświadczył, że już zna nawskróś P. Jezusa, tobyśmy go wysmiali. — Chrystusa Pana trzeba zgłębiać, trzeba wczuwać się w Jego myśli, naukę, a to praca na wieki wystarczająca, a gdy do Świętych przyłożymy podobną miarę, to trzeba powiedzieć, że chcąc ich zgłębić, trzeba wiele czasu.

Kochać. Znajomość, jeśli nie obudzi w sercu żywszego uczucia, zostaje zewnętrzną, bezduszną. Można tak znać błogosławionego Andrzeja, ale wówczas znajomość ta nie przyniesie ani duszy, ani Ojczyźnie pożytku, a my tego pożytku, tych dóbr duszy tak po Świętych

się spodziewamy i oczekujemy, dlatego musimy ukochać błogosławionego Andrzeja, serce musi uderzyć żywszem tętnem zainteresowania i miłości. Pobudek do ukochania go mamy aż nazbyt wiele. To przecież nasz rodak, krew z krwi naszej, a kość z kości naszej. To nasza chluba. Już Boski Zbawiciel oświadczył, że nikt nie ma większej miłości nad tego, który życie swe składa w ofierze za



Bł. Andrzej Bobola T. J.
Męczennik za jedność Kościoła na kresach wsch.

braci. A takim właśnie jest bł. Andrzej. Purpurą krwi własnej przywdział na siebie płaszcz monarszego dostojństwa, najwyższej miłości Chrystusowej ku bliźnim. Duszę oddał za braci, umarł za nich. Za biednych, zbłąkanych, w pętach herezji zostających.

To nasz orędownik. Ile nam u Boga wyprosił łask i darów to dopiero sąd Boski pokaże, a teraz choć w drobnej części świadczą o tem te liczne wota i hojne dary u jego ołtarzy, te rozmodlone oblicza u jego trumny, te modły

i podziękowania za łaski, licznie napływające.

To nasz wyswobodziciel. Jęczyliśmy w pętach niewoli ponad wiek cały, a krzepiliśmy się nadzieją zmartwychwstania, tak walnie wzmocnioną objawieniem i przepowiednią bł. Andrzeja. Czyżbyśmy dzisiaj, wolne dzieci wolnej Matki-Ojczyzny mieli już o tem zapomnieć? Czyżbyśmy dzisiaj nie powinni odpłacić mu się wdzięczną miłością za cud wolności i politycznej swobody?

Służyć. Z poznania i miłości ku błogosławionemu Andrzejowi winna wypływać służba jego chwale i wyniesieniu. Na przód trzeba nam pełnić jego posłannictwo apostoelskie. Czciociele Serca Jezusowego do tego są zobowiązani. My mamy być apostołami dla najbliższego otoczenia, dla Ojczyzny, dla Matki Kościoła. Dobro i cnota powinny promieniować z naszych domów jak najszerszej i jak najdalej. Posłannictwo pracy apostoelskiej na każdej placówce i na każdym stanowisku jest dzisiaj koniecznością. Trzeba nam koniecznie dwoić się i troić na wzór bł. Andrzeja, by nie zapaść sprawy, by ratować, co się jeszcze ratować da, ratować na pierwszym miejscu dusze nieśmiertelne, krwią Baranka bez zmyły odkupione.

Trzeba nam naśladować jego cnoty — to także wierna służba. Dzisiaj szczególnie promiennych i wielkich wzorów nam potrzeba. Patrzymy na bł. Andrzeja, a od niego wiele się nauczymy i dowiemy. Nauczymy się cichości, pokory, pracy i poświęcenia. Nie chcemy tylko w życiu błyszczeć, myśleć o wyniesieniach i godnościach, ale pracujemy cicho i w ukryciu na wzór bł. Andrzeja, poświęcajmy się dla sprawy Bożej na jego wzór, odpowiednio do naszych warunków. Cichością i pracą zdobędziemy świat, a pokorą podbijemy niebiosa. — Służmy również bł. Andrzejowi przez ofiarę życia. Nie uważajmy życia jako rozrywki, ale jako rzecz wielce poważną i doniosłą, a stąd do tego trudu życia zaprawiajmy się codzienną ofiarą, codziennem poświęceniem. Bóg liczy nasze cierpienia, Bóg zapisuje nasze poświęcenia, każdy krok mozolny w drogocenną

perłę się zmieni, jeśli dla Boga uczynionym będzie. Wreszcie służmy bł. Andrzejowi przez szerzenie jego kultu i czci. Zapoznawajmy innych z jego jasnym bohaterskim życiem, rozdawajmy jego życiorysy, medaliki, obrazki, zbierajmy pieniądze na jego kanonizację, polecajmy chorym i nieszczęśliwym uciecz-

kę w różnych niedomaganiach życiowych do błogosławionego Andrzeja, by znajomość jego rosła i potęgowała, a przez to wyprosiła nam rychło ten dzień najwyższej jego chwały i uwielbienia na ziemi, kiedy to stanie przed nami w promiennej koronie Świętych.

Rozmaitości.

Rozwój papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Rada generalna papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. po zakończeniu swego dorocznego zjazdu w dniu 13 kwietnia b. r. przyjęta była na specjalnej audjencji przez Ojca św. Kardynał-Prefekt Propagandy odczytał krótki adres. Całkowita suma wpływów wyniosła 54 miliony lir, a więc o 7 milionów więcej niż w roku poprzednim. Ojciec św. gratulował wszystkim członkom owocności pracy, dziękował im i wskazał na olbrzymią liczbę dusz, które należy jeszcze pozyskać. Zapał, jakiego udziela Duch Św., okazuje się zawsze niezaspokojonym. Musi on prowadzić wspólnie pracowników Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. do zapału apostolskiego, zapału, który rozszerzy się na wszystkie ludy i na najbardziej oddalone kraje. Dewiza musi brzmieć: Niczego nie dokonano, jeżeli jeszcze jest coś do zrobienia. Prawdziwy zapał rozwija się w modlitwie. Dlatego konieczna jest usilna, nieustanna modlitwa, zjednywająca łaskę, dająca usiłowaniom apostolskim nadnaturalną owocność.

W sprawozdaniu finansowym Instytucji za rok 1928 prawie wszystkie narody wykazują postęp, ale przede wszystkim odnosi się to do Polski i do Belgii. Polska, dla której rok 1928 był pierwszym rokiem działalności na tem polu, wykazała postęp o 200%, Belgja o 100%. Niemcy o 50%, Francja o 20%. Największe ofiary wpłynęły ze Stanów Zjednoczonych (24 milj. lir). Francja, która w poprzednim roku dała się prześcignąć Włochom, zajęła znów drugie miejsce.

Choroby a pory roku.

W zimie najczęściej z chorób zakaźnych występują: odra, błonica, koklusz, a także róża, chociaż ta ostatnia w wielkiej ilości występuje również wiosną. Na wiosnę także przypada zwiększona zapadalność na nagminne zapalenie opon mózgowych.

Luty obfituje w wielkie ilości nieżyłtów dróg oddechowych, reumatyzmu i zapalenia migdałków gardłowych. Zapadanie na wszystkie te cierpienia okresu zimowego i wczesnej wiosny tłumaczy się przez gorsze odżywianie

się w zimie i przeziębienia. Skutkiem tego zmniejsza się odporność organizmu ludzkiego w stosunku do najrozmaitszego rodzaju zarazków. Poza tem szerzeniu się chorób, zwłaszcza zakaźnych, w zimie, sprzyja skupianie się ludności w celach ochrony przed zimą.

Największa liczba zachorowań na kamice żółciowej przypada na kwiecień i listopad, na wrzody żołądka w listopadzie, na nadkwaśność żołądka — listopad, marzec do maja, na chorobę Basedową (wole) — luty i marzec.

Krzywica, zwana popularnie angielską chorobą, pojawia się często najwięcej w grudniu i styczniu. Przypuszczają obecnie, że momentem sprzyjającym do powstawania krzywicy jest zmniejszony dopływ promieni pozafiołkowych, a w związku z tem brak pewnej grupy witamin w ustroju. Jak wiemy, niebo zimowe jest skąpe na promienie pozafiołkowe.

Tężyca, cierpienie spowodowane zaburzeniami w przemianie soli wapnia w ustroju, występująca najczęściej na wiosnę, jest pono uzależniona od nagłego przejścia od pogody zimnej do cieplej, dalej od spadku ciśnienia atmosferycznego z zaburzeniami ładunków elektrycznych powietrza. Te dwa ostatnie czynniki mają także być przyczyną przykrego uczucia zmęczenia u dorosłych osobników podczas wiosny.

Wiosną także zwiększa się liczba chorób skórnych, wysypek i t. p., jak również częściej zdarzają się choroby psychiczne.

W lecie, zwłaszcza w maju do lipca, kwitnące rośliny wywołują tak zwaną gorączkę sienną z katarami błon śluzowych oczu i nosa.

W sierpniu wzrasta się liczba chorób przewodu pokarmowego, co stoi w związku z przyjmowaniem nieświeżych i zakażonych pokarmów.

Jak z powyższego wynika, istotnie niektóre choroby mają swe ulubione pory roku, w których szczególnie często się pojawiają. Nie zawsze potrafimy sobie wytłumaczyć tę zależność i nie zawsze stwierdzić, jakie są momenty usposabiające do powstawania pewnych schorzeń, a tem samem unikać ich.

Jednakże pewne praktyczne wskazówki w sensie ochrony zdrowia, możemy z powyższych zestawień wyciągnąć.



TO I OWO.



Sposoby rozpoznawania śmierci prawdziwej i pozornej.

Przy rozmaitych omdleniach, atakach apoplektycznych, otruciach, przy utopieniu się, zmarznięciu i t. d., człowiek traci przytomność, leży bez ruchu, oddycha bardzo słabo, albo nie oddycha wcale, tętno jest tak słabe, że często wyczuć je trudno.

Wtedy może nam nastęrczyć się pytanie, czy ten człowiek żyje jeszcze, czy już umarł?

Pytanie to ważne, gdyż jeżeli człowiek jeszcze żyje, należy go ratować, jeżeli zaś już umarł, to wszelki ratunek na nic się nie przyda.

Niestety, rozpoznanie śmierci bywa nieraz rzeczą niezmiernie trudną, gdyż z całkowitą pewnością śmierć można stwierdzić dopiero wtedy, gdy wystąpią objawy gnicia, a to bywa dopiero po upływie pewnego czasu. Ze względu też na trudności rozpoznania śmierci, prawo pozwala grzebać umarłego dopiero na trzeci dzień.

Z tem wszystkiem posiadamy cały szereg objawów, na zasadzie których możemy śmierć rozpoznać, a mianowicie: po śmierci ustaje bicie serca, a tem samem niema i tętna (pulsu). U osób jednak zemdlonych serce bije tak słabo, że bicia serca i tętna można czasami nie wyczuć.

Aby się przekonać, czy serce bić przestało, a tem samem, czy ustało krążenie krwi, przewiążujemy mocno palec u ręki. U żyjącego przewiązany palec sinieje i obrzmiewa, u zmarłego zaś przewiązanie nie wywołuje żadnych zmian.

Kapiemy też podejrzanemu o śmierć pozorną lak na piersi. U żyjącego następuje zaczerwienienie i obrzmienie skóry wokoło laku, u zmarłego żadnych zmian na skórze wokoło laku nie spostrzeżemy.

Zwracamy też uwagę na oddech; ponieważ jednak możemy nie dojrzeć bardzo słabych ruchów oddechowych, stosujemy więc następujące sposoby. Do ust i nosa przysuwamy lusterko; jeżeli istnieje chociaż najsłabszy oddech, na lusterku osiedzie rosa. Jeżeli lusterko pozostaje suche, możemy twierdzić napewno że oddechu niema.

Drugi sposób rozpoznania oddechu polega na tem, że na piersiach człowieka stawiamy pełną szklankę wody. Jeżeli istnieją najmniejsze ruchy oddechowe, woda w szklance będzie

się kołysać. Jeżeli zaś woda taka nie poruszy się, jak gdyby szklanka stała na stole, to znaczy, że ruchów oddechowych niema.

Ważną też wskazówkę daje nam obejrzenie oczu. U zmarłego są źrenice zazwyczaj rozszerzone i nie zmieniają swych rozmiarów. U żyjącego zaś źrenica zęża się przy otwarciu powieki. W bardzo też krótkim czasie po śmierci gałka oczna staje się miękką i rogówka zapada się.

Największe rzeczy w świecie.

Najwyższą budowlą w świecie jest paryska wieża Eiffla, wynosząca 300 metrów. Największym pomnikiem na świecie jest Statua Wolności przy wejździe do portu Nowojorskiego. Wysokość jej dochodzi do 47 metrów, a w głowie tej bogini wolności może swobodnie pomieścić się 40 osób.

Największą statua jest Sfinks w Giseh (Egipt). Długość jej wynosi 59 m., a szerokość twarzy 5 m.

Największy most, t. zw. brookliński, znajduje się w Nowym Jorku. Długość jego przekracza 1800 m., a szerokość dochodzi do 300 metrów, ciężar zaś 130.000 cetnarów. Koszta budowy pochłonęły 15 milionów dolarów. Most ten jest zarazem najwięcej uczęszczany ze wszystkich mostów na świecie.

Największą przestrzeń, bo 87.800 hektarów, zajmuje miasto Berlin.

Największy dzwon posiada Japonja w okolicy Osaka. Wysokość jego dochodzi do 8 metrów, obwód 17 m., a ciężar przekracza 140.000 kilogramów.

Największa biblioteka znajduje się w Petersburgu. W tamtejszej narodowej bibliotece mieści się przeszło 4 miliony książek, pół miliona map, setki tysięcy manuskryptów, kopij i t. d.

Największy obraz, »Raj« Tintoreta, mieści się w pałacu dóżów w Wenecji, a jest 26 m. szeroki i 2 m. wysoki.

Obserwatorium astronomiczne na Mount-William w Kalifornji jest w posiadaniu wspaniałej lunety, której soczewka wynosi 100 cali średnicy; waży 100 tonn.

Najwyższy dom świata dopiero się buduje. Jest to olbrzym o 75 piętrach i 880 stopach wysokości. Koszt budowy wyniesie 45 milionów dolarów. Będzie on w stanie pomieścić mieszkania i biura dla 18.000 osób.



Na podbój dusz.

Nad afrykańską rzeką Zambezą od kilku tygodni ucichł już szcęk oręża. Zwyciężone plemiona murzyńskie, które niedawno w obronie swej wolności porwały się do walki z Portugalczykami, musiały ulec przemocy i poddać się wrogom, lub cofnąć się na drugi brzeg rzeki i szukać schronienia w głębi dziewiczych lasów. W dawnych ich siedzibach zaczęli rozgospodarowywać się dumni zwycięzcy. Nad brzegami rzeki dzień i noc stały jeszcze czujne ich strażę, a w nieprzebytych lasach, lub po szczytach okolicznych odzywały się nocami przeciągłe wycia hijen, radujących się z obfitego żeru na poległych ofiarach obustronnych zmagających, których nie zdołano jeszcze pogrzebać. Kłębiące się wody Zambezy szemrały głośno wśród ciszy nocnej, jakby nucąc pieśń skargi i żaloby, jakby niosąc na sobie jęki i żale owdowiałych żon i osieroconych dzieci...

Senna noc zaczęła właśnie zapadać nad tą żalobną krainą. Na olbrzymiej przestrzeni afrykańskiego krajobrazu panowała dokoła niczem niezamącona cisza. Nie odzywały się jeszcze wycia hijen, nie słychać było rzewnej piosenki z żołnierskiej piersi, stojących na straży Portugalczyków, nawet fale Zambezy zdawały się

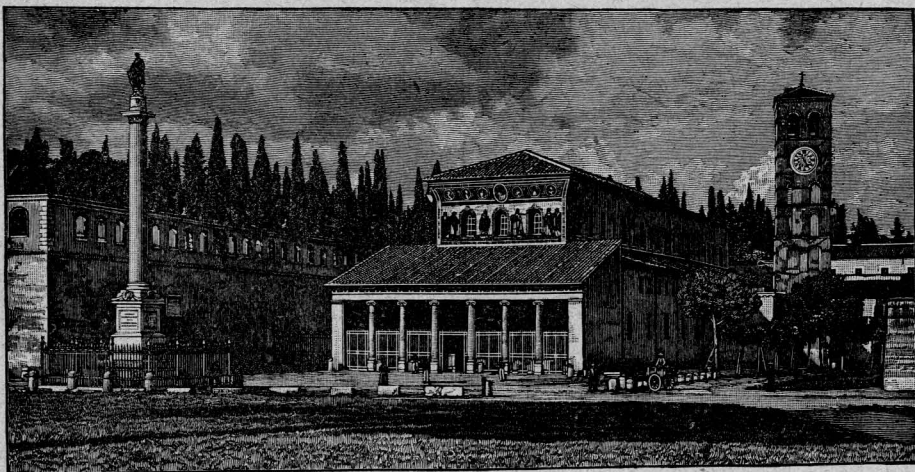
szemrać jakoś łagodniej, jakby gotując się na przyjęcie kogoś na swe nieustrudzone barki, by wśród słodkiego poszumu i łagodnych kołysań zanieść go hen, w dal nieznaną, do tych, ku którym rwie się może jego ogniste serce. Srebrzysty księżyc piał się mozolnie po stropach niebieskich, wśród poszarpanych szczytów górskich, niby zwinny, doświadczony podróżny, omijający zgrabnie bezdenne przepaście pomiędzy wierzchołkami gór. Raz po raz krył się na chwilę za szczytami, to znów wybierał spiesźnie z poza nich, snopem światła rzucał na okolice u stóp gór i spieszył dalej i dalej, aż wzniósł się nad szare, poszarpane szczyty i zawisł na niebie, niby pochodnia ognista, niby przewodnik pielgrzymów życiowych.

Szczyty gór zalały wnet strugi światła księżycowego, a w tej chwili wśród górskich przełęczy zaczęły przesuwając się wolnym krokiem pojedyncze postacie Murzynów, obarczonych pakunkami na głowie, które bez podtrzymywania prawie dźwigali nadzwyczaj zgrabnie nad zawrotnymi przepaściami. Szli w zupełnej ciszy, głęboko zamyśleni, tylko czasem spoglądali trwożnie na boki czy na pobliską kotlinę, lub nadśluchiwali z uwagą

cichych belkotów spienionych fal, uderzających o pobrzużne skały. Poza tem wszędzie było cicho i glucho.

Długi szereg Murzynów szedł wolno dalej i zaczął niebawem zbliżać się ku dolinie. Na końcu tej zwyczajnej afrykańskiej karawany wolnym krokiem szedł Europejczyk wysokiego wzrostu, z piękną, czarną brodą. Na twarzy jego znać było ślady zmęczenia po przebytej już znaczniejszej drodze, jednak jego orle oczy zdawały się płonąć żarem pragnienia, czy miłości bezgranicznej, którą był cały przejęty. Śmiało stawiał swe kroki

wszczął się alarm. Przerażeni Murzyni stanęli nieruchomo i nie odważyli się iść dalej. Biały bez wahania podążył wprost ku zaniepokojonym żołnierzom. W promieniach księżycowego światła okazała jego postać nabrała dziwnego majestatu tak, że zdawać się mogło, iż to jakiś rycerz niezwykłego kroczy przed swym hucem do zwycięskiego boju. I rzeczywiście był to rycerz, ale rycerz z pod sztandaru Chrystusa Pana. Białą twarz katolickiego kapłana poznali niebawem żołnierze i uspokoili się. Ku nadchodzącemu przybyszowi wybiegł młody, zwa-



Rzym. Bazylika św. Wawrzyńca.

po urwiskach górskiej ścieżyny, od czasu do czasu zamieniał kilka słów ze swym towarzyszem podróży, niekiedy spojrzał na wijącą się przed nimi karawanę, lub na poprzedzającą go »mąszylę«, ale najczęściej płomiennym swym wzrokiem patrzył w dal, aż tam gdzieś, za te bezkresne lasy, drzemiące cicho wśród majestatu pogodnej nocy..., i szedł dalej...

Czołowe postacie karawany zniżyły się już ze szczytów ku dolinie i skierowały swe kroki w kierunku rzeki. Do brzegów jej było już dość blisko. Nagle wśród tej bezkresnej ciszy nocnej rozległ się huk strzału. Murzyni osłupieli z przestachu. Grzechot strzału powtórzył się jeszcze raz jeden i drugi; nad brzegami Zambezy

wy oficer, uściśnął go po przyjacielsku i zaczął czynić mu lekkie wyrzuty:

— Ojcie, jakże można było tak nas nasstraszyć?... Myśleliśmy, że to ponowny napad buntowniczego plemienia.

— No, tak źle nie jest — uśmiechnął się misjonarz. — Napad, nie napad, ale coś podobnego. Ale niech się pan nie lęka, bo moja wyprawa w inne zupełnie skierowana strony... Czy ma pan jakie polecenie od kapitana Lobo?

— Owszem, otrzymałem rozkaz, by O. Gabrijelowi przygotować łódź i dać mu kilku ludzi do dyspozycji na czas jego podróży po Zambezie. Wszystko gotowe czeka, Ojcie, na twe rozkazy. Nie spodziewałem się nigdy, byś nocną porą



„Wzięta jest Marja do nieba“.

miał do nas zawitać, bo to czasy niezbyt spokojne!... Ośmielę się jednak zapytać, dokąd tak zmierzasz, Ojciec?

— Na podbój Dzikich — brzmiała lakoniczna odpowiedź misjonarza.

— To niemożliwe..., to żart chyba! — rzekł zdumiony oficer.

— Owszem, to najistotniejsza rzeczywistość! Chrystusowi chcę pozyskać te dusze i nagiąć pod Jego jarzmo tych, którzy czoła swego nie ugięli nawet pod przewagą waszego oręża!



Kościół al Gesu w Rzymie, gdzie tymczasowo spoczywają relikwie bł. Andrzeja Boboli.

— I sądzisz, Ojciec, że ci się to uda? Gdzie ich szukać będziesz, kiedy w dziewiczych lasach ślad nawet za nimi zaginął!... Oni ułęką się i ciebie, bo obawiać się będą podstępów i zdrady!

— Ufam nie sobie, ale Temu, którego służą niegodnym jestem. Koniecznie ich znajdę i mocą słów Chrystusowych potrafię zjednać sobie ich zaufanie i miłość... Mam nadzieję w Bogu, że za lat kilka te rozprószone plemiona zbiorą się znów razem i u stóp krzyża Chrystusowego, w cichym ustroniu dziewiczej puszczy,

czy, zaśpiewam z nimi pieśń miłości i przebaczenia!

— Ojciec, to na marzenie wygląda!

— Dziś może jest ono marzeniem, ale świt jutrzejszy ujrzy je przyodziane w szatę rzeczywistości, bo wszystko możliwe jest u Boga, którego lichem narzędziem jestem tylko... — kończył gorliwy misjonarz.

Wśród dziewiczych lasów świtał poranek. Na dużym pniu złamanego drzewa widać było zasłany czysty obrus, na którym stał kielich, krzyż, dwie świece i mały mszalik. Za chwilę misjonarz w tym cichym ustroniu rozpoczął Ofiarę bezkrwawą o... nawrócenie pogan. I zeszedł Pan wszechświata na gorące słowa kapłana, zamieszkał w kruszynie chleba. Bezkrwawa ofiara sprawowała się dalej, a rozmodlony Brat zakonny, towarzysz misjonarza, dał ręką znak jednemu z Murzynów karawany. Chłopak chwycił do rąk niedużą trąbkę mosiężną i zaczął na niej wygrywać tak przepiękne tony, iż zdać się mogło, że całą treść swej prostaczkiej duszy zaklął w te tony dźwięczne, płynące majestatycznie pomiędzy konarami drzew i podwajające się wśród wiekowych pni stokrotnym echem. Na odgłos trąbki zerwała się ptaszyna z pobliskiego konaru, podleciała bliżej, skryła się między liśćmi, zaczęła przysłuchiwać się dźwięcznym tonom, a wreszcie i sama zaczęła im wtórować głośno i śpiewnie. I szła pieśń trąbki i ptaszyny coraz dalej i dalej...

Msza św. dobiegała końca. Wśród tonów grającej ciągle trąbki i śpiewającej ptaszyny, odezwał się w pobliżu jakiś łoskot, z każdą chwilą coraz częstszy i coraz wyraźniejszy. Wreszcie w cieniu konarów stanęło opodal kilkoro dzieciak murzyńskich. Niezwykła melodia trąbki zwabiła je z wnętrza puszczy, z tajemnego ukrycia. Lękliwie skryły się za pnie i słuchały w zachwycie pieśni murzyńskiego chłopaka, któremu tak radośnie wtórowała ptaszyna. Gdy dzieci ujrzały Murzyna, nabrały odwagi i przybliżyły się ku niemu. Rozglądnęły się wkoło, ujrzały »białego Padre«, zlekły się, chciały uciekać, ale było już zapóźno...

Po chwili w cieniu rozłożystego drzewa gromadka czarnych dzieciaków, ułaskawiona, spokojna i bezpieczna, siedziała u stóp misjonarza w głębokim zasłuchaniu, a on w prostych słowach opowiadał im o miłości Jezusa z Nazaretu, Boga-Człowieka, ku rodzajowi ludzkiemu, a szczególnie ku tym niewinnym, ku tym najmniejszym z maluczkich...

Praca misyjna się zaczęła; drogę do

w Afryce. Z piersi Murzynów w ciszy nocnej płynęły słowa tęsknej piosenki, zdającej się być wyrazem tęsknoty ich duszy za... Bogiem. Wiosła równomiernie uderzały o fale wody, łodzie w szeregu posuwały się jedna za drugą i mknęły w dal. Radością zdawała się oddychać cała ta karawana, rozkołysana na falach Zambezy. Nie cieszył się jednak sam jej wódz, niestrudzony misjonarz. Błędny



Z Polskiej Misji w Afryce. Zaprzęg.

serc starszych utorować miały te czarne piskłeta... A gdy rozradowany misjonarz na ten widok zaczął snuć przed sobą wizję pomyślnej przyszłości, jakieś złowrogie przeczucie targало mu sercem i szepotało w głębi duszy, że on tego szczęścia się nie doczeka.

Od kilku dni spienione fale Zambezy w łagodnem kołysaniu niosły w dal kilka łodzi. Na jednej z nich przy boku swego towarzysza siedział w cichej zadumie O. Emanuel Gabrjel, polski misjonarz

wzrokiem rzucał raz po raz na pobliską puszcę; spalone od gorączki usta szepotały słowa rzewnej modlitwy. Z całego jego wyglądu znać było, że jest ciężko chory, że goni resztkami sił, że wyteża się wprost, by ratować gasnące w nim życie, wyniszczone przedwcześnie trudami misjonarskiego życia, strawione za-rem miłości płomiennej, by Królowi wieków pozyskać jak największy zastęp dusz tych czarnych mieszkańców Afryki. O. Emanuel dobrze zdawał sobie sprawę z ciężkiego położenia; czuł wyraźnie, że

dusza jego gotuje się już do odlotu w zaświaty; wiedział, że padnie ofiarą śmierci tu... w tej pustce bezkresnej, samotny, bez Sakramentów św., bez słów pociechy!

Świadomy swego stanu z dziecięcą czułością tulił się w objęcia swego towarzysza, ocieżała z bólesci głowę położył na piersi Brata i dogasającymi usty snuł jeszcze prześliczne plany o swej pracy wśród Kafrów afrykańskich, która zapowiadała się tak pomyślnie... Marzył

sjonarza uleciała w zaświaty, do Pana, po wieniec chwały. Uleciała w przestworza, a przy śmiertelnych szczątkach cichej ofiary zdawały się brzmieć jeszcze ostatnie słowa jego gorącej modlitwy:

»Panie, gdy mnie wzywasz już do siebie, proszę Cię pokornie, nie zapominaj w dobroci swej o tych czarnych Twych dzieciach, błakających się w ciemności pogaństwa... Wezwij łaskawie nowych apostołów Twej Ewangelji i przyslij ich



Z Polskiej Misji w Afryce. Czikuni: Kościół i mieszkanie misjonarzy.

o chwili, kiedy wraz z nimi śpiewać będzie pieśń uwielbienia ku czci Jezusa w cieniu kaplicy, co strzelać będzie ku niebu swemi smukłemi wieżycami wśród ubogich chat murzyńskich... Chciał pracować dla Boga i dla tych dusz, które ukochał tak bezgranicznie; rwał się do nich i ostatków sił dobywał, by przemóc trawiącą go febrę.

Niestety!...

Po upalnym dniu pogodne słońce zapadło na spoczynek, hen, poza szczytami afrykańskich gór, a dusza gorliwego mi-

tu, by prowadzili nadal zaczęłą pracę w Twej winnicy...«

W pobliżu Nhamasugo, nad skalistym brzegiem szemrzącej Zambezy, po raz pierwszy stanął duży krzyż nad zwłokami polskiego misjonarza i rozszerzył swe ramiona nad całą okolicą, wzywając biednych Murzynów w swe czułe objęcia. Stoi i dziś ten krzyż nad mogiłą przedwczesnej ofiary misyjnego zapалу, a przechodzący tędy Kafrzy przystają tu na chwilę w cichej zadumie i wsłuchują się w cichą, dla serca tylko zrozumiałą

treść tego zarosłego kurhanu. Przejęci miłością i poświęceniem się dla nich misjonarza-Polaka, coraz liczniej garną się w cienie krzyża Chrystusowego, o którym głoszą im niestrudzenie ci apostołowie, których w rzewnej modlitwie uprosił sobie u Pana O. Emanuel w godzinę swej śmierci...

Ci, którzy nie dali się złamać orężnej

przemocy, zginają dziś kornie swe kolana przed krzyżem Chrystusowym i w cieniu jego ramion śpiewają pełnemi piersiami hymn radości, triumfu, szczęścia.

Trudy i prace O. Emanuela nie poszły na marne, bo nadzieje jego niezachwiane ziścił łaskawie dobrotliwy Bóg przez jego polskich współbraci zakonnych.

Rozmaitości.

Z cudów przyrody.

Zmiany pór roku, niejednokrotnie dają się ciężko we znaki ludziom, coż dopiero mówić o zwierzętach. Radzą więc sobie, jak mogą, aby przeżyć ciężki okres suszy, lub mrozów i musimy podnieść pomysłowość natury, która nie tylko wszczepiła w ptaki przelotne pęd na południe, nie tylko kazała większym ssakom i gadom zasypiać na zimę, ale umiała się zdobyć na jeszcze oryginalniejsze pomysły.

Mianowicie w Australji żyje pewien gatunek żaby, która potrafi obejść się bez wody w tym skwarnym i suchym klimacie nawet przez 18 miesięcy. Jest ona barwy brudno-żółtej, głowę ma rozdętą nakształt pomarańczy. W czasie upałów śpi z podkurczonemi nóżkami w swem malutkiem podziemnem wilgotnem gniazdku. Z ciała jej przy naciśnięciu tryska czysta woda, żaba ta ma bowiem zwyczaj opijać się masą wody, by w razie suszy nie cierpieć pragnienia, przyczem należy zauważyć, że woda ta nie wyparowuje z niej przez skórę. Podobno krajowcy, zmuszeni pragnieniem, wyszukują nory tych żabek i korzystają z ich zapasów.

W Australji również żyje gatunek mrówek, które żywią się podobnie, jak pszczoły, miodem, nie przechowując go jednak ani w ulach, ani w dziuplach, lecz poświęcają część swych towarzyszek, używając ich jako spiżarni. Te żyjące spiżarnie gromadzą miód w swym żołądku, wypływając go, z łatwością na żądanie innych mrówek.

Nie potrzebujemy zresztą tak daleko szukać tych cudów przyrody, bo nie brak ich i w naszym klimacie. Stwierdzono np., że natura podyktowała ptakom, zranionym przez myśliwcę, sposób na zatamowanie krwi płynącej z rany.

Jeden z przyrodników stwierdził mianowicie w paru z pomiędzy schwytanych przez się ptaków wyraźne ślady opatrunku z puchu nałożonego na rany postrzałowe, odniesione niekiedy parę lat wstecz.

Rekordy amerykańskie.

Liczba posiadaczy papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych wynosi 15 milionów. Co ósmy zatem obywatel Stanów Zjednoczonych, wliczając między nich dzieci i kobiety, jest kapitalistą.

Przeciętny dochód pracującej ludności w Stanach Zjednoczonych wzrasta więcej niż o 200 dolarów rocznie i w porównaniu z 1921 rokiem podwyższył się o jedną trzecią.

Urząd patentowy w Waszyngtonie w roku 1927—1928 otrzymał 117.000 podań o nadanie patentów na obszar Stanów Zjednoczonych.

Liczba samolotów, wybudowanych w Stanach Zjednoczonych w 1928 r., jest pięć razy większa od produkcji samolotów w roku poprzednim.

W 200.000 przemysłowych zakładów w Stanach Zjednoczonych pracuje 9 milionów robotników, którzy spełniają dwie piąte pracy wykonywanej przez cały świat, o wartości produkcyjnej 60 milionów dolarów.

Stany Zjednoczone dokonują więcej niż połowę światowej produkcji żelaza i stali, trzy piąte światowej produkcji węgla, połowę światowej przeróbki drzewa, trzy czwarte produkcji ropy i 92 procent produkcji automobilów.

Drobni i więksi właściciele papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych zorganizowani są w t. zw. »Investment Trust«, który prowadzi ich interesa na giełdzie. Majątek tego trustu w ciągu czterech lat wzrósł z 4 milionów na 800 milionów dolarów.

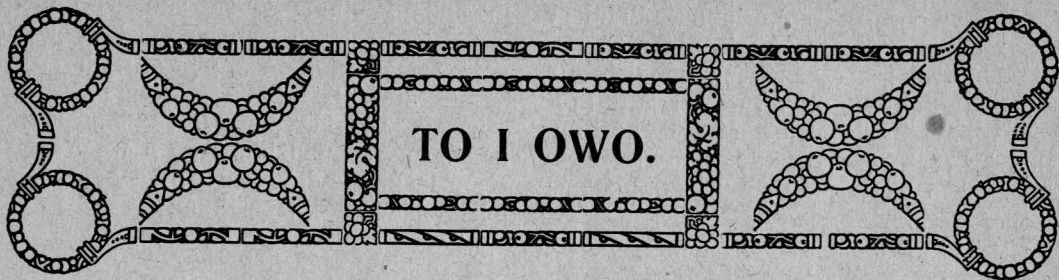
Ze światka dziecięcego.

— Czy wrzuciłaś list do skrzynki? — pyta matka córeczkę.

— Tak, mamusiu!

— A dlaczego odnosisz mi pieniądze, które dałam ci na znaczek pocztowy?

— Bo wrzuciłam list do skrzynki tak, że nikt nie widział.



Największy w świecie proces.

Odbył się przed 1600 laty.

Około roku 325 po narodzeniu Chrystusa P. istniała na terenie państwa rzymskiego olbrzymia banda fałszerzy pieniędzy. Tworzyła ona osobne państwo w państwie. Zorganizowana była znakomicie. Jej robota sięgała najdalejszych krańców wielkiego cesarstwa. Środowisko fabrykacji znajdowało się daleko poza Rzymem aż w Pannonji, t. j. w pusztach dzisiejszych Węgier, ściślej: w widłach dorzeczy Dunaju i Cisy.

Fałszerstwa właściwe polegały na tem, że wybijano monety ze złota gorszego, zyskując na różnicy wagi. W końcu zarzucono państwo rzymskie taką ilością fałszyfikatów, że władze zostały zmuszone do ścigania przestępców. Skarb państwa został mocno zagrożony, przysła inflacja i nieufność do monety.

Rzucono na Węgry kilka oddziałów żołnierzy dla ścigania oszustów. Wielu fałszerzy, schwytanych na gorącym uczynku, zapłaciło za to głową inni, zbiegli do Rzymu.

I teraz wydarzyła się nieprawdopodobna historia. Uciekinierzy wałęsali się długi czas bez pracy. Umieli tylko jedno: fałszować pieniądze. Cierpieli więc nędzę. Przyciśnięci nią do ostateczności, zgłosili się do władz, prosząc o pracę w rzymskich mennicach. Ponieważ byli to pierwszorzędni fachowcy, uzyskali miejsca bez trudności. Uczciwie pracowali jednak za ledwie kilka lat. Zaczęto organizować się na nowo.

I oto pojawiły się znowu fałszyfikaty, ale już w ilości przerażającej. Atak na skarb państwa był zbyt silny, ażeby przeszedł niezauważony.

Cesarz Aurelijan wydał ostrzeżenie, w którym zapowiedział, że o ile oszustwa natychmiast nie ustaną, chwyci się najostrzejszych środków. Gdy to ostrzeżenie niewiele pomogło, wydał rozkaz ścigania fałszerzy w całym imperjum.

Siedm tysięcy ludzi zostało aresztowanych, sprowadzonych na Kapitol i tu w krótkiej drodze świątyni.

Po tym, największym w świecie procesie, fałszerstwo pieniędzy ustało w cesarstwie na długie lata.

Złoto.

Amerykański bank emisyjny »Federal Reserve Bank« zestawił ostatnio zapasy kruszcza złota, istniejące w roku 1928 w bankach całego świata.

Wedle tego zestawienia, ogólna ilość złota na świecie, znajdującego się w bankach, wynosi 9 miliardów 475 milionów dolarów.

Stany Zjednoczone posiadają z tej sumy 4 miliardy 80 milionów dolarów (43%), Europa posiada w bankach złota ogólnej wartości 4 miliardów 456 milionów dolarów.

Reszta złota przypada na banki azjatyckie. Ilek złota posiadają w bankach swoich poszczególne państwa europejskie?

Anglia wraz z dominjami ma 1 miliard 120 milionów dolarów.

Francja 1 miliard 134 milionów dolarów.

Hiszpania 504 milionów dolarów.

Niemcy 491 milionów dolarów.

Włochy 257 milionów dolarów.

Holandja 174 milionów dolarów.

Polska 126 milionów dolarów.

Belgia 110 milionów dolarów.

Szwajcaria 85 milionów dolarów.

Sowiety... tylko 79 milionów dolarów.

Szwecja 61 milionów dolarów.

Węgry 50 milionów dolarów.

Najmniej złota w Europie posiadają banki republiki austriackiej, gdyż tylko 16 milionów dolarów.

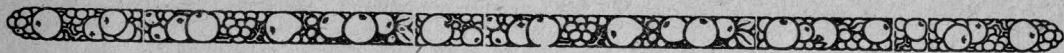
Roczna produkcja złota na całym świecie wynosi dziś 400 milionów dolarów.

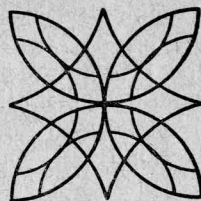
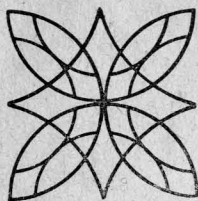
Bryła złota, objętości 1 decymetra kubicznego, waży prawie 20 kilogramów.

Kilogram złota kosztuje obecnie około 4500 złotych.

Cały światowy zapas złota waży około 19,5 miliona kilogramów.

Na pomieszczenie tej ilości złota wystarczy wygodnie lokal o 10 metrach szerokości, 20 metrach długości i 5 metrach wysokości.





Chrzest bojowy lwowskich ochotników.

Letnia noc.

Niebo usiane bezmiarem gwiazd, mru-gających radośnie i pociągających swą zda się dziecięcą wesołością wzrok hen, w zaświaty, gdzie panuje wieczny spokój i wesele, — tam, gdzie mieszka Bóg, wyrwało mi na chwilę z pamięci rzeczywistość. Duchem uleciałem w te cudowne światy, stworzone Bożą mocą, w ten wszechwielki, a tak zgodny przestwór niebieski, gdzie wszystko obmyślane, systematyczne, punktualne, świadczy o Rozumie, który go stworzył. Wzniosła się myśl do Boga, otoczonego podobnymi sobie duchami; podziwiałem tę głębię szczęścia i pokoju, jakich stały się uczestnikami miłujące Go dzieci. Duch mej dobrej matki, którą kochałem nad życie, prowadził mnie coraz dalej — duszą to- nałem w tym niepojętym zachwycie szczę- ścia, pokoju... w Bogu...

Wtem bliski grzechot karabinów ma- szynowych zbudził mnie ze słodkich ma- rzeń. Zwróciłem baczna uwagę na las, w którym usadowili się bolszewicy. Sta-łem na wedecie, wysuniętej daleko w stronę nieprzyjaciela. Tu i ówdzie po- rosłe krzewy były mi, samotnie stojące- mu, niby towarzyszami. Tylko w nocy wysuwano tak daleko strażę, aby lepiej można było obserwować ruchy wroga

i zabezpieczyć śpiących, znużonych cięż- ką służbą. O! bo oni dobrze wiedzieli o tem, że nas mała liczba. Zmęczeni zaś służbą dzienną łatwiej mogą być w nocy napadnięci i pokonani. Stąd atakowali przeważnie w nocy, lub nad ranem, w dzień nie mieli odwagi, nauczeni po- razkami, zadanymi im przez walecznych studentów-ochotników.

Dniało.

Grzechot karabinów maszynowych, po- łączony z ogniem armatnim, odbijając się stokrotnem echem w lesie, robił huk nie do opisania. Do tego koncertu przyłą- czył się jeszcze świst i huk bolszewickiej pancerkki, która nadjechała z za lasu i po- częła wyrzucać z siebie grad ołowiu. Bol- szewicy atakowali na prawo od naszego odcinka stojący pułk 38. Zobaczyłem przez lornetę piechotę bolszewicką, bie- gnącą do ataku. Ale widocznie »grzano« ich tam z naszej strony porządnie, bo po chwili pojedyncze grupy, sunąc po ziemi, umykały z powrotem.

Na naszym odcinku dotąd panował spokój. Zauważyłem jednak jakieś podej- rzane ruchy. Po kilku wysuwali się z lasu i ścinali krzewy dosyć gęsto rozsiane po równym błoni. Uważałem za stosowne zaalarmować naszą placówkę, która spo- kojnie zażywała błogiego snu, należącego

się nam po poprzedniej nocy, bezsennie spędzonej. Porucznik K. przybył zaraz, pokiwał głową, rozumiejąc już o co im chodzi i wydał rozkazy.

Za chwilę cichutko, bez szelestu, poczęli nasi żołnierze wchodzić do rowów; nastawiono karabiny maszynowe, rozdano ręczne granaty. Rozkaz porucznika podawano sobie z ust do ust: »Nie strzelać! czekać komendy!«. Rozpoczęło się

bo wskutek rozkazu nie odezwał się żaden strzał z naszej strony, pomimo, że nieprzyjaciela dokładnie widzieliśmy.

Wtem nagle pojedyncze grupy jeźdźców zgromadziły się i na dany znak ruszyły w naszą stronę. Z początku powoli, później coraz szybciej. Z naszej strony nikt nie dał znaku życia. Wszystko zdawało się być wymarte. Zbliżyli się już tak blisko, że można było dokładnie roz-



Pielgrzymka polska Apostołstwa Modlitwy do Rzymu na beatyfikację Klaudjusza de la Colombière, Wenecji przed kościołem św. Marka.

dosyć przykre wyczekiwanie. Bolszewicy zarzucili nas gradem żelaza; strzelali z armat celnie w pierwsze rowy, leżące przed nami o jakieś 30 metrów. Później również dobrze zasypali ogniem wieś, w której byliśmy rozkwaterowani. Trwała ta piekielna robota około trzy kwadranse. Słońce wstało jakieś nieśmiało, lękliwe, widząc zniszczenie i śmierć dokoła. Ogień ucichł. Pod lasem pojawiły się grupy konne. Kręciły się na miejscu i widać u nich było jakieś wahanie — pewną nieśmiałość. Dziwiła ich ta grobowa cisza,

poznać wąsate twarze i rozogniony wzrok kawalerzystów Budiennego.

Wtem padł strzał... a z naszych rowów rozpoczęła się piekielna strzelanina. Pięć karabinów maszynowych rozpoczęło swój chichot śmiertelny, a rzucane granaty ręczne wybuchały okropnym śmiechem. Skłębiło się wszystko. Kwik koni, jęki rannych, warczenie karabinów, groźne krzyki walczących pomieszały się w jeden, zda się nie z tej ziemi pochodzący wrzask, który jak rozpętane żywioły हुआ, rwał, niszczył wszystko i znacząc

swój każdy krok śmiercią, zniszczeniem. Niewielu ich dopadło do naszych rowów. Tym, którzy dobiegli, strzelaliśmy prosto w oczy. Po kwadransie wszystko ucichło, tylko gdzieś jęk, lub rze-

ami uciec, reszta leżała bezwładnie, razem z końmi na polu. Po pomyślnej dla nas walce, zerwaliśmy się z okrzykiem zwycięstwa i rzuciliśmy się w stronę rowów bolszewickich. Wpadliśmy jak hura-



Przedstawiciele państw przy Stolicy Apostolskiej.

nie żalosne rannego konia dały się słyszeć.

Straszny był skutek tej walki. Kilku bolszewików zdołało przed naszymi ku-

gan. Zawrzała mordercza walka na bagnety. Zwyciężyliśmy! Wróg bronił się ucieczką.

Byliśmy zwycięzcami!

Rozmaitości.

Najtwardsza stal.

Najtwardszą na świecie stal, ustępującą pod tym względem tylko djamentom, udało się wyrobić ostatnio znanym zakładom Kruppa w Essen. Świdry, z tej stali wykonane, wiercą z nieprawdopodobną szybkością wszelkie inne metale, natomiast pancerz z tej nowej stali jest niemal nie do przebicia.

Wynalazek ten, mogący mieć doniosłe znaczenie w dziedzinie opancerzenia wielkich bojowych krążowników, nazwany został skrótem »vidia«, co oznacza z niemiecka »wie djament«, czyli »jak djament«.

Burmistrzowi małego miasteczka kończy się kadencja. Przed odejściem obchodzi biura w ratuszu, ażeby pożegnać się z urzędnikami. W jednym z odległych pokojów zostaje młodego człowieka, śpiącego smacznie nad aktami. Burmistrz klepie go jowialnie po ramieniu i pyta:

— Panie kolego, jak długo pan pracuje w magistracie?

— Od czternastu dni, panie burmistrzu — odpowiada szybko zapytany.

— Taak!? no to bardzo rychło umiał pan wejść w należyłą kolej spraw miejskich. Bardzo, bardzo pan pojętny.



Do Polski.

*Polsko! Tyś z pośród dziejów zawieruchy
Zawsze w słoneczność prowadziła duchy
I zawsze w strasznym konaniu stuleci
Byłaś, jak symbol rycerski, co świeci...
Na wielkie boje męczeńskie i krwawe
Szły syny Twoje po zwycięstwa sławę,
Szli bojownicy świetlani i czysti
Przeciwko piekłu walczyć nienawiści.*

*Gdy trwoga niósła symfonię grobową
I śmierć wieściła chrześcijańskiemu światu,
Tyś jedna życia odnalazła słowo
I wyśpiewałaś je wśród krwi szkarlatu!
Na mocnych skrzydłach Twych bożych*

*[husarzy
Był nieśmiertelny blask, co wolność
[marzy...*

*Na rozteczonych szlakach Twego ducha
Przeciwko mocy bezrozumnej szatu,*

*Ilećroć światu groziła noc głucha,
Powiewał cudny hejnał Ideatu.*

*I dzisiaj także, jak było przed wieki,
Śni się, o Polsko, Tobie sen daleki...
Znów Ci Twój sztandar wysoko wzniesć
[trzeba,*

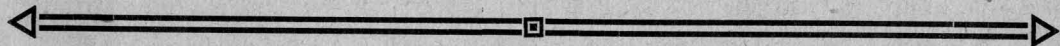
*Jak tajemnicę przenajświętszą wiary
I błysnąć wszystkim czterem stronom
[nieba*

*I śpiewać cudną modlitwę Ofiary:
Za wolność ducha, dla słabych obrony,
Niech będzie szczerbiec królewski wznie-
[siony.*

*My zaś w oblicze spoglądamy Twoje
Wśród groźnych wichrów pod luną
[ogniową,*

*Gdy archanielskie trzeba staczać boje,
By uwielbione było Wieczne Słowo...*

Z. Ułaszynówna.



Czy należysz do Apostolstwa Modlitwy?

Czy poświęciliście rodzinę Waszą Sercu Jezusowemu?





WYKAZ TARGÓW I JARMARKÓW W MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Adamów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Aleksandrów, jarmarków 6: w piątki po św. Walentym, przed Niedz. Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Alwernia, co trzecią środę targ.
Andrychów, każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Andrzejów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Kazimierzu, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Annopol, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie Bisk., po św. Annie, po św. Stanisławie Koscie, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Babiak, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Janie Bożym, po św. Zofii, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Teodorze.

Baligród, co poniedziałku targ.

Baranów (ad Przasnysz), jarmarków 5: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nepom., po Narodz. N. M. P., po św. Stanisławie Koscie.

Baranów (ad Nowo-Aleksandria), jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą.

Baranów (ad Tarnobrzeg), co wtorku targ.

Barcin, 18 lutego ko. b., 15 kwietnia kr. ko. b. św., 1 lipca, 19 sierpnia, 21 października kr. ko. b. św., 9 grudnia ko. b.

Barysz, co poniedziałku targ.

Belchatów, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Szymonie, przed Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem narodzeniu.

Beltz, 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Beltzyce, jarmarków 6: w środy po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Będków, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Biała (Małopolska), jarmarki na konie: 3-go poniedziałku po Trzech Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Biała (ad Rawa), jarmarków 4: w środy po św. Wojciechu, po św. Jakobie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Biała (ad Siedce), jarmarków 2: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Annie.

Białaczów, jarmarków 2: we wtorki przed św. Stanisławem 1 przed św. Janem Chrzc.

Białobrzegi, jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzc., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Białosłwie, 18 marca, 16 czerwca, 7 października, 13 grudnia kr. ko. b. **Biecz**, w poniedziałki po 25 stycznia, 24 lutego, 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. Jeżeli w który z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku targ.

Bielawy, jarmarków 5: we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Bielsko, w poniedziałki po reminiscere (Niedz. Suche), po św. Janie Chrzc., po 15 września, po św. Mikołaju. — Jeżeli dzień 15 września lub św. Mikołaja przypadnie w poniedziałek, natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. — Jarmarki trwają 3 dni. — W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Bielsk, jarmarków 6: w środy po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstap. Pańskim, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Biezuń, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop.,

po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Mikołaju.

Bilgoraj, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf.

Bircza-miasto, 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środę targ.

Biskupice, jarmarków 5: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie Bisk., po św. Kozmie i Damianie, po św. Marcinie Bisk.

Blażki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Przew., po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Błażowa: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdej środy targ.

Blonie, jarmarków 6: we wtorki na Oczyszczenie N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bnin, 16 lutego, 18 maja, 24 sierpnia, 16 listopada kr. b. ko. św.

Bobowa, co czwartku targ.

Bobrownik, jarmarków 5: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf. po św. Andrzeju.

Bobrowniki, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedz. N. M. P., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Bochnia, co drugi czwartek jarmark, poczynawszy od pierwszego czwartku po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Bodzanów, jarmarków 6: w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, w środy po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Kozmie i Damianie, po św. Łukaszu Ew., po św. Klemensie.

Bodzętin, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Marii Magdalenie, po św. Idzimu, po św. Marcinie.

Bogorja, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Przewodniej, po Rozesz. Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Bohorodczany, 15 stycznia, względnie dnia następnego po N. Roku

podług kal. gr.-kat., 8 lutego, w ruskim środoposćcie, w środę Wielkiego Tygodnia podług kal. gr.-kat., 10 maja, dnia następnego po Ziel. Świątkach ruskich, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 15 października, 9 listopada, 20 grudnia. Targi co środy i piątki.

Bojanowo, 7 kwietnia, 7 lipca, 6 października, 15 grudnia ogólne.

Bolechowiec, w 2-gą niedzielę po Trzech Królach, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bolechów, 18 stycznia, 6 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.

Bolesławice, jarmarków 6: w poniedziałki po N. M. P. Gromnyczej, po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Bolinów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcynie.

Bolszowce, 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Borowa, co 2-gi wtorek targ.

Borszczów, co poniedziałku targ.

Boryslaw, co czwartku targ.

Bóbrka, 15 stycznia, 7 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 października, 6 grudnia. Co czwartku targ.

Bralin, 9 marca, 18 maja, 7 września, 7 grudnia ogólne.

Brdów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pusteln. i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedz. N. M. P., po św. Michałcie i po św. Marcynie.

Brodnica, 4 lutego, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 2 grudnia b. ko., 11 marca, 9 września kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Brody, 10 stycznia, 19 marca, 5 maja, 30 października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Brok, jarmarków 5: w czwartki po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michałcie, po św. Łucji.

Brudzew, jarmarków 6: w poniedziałki po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.

Brusy, 9 marca, 14 września kr. b. ko., 9 lutego, 11 maja, 13 lipca, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia b. ko. św.

Brzesko (Małopolska), co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

Brzesko (ad Miechów), jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.

Brześć Kujawski, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantem, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych: z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu, zamiast w piątek, także we wtorek.

Brzeźny, jarmarków 6: w czwartki po św. Pawle Pust. i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalez. św. Krzyża, w czwartki po św. Annie,

po Podwyż. św. Krzyża i po św. Katarzynie.

Brzeźny, jarmarków 11: 16 stycznia, 3 lutego, w ruskim środoposćcie, 6 i 23 maja, po ruskich Ziel. Świątkach, 2 lipca, 22 września, 14 października, 28 listopada i 20 grudnia. Targi co środę.

Brzeźnica, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Wawrzyńcu, po Niepok. Począ. N. M. P.

Brzeźno, 6 lipca, 2 listopada kr. b. ko.

Brzostek, co drugi wtorek targ.

Brzozów, 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. Co poniedziałku targ.

Buczacz, co czwartku targ.

Budzanów, co czwartku targ.

Budzyń, 16 marca, 18 maja, 14 września, 7 grudnia ko. b. kr.

Buk, 3 lutego ko. b., 6 kwietnia, 29 czerwca, 7 września, 3 listopada kr. ko. b.

Bukaczowce, 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada. W razie święta w dniu następnym.

Bukowiec, 9 lutego, 8 czerwca, 21 grudnia kr. b. ko.

Bukowsko, 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ.

Bursztyn, 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co wtorku targ.

Burzenin, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, po św. Marii Magd., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu. **Busk**, targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Busko, jarmarków 5: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., jarmark ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letn. od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłąc. niedziel i świąt uroczystych, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Bychawa, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marii Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

Bydgoszcz, 12 stycznia ko. b., 16 lutego ko. b., 16 marca ko. b., 13 kwietnia (4-dniowy) kr. ko. b., 18 maja ko. b., 15 czerwca ko. b., 13 lipca (4-dniowy) kr. ko. b., 31 sierpnia (4-dniowy) kr. ko. b., 26 października ko. b., 23 listopada (4-dniowy) kr. ko. b., 14 grudnia ko. b. **Bystraw**, 17 marca, 17 listopada b. ko.

Cekcyn, 9 czerwca 13 października kr. b. ko.

Chelm Lubelski, jarmarków 6: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodz. N. M. P., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju Apost.

Chelmno, 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 29 października, 3 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Chelmża, 17 lutego, 17 marca, 21 kwietnia, 16 czerwca, 21 lipca, 22 września, 20 października, 17 listopada b. ko. Targi tygodniowe we wtorki, środy, piątki i soboty (w środy i soboty tylko św., ptactwo i jagnięta).

Chećiny, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych, po Niepok. Począ. N. M. P.

Chmielnik, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wiele, w czwartki po św. Ildzim, po św. Michałcie, po św. Andrzeju Apost.

Chmielów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidzie, po św. Elżbiecie.

Chochół, co 4-ty wtorek targ.

Chocimierz, na Nowy Rok, w poniedz. zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto N. M. P. Różańcowej, na św. Mikołaja (wszystkie podług kal. rusk.). Co poniedziałku targ.

Chocz, jarmarków 4: we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcynie.

Chodecz, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apost.

Chodorów, co czwartku targ.

Chodzież, 16 lutego, 13 kwietnia, 22 czerwca, 7 września, 26 października, 14 grudnia kr. ko. b. (wszystkie).

Chojnice, 11 marca, 11 listopada, kr. b. ko., 10 czerwca, 9 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Chorostków, co poniedziałku targ.

Chorzec, jarmarków 6: w poniedziałki przed zapustami, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Chrzanów, w 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromn., na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzacie, na Jana Chrzt., na Wniebowz. N. M. P., na św. Jakóba Apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Jude, na św. Marcina Apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Chyrów, co wtorku targ.

Ciechanowice, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.

Ciechanów, jarmarków 6: w środy po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie.

Ciepielów, jarmarków 5: we wtorki po św. Fabjanie i Sebastianie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Cieszanów, 2 stycznia, w 1-szy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Cieszyn, w poniedziałek marca, w 2-gi poniedziałek września. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, prócz tego w 1-szy poniedziałek każdego miesiąca. Targi tygodniowe w środy i soboty. Jeżeli poniedziałek jarmarku głównego, albo następujący wtorek przypada na dzień świąteczny, to jarmark

mark główny odbędzie się w najbliższą środę.

Ciechłowice, co poniedziałku targ.

Czarnków, 19 stycznia, 2 marca, 11 maja, 13 lipca, 31 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 15 grudnia ko. b., kramne jarmarki zniszone.

Czarnowo, 11 listopada kr. b. ko. **Czarze**, 4 maja, 2 listopada kr. b. ko.

Czechów, jarmark co trzeci wtorek.

Czeladź, jarmarków 6: w środy przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Cziemniaki, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Zwiast. N. M. P., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apost.

Czempin, 20 kwietnia, 15 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada ogólne.

Czernelica, co poniedziałku targ.

Czerniejewo, 23 lutego, 25 maja, 24 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Czernichów, 12 jarmarków w każdej 1-szą środę miesiąca.

Czersk (Pomorze), 9 lutego, 8 czerwca, 14 grudnia kr. b. ko., 13 kwietnia, 12 października b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Czersk (ad Grójec), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie Apost., po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwinsk, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Częstochowa, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, w środy po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Lucji. **Czorków**, roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. rusk. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.

Czudec, co czwartku targ.

Czyżew, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakobie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Daleszyce, jarmarków 2: w środy przed św. Filipem i Jakobem, po św. Michale.

Dąbie, jarmarków 6: we wtorki po św. Grzegorz, po św. Stanisławie Bisk., po św. Jakobie Apost., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Lucji.

Dąbrowa (k. Tarnowa), co 2-gi poniedziałku targ.

Delatyn, jarmarki każdego poniedziałku.

Debica, 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Debowiec, co poniedziałku targ.

Dobczyce, jarmarków 12: w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

Dobra, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Przewodn., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem.

Dobromil, 19 stycznia, od 1 do 8

sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.

Dobrotwór, 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Dobczyca, 10 lutego kr. ko. b., 14 kwietnia ko. b., 9 czerwca, 25 sierpnia, 6 października kr. ko. b., 15 grudnia ko. b.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarmarków 12: we wtorki po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadii.

Dobrzyń nad Wisłą, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowstap. Pańskim, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Dolina, 25 stycznia, 14 marca, 15 kwietnia, 13 maja, 3 czerwca, 7 lipca, 2 sierpnia, 9 września, 13 października, 10 listopada, 14 grudnia. Każdego wtorku targ. W razie święta w dniu następnym.

Dolsk, 4 lutego, 4 maja, 13 lipca, 19 października, 7 grudnia kr. b. ko. św.

Drobin, jarmarków 6: w środy po Zwiast. N. M. P., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Padewskim, po św. Marii Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Drohobycz, co czwartku targ.

Drzewica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu.

Drzym, 7 kwietnia, 5 listopada kr. b. ko.

Dubiecko, 25 stycznia, 20 lutego, 27 marca, 8 maja, 6 czerwca, 30 czerwca, 17 lipca, 4 września, 4 października, 2 listopada, 27 listopada, 21 grudnia.

Dubienka, jarmarków 2: we wtorki po Trzech Królach i po Zielonych Świątkach.

Dubin, 16 marca, 15 czerwca, 20 października, 14 grudnia ogólne.

Dukla, 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciał, 24 czerwca, 22 lipca, 20 sierpnia, 25 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, co 4-go poniedziałku, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów, 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorku targ.

Duszniki, 17 marca, 16 czerwca, 22 września, 8 grudnia kr. b. ko. św.

Dynów, 3 lutego, 19 marca, 28 maja, 25 lipca, 9 września, 7 grudnia. Co czwartku targ.

Dezadowo, 12 stycznia, 9 marca, 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 14 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w piątki.

Dezioszyce, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marii Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Dezioszyn, jarmarków 2: w czwartki po Trzech Królach i przed św. Tomaszem Apost.

Dziemiany, 8 czerwca, 19 paździer-

nika kr. b. ko., 20 kwietnia, 24 sierpnia b. ko.

Fordon, 2 marca, 3 sierpnia, 9 listopada kr.

Frampol, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środy po św. Janie Nep., w czwartki po N. M. P. Szkapl., po św. Łukaszu.

Frysztak, co czwartku na bydło i konie duże targi tygodniowe. W razie święta w dniu poprzednim.

Garwolin, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Niedz. Przewodniej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Gąsawa, 26 marca, 23 czerwca, 20 sierpnia, 22 października kr. ko. b.

Gdów, co 3-ci wtorek targ.

Gębice, 9 lutego, 25 maja, 31 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Gielnów, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Grzegorz, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.

Gliniany, 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów, każdego poniedziałku targ.

Głowaczów, jarmarków 2: we wtorki po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyniec.

Główno, jarmarków 6: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstap. Pańskim, po św. Jakobie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Glusk, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Gniew, 18 maja, 19 listopada kr., 13 marca, 25 maja, 17 września, 8 października b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Gniewkowo, 9 lutego kr. b. ko., 6 kwietnia b. ko., 1 czerwca kr. b. ko., 3 sierpnia kr. b. ko., 5 października b. ko., 7 grudnia kr. b. ko.

Gniewoszew, jarmarków 4: we wtorki po św. Józefie, po Nawiedz. N. M. P., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gniezno, 8 lutego, (3-dniowy) kr. b. ko., 10 marca b., 19 kwietnia (6 dni) kr. ko. b., 21 czerwca (3 dni) kr. ko. b., 2 sierpnia (3 dni) kr. ko. b., 6 października b., 8 listopada (3 dni) kr. ko. b., 15 grudnia b.

Godziszewo, 27 marca, 25 września św.

Golina, jarmarków 6: w poniedziałki przed Niedz. Zapust., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątkami, przed św. Wawrzyniec, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

Golańcz, 11 marca, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr. ko. b.

Gotub, 16 marca, 22 czerwca, 21 września, 21 grudnia b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Gombin, jarmarków 6: we wtorki przed Niedzielą Zapustą, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstap. Pańskim, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., przed św. Mikołajem. Targi tygodniowe w czwartki.

Goraj, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Koźmie i Damjanie, po św. Andrzeju Apost.

Gorlice, jarmarków 12: we wtorki po Trzech Królach, po św. Mateuszu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Filipie i Jakobie, po Wniebowstąpieniu, po św. Janie Chrzc., po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcynie, po 3-ciej Niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Gorzów, jarmark 1: we wtorek po św. Stanisławie.

Gostynin, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakobie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem.

Gostyń, 11 marca, kr. b. ko., 29 kwietnia, b. ko., 10 czerwca, kr. b. ko., 19 sierpnia, kr. b. ko., 21 października, kr. b., 25 listopada, kr. b. ko.

Gowarczów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Gowidłino, 1 kwietnia, 4 listopada, kr. b. ko.

Góra Kalwaria, jarmarków 4: w środy po Trzech Królach, po Wielkanocy po Ziel. Świątkach, po Bożem Ciele.

Górzno, 16 marca, 16 listopada, kr., 16 lutego, 20 kwietnia, 18 maja, 20 lipca, 21 września, 19 października, b. ko. św. Targi tygodniowe we wtorki.

Grab, 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

Grabowiec, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Grabów (ad Ostrzów), 10 lutego, 31 marca, 7 lipca, 13 października, 15 grudnia ogólne.

Grabów (ad Łęczycy), jarmarków 6: w czwartki po trzech Królach, po Niedz. Środopostn., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niep. Pocz. N. M. P.

Grajewo, jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Granica, we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszc. N. M. P., po św. Wojciechu, pod Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., przed św. Tomaszem.

Grocholice, w poniedziałki po Trzech Królach i po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, przed św. Bartłojem i po Wszyst. Świętych.

Grodziszko, 13 lutego, 13 listopada, kr. b. ko.

Grodzisk (woj. Poznańskie), 23 marca, 18 maja, 24 sierpnia, 26 października, kr. ko. b. św.

Grodzisk (ad Błonie), jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcynie, przed św. Tomaszem Apost.

Gródek, 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

Grójec, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po św. Marku, po

św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Gruczo, 15 czerwca, 19 października, kr. b. ko.

Grudziądz, 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 9 kwietnia, 7 maja, 35 czerwca, 27 sierpnia, 1 października, 12 listopada, 3 grudnia, b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Grybów, co poniedziałku targ.

Grzegorzew, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Grzymałów, 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Gwoździec, co poniedziałku targ.

Halicz, 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Horodenska, 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 8 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Hrubieszów, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po święciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Husiatyn, 13 czerwca, w razie święta dnia następnego. Co czwartku targ.

Ilowo, targi tygodniowe w czwartki.

Ilów, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Ilza, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Stanisławie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. M. P. **Inowódź**, jarmarków 3: w poniedziałek przed św. Filipem i Jakobem, we wtorek po św. Juwenjuszcu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

Inowrocław, 13 stycznia, b. ko., 10 lutego, kr. b. ko., 10 marca, b. ko., 7 kwietnia, kr. b. ko., 5 maja, b. ko., 16 czerwca, kr. b. ko., 14 lipca, b. ko., 11 sierpnia, kr. b. ko., 15 września, b. ko., 19 października, kr. b. ko., 10 listopada, b. ko., 15 grudnia, kr. b. ko.

Iwaniska, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magd., przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Iwanowice, jarmarków 7: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakobie, po Przem. Pańsk., po Narodzeniu N. M. P., po św. Katarzynie.

Izbiica (ad Koło), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem.

Izbiica (ad Krasnystaw), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po św. Antonim, po św. Jakobie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Jabłonowo, 18 maja, 17 sierpnia,

16 listopada, kr. b. ko., 16 marca, 22 czerwca, 21 września, b. ko.

Jabłonów, 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Jacmierz, 8 i 9 marca, 8 maja, 24 czerwca, 13 października i 9 grudnia.

Jadów, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodz. N. M. P., po św. Karolu Boromeusz.

Janowice, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie Bisk., w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.

Janowiec, 11 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 26 września, 16 grudnia ogólne.

Janów (ad Częstochowa), jarmarków 5: w środy ostatnią miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środy ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Janów (ad Gródek), 13 stycznia, na Wniebowst., 20 listopada (wszystkie podług kal. rusk.). Co czwartku targ.

Janów (ad Lublin), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszc. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszyst. Świętych, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Janów Ordynacki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszc. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Janów (ad Przasnysz), jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłojem, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

Janów (ad Trembowla), co piątku targ.

Jaraczewo, 28 stycznia, 12 marca, 13 maja, 15 lipca, 23 września, 25 listopada, kr. b. ko.

Jarczów, jarmarków 6: w poniedziałki po dniach 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.

Jarocin, 13 stycznia og., 10 marca, 12 maja og., 14 lipca ko., 15 września og., 10 listopada ogólne.

Jarosław, 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy przez 8 dni. Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryczów, 21 stycznia, 30 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, Co piątku targ.

Jastrzęb, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marii Magd., po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jawornik, co poniedziałku targ. **Jaworów**, 6 maja, 1 sierpnia, 13 października, 16 grudnia. Co poniedziałku targ.

Jaworzno, co wtorku targ. **Jazłowiec**, co wtorku targ.

Jedlińsk, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po dniu Zaduszny.

Jedwabno, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apost.

Jelen, w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po N. M. P. Gromniczej, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorki po św. Józefie, po Znaleź. św. Krzyża, po św. Janie Chrzc., po św. Wawrzyńcu, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf., po Wszyst. Świętych, po św. Mikołaju.

Jeleśnia, co czwartku targ.
Jezierna, co poniedziałku targ.
Jezierzany, co piątku targ.
Jezupol, 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jeżów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Benedyktie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Jedrzeń, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środy po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszku Seraf. (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.

Jodłowa, co 2-gi wtorek targ.
Jordanów, jarmark co 2-gi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Józefów Białogajski, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowst. N. M. P., po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po Wszyst. Świętych, przed św. Mikołajem.
Jutrosin, 25 marca, 10 czerwca, 12 sierpnia, 21 października ogólne.

Kalisz, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., przed św. Markiem, 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na welne, w poniedziałki po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Kalwaria, 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada. Co 2-gą środę targ.

Katuszyn, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Kamienica, co 3-ci wtorek targ.
Kamień, 25 marca, 10 czerwca, 21 października kr. b. ko., 20 maja, 19 sierpnia, 18 listopada b. ko.

Kamieńczyk, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiast. N. M. P., po św. Donacie, po Przem. Pańskim, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Kamińsk, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Marji Magd., po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem Apost.

Kamionka, targi co poniedziałek.
Kamionna, 10 marca, 14 kwietnia, dniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Kamionka, 10 marca, 14 kwietnia, 16 czerwca, 15 września kr. b. ko.

Kańczuga, we wtorek po Zielonych Świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.

Karczew, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz.

Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kartusy, 10 marca, 14 lipca, 8 września, 1 grudnia kr. b. ko., 12 maja, 13 października b. ko., 13 stycznia, 10 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 10 listopada św. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Kaszczur, 2 marca, 22 czerwca, 26 października kr. ko. b. św.

Katowice, 9 lutego, 13 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 21 grudnia b. ko. św. koz. ow. (wszystkie). Targi tygodniowe w poniedziałki, czwartki i soboty.

Kazanów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jakobem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Kazimierz (ad Łódź), jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Kazimierz (ad Nowo-Aleksandria), jarmarków 5: we wtorki po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Leokadii.

Kazimierz (ad Słupca), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Wniebowstąpieniu N. M. P., po św. Marcinie.

Kcynia, 4 lutego ko. b., 8 kwietnia ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 14 października ko. b., 15 grudnia kr. ko. b.

Kębłowo, 13 kwietnia, 6 lipca, 7 września, 17 października kr. ko. b. św.

Kępno, 10 lutego, 14 kwietnia, 11 sierpnia, 10 listopada ogólne.

Kęty, w 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu, po św. Krzyżu, po Narodz. N. M. P. Każdy trwa 8 dni.

Kielce, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszyst. Świętych, po 3-ciej Niedz. Adventu.

Kielno, 6 kwietnia, 2 listopada kr. b. ko.

Kielpino, 8 października kr. b. ko.
Kielpiny, 9 marca, 12 października kr. b. ko.

Kiernozia, jarmarków 6: wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Małgorzacie, po Podwyż. św. Krzyża, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Kikół, jarmarków 6: po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem Apost.

Kiszewo, 28 marca kr. ko. b., 17 czerwca og., 9 września og., 16 grudnia ogólne.

Kiwów, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowst. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Jadwidze.

Kleczew, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Apost.

Klimontów, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowst. N.

M. P., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie Bisk.

Klecko, 30 marca, 8 czerwca, 14 września, 14 grudnia og.

Kłobucko, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Kłodawa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakobie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.

Knihynice, 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po Niedz. Palmowej obrz. ruskiego, 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia. W razie święta w dniu następnym.

Kobyłgóra, 13 stycznia, 17 marca, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia og.

Kobylin, 9 lutego, 6 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 7 grudnia ogólne.

Kock, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Kodeń, jarmarków 2: w środy po św. Trójcy, po św. Michale.

Kolbiel, jarmarków 6: w środy przed św. Karolem Wiel., po św. Wincentym Ferarjusz, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Kolbuszowa, co wtorku targ.

Kolno, jarmarków 6: w czwartki przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorz, w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.

Kolaczyce-miasteczko, co drugi poniedziałek targ.

Kolo, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Kotomyja, 15 stycznia, 21 lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu, w 10 piątek po Wielkanocy, 2 sierpnia, 11 września, 31 października, 20 grudnia, w razie święta w dniu następnym. Co środy i piątku targ.

Komarno, co poniedziałku targ.

Komarów, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Środop., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowst. N. M. P., po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Konarzyni, 12 maja, 11 sierpnia, kr. b. ko.

Konieczpol, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Marji Magd., po św. Michale, po św. Marcinie B.

Konin, jarmarków 6: w czwartki przed Niedz. Mięsopestu., przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowst. Pańskim, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewang., przed 4-tą Niedzielą Adventu.

Konstantynów (ad Łódź), jarmarków 6: w pierwszą środę po 1 stycznia, po 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

Konstantynów (ad Siedlce), jarmarków 4: w poniedziałki po Nowym Roku, po 1 marca, października i listopada.

Końskie, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św.

Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbku, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Końskowola, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Wstępnej, przed Znaleź. Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

Kopanica, 23 lutego, 18 maja, 3 sierpnia, 16 listopada kr. ko. b. św. Kopyczyńce, co środy targ.

Korczyn, co piątku targ.

Korolówka, 29 stycznia, w środę Środopustną, po Wniebowstąpieniu obrz. ruskiego. Co czwartku targ.

Koronowo, 11 marca ko. b., 15 kwietnia kr. ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 16 września ko. b., 21 października kr. ko. b., 18 listopada ko. b.

Koropiec, co wtorku targ.

Kosów (podług rusk. kal.), w czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25 sierpnia, 11 października (2 dni). W razie święta dnia następnego. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi: 3 stycznia, w 2-gi poniedziałek po Wielkanocy obrz. grakat., 9 lipca, 19 listopada, t. j. w dzień przed św. Mikołajem obrz. grakat. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy.

Kossów, jarmarków 4: po św. Józefie, po św. Zofii, po Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach.

Kostrzyn, 16 marca, 15 czerwca, 21 września, 16 grudnia kr. ko. b.

Koszyce, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Kościąn, 15 lutego kr. ko. b. św., 25 marca ko. b. św., 6 maja kr. ko. b. św., 26 sierpnia kr. ko. b. św., 14 października, 18 listopada kr. ko. b. św.

Kościelna Jania, 11 marca, 11 listopada kr. ko. b.

Kościierzyna, 6 kwietnia, 22 czerwca, 21 września, 16 listopada kr. ko. b., 16 lutego, 18 maja, 20 lipca, 19 października, 7 grudnia b. ko. św. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Kowal, jarmarków 6: w środy po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie Ap., po Narodzeniu N. M. P., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Kowalewo, 4 marca, 4 listopada kr., 2 kwietnia, 7 maja, 3 września, 5 listopada b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Koziegłowy, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowst. Pańskim, po św. Małgorzacie.

Kozienice, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce i po Niedz. Białej, w środę po św. Janie Chrzc., w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Kozłów, co czwartku targ.

Kozowa, co poniedziałku targ.

Kozmin, 21 stycznia, 25 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 7 października, 16 grudnia ogólne.

Kozminek, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodz. N. M. P., przed Wszyst. Świętymi.

Kórnik, 18 marca, 1 lipca, 7 października, 16 grudnia kr. ko. b. św. **Krakowiec**, 12 stycznia, 16 lutego, 23 marca, 27 lipca, 28 września (po ruskim Cześćm chreście), 19 października, 9 i 30 listopada, 21 grudnia. Co czwartku targ.

Kraków, jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 24 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni; w poniedziałek po 4-tej Niedz. Postu, 1 października. Co wtorku i piątku targ.

Kramsk, jarmarków 6: po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października.

Krasnobród, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., po Dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Krasnosielc, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Krasnystaw, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiast. N. M. P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michałku, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Kraśnik, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Krobia, 9 lutego, 13 kwietnia, 14 września, 9 listopada kr. ko. b.

Krokowo, 12 maja, 29 listopada kr.

Kromolów, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., przed Znaleź. św. Krzyża, po św. Annie, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Krosno, 1 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.

Krotoszyn, 16 lutego b. ko. św., 13 kwietnia kr. b. ko. św., 18 maja ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 17 sierpnia ko. b. św., 5 października kr. ko. b. św., 16 listopada ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Krośnice, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michałku, po św. Marcinie, po Niedz. 3 Adw.

Królewska Huta, 4 lutego ko., 11 marca kr. b. koz. ko., 15 kwietnia ko., 17 czerwca kr. b. koz. ko., 16 września b. koz. ko., 21 października ko., 11 listopada ko., 16 grudnia kr., b. koz. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Krukienice, 19 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 14 września i 13 października. W razie święta lub niedzieli w dniu następnym.

Kruszwica, 11 marca, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 28 października, 16 grudnia kr. ko. b.

Kryłów, jarmarków 6: we wtorki po trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Andrzeju.

Krynica, co drugą środę targ.

Krzyszynopol, 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskim Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 września. Co czwartku targ.

Krzepice, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Dorocie, po Niedz. Środopustnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po

N. M. P. Szkaplerznej, po Narodz. N. M. P., po Niepok. Poczęciu N. M. P. **Krzyszowice**, co poniedziałku targ.

Krzyszów, jarmarków 6: we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowz. N. M. P., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apost.

Krzywiń, 13 stycznia og., 3 marca ko. b., 7 kwietnia og., 7 lipca og., 20 października, 24 listopada ko. b.

Książ, 25 marca, 24 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr. b. ko. św.

Książ Wielki, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kacjanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Kuczbork, jarmarków 6: we wtorki po św. Dionizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Kulików, 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 29 października.

Kunów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po 1-szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Wicie i Modestie, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Kostce.

Kurozwki, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Antonim Ap., w środy po św. Benedykcie i po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kalasantym, po św. Wacławie i po św. Cecylii.

Kurzelew, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.

Kutno, jarmarków 6: w czwartki przed św. Walentym, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakobem, na Ziel. Świątki 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Kutyska, co poniedziałku targ.

Latowicz, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowst. Pańskie, na św. Wawrzyńcu, na św. Franciszku, na św. Katarzynie Męczenn., na św. Małgorzacie, na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjanie i Fabjanie, na św. Jakóba, na Ziel. Świątki, na Trzech Królach, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Łelów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Leszno, 6 jarmarków rocznie: 27 stycznia, 24 marca, 16 kwietnia, 18 sierpnia, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.

Leżajsk, 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lidzbark, targi tygodniowe w czwartki.

Limanowa, jarmark co 2-gi poniedziałek.

Lipnica Murowana, co trzecią środę jarmark, począwszy w drugą środę po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Lipno, jarmarków 7: w poniedziałki po Zaślub. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Wniebowst. Pańskim, po św. Annie, po św. Urszuli,

po św. Janie Kantym, po św. Andrzeju.

Lipsko, jarmarków 6: we wtorki po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Lisko, co wtorku targ.

Liszki jarmarków 12: w 1-szy poniedziałek po 1-szym każdego miesiąca.

Liw, jarmarków 4: w czwartki przed Niedz. Zapustną i Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.

Lubaczów, 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Lubartów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dionizym.

Lubawa, targi tygodniowe w poniedziałki i piątki.

Lubichowo, targi tygodniowe we wtorki.

Lubień (ad Myślenice), w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.

Lubień (ad Włocławek), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po Niedz. Przewodn., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Lublin, jarmarków 11: w poniedziałki po Oczyszcz. N. M. P., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Środop., w poniedziałki po Niedz. Kwietniej, po Niedz. Przewodniej, po Wniebowst. Pańskim, we wtorek po Ziel. Świątkach (3-dniowy), w poniedziałki po św. Michale, w Wszyst. Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Lubliniec, 16 marca kr., 11 maja ko. kr., 8 czerwca ko. b., 14 września ko. b. kr., 9 listopada ko. b. kr. Targi tygodniowe co środy.

Lubraniec, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Julii, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Lutomirsk, jarmarków 6: w środy po św. Błażeju, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Lutowska, (podług kal. rusk.) 13 stycznia, w Środoposie, w poniedziałek Ziel. Świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

Lututów, jarmarków 6: we wtorki przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Łurów, 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorku i piątku targ.

Łurówek, 18 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 18 listopada kr. ko. b. św.

Łabiszyn, 9 marca, 20 kwietnia, 15 czerwca, 7 września, 5 października, 16 listopada kr. ko. b.

Łabowa, 3 stycznia, w czwartek po N. M. P. Gromniczej, 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu ruskiego, w czwartki po św. Janie Chrzc., po św. Łucji.

Łagów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, przed św.

Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łanczyn, co czwartek jarmark.

Łańcut, 7 stycznia, 3 lutego, w czwarty tydzień Środoposia, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, 4 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku targ.

Łapanów, jarmark co trzeci poniedziałek, poczynszy w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Łasin, targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Łask, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedz. N. M. P., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale.

Łaskarzew, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszyst. Świętych.

Łaszczów, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po Oczyszcz. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.

Łącko, co 3-cią środę jarmark.

Łąkowy, targi tygodniowe w czwartki.

Łączna, jarmarków 5: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

Łęczyca, jarmarków 6: we wtorki po św. Franciszku à Paulo, po św. Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepokal. Poczn. N. M. P.

Łobżenica, 10 lutego ko. b., 13 kwietnia, 13 lipca, 17 sierpnia, 12 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Łomazy, jarmarków 2: w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Kozmie i Damjanie.

Łomża, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszcz. N. M. P., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.

Łopatyn, w 1-szy dzień po ruskich Ziel. Świątkach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.

Łosice jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po Niedz. Przewodniej, przed św. Janem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale.

Łowicz, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Starop., we wtorek po Niedz. Kwietniej, na św. Jana Chrzc. (3-dniowy), w poniedziałek po Wniebowz. N. M. P., na św. Mateusza (8-dniowy), w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łódź, jarmarków 6: we wtorki przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Łukawica, w każdy trzeci czwartek.

Łuków, jarmarków 5: po 1-szej Niedz. Wielk. Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek czwarty po Wielkanocy, w poniedziałek drugi po Ziel. Świątkach, w poniedziałek pierwszy po Narodz. N. M. P.

Łystec, 2. stycznia, 13 lutego, 8 marca, 8 maja, 26 czerwca, 13 lipca, 21 sierpnia, 27 października.

Łysobyki, jarmarków 3: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po Narodz. N. M. P., przed św. Barbarą.

Maciejowice, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszcz. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Katarzynie.

Magierów, 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Magnuszew, jarmarków 3: w poniedziałki po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Majdan, co poniedziałku targ.

Maków (ad Łomża), jarmarków 6: w środy po św. Macieju, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem Apost.

Maków Malopolski, co drugi czwartek, w razie święta w środę.

Malogoszcz, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środy po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Margonin, 9 kwietnia kr. b. ko., 25 czerwca ko. b., 21 września kr. ko. b., 17 grudnia kr. ko. b.

Miasteczko, 7 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, 7 października, 23 grudnia kr. ko. b.

Miechów, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszcz. N. M. P., we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Michów, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Miedzychód, 9 lutego ko. b. św., 23 marca ko. b. św., 15 czerwca ko. b. św., 21 września ko. b. św., 9 listopada ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Miedźna, jarmarków 3: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Miejska Górka, 23 marca, 18 maja, 14 września, 9 listopada og.

Mielec, jarmarków 5: w czwartki po N. M. P. Gromniczej, po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.

Mielnica, targi co wtorku i piątku. **Mielżyn**, 18 marca, 29 lipca, 16 września, 18 listopada ogólnie.

Mieścisko, 16 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia ogólnie.

Mieszków, 4 marca, 10 czerwca, 9 września, 2 grudnia kr. ko. b. św.

Miedzyrzec, jarmarków 4: w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakobie Apost., przed św. Mikołajem.

Mikołajów, 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorku targ.

Mikołów, 20 stycznia ko. b. koz., 10 lutego ko. b. koz., 10 marca ko. b. koz., 7 kwietnia ko. b. koz., 8 kwietnia kr., 5 maja ko. b. koz., 2 czerwca ko. b. koz., 7 lipca ko. b. koz., 4 sierpnia ko. b. koz., 5 sierpnia kr., 1 września ko. b. koz., 6

października ko. b. koz., 3 listopada ko. b. koz., 4 listopada kr., 1 grudnia ko. b. koz.

Mikstat, 12 stycznia, 23 marca, 15 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia kr. b. ko.

Mikulince, każdego poniedziałku targ.

Milatin Nowy, co czwartku targ.

Milówka, co czwartku targ.

Miłostaw, 10 lutego, 21 kwietnia, 9 czerwca, 4 sierpnia, 20 października, 15 grudnia ogólne.

Minsk, jarmarków 2: w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Modliborze, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Modlnica, co 4-tą niedzielę jarmark.

Modrzejów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowst. N. M. P., po św. Andrzeju.

Mogielnica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowst. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mogilno, 26 stycznia ko. b., 2 marca og., 13 kwietnia ko. b., 15 czerwca og., 27 lipca ko. b., 21 września og., 26 października ko. b., 21 grudnia og.

Mokobody, jarmark 1: w środę po św. Jadwidze.

Monasterzyska, co środy targ.

Mordy, jarmarków 5: w czwartki po św. Hugonie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.

Mosina, 25 lutego, 27 maja, 26 sierpnia, 11 listopada kr. b. ko. b.

Mosty Wielkie, 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co środy targ.

Mościska, 24 lutego, 18 kwietnia, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada. Co poniedziałku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Mrocza, 16 lutego, 20 kwietnia, 15 czerwca, 24 sierpnia, 19 października, 21 grudnia kr. ko. b.

Mrzygłód (ad Będzin), jarmarków 4: w środy po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku Seraf.

Mrzygłód (ad Sanok) 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.

Mstów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowst. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Mszana dolna, co drugi wtorek targ.

Mszczonów, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Mur. Goślina, 17 lutego, 15 czerwca, 12 października, 21 grudnia kr. ko. b. św.

Muszyna, w poniedziałki po N. M. P. Gromniczej, po Wniebowstąpieniu, po św. Michale, po poświęceniu

Kościola, po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałku targ.

Mysłowice, 24 marca og., 16 czerwca ko. b. ow. św. koz., 15 września ko. b. ow. św. koz., 24 listopada og. Targi tygodniowe we wtorki i piątki; oprócz tego targi codzienne na targowicy centr.

Myszyńce, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Zwiast. N. M. P. po św. Trójcy, po Wniebowst. N. M. P., po św. Michale, po św. Marcinie.

Myślenice, co 2-gi poniedziałek targ.

Nadarzyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostnej, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nadwórna, 24 i 25 stycznia, 21 lutego, 16 marca, 11 kwietnia, 7 i 8 maja, 6 czerwca, 13 i 14 lipca, 9 sierpnia, 27 września, 16 i 17 października, 8 listopada, 31 grudnia. Co poniedziałku targ.

Nakto, 12 stycznia ko. b., 9 lutego ko. b., 9 marca ko. b. kr., 16 kwietnia ko. b., 6 lipca kr. ko. b., 5 października kr. ko. b., 9 listopada kr. ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.

Narajów, 20 stycznia, 8 kwietnia. Co czwartku targ.

Narol, 10 marca, 14 sierpnia. Co czwartku targ.

Nasielsk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Jakobie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

Nawarja, 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 10 listopada. Co środy targ.

Nekla, 9 lutego, 11 marca, 17 sierpnia, 9 listopada kr. ko. b. św.

Nieblec, 9 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Niedźwiedz, co środy targ.

Niegowice, co czwartą środę targ.

Niemirów, 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

Niepolomice, co drugi wtorek jarmark, począwszy w 1-szy wtorek po Nowym Roku. W razie święta dnia następnego.

Nieszawa, jarmarków 6: we wtorki po św. Fabjanie i Sebastianie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nieznajowa, na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Nowawice wielka, 24 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 6 października, 9 grudnia kr. ko. b. koz.

Nowe, targi tygodniowe w środy i soboty.

Nowemiasto (Pomorze). Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Nowe miasto (woj. Poznańskie), 18 marca, 17 czerwca, 7 października, 9 grudnia ogólne.

Nowe miasto (ad Dobromil), 11 listopada.

Nowe Miasto (ad Płońsk), jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Wstępn., w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę przed Wniebowst. Pańskim, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe Miasto (ad Rawa), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyniem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Nowo-Aleksandria (Puławy), jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku Ew., po św. Zofii, po św. Łucji.

Nowogród, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą.

Nowotaniec, 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy Dwór, jarmarków 6: w środy po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Nowy Sącz, co wtorku i piątku targ.

Nowy Targ, co 4-ty poniedziałek jarmark.

Nowy Tomysł, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 9 grudnia kr. ko. b. św.

Nur, jarmarków 5: w środy po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., po św. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Jadwidze.

Obertyn, 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

Oborniki, 9 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólne.

Obrzycko, 10 marca, 9 czerwca, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.

Odolanów, 11 lutego kr. ko. b. św., 22 kwietnia ko. b. św., 2 września, 21 października, 2 grudnia kr. ko. b. św.

Odrzwół, jarmarków 6: we wtorki po św. Fabjanie i Sebastianie, po św. Józefie, przed Znajez. św. Krzyża, po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Ogrodnieniec, jarmarków 6: w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Oksa (wieś), targi co wtorek.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku w czwartki co 2-gi tydz., po 1 i 15 każdego miesiąca; a oprócz tego jarmarków 6: w poniedziałek po Przewodniej Niedz., we wtorki przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Olesko, jarmarki co drugi wtorek.

Oleszyce, 24 lutego, 13 grudnia.

Oleśnica, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzimu, po św. Łucji.

Oluskz, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańskim, po

św. Annie, po św. Michale, po Nie-żem Ciele, po M. B. Siewnej, po św. pok. Pocz. N. M. P.

Olśtyn, jarmarków 2: we wtorki po Niedz. Środop. i po św. Stanisławie.

Olpiny, co drugi czwartek targ.

Opalenica, 11 marca, 22 kwietnia, 10 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia ogólne.

Opatowice, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, przed Znałem. Krzyża św. po św. Jakobie, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Opatów, jarmarków 6: w środy po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Marcynie, przed św. Tomaszem Apost.

Opatówek jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. N. M. P., po św. Łukasz, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Opoczno, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, po św. Marii Magd., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych.

Opole, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., po św. Katarzynie.

Osie, targi tygodniowe w czwartki.

Osieczna, 26 stycznia kr. ko. b. św., 2 marca ko. b. św., 4 maja kr. ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 7 grudnia kr. ko. b. św.

Osiek (ad Garwolin), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedzieli Środop., po Ziel. Świątkach, po N. M. P. Szkaplerznej, przed św. Idzimi, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Osiek (ad Jasło), co czwartek targ na bydło.

Osiek (ad Sandomierz), jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., po św. Piotrze w okow., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Jadwigą, po św. Lucji.

Osięcin, jarmarków 6: w środę po Trzech Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września, i października.

Osmolin, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakobie, po św. Stanisławie, po św. Kandydzie, czyli po dniu 3 października, po św. Marcynie.

Ostrołęka, jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedz. N. M. P., po Podwyż. św. Krzyża, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Ostroróg, 10 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 17 sierpnia, 14 października, 16 grudnia kr. ko. b.

Ostrowiec, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Józefie, po Przem. Pańskim, po św. Michał, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Ostrów (woj. Poznańskie), 10 stycznia ko. b. ko., 2 marca kr. ko. b., 13 kwietnia ko. b., 4 maja kr. ko. b., 1 czerwca ko. b., 13 lipca ko. b., 24 sierpnia kr. ko. b., 14 września ko. b., 26 października ko. b., 23 listopada kr. ko. b.

Ostrów (ad Łomża), jarmarków 7: w poniedziałki po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie, po Bo-

Jadwidzie, po św. Feliksie Wal.

Ostrów (ad Włodawa), jarmarków 6: w poniedziałki po św. Leonie Pap., po Wniebowst. Pańskim, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidzie, po św. Feliksie Walejszusz.

Ostrzeszów, 18 lutego b., 11 marca, og., 3 czerwca og., 9 września og., 7 października b., 16 grudnia og.

Oświęcim, przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia, 13 jarmarków po świątkach rusk.: 20 i 29 stycznia, 16 lutego, 22 marca, dwa tygodnie przed poniedz. Wielk. ruskim, 13 maja, w poniedziałek po Ziel. Świątkach ruskich, 21 lipca, 20 sierpnia, 19 września, 31 października, 27 listopada i 22 grudnia. W razie święta rz.kat. lub gr.kat. lub soboty w dniu następnym. Co wtorku targ.

Ozorków, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowst. N. M. P., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.

Ozarów, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Bartłomieju, po św. Łukasz, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Pabjanice, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.

Pacanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcynie.

Pajęczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P. i po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowst. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Leonardzie.

Pakość, 16 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólne.

Parczew, jarmarków 4: we wtorki po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Cezaryusza, po św. Marcynie.

Parysów, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Wstępnej, po Niedz. Białej, w poniedziałek 2-gi po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcynie.

Parzęczew, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., przed św. Janem Chrzc., po Przemienieniu Pańskim, po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Pawłów, jarmarków 6: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po Opiece św. Józefa, po Ziel. Świątkach, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Barbarezce.

Peczenizyn, 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, we wtorek po Ziel. Świątkach rusk., 8 lipca, 29 sierpnia, 28 września, 14 października, 9 listopada, 17 grudnia.

Pelplin, targi tygodniowe w środy i soboty.

Perehinsko, w 2-gi poniedziałek Wielk. Postu rusk., 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia. W razie święta w dniu następnym. Co poniedziałek targ.

Piasieczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedzieli Starozapust., po Niedzieli Kwietniej, po św. Jakobie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Lucji.

Piaski (ad Gostyni), 24 lutego, 2 czerwca, 4 sierpnia, 17 listopada kr. ko. b.

Piaski (przedmieście Krakowa), co wtorku targ.

Piaski Wielkie, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, po św. Kiljanie, po Podwyż. Krzyża św., po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem.

Piątek, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Kozmie i Damjanie, po św. Andrzeju Apost.

Pierznica, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidzie, przed św. Mikołajem.

Piłica, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., przed św. Idzimi, po Wszyst. Świętych.

Pilzno, 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca, jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia. Co poniedziałki targ.

Pińczów, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po św. Grzegorz, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Lucji.

Piotrków, jarmarków 4: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie, Apost., po św. Marcynie.

Piotrków (ad Nieszawa), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w pierwszą Niedz. Postu, w piątek przed Niedzielą Kwietnią, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Jakobie, po Wszystkich Świętych.

Piszczac, jarmarków 4: we wtorek po Trzech Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.

Piwniczna, 2 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątkach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Pleszew, 14 stycznia ko. b. św., 25 lutego ko. b. św., 15 kwietnia ko. b., 27 maja ko. b. św., 8 lipca ko. b. św., 2 września b. św., 28 października kr. b., 16 grudnia ko. b. św.

Plawno, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Wielkanocy, po Bożem Ciele, po św. Jakobie Apost., po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie.

Plock, jarmarków 2: we wtorki przed św. Janem Chrzc. i po św. Michale.

Płońsk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Pniewy, 4 lutego ko. b. św., 15 kwietnia kr. ko. b., 17 czerwca ko. b. św., 26 sierpnia ko. b. św., 21

października kr. ko. b., 2 grudnia ko. b. św.

Pobiedzka, 10 marca og., 14 kwietnia og., 16 czerwca og., 8 września og., 17 października ko. b., 24 listopada ko. b.

Podbiecz czyli **Podbiedz**, w środy po N. M. P. Gromniczej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzc., po Wniebowst. N. M. P., po św. Micha-le, po św. Lucji.

Poddębje, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Podgórze, w każdą pierwszą środę niedziałki i czwartki.

Podgórze, w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targ.

Podhajce (podług rusk. kal.) 13 stycznia, 11 lutego, w Niedz. Środop., w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartku targ.

Podkamień, co czwartku targ na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Podwołoczyska, co czwartku targ.

Podzamcze, 23 marca, 25 maja, 14 września, 14 grudnia ogólne.

Pogorzała, 24 marca, 9 maja, 16 września, 4 listopada ogólne.

Pokrzywnica, jarmarków 6: w czwartki po Niedz. Środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyncem, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Polskie Brzoze, targi tygodniowe w środy.

Polaniec, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Tomaszu Apost.

Pomorzany, co środy targ.

Poniec, 11 lutego, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 18 listopada kr. ko. b.

Potok złoty, w poniedziałek za-pustny, we wtorek po Ziel. Świątkach, w następny dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogu-sławie (podług kal. rusk.) Co środy targ.

Powidz, 11 marca, 6 czerwca, 15 września, 15 grudnia og.

Praszków, jarmarków 6: w ponie-działek po św. Grzegorz, we wtorek po św. Stanisławie, w ponie-działki po św. Jakobie, po Naro-dzeniu N. M. P., po św. Katarzy-nie, przed św. Tomaszem Apost.

Probużna, co wtorku targ.

Proszowice, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. To-maszu z Akwinu, po św. Małgorza-cie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Pruchnik, 21 stycznia, 26 lipca. Co poniedziałku targ.

Przasnysz, jarmarków 6: w środy po Oczyszcz. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Wniebowst. Pańskim, po św. Jakobie, po Narodz. N. M. P., po św. Katarzynie.

Przeclaw, co środy targ.

Przedbórz, jarmarków 6: w ponie-działek po św. Dorocie, we wtorki po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowst. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Lucji.

Przedecz, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim, przed

św. Wawrzyncem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Przemysł, 15 stycznia, 6 kwietnia i na Iwana, 7 lipca. Co piątku targ. **Przemysłany**, 1 stycznia, 14 lute-go, 28 marca, 24 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Przeworsk, 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targ.

Przyrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po Niedz. Kwietniej, po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Lucji.

Przysucha, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyncem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Bar-barą.

Przytyk, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwie-tniej, przed św. Filipem i Jakobem, po Bożem Ciele, po Podwyż. św. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

Pszczyna, 13 stycznia, 3 lutego, 3 marca, 21 kwietnia, 12 maja, 9 czerwca, 14 lipca, 11 sierpnia, 8 września, 13 października, 10 listo-pada, 15 grudnia ko. b. św. ow. koz.; oprócz tego 22 kwietnia, 15 lipca, 14 października kr. Targi ty-godniowe we wtorki i piątki.

Puck, targi tygodniowe w piątki.

Pułtusk, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Pyzdry, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Teofilu, czyli po dniu 5 marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Na-wiedzeniu N. M. P., po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Rabka, co 2-gą środę targ.

Raciąż, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwie-tniej, po Ziel. Świątkach, po Wnie-bowst. N. M. P., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Racibórz, jarmarków 5: w ponie-działki po św. Trójcy, po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowst. N. M. P., po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Radłów, co środy targ.

Radom, jarmarków 2: na św. Jana Chrzc. (3-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radomsk, jarmarków 6: w ponie-działki po Trzech Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Pod-wyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju Apost.

Radomyśl, co poniedziałku targ.

Radoszyce, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Radymno, 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co środy targ.

Radzanów jarmarków 6: we wtorki po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskim, po św. Antonim, po św. Jakobie, po ściegu św. Jana.

Radziechów, co czwartku targ na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta w środę.

Radziłów, jarmarków 4: w ponie-działki po Trzech Królach, po św.

Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Radzymin, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po św. Joachi-mie, po św. Juwencjuszu, po Wnie-bowst. N. M. P., po św. Remigju-szu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Radzyń, jarmarków 6: w ponie-działki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszyst. Świętych.

Rajca, każdego miesiąca po 15. W czwartek targ.

Rańgród, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszcz. N. M. P., po św. Ka-zimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Stanisławie, po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf.

Rakoniewice, 16 lutego og., 11 ma-ja kr. ko. b. św., 14 września ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Raków, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po Wniebowst. N. M. P., po św. Mateuszu.

Raniżów, co czwartku targ.

Raszków, 4 lutego kr. ko. b. św., 8 kwietnia ko. b. św., 24 czerwca kr. ko. b. św., 5 sierpnia kr. ko. b. św., 14 października kr. ko. b. św., 9 grudnia ko. b. św.

Rawa, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, przed Niedz. Kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Ju-dą, przed św. Tomaszem.

Rawa Ruską, 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. W razie święta w dniu następnym; jeżeli w sobotę wypada jarmark, przeno-si się na poniedziałek. Co poniedziałku targ.

Rawicz, 18 lutego ko. b. św., 8 kwietnia og., 8 lipca ko. b. św., 7 października og., 18 listopada ko. b. św., 23 grudnia ko. b. św.

Rejowiec, jarmarków 5: w ponie-działki po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowst. N. M. P., po św. Michale, przed św. Toma-szem.

Rogi, 26 lipca, 27 sierpnia, 6 gru-dnia.

Rogowo, 23 marca, 8 czerwca, 19 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Rogoźno, 12 stycznia ko. b. św., 9 marca ko. b. św., 27 kwietnia kr. ko. b. św., 1 czerwca ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 7 września kr. ko. b. św., 19 października ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Rogów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pust., po św. Grze-gorz, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.

Rohatyn, 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątku targ. W razie święta w dniu następnym.

Ropczyce, 7 stycznia, w 1-szy pią-tek przed Niedz. Wstępną przez ca-ły tydzień, w 1-szy poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świątkach przez 3 dni, 22 li-pca, 14 września, 28 października, 9 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rosółna, 22 marca, 12 czerwca, 11 września, 14 listopada, 13 grudnia.

Rostarzewo, 3 lutego ko. b. św. og., 28 czerwca, 10 sierpnia, 12 pa-ździernika kr. ko. b. św.

Rozdół, 19 marca, 16 lipca, 29 września. Co poniedziałku targ.

Rozprza, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedz. N. M. P., po św. Bartłomieju, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Rozwadów, co wtorku targ.

Różan, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Micha-le, po św. Łucji.

Różniatów, po ruskim Nowym Roku, 10 lutego we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 3 maja (przed Ju-rijem), 12 lipca, po ruskim Piotrze i Pawle, 13 sierpnia, 22 września (po Mateo Boskiej wedl. kal. rusk.), 22 listopada (po Michajle rusk.), 5 gru-dnia. Każdej środy targ.

Różów, co czwartku targ.

Ruda, 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki, 2 lipca, 15 sierpnia, 8 wrze-snia. Co wtorku targ.

Rudnik, co czwartku targ.

Rybnik, 5 stycznia ko. b., 9 lute-go ko. b., 2 marca ko. b., 6 kwie-tnia og., 4 maja ko. b., 1 czerwca ko. b., 6 lipca ko. b., 3 sierpnia og., 7 września ko. b., 7 października ko. b., 2 listopada ko. b., 7 grudnia og.

Rybotycze, 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Rychtal, 9 lutego, 27 kwietnia, 25 sierpnia, 3 listopada og. ko. b. św.

Rychwał, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Starozapustn., przed Wiel-kanocą, po św. Trójcy, po św. Bar-tłomieju, po Wszyst. Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Rycyzwół (ad Koźnice), jarmar-ków 6: we wtorki przed św. Franci-szkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Rycyzwół (ad Oborniki), 24 lutego, 28 kwietnia, 30 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia kr. ko. b. św.

Rydzyna, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 16 grudnia kr. ko. b. św.

Rymanów, 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, każdy po 6 dni. Co ponie-działku targ.

Rynarzewo, 2 marca, 27 kwietnia, 22 czerwca, 28 września, 30 listopa-da kr. ko. b.

Rypin, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Micha-le, po Wszyst. Świętych.

Rzepiennik biskupi, co środy targ.

Rzepiennik strzyżowski, co środy targ.

Rzeszów, 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójce, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Sallinek, targi tygodniowe w śro-dy i soboty.

Sambor, co czwartku targ.

Sandomierz, jarmarków 2: w ponie-działki po Wniebowst. Pańskim i po Narodzeniu N. M. P.

Sanok, we wtorek przed Ziel. Świątkami, w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy pią-tek targ.

Sarnaki, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisła-wie, po św. Micha-le, po św. Łukaszu.

Sarnowa, 16 lutego, 11 maja, 10 sierpnia, 16 listopada og.

Sawin, jarmarków 6: w czwartki

po dniach 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 gru-dnia, oraz w Wielki Wtorek.

Sądowa Wisznia, 2 stycznia, 6 czerwca, 7 sierpnia, 22 września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Sece, jarmarków 6: w czwartki po św. Leonie, po św. Sulpiejuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sennica, jarmarków 6: w ponie-działki po Trzech Królach, po Nie-dzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nar. N. M. P., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Serock, jarmarków 4: w 1-szy wto-rek po św. Mateuszu, w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sędziszów, co piątku targ.

Sępólno, targi tygodniowe w piątki.

Sieciechów, jarmarków 6: w ponie-działki po św. Pawle i po św. Wale-ntym, we wtorki po św. Stanisła-wie i po św. Antonim, w poniedział-ki po Wniebowz. N. M. P. i po Nie-pok. Poc. N. M. P.

Siedlce, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Mar-cinie.

Sieniawa, 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada. Co czwartku targ.

Sienno, jarmarków 6: w ponie-działki po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Sieradz, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poc. N. M. P.

Sieraków, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 11 listopada kr. ko. b.

Sierpc, jarmarków 6: w środy po Oczyszcz. N. M. P., po św. Grzego-rzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Siewierz, jarmarków 6: w ponie-działki po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., po św. Łuka-szu, przed Bożem Narodzeniem.

Skałsk, jarmarków 3: w ponie-działki po niedz. po Oczyszcz. N. M. P., przed św. Janem Chrzc., po Wszyst. Świętych.

Skalbmierz, jarmarków 6: we wto-rki po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyncem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf. po Wszyst. Świętych.

Skala (ad Borszczów), co środy targ.

Skala (ad Olkusz), jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Ja-kobem, po św. Annie, po św. Micha-le, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Skalat, każdego wtorku targ.

Skarszewy, targi tygodniowe w środy i soboty.

Skarszewy, jarmarków 6: w ponie-działki po Niedz. Wstępnej (3-dnio-woj), po Niedz. Przewodn., po św. Jakobie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Skawina, co czwartku targ.

Skempe, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Sta-nisławie, w czwartki po św. Maigo-rzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Skieniewice, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach i po Niedzieli Środopost., w środę przed św. Filipem i Jakobem Ap., po św. Franciszku Seraf., po św. Elźbiecie.

Skoczów, w czwartki przed Środą Popielcową, przed Wniebowst. Pań-skiem, po Bożem Ciele, na św. Bar-tłomieja, w czwartek po św. Micha-le, na św. Marcina, w czwartek przed Bożem Narodzeniem. Jeżeli św. Bar-tłomiej lub św. Marcin przypadnie na sobotę lub niedzielę, to jarmarki od-będą się w następny wtorek. Jarmar-ki na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co czwartek.

Skoki, 2 marca, 4 maja, 13 lipca, 28 września, 16 listopada kr. ko. b.

Skole, 13 stycznia, w środoposcie, 15 października, 18 grudnia.

Skórcz, targi tygodniowe w soboty.

Skrzydlna, co 2-gi czwartek targ.

Skrywno, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Przewodniej, po św. Sta-nisławie, przed św. Janem Chrzc., po Przem. Pańskim, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

Slesin, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Jakobie Apost., po św. Aniołach Stróżach, po Niep. Poc. N. M. P.

Ślawnatycze, jarmarków 2: w piątek po Wniebowst. Pańskim, po święcie Opieki N. M. P.

Stomilki, jarmarków 6: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartło-mieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Stupca, jarmarków 6: w poniedział-ki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostn., przed Ziel. Świątkami, po Wniebowz. N. M. P., po św. Ma-teuszu, po św. Katarzynie.

Stupia, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Benedykiecie, przed Znalez. św. Krzyża, przed św. Wawrzyncem, po Podwyż. św. Krzy-ża, przed św. Barbarą.

Ślužew, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Smorze, 8 maja, 3 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 23 września, 28 października, 18 listopada i 19 grudnia.

Sobków, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Au-gustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Sobota, jarmarków 6: we wtorek po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, w środy po św. Wicie, po św. Bar-tłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sohaczew, jarmarków 6: we wtorki po św. Prysce, czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Ur-szuli.

Suchocin, jarmarków 6: w środy po św. Błażym, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., w czwartki po św. Dominiku, po Podwyż. Krzy-ża św., po św. Klemensie.

Sokal, 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 13 lipca, 8 września, 4 października, 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia. Co poniedziałku targ.

Sokolów (ad Siedlce) jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.

Sokolów (ad Kolbuszowa), 6 stycznia, 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 14 września, 8 grudnia. Co środy targ.

Sokołówka, co 2-gą środę jarmark.

Sokół, jarmarków 6: we wtorek Wstępnym, w poniedziałek Przew., po św. Antonim Pad., po św. Małgorzacie, po Wniebowz. N. M. P., przed św. Mikołajem.

Solec, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcynie.

Solec Kujawski, 8 kwietnia, 18 czerwca, 12 sierpnia, 11 listopada kr. ko. b.

Solotwina, 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, w poniedziałek po rusk. Niedz. Przewodniej, w dniu następnym po rusk. Wniebowstąpieniu, 2 sierpnia, 11 września, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Sompolno, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Stanisławów (Małopolska), 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 września, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Stanisławów (woj. Warszawskie), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcynie, po św. Łucji.

Stara Kiszewa, 16 marca, 17 sierpnia kr. b. ko., 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 15 grudnia św.

Starasól, 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.

Starogard, 6 i 7 lipca, 2 i 3 listopada kr., 10 lutego, 24 marca, 23 czerwca, 15 września, 27 października, 15 grudnia b. ko. św., 5 maja, 10 listopada buhaj. rozplód. Targi tygodniowe w środy i piątki.

Stary Bieruń, 24 lutego ko. b. kr., 31 marca ko. b., 14 kwietnia ko. b. kr., 5 maja ko. b., 2 czerwca ko. b., 18 sierpnia ko. b. kr., 15 września ko. b., 24 listopada ko. b., 29 grudnia ko. b.

Stary Sambor, 24 czerwca, przez 12 dni na płótna. Każdego wtorku targ.

Stary Sącz, co drugą środę targ.

Staszów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Białej, przed św. Janem Chrzc., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Apost.

Staw, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Ildzim, po św. Jadwidze, po Wszyst. Świętych.

Stawiski, jarmarków 5: we wtorek 2-gi po Trzech Królach, w Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Stawiszyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środ., po Wniebowstap. Pańskim, po Naw. N. M. P., po św. Bartłomeju, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Sterdyń, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomeju, po św. Rafaelu, po św. Łucji.

Stęszew, 23 lutego, 4 maja, 31 sierpnia, 7 grudnia ogólne.

Stężyca, 18 marca, 4 listopada kr. b. ko.

Stoczek, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Mateuszu, po św. Karolu Borom.

Stojanów, co drugi wtorek targ.

Stopnica, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Strusów, co czwartku targ.

Stryj, od 3 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Co czwartku targ.

Stryków, jarmarków 6: w czwartki po św. Macieju, przed Wielkanocą, po św. Michale, po św. Marcynie, przed św. Teofilem.

Strzałkowo, 10 lutego, 12 maja, 11 sierpnia, 10 listopada kr. ko. b. św.

Strzeliska nowe, 20 stycznia, we wtorek po Ziel. Świątkach rusk., 29 sierpnia, 5 grudnia. Co poniedziałku targ.

Strzelno, 16 lutego, 6 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Strzepez, 20 kwietnia, 26 października kr. b. ko.

Strzyżów, co wtorku i piątku targ.

Sucha, co drugi wtorek targ.

Sulejów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Wniebowz. N. M. P., po Podwyż. Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Suleczyno, 13 kwietnia, 14 września kr. b. ko.

Sulmierzyce, 16 lutego, 8 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada kr. ko. b. św.

Sułkowice, co 2-gi poniedziałek targ.

Swarczów, 12 lutego, 18 marca, 15 kwietnia, 17 czerwca, 16 września, 16 grudnia ogólne.

Swornegac, 18 maja, 21 września kr. b. ko.

Sygnówka, co wtorek i piątek targ.

Szadek, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Szamocin, 14 stycznia (4-dniowy) ko. b., 18 lutego (4-dniowy) ko. b., 18 marca (5-dniowy) kr. ko. b., 15 kwietnia (4-dniowy) ko. b., 20 maja (5-dniowy) ko. b., 17 czerwca (4-dniowy) kr. ko. b., 15 lipca (4-dniowy) ko. b., 19 sierpnia (5-dniowy) ko. b., 16 września (4-dniowy) kr. ko. b., 21 października (4-dniowy) ko. b., 18 listopada (5-dniowy) ko. b., 16 grudnia (4-dniowy) kr. ko. b.

Szamotoły, 20 stycznia ko. b., 11 marca kr. ko. b., 29 kwietnia ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 8 lipca ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 7 października ko. b., 9 grudnia kr. ko. b.

Szczaławica, targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

Szczebrzeszyn, jarmarków 6: we wtorki przed Niedz. Środop., przed

św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Szczekociny, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Szczepanów, co piątku targ.

Szczerców, jarmarków 6: we wtorki po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Szczercz, 2 stycznia, we wtorek po Ziel. Świątkach, 13 lipca, 30 września. Co czwartku targ.

Szczucin, co środy targ.

Szczuczyn, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po św. Marcynie.

Szczurów, co trzeci czwartek każdego miesiąca targ.

Śemud, 24 czerwca, 9 grudnia kr. b. ko.

Szeńsk, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, w środy przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie, przed św. Ildzim, po św. Jadwidze.

Szubin, 24 lutego ko. b., 31 marca kr. ko. b., 9 czerwca kr. ko. b., 22 września kr. ko. b., 3 listopada kr. ko. b., 15 grudnia ko. b.

Szydłowiec, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedzieli Środop., po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzynem, po św. Franciszku, po św. Marcynie.

Szydłów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Ildzim, po Dniu Zadusznym.

Szymbark, 19 maja, 20 października kr. ko. b., 30 czerwca na welnę.

Ślemień, co 2-gi poniedziałek targ.

Śmigiel, 24 lutego, 14 kwietnia, 23 czerwca, 25 sierpnia, 27 października, 7 grudnia, kr. ko. b.

Śniadowo, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie Apost., po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem Ap.

Śniatyn, 7 lutego, w ruskie środoposcie, we wtorek po rusk. Zielonych Świątkach, na rusk. św. Eljasza, na rusk. Narodz. N. M. P., 14 października, 5 listopada, 17 grudnia. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Śrem, 3 marca, 22 czerwca, 12 października, 14 grudnia kr. b. ko. św.

Środa, 9 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia kr. ko. b.

Świecie, 4 maja, 2 listopada kr. b. ko., 5 stycznia, 3 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 7 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Tarczyn, jarmarków 6: w środy po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Tartów, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tarnobrzeg (Dzików), co środy targ.

Tarnogród, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Nawiedz. N. M. P., przed św. Wawrzyncem, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Tarnopol, 2 stycznia, 14 lutego, w środę, obrz. rusk., w poniedziałek po rusk. Wielkanocy, 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.

Tarnoruda, co niedzielę targ tygodniowy.

Tarnowskie Góry, 20 stycznia, 10 marca, 19 maja, 21 lipca, 15 września, 17 listopada ko. b., 9 marca, 14 września, 16 listopada kr. Targi tygodniowe w czwartki.

Tarnów, 1-szy poniedziałek w styczniu, 3 lutego, 19 marca, w 2-gi poniedziałek w kwietniu, maju i czerwcu, 22 lipca, w 2-gi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w 2-gi poniedziałek w październiku, listopadzie i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Tartaków-miasto, 14 lutego, 30 maja, 6 sierpnia, 30 października, 18 grudnia. Co środy targ.

Tczew, 15 marca, 11 listopada, kr., 19 marca, 11 czerwca, 17 września, 5 listopada b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Telejew, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Przewodniej, po Ziel. Świątkach, przed św. Wawrzyncem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Terespol, jarmarków 6: we wtorki po dniach 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

Thumacz, w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.

Tuste, co czwartku targ.

Tomaszów (ad Brzeziny), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wincentym à Paulo, po św. Aleksandrze Bisk., 4 czerwca, po Przemienieniu Pańskim, po św. Justynie, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Tomaszów (ad Lublin), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcynie.

Topolno, 8 kwietnia, 9 września kr. b. ko.

Toruń, 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 10 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada, 2 grudnia b. ko. Targi tygodniowe we wtorki, czwartki, piątki i soboty (w czwartki tylko b. rzeźne i trzoda chlewna).

Tousté, co środy targ.

Tremboulia, 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.

Trzcianna, co trzeci wtorek jarmark, począwszy w drugi wtorek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Trzebinia, w poniedziałki po Trzech Królach, po N. M. P. Gromnicznej, po Niedz. Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedziałek po św. Jakobie, 25 sierpnia, 21 września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.

Trzemeszno, 16 marca og., 4 maja ko. b., 22 czerwca og., 17 sierpnia og., 12 października ko. b., 14 grudnia og.

Tuchola, 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listopada kr. b. ko., 4 maja, 5 października b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Tuchów, co poniedziałku targ.

Tuliszów, jarmarków 6: w środy przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Środop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszyst. Świętymi, przed Niepok. Poczęciem N. M. P.

Turk, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowz. N. M. P., po św. Łukaszu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Turka, 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i we wtorek 4-go tygodnia przed rusk. Wielkanocą, w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Świątkami, 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środy targ.

Turobin, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidzie.

Turza, 6 kwietnia, 5 października kr. b. ko.

Tuszyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodzeniem.

Tycczyn, 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 względnie 4 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 października, 25 listopada. Co poniedziałku targ.

Tykocin, we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wincentym à Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcynie, przed św. Tomaszem Apost.

Tylicz, w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszyst. Świętych.

Tymbark, w każdy drugi poniedziałek po targu w Limanowej.

Tyrawa wołoska, 16 lipca jarmark na bydło. Każdego środy targ.

Tysowce, jarmarków 12: w środy po dniach 6 i 20 stycznia, 18 lutego, 23 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 8 listopada.

Tyśmienica, 17 stycznia, 17 marca, 6 kwietnia, 19 maja, 16 czerwca i 22 listopada. Co poniedziałku targ.

Uchanie, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. N. M. P., po św. Dymitrze.

Uścicie, 3 marca, 23 czerwca, 15 września, 2 grudnia kr. ko. b.

Ulanów, co poniedziałku targ.

Ulszankowce, od 24 czerwca do 12 lipca.

Uhnów, 20 stycznia, 20 lutego, 13 czerwca, 13 lipca, 20 września, 31 października. Każdego czwartku targ.

Ujazd, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Trójcy, przed św. Wawrzyncem, po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.

Ułucz, co czwartku targ.

Urzędów, jarmarków 6: we wtorki po 1-szej Niedz. Postu, po Niedz.

Przewodniej, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyncem, po św. Łukaszu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Ustron, 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek przed św. Michalem. Targ tygodniowy co poniedziałek.

Ustrzyki dolne, co środy targ.

Uściczko, co piątku targ.

Uście ruskie, 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada i 21 grudnia.

Uście solne, co trzeci poniedziałek jarmark, począwszy w trzeci poniedziałek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Uście Zielone, 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 października, 5 grudnia. Co czwartku targ.

Wadowice, w czwartki po 1-szym i po 15-ym każdego miesiąca jarmark. Każdego czwartku targ.

Wareż miasto, 16 lutego, 26 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 22 maja, 24 czerwca, 24 sierpnia, 18 września, 9 listopada i 20 grudnia.

Warka, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepok. Pocz. N. M. P.

Warlubie, 6 maja, 7 października kr. b. ko. Targi tygodniowe w piątki.

Warszawa, jarmarków 2: w maju w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakobie, w listopadzie w poniedziałek po W. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez 3 dni. Kontrakty na św. Jana Chrzciela. Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Warta, jarmarków 6: w czwartki po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkanocą, w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf. i po św. Łucji.

Wasznów, jarmarków 2: we wtorki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Wąbrzeźno, 17 marca, 16 czerwca, 17 listopada kr. b. ko., 5 stycznia, 1 lutego, 6 kwietnia, 4 maja, 6 lipca, 3 sierpnia, 5 października, 2 listopada b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Wąchock, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po 2-giej Niedz. Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.

Wągrowiec, 7 stycznia ko. b., 25 lutego ko. b., 11 marca ko. b., 1 kwietnia ko. b., 13 maja ko. b., 8 lipca ko. b., 26 sierpnia ko. b., 23 września kr. ko. b., 28 października ko. b., 2 grudnia ko. b.

Wąwolnica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie Bisk.

Wejherowo, 4 marca, 10 czerwca, 7 października kr. b. ko., 8 kwietnia b. ko., 5 sierpnia, 2 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Wieliczka, 12 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 29 sierpnia, 9 listopada. Każdego czwartku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Węgrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakobem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzimą, po św. Katarzynie.

Widawa, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Zapustnej, po 3 Niedz. Postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedz. Adwentu.

Wiele, 20 maja, 16 września kr. b. ko.

Wieleń, 4 lutego, 4 marca, 6 maja, 10 czerwca, 9 września, 7 października, 18 listopada, 16 grudnia ko. b.

Wielichowo, 12 stycznia, 2 marca, 18 maja, 3 sierpnia, 12 października, 23 listopada ogólne.

Wieliczka, w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wielkie Oczy, 4 stycznia, 8 lutego, 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierpnia, 4 października, 6 grudnia. Co środę targ.

Wielopole, co drugi poniedziałek targ.

Wieluń, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Michale, przed św. Barbarą.

Wieruszów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożym Narodzeniem.

Wierzbie, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przem. Pańskim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Wierzbik, jarmarków 3: w środy po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

Więcbork, 15 marca, 2 listopada kr. b. ko., 9 lutego, 13 kwietnia, 18 maja, 5 października b. ko., 14 grudnia gwiazdowy. Targi tygodniowe w czwartki.

Wilamowice, każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.

Wilczyn, jarmarków 6: w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Zielonemi Świątkami, w poniedziałki przed św. Jakobem i św. Michałem, w środy po Bożym Narodzeniu.

Winniki, co soboty targ.

Wiskitki, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po św. Kozmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Wiśła, jarmarki na bydło w 1-szą środę po 24 kwietnia, w 1-szą środę lipca, w środy po 15 października.

Wiśnicz nowy, co trzecią środę jarmark, począwszy w trzecią środę po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Wiśniowa, co drugi czwartek targ.

Wisznica, jarmarków 3: w poniedziałki przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzc., po Wniebowst. NMP.

Wiślica, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Witkowo, 13 stycznia, 3 marca, 7 kwietnia, 9 czerwca, 1 września, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia ogólne.

Witków nowy, co drugą środę w miesiącu.

Wizna, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzc., po św. Elżbiecie, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Władysławów, jarmarków 6: w środy przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszyst. Świętymi, przed św. Barbarą.

Włocławek, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Leonardzie.

Włodawa, jarmarków 4: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Janie Chrzc., po Wniebowst. N. M. P., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy).

Włodowice, jarmarków 6: w czwartki po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Gluchej, w środy po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Włoszczowa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójce, przed św. Idzimą, po św. Franciszku Seraf., po Wszyst. Świętych.

Wodzisław (ad Jędrzejów), jarmarków 5: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., we wtorki po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wodzisław (ad Rybnik), 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca, 20 kwietnia, 18 maja, 22 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia ko. b.; oprócz tego 17 marca, 22 września, 22 grudnia kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Wohyn, jarmarków 6: w środy po Zwiast. N. M. P., po Przen. relikwii św. Mikołaja, po Przem. Pańskim, po Narodz. N. M. P., po święcie cud. obrazu N. M. P., Kaz., po Ofiarowaniu N. M. P., prócz tego w każdym tygodniu w środy targi.

Wojnicz, co 3-ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałku targ.

Wojnilów, co czwartku targ.

Wojślawice, jarmarków 6: w środy po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Eljaszu, po Narodzeniu N. M. P., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Wolanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Wolbórz, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Poc. N. M. P.

Wolbrom, jarmarków 6: w środy po Oczyszc. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Padewskim, po Wniebowst. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Wolsztyn, 9 lutego ko. b. św., 16 marca kr. ko. b. św., 4 maja ko. b. św., 17 sierpnia kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 5 października kr. ko. b. św., 9 listopada ko. b. św., 7 grudnia kr. ko. b. św.

Woźniki, 15 marca, 14 czerwca, 11 października, 13 grudnia kr. b. św. Targi tygodniowe co drugi poniedziałek.

Wronki, 18 marca kr. ko. b., 20 maja kr. b. ko. św., 1 lipca kr. ko. b., 9 września kr. b. ko. św., 14 października kr. ko. b., 25 listopada kr. ko. b.

Września, 19 stycznia b. ko., 9 marca b. ko., 6 kwietnia b. ko. kr., 8 czerwca b. ko., 6 lipca b. ko. kr., 14 września b. ko., 5 października b. ko. kr., 7 grudnia b. ko. kr.

Wyryszk, 25 marca, 22 kwietnia, 13 czerwca, 26 sierpnia, 14 października, 2 grudnia kr. ko. b.

Wysoka, 11 lutego ko. b., 25 marca kr. ko. b., 6 maja kr. ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 10 sierpnia kr. ko. b., 23 września kr. ko. b., 26 października ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.

Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakobem, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Wyszów, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po Wniebowst. Pańskim, po Bożem Ciele, po św. Jakobie, po św. Michale, po św. Łucji.

Wysmierzyce, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Antonim bp., po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.

Zabłotów, co wtorku targ.

Zagorzów, jarmarków 6: w drugie środy po 13 stycznia, po 13 marca, po 13 maja, po 13 lipca, po 13 września, po 13 listopada.

Zagrzeb, targ tygodniowy co wtorku.

Zakliczyn, co 3-ci poniedziałek targ.

Zaklików, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Zakroczym, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie, Sen., Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Zaleszczyki, (jarmark na bydło) 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątku targ.

Zambrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, przed św. Idzimą, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Zamość, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Zarszyn, 12 marca, w piątek po 11 sierpnia, 13 października ogólne.

Zarszyn, 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.

Zassów, co drugi wtorek targ.

Zator, 28 stycznia, 3 czerwca, 22 września. Co poniedziałku targ.

Zawalów, co wtorku targ.

Zawichost, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz.

Białej, po Bożem Ciele, po N. M. P. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Zbaraż, w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 23 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Zbąszyń, 6 lutego, 3 kwietnia, 5 czerwca, 10 lipca, 4 września, 6 listopada, 4 grudnia kr. ko. b. św.

Zbiewo, 1 kwietnia, 5 sierpnia b. ko., 10 czerwca, 7 października kr. b. ko. Targi tygodniowe w czwartki.

Zborów, co wtorku targ.

Zbyszyce, 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Zelechów, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Zduńska-Wola, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.

Zduny, 13 lutego, 15 kwietnia, 17 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia kr. ko. b.

Zdynia, 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 13 grudnia, na bydło, owce i nierog.

Zgierz, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Złoczów, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowz. N. M. P. i po Wszyst. Świętych.

Złoczów, jarmarki każdego poniedziałku; w razie święta w dniu następnym. Co piątku targ.

Złotowo, 5 sierpnia kr. b. ko.

Zwoleń, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przem. Pańskim, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Zarki, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po Wszyst. Świętych.

Zarnowiec, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu i po Wszyst. Świętych.

Zarnów, jarmarków 6: w środy po Oczyszc. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Zerków, 5 stycznia, 2 marca, 4 maja, 6 lipca, 7 września, 12 października, 16 listopada, 7 grudnia ogólne.

Zmigród, miasteczko, na M. B. Gromniczną, w połowie Wielkiego Postu, w kwietniu, na św. Wojciecha, na św. Jana Chrzc., w lipcu na św. Jakóba, na św. Jadwigę i na św. Łucję.

Znin, 4 marca, 6 maja, 17 czerwca, 2 września, 17 października, 25 listopada kr. ko. b.

Zółkiew, 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 października, 13 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Zółkiewska, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Dominiku, przed św.

Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Zotylnia, 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek po Niedz. Kwietniej (kwartalny), 1 maja, w św. Trójcę (kwartalny), 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia (kwartalny), 8 września, 21 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia (kwartalny).

Zory, 27 stycznia, ko. b. koz., 17 lutego ko. b. koz., 17 marca ko. b. koz., 18 marca kr., 14 kwietnia ko. b. koz., 5 maja ko. b. koz., 23 czerwca ko. b. koz. 24 czerwca kr., 15 września ko. b., 16 września kr., 20 października ko. b. koz., 10 listopada ko. b. koz., 8 grudnia ko. b., 9 grudnia kr. Targi tygodniowe we wtorki.

Zurawno, 29 stycznia, w 4-tą środę Wielkiego Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ.

Zuromin, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Wniebowst. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Zychlin, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Zydaczów (podług kał. rusk.) 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Zywiec, w poniedziałki po Trzech Królach, po Nawróceniu św. Pawła, po Wniebowstap. Pańskim, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

UWAGA: Jeśli nasi Czytelnicy zauważą w tym dziale błędy i niedokładności, zechcą łaskawie nas o tem uwiadomić.

Redakcja Kalendarza.



69561

SPIS RZECZY.

	Str.		Str.
Pięćdziesięcioletni Jubileusz Kapłaństwa		Pod opieką Boskiego Serca	105
Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI.	3	Z polskiej misji w Rodezji.	113
Kalendarium.	7	Apostoł Serca Jezusowego.	123
Wykaz alfabetyczny główniejszych świę-		Pius XI a kult Serca Jezusowego	129
tych pańskich z oznaczeniem dnia		Chrześcijański robotnik	133
i miesiąca	33	Powrót do piskłat	139
Hierarchja Kościoła katolickiego.	39	Dzieło Ks. Bosko	155
„Tyś jest Opoka!“	43	Żniwo śmierci	167
Pius XI	47	Kołek bronowy.	179
Cztery matki	57	Powsz. Wystawa kraj.	181
Źródło pociechy	59	Nowoczesne skarbcze bankowe	191
Układ w Lateranum	69	Ku kanonizacji bł. Andrzeja Boboli	193
Wesoły nam dziś dzień nastał	79	Na podbój dusz	201
Powołaj Panie!	83	Chrzest bojowy lwowskich ochotników	217
Po krzyżowej drodze.	85	Do Polski	223
Patron w każdej potrzebie.	99	Wykaz targów i jarmarków	225

F

69561

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW KRAKÓW, UL. KOPERNIKA 26.

POLECA NASTĘPUJĄCE PISMA MIESIĘCZNE:

Posłaniec Serca Jezusowego

czyli *Intencja miesięczna Apostolstwa Modlitwy*. Jest to organ »Apostolstwa Serca Jezusowego« i »Dziela Poświęcenia Rodzin Sercu Zbawiciela«. Jedyne u nas od lat przeszło 50 pismo miesięczne ilustrowane, poświęcone szerzeniu nabożeństwa do N. Serca P. Jezusa.

Głosy Katolickie

małe, niebieskie broszurki. Pisemko to omawia w duchu katolickim rozliczne, aktualne zagadnienia nie tylko ściśle religijne, ale też i społeczne, o ile one szerokie warstwy naszego społeczeństwa żywiej zajmują. Nadają się do masowego rozpowszechniania wśród ludu i klas robotniczych. Niezbędne w bibliotekach wiejskich i stowarzyszeniach religijnych.

Misje Katolickie

pismo bogato ilustrowane podaje opisy prac misjonarskich, listy misjonarzy polskich z Rodezji i innych zamorskich krajów, zajmujące opowiadania i przygody misjonarzy. Stanowią interesującą lekturę także dla młodzieży szkół średnich.

Biblioteka życia wewnętrznego

daje gruntowną i poważną lekturę religijną. Dotychczas ukazało się 26 tomów.

Prosimy żądać szczegółowego KATALOGU naszego Wydawnictwa. Wysyłamy bezpłatnie.

Konto P. K. O Nr. 400.152.